

UNIwersytet  
SZCZECIŃSKI

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

PRAWO

ROZPRAWA DOKTORSKA

KACPER MINCEWICZ

**SPOSOBY POJMOWANIA PRAWDY  
W PRAWOZNAWSTWIE NA TLE  
FILOZOFICZNYCH KONCEPCJI PRAWDY**

PROMOTOR  
PROF. DR HAB. ŁUKASZ POHL

SZCZECIN 2023

# Spis treści

<b>O CO CHODZI? CZYLI ZAMIAST WSTĘPU</b>	6
<b>ROZDZIAŁ I</b>	
<b>FILOZOFICZNY PROBLEM PRAWDY</b>	11
1.1. MIEJSCE ROZWAŻAŃ NAD PRAWDĄ W REFLEKSJI FILOZOFICZNEJ	11
1.2. PROBLEMY BADAWCZE WYZNACZAJĄCE TYPOLOGIE KONCEPCJI PRAWDY	14
1.3. TYPOLOGIE KONCEPCJI PRAWDY W WYBRANEJ LITERATURZE FILOZOFICZNEJ	17
<b>ROZDZIAŁ II</b>	
<b>NAJSTARSZE ROZWAŻANIA DOTYCZĄCE PROBLEMU PRAWDY</b>	22
2.1. PRZEDFILOZOFICZNE POJMOWANIE PRAWDY	22
2.2. PRAWDA W UJĘCIU ANTYCZNYM	23
2.2.1. STAROŻYTNY SCEPTYCYZM	24
2.3. ADEKWACYJNE ROZUMIENIE PRAWDY	26
2.3.1. TRUDNOŚCI DEFINICYJNE LEŻĄCE U PODSTAW ZARZUTÓW ZWIĄZANYCH Z PRAWDĄ ADEKWACYJNĄ	29
<b>ROZDZIAŁ III</b>	
<b>WSPÓŁCZESNE UJĘCIE PRAWDY ADEKWACYJNEJ</b>	31
3.1. FILOZOFIA ANALITYCZNA I KORESPONDENCYJNA TEORIA PRAWDY	31
3.2. SEMANTYCZNE ROZUMIENIE PRAWDY	35
3.3. DEFLACYJNE TEORIE PRAWDY	39
3.4. PERFORMATYWIZM	41
3.5. DYSKWOTACJONIZM	42
3.6. ANTYDEFLACJONIZM	44
<b>ROZDZIAŁ IV</b>	
<b>NIEKLASYCZNE TEORIE PRAWDY</b>	47
4.1. OCZYWISTOŚĆ JAKO PIERWOTNE EPISTEMICZNE ROZUMIENIE PRAWDY	47
4.2. KOHERENCJA JAKO DOMINUJĄCE KRYTERIUM PRAWDY W TYPIE EPISTEMICZNYM	49
4.2.1. ZARZUTY WOBEC KOHERENCYJNEJ KONCEPCJI PRAWDY	53
4.2.2. EKLEKTYCZNE POJMOWANIE PRAWDY JAKO „TRZECIA DROGA” W ALETEJOLOGII	56
4.3. PRAGMATYZM	59
4.4. KONSENSUS	63
4.5. HERMENEUTYCZNE UJĘCIE PRAWDY	65
4.6. WSPÓŁCZESNE WERSJE NIEKLASYCZNYCH KONCEPCJI PRAWDY	68
WNIOSKI Z ANALIZY FILOZOFICZNEGO POJMOWANIA PRAWDY	71

<b>ROZDZIAŁ V</b>	
<b>FILOZOFIA A PRAWO</b>	73
5.1. PRZENIKANIE SIĘ PRAWDY I PRAWA	73
5.2. POJMOWANIE NORMATYWNOŚCI PRAWDY W PRAWOZNAWSTWIE	80
<b>ROZDZIAŁ VI</b>	
<b>UJĘCIA PRAWDY W SYSTEMIE PRAWA</b>	92
6.1. PRAWDA FORMALNA I MATERIALNA, CZYLI TEORETYCZNO-FILOZOFICZNY I PRAKTYCZNY WYMIAR PRAWDY W DOGMATYKACH	92
6.2. PRAWNICZE MODELE PROCESU POZNAWCZEGO W DOCHODZENIU DO PRAWDY	98
6.3. ROZUMIENIE PRAWDY W GŁÓWNYCH GAŁĘZIACH PRAWA	100
6.3.1. UJĘCIE PRAWDY JAKO ZASADY W KONSTYTUCJI	100
6.3.2. PRAWDA W POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNYM	104
6.3.3. KARNOPRAWNE UJĘCIE PRAWDY	106
6.3.4. PROBLEM PRAWDY W CYWILISTYCE	112
<b>ROZDZIAŁ VII</b>	
<b>PRAWA W UJĘCIU PODSTAWOWYCH SZKÓŁ PRAWA</b>	116
7.1. PRAWO NATURY	116
7.2. POZYTYWIZM PRAWNICZY	117
7.3. NIEPOZYTYWISTYCZNA KONCEPCJA PRAWA JAKO PODSTAWA PRZYJMOWANEGO POJMOWANIA PRAWDY	120
<b>ROZDZIAŁ VIII</b>	
<b>SPOSOBY POZNANIA PRAWDY W PRAKTYCE PRAWOZNAWSTWA</b>	130
8.1. UWAGI OGÓLNE	130
8.2. WYKŁADNIA	132
8.3. MODEL ROZUMOWAŃ PRAWNICZYCH WYKORZYSTYWANY W USTALANIU PRAWDY	139
8.4. ZNACZENIE ARGUMENTACJI PRAWNICZEJ W POZNANIU PRAWDY	149
<b>ROZDZIAŁ IX</b>	
<b>PROPONOWANY SPOSÓB POJMOWANIA PRAWDY W PRAWOZNAWSTWIE</b>	160
9.1. INTEGRACJA NAUK JAKO SPOSÓB TWORZENIA WIEDZY PRAWNICZEJ	160
9.2. ZASADNOŚĆ PRZYJĘCIA EKLEKTYCZNEGO SPOSOBU POJMOWANIA PRAWDY W PRAWOZNAWSTWIE	167
<b>Co wyszło? Czyli o ustaleniach</b>	172
<b>BIBLIOGRAFIA</b>	174
<b>AKTY PRAWNE</b>	188
<b>ORZECZNICTWO</b>	188

## Objaśnienia skrótów

art. –	artykuł;
cyt. –	cytowane;
Dz. Ust. –	Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej;
i in. –	i inne;
itp. –	i tym podobne;
m. in. –	między innymi;
nast. –	następne;
NKP –	niepozytywistyczna koncepcja prawa;
np. –	na przykład;
ORAT –	one right answer thesis;
pkt –	punkt;
p.n.e. –	przed naszą erą;
por. –	porównaj;
poz. –	pozycja;
przeł. –	przełożył;
pt. –	pod tytułem;
r. –	rok;
red. –	redakcja;
rozdz. –	rozdział;
s. –	strona;
sygn. –	sygnatura;
t. –	tom;
tj. –	to jest;
tzn. –	to znaczy;
tzw. –	tak zwany;
Ust. –	ustawa;
ust. –	ustęp;
w. –	wiek;
wyd. –	wydanie;
zd. –	zdanie;
zob. –	zobacz.

*„Istnieje prawda i istnieje fałsz, lecz dopóki ktoś upiera się przy prawdzie, nawet wbrew całemu światu, pozostaje normalny.”*

*G. Orwell, „Rok 1984”*

## O CO CHODZI? CZYLI ZAMIAST WSTĘPU

CELEM ROZPRAWY, ZGODNIE Z JEJ TYTUŁEM, OPRÓCZ UKAZANIA RÓŻNYCH KONCEPCJI PRAWDY, KTÓRE STANOWIĄ PODSTAWOWY PRZEDMIOT EPISTEMOLOGII JAKO DZIAŁU FILOZOFII, JEST PRZED W SZYBOKIM USTALENIE WYSTĘPOWANIA I RODZAJU ZWIĄZKÓW POMIĘDZY KONCEPCJAMI PRAWDY A TEORIA I PRAKTYKĄ PRAWA. PODKREŚLANE JEST PRZY TYM ZNACZENIE PRAWDY JAKO WYZNACZNIKA DZIAŁAŃ W PRAWOZNAWSTWIE. JAKO PODSTAWOWA WARTOŚĆ, WIĄŻĄCA SIĘ PRZEZ CECHĘ NORMATYWNOŚCI ZE SPRAWIEDLIWOŚCIĄ I HUMANITARYZMEM, PRAWDA SKŁANIA DO RACJONALNEJ REFLEKSJI NAD CELEM POSTĘPOWANIA UCZESTNIKÓW OBROTU PRAWNEGO.

Rozprawa składa się z dwóch części: filozoficznej i filozoficznoprawnej. Dwuczęściowa struktura pracy jest wynikiem własnych przemyśleń problemowych i założeń metodologicznych, które korygowane były i potwierdzone zostały bezcennymi uwagami przekazanymi w trakcie seminariów doktorskich. Wybór wykorzystanego w pracy materiału badawczego jest rezultatem selekcji obszernego katalogu pozycji monograficznych, prasowych artykułów naukowych oraz aktów normatywnych i dokonywanych na ich podstawie rozstrzygnięć w pewien sposób łączących się z wybranym tematem. Czasami był to też (przyjmując, że taki istnieje) wynik przypadku (np. komentarze i wywiady medialne). Zaznaczyć należy, że pomimo szerokiego zakresu dociekań nie natrafiono na kompleksowe opracowanie monograficzne poświęcone tytułowemu zagadnieniu. Czyni to zasadnym podjęcie próby wskazania, jakie faktycznie filozoficzne rozumienie prawdy jest obecne współcześnie w ogólnej nauce o prawie i praktyce prawniczej. Podjęte wysiłki służąć mają opracowaniu wyznaczonej tytułem problematyki z przyjętego za właściwy i uzasadniony punkt widzenia dotyczącego całościowego zaprezentowania zagadnienia<sup>1</sup>.

Powyższe założenia znajdują odzwierciedlenie w przyjętych metodach badawczych. Metoda **formalno-dogmatyczna**, jako metoda formalna, wymagała odwołania się do treści obowiązującego prawa. Z uwagi na stosowanie analizy **logiczno-językowej**, wykorzystano też dorobek teoretyczny (dyrektywy) współczesnej wykładni prawa. Niemożliwe było więc pominięcie **metody analitycznej** korzystającej z dorobku rodzimej semiotyki. W uprawianiu nauk prawnych

---

<sup>1</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników. Teoria i praktyka*, Warszawa 2022, s. 134.

metoda analityczna wiąże się ze stosowaniem **metody hermeneutycznej**. Odwołanie do niej zasadne jest przy próbie ustalenia rozumienia wytworów ludzkiej kultury. W naszej kulturze bowiem pojęcia „prawdy”, „nauki”, „racjonalności” i „obiektywności” są wzajemnie powiązane<sup>2</sup>. Do wyjaśnienia rozumienia określonych norm i instytucji prawnych, oprócz wyjaśnienia kontekstu historycznego, kulturowego i ekonomicznego, konieczne jest także odwołanie do aspektu społecznego (**metody socjologicznej**).

Z racji przyjętej w pracy koncepcji prawa szczególne znaczenie miała **metoda aksjologiczna**. Metoda aksjologiczna pozwala na identyfikację konfliktu chronionych przez prawo wartości i wskazuje możliwe sposoby jego rozwiązania. Kluczowym argumentem przemawiającym za stosowaniem tej metody jest jej związek z filozofią analityczną. Postulowana **krytyczna analiza twierdzeń** prawoznawstwa sprowadza się do poszukiwania normatywnej treści normy prawnej. Z uwagi na brak konieczności samodzielnego stosowania omawianej metody, może być ona łączona z operacją uzasadniania ze względu na słuszność i sprawiedliwość. Możliwe jest też **wykorzystanie argumentacji** na rzecz aprobaty określonych norm jako aksjologicznie uzasadnionych<sup>3</sup>.

Dwuczęściowa struktura tekstu rozprawy ułatwiać ma w zamierzeniu: wydobywanie uzasadnionych twierdzeń w niej zawartych, poznanie i ocenę racji uzasadniających prezentowane twierdzenia oraz odnalezienie wniosków stanowiących ostateczny wynik rozważań<sup>4</sup>. Bez zaangażowania w prawoznawstwie także refleksji filozoficznej współczesne społeczeństwa demokratyczne nie są w stanie osiągnąć odpowiedniego stopnia spójności w konstruowaniu wizji świata, tracą poczucie sensu i bezpieczeństwa<sup>5</sup>, które to przecież zagadnienia tradycyjnie objęte są zainteresowaniem różnie rozumianych porządków prawnych.

Cztery początkowe rozdziały pracy dotyczą zatem: miejsca prawdy w refleksji filozoficznej (rozdz. pierwszy), typologii jej koncepcji i charakterystyki poszczególnych koncepcji prawdy według podziału na koncepcje adekwacyjne

---

<sup>2</sup> M. Roszczyk, *Filozofia Rorty'ego i problem uniwersalistycznego relatywizmu prawomocnościowego*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 3 (2011), s. 90.

<sup>3</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 106-119.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 126-127.

<sup>5</sup> M. Zirk-Sadowski, *Metodologie teorii prawa a problem polityczności prawoznawstwa. Aspekt behawioralny i intensjonalny*, „Przegląd Prawa i Administracji” 110 (2017), s. 61.

i nieklasyczne. Analizując grupę tych pierwszych koncepcji (rozdz. drugi i trzeci), ukazano podstawy rozróżnienia pojmowania koncepcji adekwacyjnych: klasycznej, Arystotelesowskiej, Tomaszowej, korespondencyjnej, semantycznej oraz jej ujęć deflacyjnych (m.in. redundacyjnej, dyskwoacyjnej, performatywnej). Prawdom nieklasycznym poświęcony jest rozdział czwarty, w którym przedstawiono następujące koncepcje prawdy: ewidencjonistyczną, koherencyjną, pragmatyczną i konsensualną. W tym fragmencie rozprawy, jako pewną innowację, przedstawiono propozycję eklektycznego pojmowania prawdy (podrozdział 4.2.2.).

Przyjęta w wyniku analizy filozoficznej **koncepcja eklektycznego pojmowania prawdy, tj. powstałego wskutek połączenia elementów zaczerpniętych z różnych koncepcji**, stanowi podstawę dostrzeżenia i wskazania pojmowania tytułowej wartości w różnych obszarach ogólnej nauki o prawie (rozdz. piąty). Przyjęta w pracy eklektyczność koncepcji wyróżniającej się brakiem sztywnych kategorii podyktowana jest **ponowoczesnym charakterem obecnej rzeczywistości społecznej**, która nie ma jasno zdefiniowanych reguł<sup>6</sup>.

Uzasadnieniu tezy o związkach prawdy z prawem służy druga część pracy. Przez odwołanie się do wybranych aspektów dogmatyki prawniczej (rozdz. szósty) i dorobku filozofii prawa (rozdz. siódmy) ukazano wzajemne przenikanie się ze sobą filozoficznego problemu prawdy, teoretycznych ujęć prawa, obecności prawdy w podstawowych dogmatykach i praktyce obrotu prawnego. Analiza problemu badawczego tej pracy, tj. jakie filozoficzne koncepcje prawdy wykorzystywane są w ogólnej nauce o prawie, w aspekcie praktycznym przedstawiona została przez jej pojmowanie w procesie wykładni, rozumowań prawniczych oraz argumentacji (rozdz. ósmy). Do tego celu posłużyło wyszukanie i przegląd stanowisk pojawiających się w literaturze i piśmiennictwie prawniczym, a także ich konfrontacja z treścią aktów prawnych i orzecznictwa. Każdy z pięciu rozdziałów części prawniczej rozprawy ukazuje **normatywną współzależność treści pojmowania prawdy z normami prawnymi** ze szczególnym uwzględnieniem zasady prawdy materialnej. Połączenie widzenia prawdy i normy

---

<sup>6</sup> M. Maniak, *Artysta, tłumacz, autorytet? Próby zdefiniowania profesji kuratora*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1 (2013), s. 57.



w kontekście ich normatywnej współzależności sprowadza się do rozumienia „pojmowania” jako **homogeniczności treściowej** łączącej te pojęcia. Można je zatem sprowadzić do jednej kategorii ontologicznej, czyli **wartości aksjologicznych. Prawda jest taką wartością w sensie aksjologicznym, którą postrzega się jako dobro**<sup>7</sup>. Przedstawiono także **zarys propozycji zobiektywizowanego**<sup>8</sup> **pojmowania prawdy jako zasadniczego sposobu jej rozumienia w prawoznawstwie** (9.2.). Na przykładzie prawa karnego ukazano je jako tendencję filozofii prawa do wspartego na ideałach humanitaryzmu odchodzenia od obiektywizmu i wzrostu znaczenia elementów aksjologicznych<sup>9</sup>.

Podjęte badania stanowią mają przyczynę służący wypełnieniu luki (rozdz. dziewiąty) dotyczącej w miarę kompleksowego rozwiązania zawartego w tytule pracy problemu badawczego. Proponowane rozwiązanie ma mieć przy tym możliwie dużą stosowalność w codziennym funkcjonowaniu aktorów i instytucji obowiązującego systemu prawnego. Praca ta nie jest próbą odpowiedzi na postawione przez Piłata na sądzie pytanie „cóż to jest prawda”<sup>10</sup> ze względu na znaczenie tytułowej wartości w funkcjonowaniu człowieka i społeczności, lecz skłaniać ma do uznania, że uniwersalność prawdy<sup>11</sup> pozwala nam zachować

---

<sup>7</sup> J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, *Prawnik a sztuka retoryki i negocjacji*, Warszawa 2016, s. 234. Dzięki przyjętym i zasygnalizowanym w tym miejscu, rozwiniętym dalej założeniom metodologicznym oraz filozoficznym, dotyczącym głównie **normatywnych podstaw faktyczności**, które możliwe są do rozwinięcia dzięki przyjęciu zapoczątkowanej przez G. Radbrucha **niepozytywistycznej koncepcji prawa**, możliwe staje się przedstawienie propozycji uzasadnienia prawdy jako obowiązku prawnego. W szczególności istotne w pracy jest założenie, że choć prawo znane jest filozofii tylko w formie normatywnej (jako miernik), imperatyw natomiast w postaci czystej faktyczności, **nakaz prawny staje się obowiązkiem dopiero wówczas, gdy zostanie podniesiony do rangi obowiązku moralnego**. Zwięźlej rzecz ujmując, **obowiązek prawny zyskuje tu legitymację jako obowiązek moralny i odwołanie do elementów koncepcji (norm) prawa naturalnego** (G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2012 r., s. 85-86 i 197). Wyznaczony przez ustawę **obszar wiedzy**, która z uwagi na swoje społeczne znaczenie cechować ma bowiem prymat wartości społecznych, prywatnych lub publicznych (M. Wielec, *Tajemnica w postępowaniu karnym*, „Monitor Prawniczy” 9 (2014), s. 488).

<sup>8</sup> Użycie tego pojęcia dopuszczalne jest w oparciu o analizę języka współczesnej dyskusji filozoficznej prowadzonej w obszarze ogólnej nauki o prawie. Chodzi o określenie przeciwieństwa pojęcia „prawda zrelatywizowana” (M. Synoradzki, *Cztery rozumienia „prawdy” w polskich tekstach prawnych*, „Journal of Modern Science” 4 (2013), s. 457) czy sposób określenia stosowanych w prawie kryteriów („miar”) pozwalających orzec o realizacji przez system prawny minimalnych standardów aksjologicznych (M. Peno, *Problem sposobu pojmowania i roli winy w prawie karnym (od dogmatyki do wartości)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 3 (2016), s. 113). Zgodnie z obecnym w piśmiennictwie rozumieniem wyjaśniane pojęcie dotyczyć będzie występującej na gruncie danego języka jasności dokonywanej interpretacji (M. Zieliński, *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, „Palestra” 3-4 (2011), s. 23).

<sup>9</sup> M. Peno, *Problem sposobu ...*, s. 127.

<sup>10</sup> *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, (red.) J. Zajadło, 2. wydanie zmienione i uaktualnione, Warszawa 2017, s., s. 248.

<sup>11</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 118. Wypada zauważyć, że **pojmowanie prawdy jako uniwersalnej wartości** oraz postulat udzielenia jej prawnej ochrony sygnalizowane są także w piśmiennictwie dogmatycznym (Zob. np. M. Wielec, *Tajemnica w ...*, s. 488).

„taką czy inną”, ale zabezpieczaną przez prawo normalność<sup>12</sup> oraz uporządkować fakty i zjawiska związane z pojmowaniem prawdy w nauce o prawie<sup>13</sup>.

Przeprowadzone rozważania wskazywać mają, że dzięki ujęciu dogmatyki prawa jako aksjomatu, możliwe staje się połączenie w procesie myślowym dwóch różnych bytów: pojmowania prawdy i widzianych jako dane wypowiedzi językowe norm prawnych (proces językowy). Niewzruszone podstawy wiedzy prawniczej w świetle przyjętej w pracy niepozytywistycznej koncepcji prawa, która ujmuje prawdę w możliwie eklektyczny sposób, pozwalają na odparcie pierwotnego sceptycyzmu co do możliwości poznania prawdy przez przyjęcie koherencyjnej zasady „odrzuć jak najmniej!”. Właśnie taka oparta o spójność i przyjęta w prawie rezygnacja z wątpienia we wszystko naraz pozwala prowadzić normalne życie.

W odkrywaniu opartej o prawdę filozoficznej normalności kluczową rolę odegrał **Profesor Stanisław Czepita**, który przez długi czas był ojcem intelektualnym i duchowym przedstawionej rozprawy. Jemu zawdzięczać należy obecną w pracy nieustępliwość dążenia do prawdy, prezentowany maksymalnie spójny a także możliwie zwięzły sposób ujęcia refleksji filozoficznej.

---

<sup>12</sup> G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 37, 41, 95 i M. Szabat, *Normatywna wartość prawdy a problem kłamstwa*, „Edukacja Etyczna” 9 (2015), s. 91 i 95. Nauka definicyjnie opiera się o prawdziwość wykorzystywanych w niej twierdzeń, a to, co naukowe – jako wyraz pewnej racjonalizacji obszarów funkcjonowania społeczeństwa – uznawane jest za normę.

<sup>13</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 137.

## ROZDZIAŁ I

### FILOZOFICZNY PROBLEM PRAWDY

#### 1.1. MIEJSCE ROZWAŻAŃ NAD PRAWDĄ W REFLEKSJI FILOZOFICZNEJ

Sensem filozofowania jest otwarcie się na całość prawdy, nie na zniwelowaną, abstrakcyjną prawdę w ogóle, lecz na różnorodność jej wielkich urzeczywistnień<sup>14</sup>. Nie wystarczy szukać prawdy odnoszącej się do określonego faktu, ponieważ tak ustalona prawda może być celem poszukiwań historyków lub powieściopisarzy, którzy w pewnym sensie starają się przedstawić rzeczy takimi, jakie są. Szukaniem prawdy, tym, co kryje się za konkretnymi faktami dotyczącymi doświadczenia, są zainteresowani przede wszystkim filozofowie<sup>15</sup>. Zajmują się oni podstawowym znaczeniem języka (którego używamy zwyczajowo i bezmyślnie) oraz kategoriami porządkującymi nasze doświadczenie. Z tego powodu filozofowie twierdzą, że nie szukają „po prostu” prawdy, ale że szukają prawdy (jej teorii), która wyjaśni to, co szczególne, szczegółowe i codzienne<sup>16</sup>. Filozofowie kierują się nie tylko własnymi zakładami i szkołami w sensie instytucjonalnym, ale tworzą szkoły intelektualne, których ślad w następnych stuleciach odciska się w różnych dziedzinach życia<sup>17</sup>.

Różne koncepcje prawdy, oprócz kilkunastu innych tematów, stanowią podstawowy przedmiot zainteresowania działu filozofii, jakim jest współczesna epistemologia<sup>18</sup>. Rozważa się w niej powiązania pomiędzy pojęciem prawdy a pojęciem wiedzy. Wynika to z dostrzeżenia, że zagadnienie prawdziwości jest w sposób szczególny powiązane ze sporem o granice poznania. Powiązania te biorą się stąd, że przy ocenie prawdziwości odnoszącej się do teorii bytu czy poznania trzeba odwoływać się do różnych przeżyć poznawczych. Prowadzić może to jednak niekiedy do pomieszania prawdziwości z przedmiotowością<sup>19</sup>. Epistemologia jako teoria poznania, tj. pewna nauka filozoficzna, bada poznanie ludzkie w aspekcie prawdziwości (jako informatora) celem dotarcia do ostate-

---

<sup>14</sup> K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii. Dwanaście odczytów radiowych*, Wrocław 2000, s. 116. Ten egzystencjalista uznawał, że choć sam byt jest niepoznawalny, możemy poznać prawdę za pomocą opisu pewnych kategorii. Wszystko co wiemy, co możemy poznać, nie dotyczy bytu, ale przedmioty tworzą wokół nas zamknięty świat (R. Palacz, *Klasycy filozofii*, Warszawa 1988, s. 251).

<sup>15</sup> Stanowisko kwestionujące określenie celu filozofii czy filozofowania jako odkrycia czy ciągłego odkrywania byłoby podważeniem jej dorobku i przyszłości (W. Kliś, *Ontologiczne założenia instytucjonalnej teorii prawa. Ujęcie krytyczne*, „Amor Fati” 4 (2015), s. 58).

<sup>16</sup> M. Warnock, *What makes someone a philosopher*, [w:] N. Warburton, *Philosophy. Basic Readings*, Routledge 2005, s. 2.

<sup>17</sup> R. Palacz, *Klasycy ...*, s. 9.

<sup>18</sup> S. Judycki, *O dzisiejszym stanie epistemologii*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, (red.) M. Hetmański, Kraków 2007, s. 72.

<sup>19</sup> J. Jadacki, *Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii*, Warszawa 1985, s. 113.

cznych racji kwalifikacji wartości tego poznania i uzyskania podstaw (kryteriów) jego faktycznych rezultatów w sposób w pełni krytyczny i niedogmatyczny<sup>20</sup>. Choć historycznie epistemologia jest terminem pochodzenia greckiego (antycznego), we współczesnej filozofii został on rozpowszechniony dopiero na początku XX wieku przez Martina Heideggera i Edmunda Husserla.

Częścią nauki o zdobywaniu wiedzy (epistemologii<sup>21</sup>) jest aletejologia. Nazwa etymologicznie związana z określeniami nieskrytości czy jawności (*aletheia*<sup>22</sup>) stanowi tę właśnie część refleksji filozoficznej, która stawia pytania o definicję prawdy. Kwestie aletejologiczne wiążą się z poszukiwaniem pralogenicznych, a nawet przedjęzykowych warunków możliwości poznania prawdy<sup>23</sup>. Chodzi tu m.in. o kojarzącą się z oczywistością i powszechnością prawdy cechę translingwistyczności, czyli istnienia prawdy niezależnie od jej językowych interpretacji<sup>24</sup>. Aletejologia zmierza do odkrycia filozoficznych podstaw prawdy, tzn. ustalenia zasadniczych, m.in. ontologicznych i transcendentnych warunków jej możliwości<sup>25</sup>. Refleksja aletejologiczna podejmuje również próby sformułowania głównych pojęć związanych z prawdą. W ramach rozważań aletejologicznych zauważa się obecnie, że prawda jest koniecznym, lecz niewystarczającym warunkiem wiedzy. Innym warunkiem koniecznym wiedzy jest uzasadnienie, które stanowi właściwy sposób dojścia do prawdy<sup>26</sup>.

Pierwsze sformułowania problemu prawdy na terenie filozofii miały charakter ontologiczno-gnozeologiczny. Filozofowie uznawali, że w bycie ludzkim istnieją naturalne dyspozycje umożliwiające poznanie prawdy (*gnōsis*)<sup>27</sup>. Tym, który jako jeden z pierwszych przedfilozoficznie rozumienie prawdy rozwinął w teorię bytu (ontologię) i poznania (epistemologię), był **Parmenides**. Metodą filozoficznej dedukcji doszedł do wniosku, że to wyniki rozumowania, a nie zjawiska dają prawdziwy obraz bytu. Jego

---

<sup>20</sup> A.B. Stępień, *Elementy filozofii*, Lublin 1982, s. 63.

<sup>21</sup> Sama epistemologia to teoria poznania, która bada poznanie jako czynność (K. Ajdukiewicz, [w:] J. Woleński, *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Warszawa 2005, s. 16).

<sup>22</sup> Ten grecki termin związany z prawdą dosłownie oznacza to co nieskryte, to co niezatajone. Wprowadzony przez M. Heideggera do współczesnej filozofii termin ma lepiej oddawać „nieskrytość”, doświadczaną oczywistość stanów rzeczy, niż łaciński termin *veritas*, który odnosi się przede wszystkim do klasycznej koncepcji prawdy (zob. G. Vesey, P. Foulkes, *Słownik encyklopedyczny. Filozofia*, Warszawa 1997, s. 7).

<sup>23</sup> Szerzej: A. Półtowski, *Aletejologia Husserla*, „Studia Filozoficzne” 1-2 (1983), s. 85-133.

<sup>24</sup> S. Judycki, *O klasycznym rozumieniu prawdy*, „Roczniki Filozoficzne” 49 (2001), s. 25-62.

<sup>25</sup> Jako związane z bytem określenia „ontyczne” i „ontologiczne” używane będą zamiennie. Z punktu widzenia niniejszej pracy bez większego znaczenia jest różnica między „odnoszącym się do przedmiotu bytu” a „odnoszącym się do teorii bytu” (J. Jadacki, *Człowiek i jego świat. Propedeutyka filozofii*, Warszawa 2003, s. 25-26 i 105-107).

<sup>26</sup> S. Judycki, *O dzisiejszym stanie ...*, s. 75.

<sup>27</sup> T. Duma, *Problem prawdy w filozofii Arystotelesa*, „Roczniki Filozoficzne” 2 (2013), s. 5.

zdania wypowiedziane przy okazji ustalania teorii bytu doniosłe są również dla teorii poznania. Choć utożsamiał on byt i myśl, dokonał rozróżnienia poznania zmysłowego i myślowego. Powodem tego było uznanie, że pełne przeciwieństw zjawiska nie mogą być prawdziwym obrazem bytu<sup>28</sup>. Eleata prawdę wiązał tylko z bytem, a myśl (mniemanie) mogła się tylko stawać<sup>29</sup>. Parmenides przyczynił się do możliwości sformułowania klasycznego już stwierdzenia Arystotelesa, podkreślając jednocześnie **cechę normatywności prawdy**<sup>30</sup>. Głosił bowiem, że z konieczności trzeba powiedzieć i myśleć, że tylko to co jest, istnieje, ponieważ byt jest, a niebytu nie ma. To jak jest naprawdę (tożsame z *aletheia*) można traktować także jako warunki możliwości racjonalnego myślenia odkrywającego przedmiot poznania (aletejologia) i naukowego badania (epistemologia). Według Parmenidesa drogę prawdy należy identyfikować z dochodzeniem do *episteme*<sup>31</sup>. **Platon** natomiast podkreślał, że z jednej strony mamy jasno określoną prawdę bytu, z drugiej zaś dyspozycje poznawcze człowieka, dzięki którym prawda bytu może zostać poznana. Dyspozycje to oderwane od zmysłów myślenie, oparte na analizie treści zawartej w myśli<sup>32</sup>.

Prawda, która zależała od połączenia lub rozdzielenia rzeczy, posiadała sens ontologiczny i w odniesieniu do zdań głosiła, że połączeniu lub rozdzieleniu składników zdania, odpowiada połączenie lub rozdzielenie po stronie bytu<sup>33</sup>. **Arystoteles** poszukując naczelnego rozumienia prawdy, sprowadził prawdę w sensie naukowym do problemu właściwości wypowiedzi, czyli właściwości sądu (zdania). Głównym miejscem prawdy staje się sąd, który zachodzi wówczas, gdy myśl w nim ujęta jest zgodna z poznawaną rzeczą. To właśnie stanowiło punkt zwrotny w rozważaniach nad prawdą: **przestała mieć ona charakter ontologiczny, a stała się pojęciem logicznym**<sup>34</sup>. Prawdziwość w sensie ontologicznym została później ujęta przez Aureliusza Augustyna w stwierdzeniu, że „prawdziwe jest wszystko to, co istnieje”. Prawdziwość w sensie logicznym podkreśla natomiast rolę nośnika i wskazuje, że prawdziwe są sądy czy zdania zgodne z tym,

---

<sup>28</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii* t. I, Warszawa 2009, s. 34-38.

<sup>29</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 18.

<sup>30</sup> Dla dalszych przedstawionych w pracy rozważań znaczące będzie, że pojawiają się opinie, zgodnie z którymi to właśnie Arystoteles dał początek współcześnie pojmowanej prawdzie w procesie karnym (S. Waltoś, *Pojęcie zasady prawdy materialnej w znaczeniu abstrakcyjnym (opisowym) – zakres, definicja*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego t. III: Zasady procesu karnego, cz. I*, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 273).

<sup>31</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 67.

<sup>32</sup> T. Duma, *Problem prawdy* ..., s. 5.

<sup>33</sup> P. Zeidler, *Cóż to jest prawda, Zaproszenie do filozofii. Wykłady z filozofii dla młodzieży*, (red.) P. Zeidler, K. Łastowski, Poznań 2001, s. 36.

<sup>34</sup> T. Duma, *Problem prawdy* ..., s. 8. Jak zostanie to przedstawione dalej, także w nauce o prawie akcent został przeniesiony z ontologii na epistemologię (M. Smolak, *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Warszawa 2012, s. 112).

co istnieje. Nadal jednak ostateczną przyczyną prawdy są poznawane rzeczy, ponieważ to od nich zależy, czy intelekt formułuje prawdziwy czy fałszywy sąd<sup>35</sup>.

Współcześnie problem prawdy jest zatem zagadnieniem, które umiejscowić trzeba w epistemologii. Aktualnie prawda rozumiana głównie w sposób Arystotelesowski jest przede wszystkim wartością logiczną przedstawianych twierdzeń i wiąże się z uzasadnianiem wiedzy.

## 1.2. PROBLEMY BADAWCZE WYZNACZAJĄCE TYPOLOGIE KONCEPCJI PRAWDY

Uzasadnienie wiedzy i dobre jej uporządkowanie nadaje dokonywanemu poznaniu charakter naukowy. Czynność systematyzacji obejmuje różne typy zabiegów porządkujących poznanie. Do najważniejszych należą: kwalifikacja, klasyfikacja, partycja i typologia. Z uwagi na występowanie w obrębie zbioru filozoficznych koncepcji prawdy różnych propozycji, które nie są pod każdym względem jednorodne a jedynie podobne, właściwe jest dokonanie zabiegu ich typologizacji<sup>36</sup>.

Dla wyznaczenia właściwej typologii ujęć prawdy kluczowe znaczenie mają odpowiedzi na związane z nią podstawowe pytania. Pierwszym z nasuwających się jest to dotyczące kwestii, czym jest prawda? Jeśli jest relacją, to jaką? Dalej chodzi o ustalenie jej członów (relatów). Przyjmując, że z jednej strony jest to rzeczywistość, trzeba zapytać o jej rozumienie, np. jej całość czy określony wycinek. Jeśli drugą stroną relacji prawdziwości są konstrukcje intelektu zwane nośnikami prawdy (myśli, sądy, zdania), trzeba zapytać, czym one są? **Myśl** jako element świadomości nie tylko biernie zwraca się ku pewnym przedmiotom, nie tylko wybiera je spośród innych, ale może też orzekać o prawdziwości tych przedmiotów. **Sąd** jest przeżyciem umysłowym, które jest odpowiednikiem zdań wypowiedzianych „na serio” i z przekonaniem<sup>37</sup>. **Zdania** w sensie logicznym to wyrażenia jednoznacznie stwierdzające, na gruncie reguł danego języka, że tak a tak jest albo że tak a tak nie jest. Spośród zdań w sensie gramatycznym zdaniami w sensie logicznym mogą być więc tylko zdania oznajmujące, które są przynajmniej praktycznie jednoznaczne<sup>38</sup>.

Omawiając nośniki prawdy, trzeba zwrócić uwagę na obecne już w tradycji przedfilozoficznej zagadnienie translingwistyczności prawdy. W okresie nieuporządkowanego

<sup>35</sup> T. Duma, *Problem prawdy ...*, s. 19.

<sup>36</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 126-127.

<sup>37</sup> Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2002, s. 74.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 63-64.

myślenia o problemie prawdy przyjęto właśnie, że ma ona charakter translingwistyczny, tzn. pozajęzykowy. Chociaż to, co dla kogoś jest prawdą, dla kogoś innego nie musi nią być, uznaje się, że jeśli coś „naprawdę jest prawdą”, tj. rzeczywiście zgadza się z faktami, nie może przestać być prawdą. Niezmiennność i w pochodnym sensie translingwistyczność wynikają z przyjętej relacji nośnika prawdy (myśli, sądu, zdania) do faktu. Jeśli taka relacja zachodzi, to żadne okoliczności nie mogą jej zmienić. Niezmiennność i translingwistyczność są elementami łączącymi intuicyjne poznanie teoretyczne z późniejszą klasyczną definicją prawdy.

Jeżeli prawda polega na zgodności nośnika z rzeczywistością, to za pomocą jakich kryteriów rozstrzygać, że wspomniana relacja zachodzi<sup>39</sup>. Odpowiedź wymaga odróżnienia zagadnienia, czym jest prawda, od zagadnienia kryterium pomocnego przy ustaleniu prawdy. To zaś rodzi pytanie o prawomocność tych kryteriów. Czy można znaleźć kryteria niezawodne? Według niektórych myślicieli nie sposób wskazać kryteriów, co do których można mieć pewność, że kierowanie się nimi odsłoni nam niezniekształconą rzeczywistość, a zatem pozwoli trafnie rozstrzygnąć o prawdzie. Takie rozumowanie było typowe dla sceptyków. Sceptycyzm jest nie tylko stanowiskiem w kwestii teorii prawdy, ale szerzej: jest stanowiskiem w kwestii teorii poznania. Sceptycyzm w teorii prawdy jest wynikiem sceptycyzmu jako stanowiska teoriopoznawczego.

Z uwagi na to, że niektórzy filozofowie uznają niepowodzenie prób objaśnienia, na czym polega rudymetarna dla prawdy relacja, ale nie chcą zarzucić myśli, że chodzi o jakąś relację nośnika prawdy do rzeczywistości, zastępują pytanie: „na czym polega owa relacja?”, pytaniem: „kiedy owa relacja zachodzi?”. Pytanie o istotę prawdy zastępują więc pytaniem o warunki prawdziwości, czyli kwestią, jakie okoliczności muszą być spełnione, aby można było orzec o czymś (np. o zdaniu), że jest prawdziwe. Są też myśliciele, którzy idą jeszcze dalej: pytanie o warunki prawdziwości zamieniają i zastępują pytaniami, jaka jest treść powiedzenia, że jakieś zdanie jest prawdziwe i co wnosi to do treści rozpatrywanego zdania.

Problemem, który się pojawia, jest więc kwestia, jakie kryteria mają służyć ustaleniu prawdy? Jakie pozwalają uznać, że prawda polega na ich spełnieniu? Mogą one dotyczyć stosunków między nośnikami prawdy lub stosunków między nośnikiem prawdy a jednostkowym podmiotem lub społeczeństwem. Trzeba pamiętać, że **problem kryteriów występuje także w tych ujęciach prawdy, które charakteryzują ją jako relację do rzeczywistości**. Jeżeli prawda polega na określonej relacji nośnika prawdy do rzeczy-

---

<sup>39</sup> S. Judycki, *Znaczenie introspekcyjne: metafizyczne aspekty semantyki*, „Roczniki Filozoficzne” 5 (2013), s. 13.

wistości, to charakterystyka tej relacji zależy od pogłębionej charakterystyki członów relacji: rzeczywistości i nośników prawdy. Stąd przychodzi uzmysłowienie sobie, że typologia i charakterystyka koncepcji prawdy muszą być odniesione do przyjmowanych w danej koncepcji:

a) założeń co do rzeczywistości oraz

b) założeń co do nośnika prawdy – ogólnie: języka czy myśli.

Założenia co do rzeczywistości obejmują założenia ontologiczne, tj. czy i jak istnieje owa rzeczywistość, która ma być zgodna z nośnikiem prawdy. Pojawia się tu także założenie epistemologiczne dotyczące tego, czy jest ona poznawalna bez zniekształceń oraz założenie co do struktury rzeczywistości. Druga grupa założeń sprowadza się do następującej kwestii: jeżeli nośnikiem prawdy są zdania jako elementy języka, czy sądy jako treść zdań, to czy są one samodzielne<sup>40</sup>? Jaka jest struktura całości, której są elementami, odpowiednio: języka i teorii.

Podkreślić trzeba, że część filozofów uznaje za beznadziejne próby wskazania dobrego kryterium prawdy odróżnionego od istoty prawdy. Rozróżnienie istoty prawdy i kryterium prawdy prowadzi ich do utożsamienia prawdy z kryterium prawdy. Dokładniej: utożsamiają prawdę ze spełnieniem ostatecznych i nieodwołalnych kryteriów. Istnieje przy tym cienka granica pomiędzy stosowaniem ostatecznych kryteriów – przyjęciem, że prawda polega na spełnieniu ostatecznych i nieodwołalnych kryteriów, czyli utożsamieniu prawdy z kryteriami - a stanowiskiem, że prawda polega na zgodności nośnika prawdy z rzeczywistością, jednak spełnienie określonego kryterium jest niezawodnym wskaźnikiem prawdziwości pojętej jako zachowanie relacji odpowiedniości (np. ewidencjonizm).

Kolejną kwestią, która określa typ owej relacji, jest to, na czym ma ona polegać. Czy ma to być pewien rodzaj odpowiedniości, zgodności, korespondencji, czy zgodnie z prawami logiki, pewien stosunek zachodzący między przedmiotami i pojęciami? Próby precyzowania charakterystyki tej relacji trwały wieki i napotykały na liczne trudności. W rezultacie żadne z rozwiązań nie zadowoliło krytyków, a tylko uzmysławiało kolejne problemy. Ostatecznie przyjęli oni, że wyżej omówiona cecha prawdziwości jest cechą odrelacyjną, tzn. przysługuje niezależnie od stosunku zachodzącego między członami relacji, bez względu na swoją nazwę i nazwy jej elementów.

---

<sup>40</sup> Sprawę komplikuje jeszcze bardziej stanowisko, zgodnie z którym treść zdania może być ujmowana nawet jako przeświadczenie, a więc pewne przeżycie natury psychologicznej, które w przeciwieństwie do sądu nie jest tworem logicznym (J. Jadacki, *Spór ...*, s. 106).



### 1.3. TYPOLOGIE KONCEPCJI PRAWDY W WYBRANEJ LITERATURZE FILOZOFICZNEJ

Zasygnalizowane wyżej pytania, sprowadzające się do zagadnień: definiowalności prawdy, kryterium prawdy, nośników prawdy, względnego czy absolutnego charakteru prawdy, klasyfikacji teorii prawdy a także relacji prawdy do innych pojęć filozoficznych<sup>41</sup>, wskazują, że możliwe jest tylko uogólnianie przy ujmowaniu myśli i próbie uporządkowania według typów koncepcji. **Typologiczne przedstawienie koncepcji prawdy** wynika z braku możliwości przeprowadzenia wyczerpującego i rozłącznego (logicznego) podziału koncepcji prawdy. Jest tak, ponieważ problemy filozoficzne zajął się wzajemnie. Trudno w poszczególnych koncepcjach wyodrębnić logicznie ich elementy. Chodzi np. o wcześniejsze od innych składniki logiczne, a także postawione wyżej pytania, które winny zostać uznane za podstawowe<sup>42</sup>.

Przedstawienie typologii koncepcji prawdy nie ma charakteru ogólnej historii prawdy. Proponowany sposób prezentacji nawiązuje do najczęściej spotykanego w polskiej literaturze filozoficznej uporządkowania merytorycznego rozważań nad prawdą, którym jest klasyfikacja koncepcji prawdy podana przez polskiego logika i filozofa **Kazimierza Ajdukiewicza**. Ze względu na niejasne wyznaczniki treści sądu, którymi mogą być stany rzeczy w świecie albo konstrukcje podmiotu poznającego i ich miejsca w historii filozofii, dzieli on definicje prawdy na dwie grupy: klasyczną i nieklasyczne. Według Ajdukiewicza zbiór desygnatów pierwszej jest jednoelementowy i obejmuje **definicję klasyczną, która odpowiada intuicji, że prawda polega na zgodności myśli z rzeczywistością**<sup>43</sup>. Ajdukiewicz, podzielał zarzuty m.in. antycznych sceptyków wobec definicji klasycznej, proponuje w jej miejsce **koncepcję prawdy nieklasycznej, gdzie prawdę winno się zdefiniować jako zgodność myśli z ostatecznymi i nieodwołalnymi kryteriami**<sup>44</sup>. Należą do nich: koherencja, powszechna zgoda, oczywistość i użyteczność. Powszechną zgodę zrównuje się z konsensusem, oczywistość z ewidencjonizmem a użyteczność z prawdą pragmatyczną czy utylitarystyczną. Tylko koherencja nie ma odpowiednika nazwowego w języku polskim. Stosownie do wymienionych czterech kryteriów prawdy, wyróżnia on cztery nieklasyczne definicje prawdy: koherencyjną (myśli są prawdziwe, wtedy gdy są zgodne między sobą), konsensualną (myśl jest prawdziwa, gdy jest przedmiotem powszechnej zgody), ewidencyjną (myśl jest prawdziwa,

<sup>41</sup> *Wielka encyklopedia prawa t. VII*, s. 331.

<sup>42</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 143.

<sup>43</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania, metafizyka*, Kęty-Warшава 2004, s. 26.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 22.

gdy jest oczywista) i utylitarystyczną (myśl jest prawdziwa, gdy jest użyteczna)<sup>45</sup>. Można więc powiedzieć, że według nieklasycznych teorii prawdy, o prawdziwości myśli decyduje zgodność sądu z subiektywnym stanem umysłu<sup>46</sup>.

Typologię bliską stanowisku Ajdukiewicza przedstawia **Bohdan Chwedeńczuk**. Wymienia on trzy fundamentalne koncepcje prawdy – klasyczną oraz nieklasyczne: koherencyjną i pragmatyczną. Mają to być trzy główne stanowiska czy odpowiedzi, jakie w ogóle można zgłosić w kwestii natury prawdy<sup>47</sup>. Stanowisko klasyczne wiąże prawdziwość przekonań z ich odniesieniem do faktów. Stanowisko koherencyjne łączy prawdziwość przekonań z ich odniesieniem do siebie, a pragmatyczne upatruje prawdziwości przekonań w odniesieniu do nas samych, czyli do tego, czy i jak nam służą. Koncepcje prawdy w ujęciu Chwedeńczuka mogą być relacyjne albo antyrelacyjne i stanowią kontynuację klasycznej definicji prawdy. Ciekawostką stanowi pominięcie semantycznej koncepcji prawdy A. Tarskiego<sup>48</sup>.

Uwzględniając współczesny stan dyskusji dotyczącej systematyzacji pojmowania prawdy, **Stanisław Judycki** wymienia następujące teorie (koncepcje) prawdy: klasyczną/korespondencyjną, koherencjonistyczną, pragmatyczną, deflacyjną i inne<sup>49</sup>. Przy tych ostatnich nie wskazuje nowych teorii. Przypuszczać więc można, że chodzi o koncepcje łączące w sobie elementy tradycyjnie wyróżnionych teorii, np. teorie prawdy A. Tarskiego czy W.V.O. Quine'a. Nowością tej typologii jest ukazanie pewnych założeń związanych z przedfilozoficznym (przedteoretycznym) rozumieniem prawdy.

Odmianą od przedstawionych dotychczas, już na poziomie podstawowym, typologię teorii prawdy przedstawia **Jerzy Szymura**. Według niego zasadniczy schemat wykładu sporu o prawdę dzieli teorię prawdy na trzy grupy: lingwistyczne, klasyczne i dialektyczne. Pierwsze z wymienionych obejmują teorię semantyczną („adaptacyjną”) i pragmatyczne. Wśród pragmatycznych występują teoria performatywna (P.F. Strawson) i stylistyczna, tj. redundacyjna. W teoriach klasycznych Szymura umieszcza teorie niekryterialne (tj. korespondencyjną, która odpowiada teorii klasycznej w sensie Arystotelesa i semantyczną Tarskiego). Klasyczne w tym podziale są też teorie operacyjne, które odpowiadają powszechnie przyjmowanym epistemicznym kryteriom prawdy, czyli oczywistości, zgodzie powszechnej, użyteczności i koherencji. Teoria dialektyczna uznaje,

---

<sup>45</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 159.

<sup>46</sup> Subiektywizm zakłada, że sąd jest prawdziwy i obiektywny, bowiem za taki uważa go osoba, która ten sąd wygłasza (M. Smolak, *Wykładnia celowościowa* ..., s. 113).

<sup>47</sup> B. Chwedeńczuk, *Spór o naturę prawdy*, Warszawa 1984, s. 7.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 53-54.

<sup>49</sup> S. Judycki, *O klasycznym pojęciu prawdy*, „Roczniki Filozoficzne” 49 (2001), s. 25.

że prawda jest cechą konieczną swojego nośnika, identyczną z nim<sup>50</sup>. Niejasność na najwyższym pięttrze podziału i brak wyraźnej podstawy dla odróżnienia koncepcji epistemicznych i nieepistemicznych sprawia, że trudno pogodzić się z takimi innowacjami<sup>51</sup>. W rozwiązaniu omawianej trudności może pomóc przyjęcie, że teorie nieepistemiczne to teorie realistyczne (klasyczna, korespondencyjna, semantyczna), zaś epistemiczne to antyrealizm (idealistyczne kryteria prawomocnego uznania czegoś za prawdziwe)<sup>52</sup>.

Z kolei dla **Renaty Ziemińskiej** podstawą do wyróżnienia typologii prawdy jest zależny od przyjmowanej wizji świata, fundamentalny podział zasadniczych perspektyw filozoficznych na związany z realizmem obiektywizm i charakterystyczny dla idealizmu subiektywizm<sup>53</sup>. Po stronie obiektywizmu zostają teorie klasyczno-korespondencyjne, pluralizm aletyczny, niektóre teorie deflacyjne (np. W.V.O. Quine'a i P. Horwicha). Do subiektywizmu w teorii prawdy należą zaś teorie pozostałe, a zwłaszcza teorie epistemiczne (m.in. koherencja, pragmatyzm i neopragmatyzm)<sup>54</sup> oraz hermeneutyczne (H-G. Gadamer)<sup>55</sup>. Przyjęte w pracy rozumienie obiektywizmu wskazuje, że może być on pojmowany jako stanowisko, zgodnie z którym prawdziwość sądów/zdań zależy całkowicie od świata (obiektywizm prawdy/realizm aletyczny). W ramach subiektywizmu występuje kilka jego odmian. Słabsze, nazywane też umiarkowanym obiektywizmem, tylko częściowo uzależniają prawdziwość od czynników podmiotowych. Radykalny subiektywizm przeczy natomiast istnieniu lub sensowności mówienia o radykalnie obiektywnym pojmowaniu prawdy. Kluczową cechą subiektywizmu rozumianego radykalnie jest odrzucenie poglądu, że prawda jest niezależna od możliwości jej rozpoznania<sup>56</sup>.

**Jan Woleński** nie formułuje własnej typologii prawdy, lecz przedstawia wartościową, dzięki swej przejrzystości, systematyzację teorii prawdy zaproponowaną przez **Wolfganga Künnego**. Z kolei niemiecki filozof dzieli teorie prawdy na epistemiczne i nieepistemiczne. Wśród tych ostatnich wyróżnia teorie relacyjne i nierelacyjne. W relacyjnym ujęciu prawdy w eksplikacji „prawdziwy” występuje dwuargumentowy predykat, który wyraża relację między czymś, co jest prawdziwe i czymś innym, co jest poza nim (np. relacja między słowem i światem). Należą tu wszystkie wersje teorii korespondencyjnej i semantyczna definicja prawdy Tarskiego. Do nierelacyjnych zaliczyć można

---

<sup>50</sup> J. Szymura, *Jak klasyfikować teorie prawdy? Próba nowej typologii*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 130 (1990), s. 78.

<sup>51</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 167.

<sup>52</sup> W. Künne, *Prawda*, [w:] *Filozofia. Podstawowe pytania*, (red.) E. Martens i H. Schanädelbach, Warszawa 1995, s. 138.

<sup>53</sup> R. Ziemińska, *Dwie koncepcje prawdy i dwie wizje świata*, *Roczniki Filozoficzne*” 3 (2013), s. 29.

<sup>54</sup> R. Ziemińska, *Współczesne koncepcje prawdy*, [w:] *Prawda*, (red.) D. Leszczyński, Wrocław 2011, s. 17.

<sup>55</sup> R. Ziemińska, *Dwie* ..., s. 30.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 31.

platońsko-arystotelesowskie ujęcie prawdy, a współcześnie teorię redundancji. Teoria jest epistemiczna, gdy sprowadza prawdziwość do uważania za prawdę, nieepistemiczna (relacyjna) zaś, gdy istotę prawdy widzi w czymś innym niż uważanie za nią<sup>57</sup>. Epistemicznymi teoriami prawdy są w tym ujęciu: konsensualizm, koherencjonizm, utylitaryzm i performatywizm. Nadto zalicza się tu koncepcję ewidencjonistyczną w wersji Kartezjusza i F. Brentano, który przyjmował, że oczywistością jest coś, co jakiś sąd posiada bezpośrednio albo zyskuje za pośrednictwem dowodu przez powiązanie z innymi sędami, które są bezpośrednio oczywiste<sup>58</sup>. Za typowych przedstawicieli teorii epistemicznych uznaje się Ch. S. Peirce'a, O. Neuratha oraz współczesnych antyrealistów: M. Dummetta i H. Putnama. Zwolennikami ujęcia nieepistemicznego zaś byli m.in.: B. Bolzano, G. Frege, B. Russell, L. Wittgenstein, G. Moore, M. Schlick, R. Carnap i J.L. Austin.

Warto wspomnieć, że przenikanie idei filozoficznych odbywa się też w drugą stronę. Choćby typologie podobne do bazowego dla polskiej filozofii podziału definicji prawdy wprowadzonego przez Ajdukiewicza pojawiają się w literaturze obcej. Przykład stanowi podział definicji prawdy przedstawiony przez **Rafaela Ferbera**<sup>59</sup>. Szwajcar dzieli je na klasyczną, gdzie umiejscawia prawdę korespondencyjną oraz semantyczny pomysł Tarskiego i propozycje kryterialne. Dla tych ostatnich wyróżnia pięć kryteriów prawdy. Są to: koherencja, oczywistość, zgoda grupy ludzi (konsensus), pragmatyzm i cel. Właśnie uznanie celu za odrębne kryterium prawdy w stosunku do pragmatyzmu stanowi nowość tej typologii.

Podsumowując zagadnienia typologizacji koncepcji prawdy, należy zauważyć, że jeżeli typologia ma być używana również przez osoby, które dokonują innego wyboru teoretycznego, musi ona być neutralna filozoficznie. Nie może dzielić teorii na „wybraną” i „resztę”. Przydatna typologia teorii prawdy powinna wskazywać na podobieństwa zachodzące między współcześnie rozumianą koncepcją klasyczną a innymi teoriami<sup>60</sup>. Podstawą prezentowanego stanowiska badawczego jest przyjęcie, że uznanie jakiejś koncepcji prawdy za słuszną jest sprawą wyboru aksjologicznego, ponieważ ani porządek świata, ani refleksja nad nim nie stworzyły koniecznych przesłanek bezwzględnego przyjęcia którejś teorii prawdy i niezgody na wszystkie inne<sup>61</sup>.

Właśnie wykazanie przez każdy nośnik prawdy cech nazywanych przez różnych

---

<sup>57</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 166.

<sup>58</sup> W. Künne, *Prawda* ..., s. 184.

<sup>59</sup> R. Ferber, *Podstawowe pojęcia filozoficzne*, Kraków 2008, s. 63 i nast.

<sup>60</sup> J. Szymura, *Jak klasyfikować* ..., s. 62.

<sup>61</sup> J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, *Prawnik* ..., s. 246.

filozofów „prawdziwością”, stanowić będzie cel dalszej części pracy<sup>62</sup>. Ze względu na swoją przejrzystość, uniwersalność oraz specyfikę prawoznawstwa, podstawą dla dalszych rozważań będzie typologia koncepcji prawdy proponowana przez K. Ajdukiewicza. Zostanie ona jednak rozbudowana tak, by uwzględnić koncepcje prawdy, które upowszechniły się po publikacji niemal 90 lat temu pracy polskiego filozofa. Odwołanie się do ustaleń innych autorów będzie więc miało miejsce tam, gdzie może służyć to lepszemu wyjaśnieniu przedmiotu wywodu.

---

<sup>62</sup> J. Szymura, *Jak klasyfikować ...*, s. 73.

## ROZDZIAŁ II

# NAJSTARSZE ROZWAŻANIA DOTYCZĄCE PROBLEMU PRAWDY

### 2.1. PRZEDFILOZOFICZNE POJMOWANIE PRAWDY

Dzieje rozważań nad prawdą to starania o rozjaśnienie obiektywistycznych intuicji kryjących się za różnie rozumianą zgodnościową definicją prawdy, gdzie chodzi o stosunek językowych wytworów intelektu (myśli, przekonań, sądów, zdań, twierdzeń) i zewnętrznej wobec umysłu rzeczywistości. Wysiłki te przeplatają się z próbami wyjaśniania prawdy przez odwołanie się do jakiegoś ostatecznego kryterium prawdy. Silna intuicja przedteoretyczna sprzeciwiała się prawdzie rozumianej w sposób względny, zależny od tego, jak ktoś w danym momencie interpretuje zawarte w sądach terminy. Wskazywała ona, że jakkolwiek rzeczy się mają, prawda jednak istnieje (mimo że trudne bywa jej wyeksplikowanie) i ma realny wpływ na ludzkie życie i działania<sup>63</sup>.

Choć zmienne są interpretacje pojęć występujących w nośnikach prawdy, sama prawda jest niezmienna<sup>64</sup>. W okresie nieuporządkowanego myślenia o problemie prawdy przyjęto właśnie, że ma ona **charakter translingwistyczny**, tzn. przekracza granice każdego języka. Za pomocą różnych co do kształtu znaków fizycznych (napisy, dźwięki, obrazy) można wyrazić to samo związane z pojmowaniem prawdy znaczenie i odwrotnie, możemy przypisywać różne znaczenia takim samym co do kształtu znakom fizycznym<sup>65</sup>. Wspólne dla rozumienia przed- i filozoficznego jest także założenie o niestopniowalności prawdy. Stopniowalna może być wiedza o prawdziwości sądów<sup>66</sup> związana z różnym stopniem prawdopodobieństwa<sup>67</sup> zaistnienia stanów rzeczy będących przedmiotem wydawanych sądów.

---

<sup>63</sup> *Wielka encyklopedia prawa t. VII*, s. 334.

<sup>64</sup> Myśl ta stanowi podstawę dla przyjmowanego w pracy stanowiska, które Ludwig Wittgenstein wyraził w § 28 swoich „Dociekań filozoficznych”.

<sup>65</sup> S. Judycki, *Znaczenie introspekcyjne ...*, s. 13.

<sup>66</sup> Tu i w dalszej części pracy **wiedza** ta oznaczać będzie **zbiór twierdzeń o otaczającej podmiot rzeczywistości**, który to zbiór **jest główną determinantą jego postępowania** (Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2019, s. 174-175).

<sup>67</sup> Dla rozumienia tego pojęcia w pracy przyjęto pogląd, w którym **prawdopodobieństwo** ujmowane jest jako **uświadomiona niepełność informacji**, przypuszczenie czy hipoteza wymagająca stwierdzenia (zob. R.A. Stefański, *Metodyka pracy prokuratora w sprawach karnych*, Warszawa 2017, s. 114-115). Przedstawione wyjaśnienie pojęcia prawdopodobieństwa wykorzystywane jest też w orzecznictwie (postanowienie Sądu Najwyższego, sygn. akt. V KZ 95/00). Praktyczna doniosłość uzasadnienia probabilistycznego dostrzegana jest również w aktualnym piśmiennictwie (zob. np. B. Janusz-Pohl, M. Żbikowska, *Wpływ modyfikacji dodatkowego okresu przedawnienia karalności przestępstw na efektywność ścigania karnego*, „Prawo w Działaniu” 35 (2018), s. 25).

## 2.2. PRAWDA W UJĘCIU ANTYCZNYM

Typowe dla okresu antycznego były wątpliwości, czy prawdziwość jest sprawą zdania (układu słów), przekonań pojmowanych jako sądy w sensie psychologicznym, czy myśli. Pierwsze fragmenty o prawdzie w zachowanych tekstach greckich (m. in. Heraklita, Parmenidesa, Demokryta) dotyczą raczej nie tyle pojęcia<sup>68</sup>, co kryterium prawdy oraz jej wartości dla cnoty i mądrości<sup>69</sup>. Starożytni odpowiadali na pytanie o miejsce prawdy w kontekście rywalizacji obiektywizmu z subiektywizmem<sup>70</sup>.

Według **Parmenidesa z Elei** prawda (*aletheia*), to jak naprawdę jest, ma mieć następujące atrybuty: wieczność, niezmienność, tożsamość, jedność, zupełność, niezniszczalność<sup>71</sup>. Wymienione cechy można traktować jako warunki możliwości racjonalnego myślenia i naukowego badania. Parmenides swoją koncepcję prawdy wyłożył w poemacie filozoficznym „O naturze”, w którym ukazał dwie drogi badania: drogę prawdy i drogę mniemania. Właściwym przedmiotem pierwszej drogi jest *aletheia*, która może być pojmowana jako istota rzeczy. Zasługą Parmenidesa było mniej więcej jednoczesne z **Heraklitem** dokonanie rozróżnienia poznania zmysłowego i myślowego<sup>72</sup>. Nie interesował się on subiektywnym aspektem poznania<sup>73</sup>.

Późniejsza **sofistyczna krytyka** stanowiska eleackiego zasadzała się na odrzuceniu prawdy obiektywnej, którą cechować miała stałość, bezwzględność i niezależność od człowieka. Krytycznym wobec obiektywnej prawdy był **Protagoras z Abdery**, który odrzucał eleacki pogląd o niezmienności bytu. Według Protagorasa to człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, będących jak są i nie będących jak nie są. Pierwsi zwolennicy subiektywizmu przyjmowali więc, że nie ma prawdy bezwzględnej. Istnieć ma tylko „moja względna prawda”, która wyraża, jak rzeczy są dane, jak się przedstawiają konkretnemu podmiotowi<sup>74</sup>.

---

<sup>68</sup> Pojęcia stosowane są bowiem do odbicia własności świata, które nie posiadają zmysłowego (fizycznego) bytu (J. Legowicz, *Propedeutyka filozofii*, Warszawa 1966, s. 103).

<sup>69</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 67.

<sup>70</sup> B. Chwedeńczuk, *Spór* ..., s. 37.

<sup>71</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia* ... t. I, s. 35-36.

<sup>72</sup> B. Chwedeńczuk, *Spór* ..., s. 38.

<sup>73</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 18.

<sup>74</sup> Stanowisko Parmenidesa i sofistów („Co się każdemu wydaje, to też i jest”) można widzieć jako zapowiedź dopuszczalności różnego interpretowania elementów rzeczywistości wskazywanych w definicjach ostensywnych, Solipsyzm, z którego pogląd ten wynika, pojawi się dalej właśnie jako synteza myślicieli antycznych i myśli L. Wittgensteina. Przemawia to za przyjęciem subiektywizmu (nieklasycznego pojmowania prawdy) przez (neo)pozytywistów skupionych w Kole Wiedeńskim i oddanych analizie *Traktatu logiczno-filozoficznego* Wittgensteina (W. Tatarkiewicz, *Historia* ... t. III, s. 384). Dla przedstawionych rozważań istotne jest, że również niektórzy przedstawiciele nieklasycznego pojmowania prawdy przyjmowali, że „jak najbardziej realną i w ogóle najważniejszą rzeczą w człowieku jest jego pogląd na świat” (W. James, *Pragmatyzm*, Kraków 2004, s. 9). Prawdą w zinterpretowanym lingwistycznie solipsyzmie jest wewnętrzny stosunek między światem a językiem. Sprowadza się on

**Platon** zapoczątkował filozofię, która chce poznać świat w sposób racjonalny i dla celów czysto teoretycznych, czyli dąży do poszukiwania prawdy dla niej samej<sup>75</sup>. Platońska prawda, inaczej niż u jego nauczyciela Sokratesa, przestała być tylko właściwym rozumieniem znaczeń fundamentalnych bytów. Platon w dialogu ontologicznym „Sofista” rozwija swoją koncepcję prawdy i fałszu. Obie formuły (prawdy i fałszu) wypowiada Gość – bohater „Sofisty”. Brzmiały one: „To prawdziwe z nich [zdań] mówi o Tobie coś tak, jak jest.” „(...) to fałszywe [zdanie] mówi coś innego, niż jest”<sup>76</sup>. Formuły te stanowią zwieńczenie zmagania o samą możliwość bytu, o istnienie myśli i jej słownego ujęcia, a także o samo istnienie wartości. Takie ujęcia prawdy i fałszu były odpowiedzią na pogląd sofistów: „Co się każdemu wydaje, to też i jest”. W ujęciu Platona **prawda czy prawdziwość wiążą się z wiedzą i poznaniem**<sup>77</sup>. Według niego prawdziwe poznanie (*episteme*) polegało na oczyszczeniu duszy (*katarsis*) z przekonań formułowanych na podstawie doznań zmysłowych (*doxa*). Filozof sam negując poznanie tylko za pomocą zmysłów i akcentując rolę umysłu, porzucił eleacką, skrajnie obiektywistyczną wizję prawdy. Ujęcie poznania rzutować ma na trafność sądów, która czyni je godnymi zaufania<sup>78</sup>. W gruncie rzeczy by zrozumieć to, co postrzega się zmysłami, konieczna jest wiedza na temat tego, co wieczne i niezmienne.

Pierwsze prace o prawdzie waloryzują rozmaite źródła poznania, wyżej stawiając na ogół tak czy inaczej pojmowany rozum, a deprecjonując zmysły. W poszukiwaniu prawdy należy więc wyjść ze świata rzeczy i dojść do świata czystej myśli.

### 2.2.1. STAROŻYTNY SCEPTYCYZM

Przez krytyczną część swoich doktryn, Protagoras, a także sofisci i Platon, przygotowywali rodzący się sceptycyzm, czyli stanowisko zaprzeczające możliwości poznania prawdy<sup>79</sup>. Pierwotny sceptycyzm (IV i III w. p.n.e.) można widzieć jako tezę, że nic nie wiemy, mimo że wydajemy wiele sądów, czy żywimy wiele przekonań.

---

do przyjęcia, że zasadniczo nie możemy pomyśleć świata bez jego językowej reprezentacji, ale i nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie językowej reprezentacji bez tego świata (P. Dehnel, *Ludwig Wittgenstein: teoria a terapia*, Warszawa 2014, s. 202). Pojęcia są czymś formalnym, a więc zmienną, pod którą można podstawić zdania języka potocznego. To coś najprostszego ma być w tym języku nie tylko podobizną prawdy, ale prawdą (ibidem, s. 206-207).

<sup>75</sup> M. Sikora, *Problem prawdy w kontekście sporu realizmu z antyrealizmem*, [w:] *Prawda*, (red.) D. Leszczyński, s. 183.

<sup>76</sup> Platon, *Sofista*, s. 93, [w:] B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 25. Platonowi nie przychodziło na myśl, że są obszary niepoznawalne. **Kazał on w ostateczności szukać prawdy w świecie mistycznych idei** (J. Legowicz, *Propedeutyka ...*, s. 113).

<sup>77</sup> Wiedza dotycząca pewnego przedmiotu jest bowiem w istocie znajomością prawd o nim (P. Dehnel, *Ludwig Wittgenstein: ...*, s. 189).

<sup>78</sup> B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 34.

<sup>79</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia ...* t. I, s. 163.



Twierdził on, iż nic nie wiemy dlatego, że każda próba uzasadnienia jakiegoś sądu, czyli podania kryterium jego prawdziwości, musi prowadzić do jakiejś formy regresu (linearnego bądź cyrkularnego)<sup>80</sup>. **Każdy problem ważności prawdy jest nierozstrzygalny**, ponieważ argumentując na rzecz pozytywnego rozstrzygnięcia dowolnego problemu, popelnia się błędne koło w argumentacji lub błąd *regressus in infinitum*, które to nieprawidłowości są postaciami błędu *petitio principii*<sup>81</sup>.

Konsekwencją zarzutów podnoszonych przez pierwszych filozofów sceptycznych (głównie **Pyrrona z Elidy**) wobec prawdy obiektywnej nie jest negacja sensowności prawdy w ogóle, ale ograniczenie stosowalności pojęcia prawdy<sup>82</sup>. Jedynym autorytetem, którego nie można kwestionować, pozostawał sokratejski Rozum. W późniejszym okresie rozwoju myśli sceptycznej ciężar dowodu przesunął się na wykazanie, że przyjęto właściwe kryterium prawdy. **Wprowadzenie kryterium prawdy pozwala rozstrzygnąć kwestię, czy jakieś zdanie jest prawdziwe, czy nie**. Właśnie brak kryterium prawdziwości będący istotą pierwotnego sceptycyzmu, sprawiał, że myśl ta była problematyczna, ponieważ nie rozwiązywała problemu codziennego, potocznego rozumienia prawdy. Czy daje się wątpić we wszystko naraz i mimo to prowadzić normalne życie?

Znaczenie dziejowe sceptyków w ostateczności jest jednak pozytywne. Chodziło im nie o ustalenie prawdy, lecz o obalenie fałszu i ujawnienie niepewności sądów ludzkich. Stworzyli prawdziwą skarbnicę pomysłów i argumentów rozpatrujących (sceptycznych), z której czerpały późniejsze epoki<sup>83</sup>. Chodzi m.in. o wskazanie, że **nie ma zdań syntetycznych a priori**, a jeśli pewien element wiedzy jest konieczny, to zawiera się całkowicie w zdaniach analitycznych<sup>84</sup>. **Starożytny sceptycyzm powiedział w istocie wszystko, co miał powiedzieć nowożytny pozytywizm**.

---

<sup>80</sup> S. Judycki, *O klasycznym ...*, s. 6.

<sup>81</sup> A. Wiśniewski, *Sceptycyzm a kryterium prawdy*, „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki”, 12 (1992), s. 174. W tym miejscu należy zasygnalizować, że problem błędnego koła jest obecny również na gruncie nauki i praktyki prawa. Jedną z filozoficzno-prawnych prób jego rozwiązania była myśl **Czesława Martyniaka**, która stanowi podstawę przyjętej a omówionej dalej niepozytywistycznej koncepcji prawa. Międzywojenny teoretyk prawa przyjmował, że analityczne w istocie uświadomienie klasyfikacyjnych i metodologicznych założeń filozofii prawa w duchu filozofii Tomasza z Akwinu otwiera drogę do dalszego jej rozwoju. Martyniak przyjmował, że aby obserwować i badać, trzeba mieć pewien pogląd na cały szereg najogólniejszych problemów (m.in. przedmiot i metodę badań), które prawdziwie mogą być właściwie rozstrzygnięte dopiero po skończeniu badań (Cz. Martyniak, *Problem filozofii prawa*, Lublin 1949, s. 1-2). Jego koncepcja akceptowała pogląd Augusta Comte’a, że **filozofia jest podsumowaniem i skoordynowaniem rezultatów innych nauk**. Pozytywistyczne wyrugowanie filozofii z granic naukowego poznania jest niedopuszczalne, ponieważ przy krytycznym poglądzie na dorobek poszczególnych nauk widoczne staje się, że badanie naukowe nie wyczerpuje wszystkich aspektów badanego przedmiotu i każda nauka opiera się na pewnych aksjomatach i ogólniejszych poglądach. Filozofii pozostawia się ich rozumowe uzasadnienie (ibidem, s. 60-61).

<sup>82</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 11.

<sup>83</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia ...* t. I, s., 171-172.

<sup>84</sup> L. Kołakowski, *Husserl i poszukiwanie pewności*, Warszawa 1990, s. 13.

Wbrew powstającej w sposób naturalny pokusie, uznanie koncepcji przed- czy wczesnofilozoficznych za naiwne i trywialne nie jest uzasadnione. Obok niestopniowości, docenioną głównie we współczesnej filozofii analitycznej zaletą przedfilozoficznego rozumienia prawdy jest w stosunku do samej prawdy eliminacja radykalnego sceptycyzmu, rozumianego jako krytyka możliwości poznania prawdy i **przesunięcie obiekcji na temat prawdy do kwestii wiedzy** (epistemiczny problem kryterium prawdy).

### 2.3. ADEKWACYJNE ROZUMIENIE PRAWDY

Dla rozbudowy koncepcji prawdy obiektywnej w duchu zarysowanym przez Parmenidesa i Platona najwięcej zrobił **Arystoteles**. Rozumienie pojęcia prawdy zapisane w „*Metafizyce*” ujął on w formułę definicyjną nazwaną później klasyczną, która wyłuszcza ontyczne rozumienie prawdziwości<sup>85</sup>. Brzmi ona tu dobitniej niż u Platona i można spotkać różne jej wersje:

1. „Mówić o tym co połączone, że połączone, a o tym co rozdzielone, że rozdzielone jest prawdą, zaś mówić o tym co rozdzielone, że połączone, a o tym co połączone, że rozdzielone, jest fałszem”<sup>86</sup>,
2. „Bowiem mówić, że to co jest, nie jest, a to co nie jest, jest, to fałsz, zaś mówić, że to co jest, jest, a to co nie jest, nie jest, to prawda”<sup>87</sup> a także
3. „Twierdzić o Bycie, że nie istnieje albo o Nie-Bycie, że istnieje jest fałszem; natomiast twierdzić, że Byt istnieje, a Nie-Byt nie istnieje, jest prawdą”<sup>88</sup>.

Jak sugeruje definicja Arystotelesa prawdziwość to coś, co dokonuje się w pewnych układach, takich, gdzie z jednej strony występuje mówienie, że jest tak a tak, z drugiej zaś to o czym mówimy, że jest tak a tak. Prawda jest postacią odnoszenia się wypowiedzi do czegoś poza nią. Kluczowym założeniem tych definicji jest ontologiczne założenie o pierwotności samoistnej natury wobec przedstawienia jej za pomocą nośnika prawdy. U Arystotelesa nośnikiem prawdy jest zdanie oznajmujące, a miarą prawdy jest to, co jest i czego naturę prawda odsłania. Logiczna możliwość prawdziwości zdań jest wtórna wobec ontologicznej możliwości bytów, które mają swoją tożsamość<sup>89</sup>. Arystoteles przypisywał prawdę i fałsz myślom, a w sensie pochodnym słowom, dokładnie

<sup>85</sup> J. Jadacki, *Spór ...*, s. 109.

<sup>86</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, rozdz. IX, 10, [w:] W. Kühne, *Filozofia. Podstawowe ...*, s. 153.

<sup>87</sup> Arystoteles, *Metafizyka* 1011 b, [w:] B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 26-27.

<sup>88</sup> Arystoteles, *Metafizyka* 1011 b, [w:] R. Ferber, *Podstawowe ...*, s. 64.

<sup>89</sup> M. Sikora, *Problem ...*, s. 184.

mówiąc układom słów – zdaniom oznajmującym. Postrzegany jest on jako pionier koncepcji prawdy utożsamianej ze zgodnością sądów z rzeczywistym stanem rzeczy.

Wspólną własność myśli starożytnej stanowi **zgodnościowe rozumienie prawdy**. Formuły starożytnych Greków zostały nobilitowane jako tzw. klasyczna teoria prawdy. U źródeł definicji prawdy w tych formułach leży intuicja odwzorowania obrazującego, według której myśl ma być obrazem faktów<sup>90</sup>. Obrazowe rozumienie poznania wyznacza intuicję trafności i prawdziwości. Filozofowie, tworząc różne koncepcje prawdy, werbalizują tę intuicję. Wspólnym podłożem wspomnianego procesu (począwszy od formuł Arystotelesa, a skończywszy na konwencji Tarskiego) jest intuicja poznania jako obrazu.

W średniowieczu filozofia zachodnia została zdominowana przez myśl chrześcijańską (**filozofia scholastyczna**). Różnica między starożytnym a średniowiecznym dyskursem filozoficznym polega głównie na tym, że w starożytności punktem odniesienia dla poszukiwania prawdy jest cała rzeczywistość (*physis*), natomiast w średniowieczu punktem odniesienia do poszukiwania prawdy staje się jasna idea jedynego objawionego Boga<sup>91</sup>. **Tomasz z Akwinu** nie przeciwstawia przy tym bardzo wyraźnie intelektu zmysłom. Uznaje aktywność poznawczą podmiotu już na poziomie poznania zmysłowego. Zmysły dostrzegają za pomocą wrażeń w rzeczach naturalnych to, co materialne. To co jest umysłowo poznawalne, a co rzeczy podpadające pod zmysły zawierają, staje się umysłowo poznawalne w akcie. Dzieje się tak za sprawą intelektu czynnego, który formułuje sądy. Ich funkcją jest wskazanie, że *coś* istnieje. Sąd (*compositio*) jest prawdziwy wtedy, gdy to co twierdzi lub czemu zaprzecza, odpowiada temu co rzeczywiste. Istotne dla tej definicji sądu jest to, że zawiera, inaczej niż u Arystotelesa, składnik, który pochodzi od ludzkiego intelektu. Nie ogranicza się, jak w przypadku propozycji Stagiryty, tylko do tego, co istnieje w rzeczach. W formule prawdy jako zgodności rzeczy z intelektem wyraża się po prostu to, że zagadnienie prawdy może mieć sens dopiero wtedy, gdy intelekt uznaje się jako odrębny od swego przedmiotu<sup>92</sup>.

Udzielona przeszło piętnaście wieków po Arystotelesie przez Tomasza z Akwinu odpowiedź na pytanie, co to jest prawda, głosiła, że **prawda myśli polega na jej zgodności z rzeczywistością**<sup>93</sup>. Formuła Akwinaty (*Veritas est adequatio rei et intellectus*) zawierająca słowo *adequatio* mówi o zgodności<sup>94</sup> lub zrównaniu i w polskim przekładzie

---

<sup>90</sup> B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 34.

<sup>91</sup> M. Sikora, *Problem ...*, s. 184.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 185.

<sup>93</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, s. 19.

<sup>94</sup> Pojawiają się też interpretacje wskazujące na odpowiednik w postaci „uzgodnienia intelektu z rzeczą” (K. Krajewski, *Racjonalność w etyce. Sumienie: prawość i twórczość*, Lublin 2009, s. 12).

brzmi: „Natura prawdy [...] polega na zrównaniu rzeczy i intelektu”<sup>95</sup>. Intelekt może być tutaj rozumiany jako umysł lub to, co w nim jest, czyli myśl lub nawet jej treść. Ujęcie Tomasza winno być rozumiane jako określające prawdę obecną w umyśle (*veritas intellectus*) i polegającą na zgodności danej myśli z rzeczą, do której odnosi się owa myśl. Akwinata zaliczał prawdę do tzw. transcendentaliów, czyli pojęć równozakresowych z pojęciem bytu. Pojęcia transcendentalne obejmowały byt, prawdę i dobro<sup>96</sup>. W średnio-wieczu formuła *adequatio* zaczęła zastępować definicję Arystotelesa zapisaną w „Metafizyce”. U Tomasza **sposobem odkrycia prawdy jest transcendentalna właściwość bytów**. Fakt związania każdego bytu z intelektem, co stanowi rację prawdy jako powszechnej i transcendentalnej właściwości bytów, odbywa się na drodze analizy spontanicznego poznania za pomocą rozdzielenia myślenia i elementów metafizycznych<sup>97</sup>.

Wypada przy tym zwrócić uwagę na podkreślenie przez Scholastyka, że Rozum obejmujący intelekt i wolę jest źródłem władzy<sup>98</sup> i ujęty zostanie jako rozum praktyczny, którego przedmiotem jest prawda w relacji do działania<sup>99</sup>. Owa władza może wyjść poza wskazaną zależność rozumu i woli. Każda z tych władz może być kształtowana przez drugą. Oznaczać ma to, że wola porusza rozum, wskazując na działania. Rozum natomiast działać ma na wolę poprzez proponowanie jej właściwego przedmiotu, który stanowić ma cel<sup>100</sup>.

Wnioski z rozważań Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, mimo różnic w ich sformułowaniach, wykazują podobieństwo na tyle duże, by móc określić je wspólnym mianem „**adekwacyjnego pojmowania prawdy**”<sup>101</sup>. W takim określeniu wyraża ona pragnienie uchwycenia związku między także niematerialnymi elementami rzeczywistości a sposobem jego wyrażenia w myśli czy językowym jej sformułowaniu.

---

<sup>95</sup> Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, [w:] J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 79.

<sup>96</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 80 i nast.

<sup>97</sup> Zob. *Prawda*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, wersja internetowa: [www.ptta.pl](http://www.ptta.pl), dostęp: 17 lutego 2016 r.

<sup>98</sup> Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, [w:] *Racjonalność w etyce* ..., s. 23-24.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>101</sup> Takie określenie w odniesieniu do powszechnego, klasycznego pojmowania prawdy obecne jest w literaturze filozoficznej od dłuższego już czasu. Władysław Tatarkiewicz użył go w znaczeniu „najzwyklejszego” kryterium prawdy, odnosząc je do kryterium prawdy stosowanego przez **Franza Brentano** i związków jego myśli z ideą oczywistości (W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*... t. III, Warszawa 2009, s. 178). Jak wynika jednak z przedstawionych już najnowszych (typologicznych) systematyzacji koncepcji prawdy, właściwsze jest odniesienie terminu „adekwacyjna” do teorii aletycznych, które opierają się na pewnej relacji odpowiedniości, a nie wiążą pojmowanie prawdy z wypełnieniem jakiegokolwiek kryterium. Zaznaczenia wymaga też, że omawiane określenie pojawia się przy omówieniu prawdy związanej z jej oczywistością. Sugerować może to łączenie prawd o różnie pojmowanej ich naturze.

### 2.3.1. TRUDNOŚCI DEFINICYJNE LEŻĄCE U PODSTAW ZARZUTÓW ZWIĄZANYCH Z PRAWDĄ ADEKWACYJNĄ

Problemem przy przedstawionym adekwacyjnym ujęciu prawdy jest okoliczność, na czym ma polegać owa zgodność myśli z rzeczywistością. Jak myśl, która ma tylko wymiary czasowe, może być podobizną czegoś zasadniczo od niej różnego? Jak coś, co tylko czasowe, ma być zgodne z tym, co jest przestrzenne? Ponadto jeśli chodzi o samo tylko trwanie w czasie, myśl nie musi się upodabniać do swojego przedmiotu. Aby być prawdziwą, myśl dotycząca trwającego długo faktu, sama nie musi trwać długo. Zatem myśl może być niepodobna do rzeczywistości, a mimo to być myślą prawdziwą. Zgodnie z tym stanowisko obrońców adekwacyjnie rozumianej prawdy, czyli zgodności myśli z rzeczywistością wskazuje, że nie sam proces myślenia winien być podobny do rzeczywistości, ale treść myśli musi się do niej upodabniać<sup>102</sup>.

Ukazany za sprawą kartezjanizmu w czasach nowożytnych **zarzut nieosiągalności prawdy** (sceptycyzm) ujawnia trudność krytyczną klasycznej teorii prawdy. Rzecz w tym, że z powodu niemożności dotarcia do niezależnego od myśli świata rzeczy, wykluczona jest jakakolwiek możliwość ich uzgodnienia. Dostęp do świata może się realizować jedynie za pośrednictwem i przy udziale myśli. Dlatego uzgadniać można ze sobą jedynie myśli z innymi myślami, nigdy zaś myśli z rzeczami<sup>103</sup>.

**Zarzut akryterialności** dotyczy niemożności sformułowania właściwego kryterium prawdy i fałszu. Klasyczna teoria prawdy nie tylko nie dostarcza kryterium prawdy, ale również nie może go dostarczyć. Ze względu na odmienną kategorię ontologiczną jej relatów, nie można porównywać zdań z faktami. Zdania można porównywać jedynie z innymi zdaniem, a fakty z innymi faktami. Nie istnieje kryterium, które umożliwiłoby porównywanie ze sobą faktów i zdań<sup>104</sup>.

**Zarzut braku właściwego określenia adekwacji** (korespondencji) jako niejasnego. Identyczność, izomorfia czy homonimia będące metaforami, odnoszą się do abstrakcyjnych struktur. Nie można oczekiwać zgodności tam, gdzie zakłada się jakąś fundamentalną różnicę, jakieś bytowe otwarcie lub inną różnicę kategoryalną (**Gottlob Frege**)<sup>105</sup>. Stąd kłopoty z opisem relacji korespondencji. Odrzucając naiwny pogląd, że sąd jest mentalną kopią (obrazem) świata, sprawa natury reprezentacji rzeczywistości

<sup>102</sup> Zob. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, s. 19.

<sup>103</sup> J. Dębowski, *O klasycznej koncepcji prawdy i jej filozoficznych podstawach*, [w:] *Oblicza prawdy w filozofii, kulturze, języku*, Olsztyn 2014, s. 21.

<sup>104</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 162.

<sup>105</sup> J. Dębowski, *O klasycznej ...*, s. 23.

i jej językowego wyrazu ciągle dzieli filozofów<sup>106</sup>. Jeśli bowiem doszukiwać się w zgodności czegoś więcej niż tylko czysto umownego przyporządkowania, powstaje pytanie, na czym taka „ściślejsza” zgodność miałaby polegać. Czy ma być to tożsamość, a jeśli podobieństwo, to jakiego stopnia<sup>107</sup>.

**Zarzut *regressus in infinitum*** (F. Brentano i G. Frege) wskazuje, że aby dokonać porównania pomiędzy myślą a tym, do czego się ona odnosi, trzeba zająć zewnętrzny wobec myśli i jej przedmiotu punkt widzenia („trzeciego obserwatora”)<sup>108</sup>. Ustalając relację między zdaniem a odpowiadającym mu faktem, wymaga się wypowiedzenia innego zdania angażującego relację do owego faktu. Aby wykazać relację gruntującą prawdziwość pierwszego zdania, rozumowanie to trzeba powtórzyć nieskończoną ilość razy<sup>109</sup>.

**Zarzut niemożności objaśnienia prawdziwości zdań przeczących i tautologii logicznych.** Brentano przyjął, że jeśli prawda polega na zgodności myśli z rzeczywistością, to jak ustalić adekwatność w przypadku prawdziwych negatywnych sądów egzystencjalnych (np. „Centaury nie istnieją.”). Jest to niemożliwe, ponieważ nie ma tego, z czym takie zdanie miałyby korespondować. Jeśli zaś tautologie logiczne (m.in. prawdy matematyki) są zgodne ze wszystkim, to nie wiadomo, z czym konkretnie zdanie takie miałyby korespondować<sup>110</sup>.

**Zarzut Wielkiego Faktu** wywodzi się od Fregego, a nazwał go tak **Donald Davidson**. Teoria przyjmująca, że prawda polega na zgodności z faktami prowadzi do wniosku, że każde zdanie koresponduje z całą rzeczywistością jako Wielkim Faktem. Wszystkie zdania prawdziwe mają mieć dokładnie tę samą denotację<sup>111</sup> (G. Frege). Wszystkie poszczególne zdania prawdziwe, korespondować mają z rzeczywistością jako całością. Paradoксу wynikającego z tego założenia można uniknąć przez uznanie, że korespondencja ma polegać na relacji do określonej porcji świata (rzeczywistości), a nie jego całości.

---

<sup>106</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 162-163.

<sup>107</sup> J. Jadacki, *Spór* ..., s. 114.

<sup>108</sup> J. Dębowski, *O klasycznej* ..., s. 23.

<sup>109</sup> Zob. J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 98, 103, 163.

<sup>110</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 163.

<sup>111</sup> To kluczowe dla omówionych dalej korespondencyjnego rozumienia adekwacji (przedstawione przez Bertranda Russella w rozprawie *On denoting* z 1905 r.) i poniekąd redundacyjnej teorii prawdy pojęcie oznacza w istocie **zwroty denotujące**. Tworzą je rzeczowniki poprzedzone tzw. kwantyfikatorami (np. pewien, żaden, jakiś). Sam Russell postulował przy tym, aby pozbyć się wspomnianych kwantyfikatorów, które tak naprawdę niczego nie oznaczają (M. Cohen, *Filozofia od środka. 3000 lat myśli filozoficznej w przekroju*, 2016, s. 323). Zwroty takie współcześnie znajdują zastosowanie przy analizie okoliczności denotowanych przez znamiona typu czynu zabronionego (M. Kowalewska-Łukuć, Ł. Pohl, *Umyślność w prawie karnym i psychologii*, „Państwo i Prawo” 12 (2016), s. 103). Przyjęte rozumienie ujmuje denotację jako **proces ustalania realizacji znamion**, tj. weryfikacji, czy dany fakt jest desygnatem nazwy użytej w tekście prawnym (S. Żółtek, *Znaczenie normatywne ustawowych znamion czynu zabronionego. Zagadnień semantycznej strony zakazu karnego*, Warszawa 2017, s. 327).

## ROZDZIAŁ III

### WSPÓŁCZESNE UJĘCIE PRAWDY ADEKWACYJNEJ

#### 3.1. FILOZOFIA ANALITYCZNA I KORESPONDENCYJNA TEORIA PRAWDY

Na gruncie tradycji analitycznej wszystkie pytania filozoficzne, a więc także o naturę prawdy, traktowane są jako problemy rzeczowe, niezależne od czasu i okoliczności, w jakich zostały sformułowane. Filozofia analityczna to systematyczna próba odpowiedzi na rzeczowe pytania, nawet jeśli nie mają one znaczenia z punktu widzenia ludzkich potrzeb egzystencjalnych. O specyfice tej filozofii nie decyduje przedmiot badań ani zakres podejmowanych tematów, np. problem prawdy, lecz raczej styl filozofowania. Wyraża się on szczególną dbałością o jasność sformułowanych tez oraz precyzję i trafność przytaczanych na ich rzecz argumentacji. Właśnie argumentacja jest podstawową metodą uprawiania tego rodzaju filozofii. Racje, które przemawiają na rzecz określonego rozwiązania, nie są historycznie przygodne, ich ważność nie zależy również od kultury. Właściwy argument jest tak samo przekonujący dla ludzi z określonej epoki czy kręgu kulturowego. W takim ujęciu **argument** to wypowiedź, która w odniesieniu do jakiegoś twierdzenia **wyraża roszczenia uzasadnienia** tego twierdzenia lub jest uznawana za jego uzasadnienie<sup>112</sup>. Dotyczy to również kwestii związanych z pojęciem prawdy<sup>113</sup>.

Na potrzeby pracy filozofię analityczną scharakteryzować można zatem jako powstały jednocześnie w Anglii i Polsce ruch filozoficzny, który koncentrował się na rozważaniach dotyczących natury i roli języka. Podstawowym obiektem analizy rozumianej jako **metodyczny sposób postępowania**, w którym pewna całość zostaje rozłożona na swoje części (czy też to, co jest dane sprowadza się do swoich części składowych)<sup>114</sup>, jest pojęcie w zdaniu (problem kontekstu). Dokonany na przełomie XIXiXXw. zwrot lingwistyczny skutkował rozwojem filozofii języka, różnicowaniem teorii prawdy a współcześnie rozwojem filozofii umysłu, epistemologii, logiki czy filozofii analitycznej<sup>115</sup>.

**Filozofia analityczna** skupia się na poszukiwaniu znaczenia. Język, jego struktura i sposób wypowiedzania stały się przedmiotem uwagi filozofii, która zajmuje się

---

<sup>112</sup> P. Prechtel, *Leksykon pojęć filozofii analitycznej*, Kraków 2009, s. 41. Uznawanie tłumaczyć można jako przyjęcie twierdzenia za prawdziwe w oparciu o żywione przez podmiot rozstrzygający przekonania. Twierdzenie uzasadnione to natomiast twierdzenie, twierdzenie uznane przy pomocy określonego sposobu uzasadniającego, czyli pewnej metody, która zawsze lub w większości przypadków prowadzi do uznania zdania prawdziwego (J. Legowicz, *Propedeutyka ...*, s. 254-257).

<sup>113</sup> I. Ziemiński, *Filozofia analityczna: między pragnieniem prawdy a pokusą zwątpienia*, „Diametros” 23 (2010), s. 185-186.

<sup>114</sup> P. Prechtel, *Leksykon ...*, s. 36.

<sup>115</sup> *Wielka encyklopedia prawa t. VII*, s. 331.

analizą takich poglądów na świat<sup>116</sup>. Efektem prób poprawienia metody filozofowania na gruncie filozofii analitycznej jest jednak brak jej jednolitości. Wynika to z treści samego pojęcia „analizy”, która oznacza proces myślowy polegający na rozłożeniu całości na jej części składowe i rozpatrywaniu każdej z nich osobno<sup>117</sup>. Niemniej charakterystykę nurtu analitycznego można zamknąć w pięciu postulatach. Po pierwsze, uzasadniony jest jedynie **minimalizm w uprawianiu filozofii** – zadaniem filozofa nie jest budowanie wielkich systemów, ani podejście dogmatyczne, ale fragmentaryczne i cząstkowe analizy. Badania w niej prowadzone nie wchodzą w obszar idei. Następnie, **językowi przyznać należy rolę aktywną i autonomiczną**. Filozofia analityczna ma mieć **wyłącznie kognitywistyczny charakter**. W końcu, w odróżnieniu od analiz fenomenologów i egzystencjalistów, **dociekania mają być traktowane intersubiektywnie**, tj. rozważania winny dotyczyć stanów danych pozapodmiotowo<sup>118</sup>. Jej celem jest **unikanie błędów (swoista terapia)** w opisie badanych przedmiotów, w tym społeczno-kulturowych (takich jak np. prawo)<sup>119</sup>. Cel terapeutyczny analizy polega na przekładzie zdań mniej wyraźnych na bardziej wyraźne, co pozwala na właściwą kwalifikację przez ustalenie synonimu.

Przyjmując te założenia, **twórcy filozofii analitycznej: George E. Moore, Bertrand A.W. Russell, Ludwig Wittgenstein i Frank Ramsey, spopularyzowali** w latach dwudziestych XX wieku **korespondencyjną teorię prawdy**. Moore proponował filozofię zdrowego rozsądku, w której analizuje się ogólne tezy filozoficzne przez ukazanie relacji do racjonalnie uznawalnych faktów. Przez prawdę rozumiał odpowiedniość, która nie jest jednak ani prawdziwym aktem uznania, ani prawdziwym zdaniem logicznym (przy założeniu, że taka rzecz istnieje)<sup>120</sup>. Relację między ubranym w słowa prawdziwym przekonaniem a faktem Moore zaproponował nazwać korespondencją, czyli odpowiedniością, przy czym prawdę utożsamiał on i nazywał raczej „faktami” niż „prawdami”. Russell starał się dopracować pojęcie faktu. Uznał, że to fakt sprawia, że przekonanie (subiektywny stan umysłu) staje się prawdziwe. Wittgenstein natomiast, podobnie jak Arystoteles, zaproponował ontologię obrazowania świata przez język<sup>121</sup>. Pozostając pod

---

<sup>116</sup> R. Palacz, *Klasyki ...*, s. 273.

<sup>117</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 83.

<sup>118</sup> S. Kamiński, *Argumentacja filozoficzna w ujęciu analityków*, [w:] *Filozofia i metoda. Studia z dziejów metod filozofowania*, Lublin 1993, s. 134-135.

<sup>119</sup> Podejście analityczne pozwala bowiem unikać tezy o istnieniu absolutnych, obiektywnych wartości czy też zasad prawnych (M. Smolak, *Prawo. Fakt. Instytucja*, Poznań 1998, s. 21).

<sup>120</sup> G.E. Moore, *Z głównych zagadnień filozofii*, Warszawa 1967, s. 556.

<sup>121</sup> Na badaniu roli języka w poznaniu, jako pierwszy nowożytny filozof, skupił się **Bernard Bolzano**. Podobnie, jak wymienieni dwudziestowieczni analitycy, praski logik bronił obiektywizmu logicznego (szerzej: B. Bolzano, *Podstawy logiki* t. I, Kęty 2010, s. 16, 66-67, 119, 175 i 260). Filozof ten, podobnie jak późniejsi o niemal sto lat myśliciele, skupił się na związkach prawdy z epistemologią, pojęciu



wpływem adekwacyjnego pojmowania prawdy, wiedeński filozof w „Traktacie logiczno-filozoficznym” ujmował język jako zwierciadlany obraz rzeczywistości. Jednak jego późniejsze poglądy ewoluowały w kierunku podbudowanego socjologicznie relatywizmu, gdzie wszystko (m.in. prawda czy definicje) nosi piętno względności<sup>122</sup>.

Warto odnotować, że w kręgu filozofii anglosaskiej określenie „**klasyczna teoria prawdy**” jest przy tym praktycznie nieznane. Z racji korzeni historycznych usprawiedliwione wydaje się stosowanie bardziej zrozumiałego dla niej językowo pojęcia korespondencji jako określenia zgodności. Przedstawione klasyczne teorie prawdy Arystotelesa oraz Tomasza z Akwinu można zatem ująć jako najstarszy wariant korespondencyjnej teorii prawdy.

**Korespondencyjna teoria prawdy** była próbą uczynienia z adekwacyjnej idei prawdy dojrzałej teorii filozoficznej, objaśniającej dokładnie, na czym polega stosunek obiektywnej zgodności, tj. korespondencji i **jaki status mają jej relata**. Prawdziwość sądu polegać ma na zachodzeniu pewnej relacji, w jakiej sąd pozostaje do rzeczywistości, a fałszywość na braku tej relacji. Ciąg dalszy przedstawianej definicji wskazuje, że związek sądu i rzeczywistości pojmowany jest jako częściowe podobieństwo<sup>123</sup>. Od strony podmiotu chodzi o sądy, przekonania czy zdania, a od strony przedmiotu o fakty, zdarzenia czy stany rzeczy. Głównym terminem w korespondencyjnej teorii prawdy (obok

---

sądu, roli filozofii analitycznej („krytycznej”) w docieraniu do ogólnych sądów empirycznych, związku „prawd w sobie” i przyjmowanych sądów, złożoności pojęć i relatywizacji prawdy względem uwarunkowań psychicznych (szerzej: B. Bolzano, *Podstawy logiki* t. II, Kęty 2012, s. 13-15, 36-37, 43-60, 63-55, 69, 97, 121-124). Jego teoria wiedzy zaczyna się, podobnie jak system logiki, od pojęcia prawdy, przez którą rozumie on „prawdę w sobie”. Kilka takich twierdzeń (sądów) istnieje poza umysłem podmiotu i nie wymagają one uzasadnienia. Kojarzy się to z kartezjańską wizją prawdy epistemologicznej. Twierdzenia te zawierają się m.in. w związkach i wywodach logicznych, tj. logiką w ścisłym znaczeniu. Ostatecznie Bolzano przyjął, że teoria wiedzy opiera się na ideach, które mogą być konceptualne bądź empiryczne i zawsze podlegają ocenie (osądowi). Nowe twierdzenia można uzyskać dzięki wykorzystaniu logiki, prawdopodobieństwa lub tego, co nazwał on **wywodliwością**, tj. możliwości pociągania za sobą przez pewien zbiór twierdzeń innych twierdzeń (sądów). Z punktu widzenia przyjętej w tej pracy koncepcji prawdy, zaszyfrować wypada podkreślone w piśmiennictwie (np. S. Lewandowski, *Retoryczne i logiczne podstawy argumentacji prawniczej*, Warszawa 2015, s. 186-188) związku przedmiotów zainteresowania czeskiego myśliciela i K. Ajdukiewicza. Chodzi m.in. o logiczną analizę pytań. Myśl Bolzana, co warto podkreślić, znalazła kontynuatorów (A. Meinong), którzy stanowili inspirację dla przedstawionych dalej propozycji filozoficznych (B. Russell, G.E. Moore, K. Popper) i logicznych (B. Brentano, G. Frege, K. Twardowski). Łączą je odwołania zarówno do analizy funkcji spełnianych przez język i poznawczego aktu przedstawienia związanego z określoną treścią psychiczną (szerzej: A. Chmielewski, *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna*, Wrocław 2003, s. 157-163). W piśmiennictwie obcojęzycznym zwraca się ponadto uwagę na znaczenie dorobku praskiego logika dla myśli E. Husserla i M. Dummeta (Zob. G. Sundholm, *When and why did Frege read Bolzano*, „The Logica Year book 1999”, Prague 2000, s. 164-166) a także refleksji nad pojęciami znaczenia, korespondencji i wynikania (ibidem, s. 169-170).

<sup>122</sup> M. Soin, *Wittgenstein w kwestii prawdy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 4 (2002), s. 85. Tak widziany relatywizm pojmować można jako sposób myślenia, który uczy zarówno konsekwentnego trwania przy własnym stanowisku, jak i oddania sprawiedliwości stanowisku cudzemu (G. Radbruch, *Filozofia* ..., s. 4).

<sup>123</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 98 i s. 160.

faktu) jest odpowiedniość rozumiana jako odzwierciedlenie, obrazowanie, kopiowanie. Takie rozumienie korespondencji było zgodne ze stanowiskiem atomizmu logicznego przyjmowanego, obok Russella i Moore'a, także przez wczesnego Wittgensteina<sup>124</sup>.

Trzeba odróżnić korespondencyjną teorię prawdy w szerokim i wąskim znaczeniu. *Sensu largo* odwołuje się do ogólnego pojęcia korespondencji jako **korelacji**, czyli interpretacji słabej. Korespondencja jako korelacja polega na tym, że pomiędzy nośnikiem prawdy a rzeczywistością zachodzi ich wzajemne powiązanie, którego istotą jest wyróżnione przyporządkowanie elementów nośnika prawdy do rzeczywistości. Natomiast korespondencja *sensu stricto* operuje mocną interpretacją, czyli **kongruencją** wprowadzoną przez Georga Pitchera<sup>125</sup>. Pojęcie to oznacza doskonałe dopasowanie do siebie elementów rozpatrywanej relacji nośnika prawdy z jej przedmiotem<sup>126</sup>. Kongruencja jest to mocniejsza wersja korespondencji jako korelacji – elementy nośnika prawdy oraz rzeczywistości są strukturalnie izomorficzne<sup>127</sup>. Teoria klasyczna oparta na mocnej interpretacji korespondencji, przy której „powiązaniu słów w zdaniu ma odpowiadać jakieś szczególne sprzężenie po stronie przedmiotów” nazywana jest korespondencyjną teorią prawdy<sup>128</sup>. Gdy jednak nadać korespondencji słabą interpretację, to wtedy obie koncepcje: rozumianą rodzajowo klasyczną i korespondencyjną, można traktować za identyczne, a ich nazwy są synonimiczne.

Twórcy koncepcji korespondencyjnej w wersji mocnej nie uzyskali jednak zadowalających wyników. Moore nie był w stanie wyodrębnić cech relacji korespondencji. Stawiając pytanie, jak odróżnić ten rodzaj rzeczy, które rozumiemy przez prawdę od wszelkich rodzajów rzeczy, które nie są prawdą, przyznał, że nie wie, jak opisać tę cechę, która przysługuje wszystkim prawdom i tylko prawdom<sup>129</sup>. Pojęcie prawdy, tak jak pojęcie dobra, to pojęcie pierwotne, nieanalizowalne za pomocą pojęć bardziej elementarnych. Uznano nawet (Wittgenstein), że idea zgodności z rzeczywistością nie ma żadnego jasnego zastosowania<sup>130</sup>. Podobnie nie powiodły się próby (Russell) przedstawienia relacji korespondencji jako strukturalnej tożsamości przekonania z faktem lub zdarzeniem. Ostatecznie ci trzej filozofowie uznali korespondencję za kłopotliwą ontologicznie i niewiele wyjaśniającą, ponieważ świat nie składa się z bytów podobnych

---

<sup>124</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 10.

<sup>125</sup> J. Woleński, *Epistemologia. ...*, s. 161.

<sup>126</sup> *Longman Dictionary of Contemporary English*, Pearson Longman 2009, s. 354.

<sup>127</sup> B. Kaluziński, *Idea prawdy jako korespondencji w filozofii późnego Wittgensteina*, „Diametros” 33 (2012), s. 36.

<sup>128</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 13.

<sup>129</sup> G.E. Moore, *Z głównych ...*, s. 556-557.

<sup>130</sup> L. Wittgenstein, *O pewności*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2014, nb. 215.

do faktów mogących odpowiadać naszym zdaniom czy sądom<sup>131</sup>.

Korespondencja w słabym (semantycznym) sensie zakłada, że musi zachodzić jakaś relacja pomiędzy zdaniem a tym, co uznajemy za pozajęzykowe<sup>132</sup>. Semantyczne rozumienie korespondencji jest całkowicie nieobciążone silnymi założeniami dotyczącymi natury rzeczywistości, tj. jej wewnętrznej struktury. Przy ujęciu prawdy jako korespondencji, semantyczna definicja prawdy jest dobrą eksplikacją klasycznej teorii prawdy opartej na słabo rozumianym pojęciu korespondencji. Oferuje ona także rzeczową definicję pojęcia prawdy<sup>133</sup>.

### 3.2. SEMANTYCZNE ROZUMIENIE PRAWDY

Wychowanek Szkoły Lwowsko-Warszawskiej<sup>134</sup> **Alfred Tarski** – matematyk i logik, opierając się na dorobku innych filozofów tego środowiska (np. definicji myśli prawdziwej Kazimierza Ajdukiewicza<sup>135</sup>) sformułował tzw. semantyczną definicję prawdy<sup>136</sup>. W wydanej w 1933 r. pracy „Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych” skonstruował adekwatną definicję prawdy nienarażonej na antynomię kłamcy<sup>137</sup>. Celem Tarskiego było zrehabilitowanie definicji klasycznej oraz bliższe objaśnienie pojęcia korespondencji<sup>138</sup>. W swojej słynnej rozprawie z 1933 r. zapewniał, że zmierza do eksplikacji klasycznego pojęcia prawdy jako zgodności z rzeczywistością. Definiując pojęcie prawdy na gruncie morfologii języka, chciał **skonstruować merytorycznie trafną i formalnie poprawną definicję terminu „zdanie prawdziwe”**. Mając świadomość, że zbiór tez teorii dedukcyjnej jest na ogół zbiorem niepełnym, opowiedział się ostatecznie

---

<sup>131</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 10.

<sup>132</sup> Zob. B. Kaluziński, *Idea prawdy ...*, s. 37.

<sup>133</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 161.

<sup>134</sup> Ta założona przez Kazimierza Twardowskiego formacja intelektualna, której początki sięgają 1895 r. rozwinęła (do 1939 r.) polską filozofię analityczną i głosiła poglądy zbliżone do myśli niepozytywistycznej, zwłaszcza do idei głoszonej przez Koło Wiedeńskie (S. Czepita, *Czesław Znamierowski's conception of the norm and the problem of truth*, [w:] M. Piechowiak (red.), *Norm and Truth*, Poznań 2008, s. 4). O znaczeniu Twardowskiego dla rozwoju polskiej myśli analitycznej świadczą także inne publikacje. Przykładem służyć może artykuł Jana Woleńskiego podkreślający pedagogiczny wymiar dorobku tego filozofa (J. Woleński, *Szkoła Lwowsko-Warszawska z perspektywy historycznej*, „Przegląd Pedagogiczny” 1 (2014), s. 10-11).

<sup>135</sup> „Myśl *m* jest prawdziwa - to znaczy: myśl *m* stwierdza, że jest tak a tak, i rzeczywiście jest tak a tak [i tak a tak jest właśnie].” (K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, s. 26). Nie można też pominąć wpływu, jaki przywołana definicja miała dla związanej z możliwie pełnym pojmowaniem prawdy holistycznej propozycji Quine’a (J. Maciaszek, *Holistyczna teoria znaczenia. Próba krytycznej analizy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 4 (2013), s. 269 i 274). Zaznaczyć należy, że przyjęcie myśli jako określenia tego, co prawdziwe nawiązuje do jednej z głównych tez *Traktatu* Wittgensteina (R. Palacz, *Klasyki ...*, s. 275-276) i znajduje potwierdzenie w analizach filozoficznych innych autorów (M. Soin, *Wittgenstein w kwestii ...*, s. 87 i 90).

<sup>136</sup> G. Durozoi, A. Roussel, *Filozofia. Słownik. Postacie, pojęcia, problemy*, 2004, s. 284.

<sup>137</sup> G. Vesey, P. Foulkes, *Słownik encyklopedyczny ...*, s. 317.

<sup>138</sup> J. Prus, *Teorie prawdy: klasyczna, korespondencyjna i semantyczna - próba uściślenia relacji*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2 (2018), s. 58 i 66-70.

za definicją semantyczną.

Istota nowego<sup>139</sup>, tj. **semantycznego sformułowania dokonanego przez Tarskiego**, polega na tym, że prawda nie jest już charakteryzowana przez korespondencyjny związek między wypowiedzią i rzeczywistością, lecz przez związek między dwiema różnymi wypowiedziami w językach różnego stopnia (1.° - języku przedmiotowym, mówiącym o pozajęzykowych przedmiotach i 2.° lub wyższego – metajęzyku, mówiącym o wypowiedzi w języku przedmiotowym dotyczącej przedmiotu). Według Tarskiego, teoria prawdy powinna zawierać twierdzenia mówiące o tym, że zdanie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy rzeczywiście jest tak, jak to zdanie głosi. Warunek ten można zapisać w postaci schematu nazywanego **konwencją T**:

**„p” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy p<sup>140</sup>.**

Rozpatrywaną w schemacie Tarskiego wypowiedzią orzekającą jest „p”. Dla przykładu zdanie *Śnieg pada* jest zdaniem prawdziwym wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg pada. Każdą równoważność o postaci przyjętej w konwencji T, otrzymaną dzięki zastąpieniu zmiennej „p” konkretnym zdaniem oraz zmiennej x<sup>141</sup> (dowolna metajęzykowa jednostkowa nazwa cudzysłowowej wypowiedzi języka przedmiotowego<sup>142</sup> - opis strukturalny zdania języka przedmiotowego<sup>143</sup>) nazwą tego zdania, można uważać za cząstkową definicję prawdy, wyjaśniającą na czym polega prawdziwość tego właśnie konkretnego zdania. Definicja zaproponowana przez Tarskiego stara się oddać filozoficzny sens słowa „prawdziwy” i w tym celu odwołuje się do przykładów schematu T zaczerpniętych z języka potocznego. Jej autor nie wyjaśnił przy tym, o jakie pojęcie języka chodzi (język uniwersalny - potoczny czy sformalizowany - naukowy). Teoria Tarskiego zakłada w zasadzie realistyczne stanowisko w sprawie poznawczej wartości zdań (obiektywizm). W będących jej podstawą zdaniach zwrot „jest prawdą” nie występuje i żaden fragment tego wyrażenia nie figuruje w cudzysłowie. Sama formuła konwen-

---

<sup>139</sup> Widzenie propozycji Polaka jako nowatorskiej jest aprobowane i nie umniejsza roli, jaką odegrał w niej B. Bolzano. W światowym piśmiennictwie przyjmuje się niekiedy, że prażanin wyprzedził o 100 lat Tarskiego i Carnapa z ich semantycznymi definicjami prawdy i wynikania (Bernard Bolzano, [w:] Stanford Encyclopedia of Philosophy, wersja internetowa: plato.stanford.edu, dostęp: 25 sierpnia 2019 r.).

<sup>140</sup> C. Cieśliński, *Dyskwotacyjna koncepcja prawdy i problem generalizacji*, www.cieslinski.filozofia.uw.edu.pl, dostęp: 28 listopada 2015 r., s. 2.

<sup>141</sup> A. Tarski, *Truth and Proof*, „Scientific American” 6 (1969), s. 63-77. Warto odnotować, że sam Tarski, operując przykładem zdania “Snow is white” sygnalizował w pojmowaniu prawdy możliwe związki jej różnych koncepcji, m.in. koherencyjnej i pragmatycznej oraz wskazywał na ich “normatywny charakter”.

<sup>142</sup> R. Ferber, *Podstawowe ...*, s. 67.

<sup>143</sup> A. Dobosz, *Kilka uwag na temat koncepcji prawdy Alfreda Tarskiego, pewnych pojęć epistemicznych i procesów twórczych*, „Filo-Sofia” 1 (2009), s. 183.

cji T nie dostarcza jednak informacji o znaczeniu rozpatrywanego zdania w języku przedmiotowym. Natomiast twierdzenie, że jest to formuła konieczna, dostarczyłoby takiej informacji.

**Formuła konwencji T jest nowoczesną, nietranslingwistyczną próbą zastąpienia sformułowania poglądu Arystotelesa**<sup>144</sup>. Takie rozumienie pojęcia prawdy wydaje się zasadniczo zgodne z wyjaśnieniami tego pojęcia w literaturze filozoficznej. Koncepcję prawdy Arystotelesa, niezależnie od miana klasycznej, można także nazwać semantyczną. Przez semantykę zaś rozumieć należy tę część logiki, w której rozważa się stosunki między tworami językowymi (np. zdaniami) a przedmiotami, do których się te twory odnoszą. W ujęciu Tarskiego semantyczny sens predykatu „jest prawdziwe” oznacza, że predykat jest dwuargumentowy i wyraża relację między znakiem językowym i czymś innym, co normalnie nie jest znakiem językowym<sup>145</sup>.

Aby uzyskać bardziej precyzyjne wyjaśnienie klasycznej koncepcji prawdy, będącej podstawą teorii korespondencyjnej, należy ustalić język, którego zdania są rozpatrywane. Języki potoczne nie spełniają postulatu Tarskiego pod adresem języka przedmiotowego, by odniesienie rzeczowe każdego wyrażenia było jednoznacznie określone przez swą postać. Nie mogą występować w nim żadne indykatory (zaimki), np. „ja”, „ty”, „tutaj”, „to”. Metoda Tarskiego nie daje także stosować się do języka potocznego *in toto*, ale tylko wobec tej części, która pozostanie po usunięciu predykatów semantycznych, takich jak „prawdziwy” i „spełnia”<sup>146</sup>. Semantyczna koncepcja prawdy Tarskiego opiera się na założeniu, że prawda jest właściwością metajęzyka, który mieści w sobie, jako swoją część, język przedmiotowy. Językiem przedmiotowym nazywa się język, dla którego zdań buduje się definicję prawdy. Funkcję taką mogą pełnić np. zdania protokolarne Koła Wiedeńskiego, będące najprostszymi zdaniami o faktach rejestrującymi dane bezpośredniego doświadczenia<sup>147</sup>. Metajęzykiem z kolei nazywa się język, w którym buduje się definicję prawdy dla zdań języka przedmiotowego. Definicja prawdy według Tarskiego w odniesieniu do zdania brzmi następująco: „**Zdanie prawdziwe jest to zdanie, które wyraża, że tak a tak się rzeczy mają i rzeczy mają się tak właśnie**”<sup>148</sup>. Takie ujęcie pozwala wprowadzić schemat równoważności w stosunku między wypowiedzią *P* i wypowiedzią „*P* jest prawdziwe”. Oznacza on, że kiedy twierdzi się o jakiejś,

<sup>144</sup> S. Judycki, *O klasycznym ...*, s. 9.

<sup>145</sup> W. Künne, *Prawda ...*, s. 172.

<sup>146</sup> *Ibidem*, s. 180.

<sup>147</sup> Wzajemną zależność empirii i języka wyjaśnić można przez wskazanie, że zebrane dane wymagają analizy jakościowej i interpretacji pozwalającej na opisanie ich w jednolitej terminologii (H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 32).

<sup>148</sup> A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa 1995, s. 18.

dowolnie wziętej wypowiedzi, że jest ona prawdziwa, to utworzona wtedy wypowiedź jest prawdziwa lub fałszywa w tych samych okolicznościach, co sama wypowiedź meta-językowa<sup>149</sup>. Korespondencyjna teoria prawdy wskazała natomiast, że predykat „jest prawdziwe” jest pośrednikiem między słowami i światem. Prawdziwość jest własnością zdania, lecz własność ta polega na tym, iż świat jest taki, jak to zdanie głosi. Dlatego właśnie predykat prawdziwości używany jest przy przechodzeniu na poziom semantyczny. Takie przejście pozwala na generalizację przedmiotów o charakterze językowym, którymi są zdania<sup>150</sup>.

Krytycy często zarzucają Tarskiemu, że jego definicja jest tylko zakresową charakterystyką predykatu „zdanie prawdziwe”, natomiast nie wyjaśnia treści tego predykatu<sup>151</sup>. Zatem Tarski wniósł wkład nie tyle do teorii prawdy, co do teorii warunków prawdziwości zdań danego języka. Jego teoria rzuca światło na teorię języka i jest interesująca dla teorii znaczenia<sup>152</sup>. Choć tytuł omawianej pracy Tarskiego mówi o pojęciu prawdy, to definiuje abstrakcyjną klasę przedmiotów, o których daną nazwę w danym jej znaczeniu można prawdziwie orzec<sup>153</sup>. W teorii tej prawda i fałsz nie odnoszą się już do sądów jako do idealnych treści, które są wykazywane przez poszczególne egzemplarze zdań, lecz do samych tych zdań. Definicja prawdy według Tarskiego sugeruje, że prawda jest czymś wewnątrzjęzykowym<sup>154</sup>. Zbiór wszystkich desygnatów danej nazwy („zdanie prawdziwe”) nazywany jest właśnie zakresem tej nazwy. Chodzi tu o zbiór zdań prawdziwych w określonym języku. Tarski słusznie uznawał przy tym, że klasyczne pojęcie prawdy znaczy więcej niż schemat równoważności<sup>155</sup>. Pojawia się także przekonanie, że oprócz rozpatrywanego i wyeksplikowanego w filozofii rozumienia prawdy, koncepcja Tarskiego odnosi się również do rozumienia przedfilozoficznego (potocznego, zastanego w życiu codziennym)<sup>156</sup>.

Pamiętać trzeba jednak, że Tarski omawiał metalogiczne pojęcie prawdy<sup>157</sup>. Zajmowało go wyłącznie znaczenie terminu „prawdziwy” w sytuacjach, w których termin ten użyty jest w odniesieniu do zdań. Z tego względu teorie prawdy oparte na schemacie równoważności Tarskiego nazywane są minimalistycznymi. Choć Tarski sam określał się jako zwolennik klasycznie rozumianego ujęcia prawdy i dążył do sprecyzowania ade-

---

<sup>149</sup> P. Prechtel, *Leksykon ...*, s. 208.

<sup>150</sup> W.V.O. Quine, *Na tropach prawdy*, Warszawa 1997, s. 127.

<sup>151</sup> R. Ferber, *Podstawowe ...*, s. 68.

<sup>152</sup> W. Künne, *Prawda ...*, s. 183.

<sup>153</sup> J. Woleński, *Epistemologia. ...*, s. 274.

<sup>154</sup> S. Judycki, *O klasycznym ...*, s. 9.

<sup>155</sup> R. Ferber, *Podstawowe ...*, s. 68.

<sup>156</sup> M. Czarnocka, *Droga do koncepcji prawdy symbolicznej*, Warszawa 2009, s. 48.

<sup>157</sup> A. Tarski, *Prawda i ...*, s. 1.

kwacyjnych intuicji co do prawdy, to w konwencji T sprowadza się ona do wskazania warunków prawdziwości zdania.

### 3.3. DEFLACYJNE TEORIE PRAWDY

Teorie deflacyjne wytykają fiasko teorii tradycyjnych, w szczególności korespondencyjnej<sup>158</sup>. Łączy je (tj. **teorie: redundacyjną, performatywną, zadaniową, minimalistyczną i odcudzysłowieniową**<sup>159</sup>) przekonanie, że zwrot „jest prawdą, że” nie pełni żadnych opisowych funkcji, jest niepotrzebny i można go wyeliminować bez straty dla sensu zdania. Pojęcie prawdy zostało niepotrzebnie rozbudowane przez zwroty do niego się odwołujące, np. „jest prawdą, że”, „to prawda, że”, „jest prawdziwe”. Przyjmując nawet, oparte o jego rozmaite krytyki, sceptyczne stanowisko wobec deflacionizmu, uznać trzeba, że jest w nim przynajmniej jedna słuszna idea, tj. obiektywność prawdy. Ta idea obiektywności prawdy jest rdzeniem stanowisk deflacyjnych i stanowiska klasycznego w wersji Tarskiego<sup>160</sup>.

Wspólnym punktem klasycznej koncepcji prawdy i deflacionizmu jest omówiony przy koncepcji Tarskiego tzw. schemat równoważnościowy. Deflacioniści uważają, że schemat konwencji T zawiera wszystko, co da się na temat prawdy powiedzieć. Wskazują na ten schemat jako wyraz pojęcia prawdy niezależny od wszelkich ogólnych założeń związanych z bytem (metafizycznych). Ujęcie prawdy przez Tarskiego było odpowiedzią na wątpliwości, co do sensu klasycznie rozumianej prawdy adekwacyjnej i sprowadzając problem prawdy do kwestii prawdziwości nośnika, jest w praktyce właśnie deflacyjne<sup>161</sup>. **Deflacionizm jest ostrożnym obiektywizmem**, który zatrzymuje swoje poszukiwania prawdy na aprobacie dla konwencji Tarskiego. Deflacioniści, odrzucający istnienie istoty czy natury prawdy, starają się oczyścić pojęcie prawdy z wymienionych zwrotów odnoszących się do prawdy, ponieważ te naleciałości inflacyjne są tylko wygodnym środkiem językowym, który nie odnosi się do relacji metafizycznych między stwierdzeniem a światem. Naczelnym postulatem deflacionizmu jest uwolnienie prawdy od założeń metafizycznych. Bada się w nim pragmatyczne i syntaktyczne funkcje języka, unikając wchodzenia na płaszczyznę relacji język-świat. W ramach tego nurtu rozważania o prawdzie umieszczone są na płaszczyźnie języka i trywialnych językowych funkcji (tj. ekspresyjnej, performatywnej, syntaktycznej). Nawet jednak deflacioniści (tj. filozofowie

<sup>158</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 129.

<sup>159</sup> R. Ziemińska, *Dwie* ..., s. 29.

<sup>160</sup> R. Ziemińska, *Współczesne* ..., s. 15.

<sup>161</sup> Ibidem, s. 15.

odrzucający istnienie istoty czy natury prawdy) uznają, że termin „prawda” spełnia ważną logiczno-językową rolę<sup>162</sup>.

Za twórcę wyjściowej dla współczesnego deflacyjizmu<sup>163</sup> redundacyjnej teorii prawdy uchodzi **Frank Plumpton Ramsey** - przedwcześnie zmarły genialny matematyk, ekonomista, logik i filozof z Cambridge<sup>164</sup>. W myśl **teorii redundacyjnej** zwroty przypisujące prawdziwość przekonaniom, sądom, twierdzeniom czy zdaniom nie stwierdzają, że posiadają one określonego rodzaju własności, lecz jedynie pomagają z większym naciskiem i w bardziej rozbudowany stylistycznie sposób wyrazić dokładnie to samo, co wyraża się, wygłaszając dane przekonanie, sąd, twierdzenie czy zdanie<sup>165</sup>. Według Ramsey`a powiedzieć, że jest prawdą, iż p (np. Ziemia jest okrągła), to nic innego, jak po prostu powiedzieć, że p (Ziemia jest okrągła). [Twierdzenie, że] „Cezar został zamordowany jest prawdziwe” jest tym samym, co Cezar został zamordowany. Dla każdego  $a, R, b$ , jeśli sąd stwierdza, że  $a$  pozostaje w relacji  $R$  do  $b$ , to  $aRb$ , a orzeczenie „jest prawdziwe” jest całkowicie zbędny<sup>166</sup>. Prawda i fałsz mają być zasadniczo przypisywane sądom, które mogą być dane bezpośrednio albo też opisane<sup>167</sup>. Określenia prawdziwości i fałszywości są zwrotami używanymi dla podkreślenia stylistycznego lub ze względów argumentacyjnych. Podkreślić trzeba, że **Ramsey zajmował się przymiotnikami „prawdziwy” i „fałszywy”, a nie rzeczownikami „prawda” i „fałsz”**. Istotne w jego poglądach jest założenie, że oznaczenia prawdziwości są zawsze eliminowalne albo wprost (w sądach danych bezpośrednio), albo drogą bardziej zaawansowanej analizy. Zatem „jest prawdziwe” jest redundantne. Mówiąc o prawdziwości przekonania, sądów, twierdzeń czy zdań nie dodaje się niczego więcej do treści wypowiedzi, które składają się z bezpośredniego wyrażenia owych nośników<sup>168</sup>.

W efekcie swoich dociekań Ramsey odkrywa, że **słowo „prawda” nic nie znaczy, ponieważ dodanie do zdania zwrotu „to prawda, że” nie zmienia znaczenia wypowiedzi, a jedynie je wydłuża**. Pogląd na temat znaczenia predykatu prawdziwości głoszącego, że „dla wszystkich p, jeżeli dana osoba stwierdziła p, to p”, skłonił

---

<sup>162</sup> O. Bogucki, *Pojęcia prawdy a prawda w sądowym ustalaniu faktów*, „Państwo i Prawo” 8 (2020), s. 24.

<sup>163</sup> W tym miejscu podkreślenia wymaga, że identyczną **koncepcję opartą na nadmiarowości (redundancji) prawdy** o wiele wcześniej przedstawił wspomniany już **B. Bolzano**. Prażanin twierdził, że pojęcie „prawda” jest redundantne „jak pojęcie trójkąta posiadającego kąty” (B. Bolzano, *Podstawy logiki t. II ...*, s. 109-110). Jak zostanie ukazane to w dalszej części pracy, dla rozważań prawoznawstwa szczególnie ważna może być (prócz oczywiście merytorycznej) pozorna nadmiarowość fundowana na podstawie aksjologicznej (Ł. Pohl, *Propozycje zmian w art. 60 Kodeksu karnego (o właściwe ujęcie podstawy nadzwyczajnego złagodzenia kary)*, „Prawo w Działaniu” 51 (2022), s. 143).

<sup>164</sup> T. Szubka, *Neopragmatyzm*, Toruń 2012, s. 62.

<sup>165</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>166</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 126.

<sup>167</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>168</sup> T. Szubka, *Neopragmatyzm*, s. 62.



brytyjskiego filozofa do przyjęcia tezy, że nie ma odrębnego problemu prawdy, lecz jedynie językowy zamęt<sup>169</sup>. Ramsey jako pierwszy (a po nim **W.V.O. Quine**) uznał, że choć co do zasady z predykatu prawdziwości można zrezygnować, to czasem bywa on jednak użyteczny. Dzieje się tak, gdy stwierdza się nie poszczególne zdania, lecz predykat odnosi się do całej ich grupy (np. ocena prawdziwości zeznań świadka)<sup>170</sup>. Akcentując znaczeniowe rozumienie sądów czy innych nośników prawdy, Ramsey uznał, że **predykat „jest prawdą” nie pełni żadnych funkcji teoretycznych**<sup>171</sup>.

### 3.4. PERFORMATYWIZM

Opierając się na stanowisku Ramsey`a, **Peter Frederick Strawson** jako skrajny deflacionista, krytykuje metafizyczną koncepcję semantyczną za powtarzanie starych błędów<sup>172</sup>. Chodzi mianowicie o odnoszenie się do konstrukcji języków sztucznych i oderwanie od języków faktycznie istniejących, a także o nieekonomiczność konstrukcji zawierających odwołanie się do prawdy. **Rozumienie słowa „prawdziwy” ma być identyczne z filozoficznym problemem prawdy**. Teoria Strawsona z 1949 r. głosi za Ramsey`em, że predykat „jest prawdą” nie mówi nic więcej niż to, co jest zawarte w samym sądzie, a dokonując przypisania prawdy, nie mówi się nic o nośniku prawdy<sup>173</sup>. Różnica między teorią redundacyjną (Ramsey) a minimalizmem ujęcia prawdy w teorii performatywnej (Strawson) sprowadza się do przyjęcia przez stanowisko redundacyjne, że **za pomocą wyrażenia „jest prawdą” spełniany jest tylko akt uznania tego, co wypowiedź głosi**. W myśl performatywizmu wskazuje się, że **oprócz spełnienia pewnego aktu, coś nadto jest jeszcze powiedziane**<sup>174</sup>.

Strawson zastosował do swojej teorii prawdy założenia dotyczące problematyki performatywów przedstawione wcześniej przez **Johna Langshawa Austina**. Drugi z wymienionych ogłosił, że **prawda jest performatywem, czyli „manifestacją pewnego zachowania się”**. Austinowska słowna manifestacja pewnego zachowania się to czasownik, który w pierwszej osobie, czasu teraźniejszego, w trybie oznajmującym, opisuje pewną czynność, a faktycznie jest ową czynnością. Prawdziwość nie ma być żadną wła-

---

<sup>169</sup> T. Szubka, *Neopragmatyzm*, s. 65.

<sup>170</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>171</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 128.

<sup>172</sup> P.F. Strawson, *Prawda*, [w:] J. Pelc, *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, Warszawa 1967, s. 353 i dalej (np. s. 375).

<sup>173</sup> S. Judycki, *O klasycznym* ..., s. 10.

<sup>174</sup> Jak zostanie to pokazane w dalszej części pracy, głównie przy argumentacji prawniczej, przy każdej wypowiedzi należy zwrócić uwagę na oba jej aspekty: semantyczny i pragmatyczny (J. Jabłońska-Bonca, *Prawnik* ..., s. 203).

snością sądów czy innych nośników i nie służy do opisu ani stwierdzania. Nie spełnia więc żadnej funkcji asertywnej. Według Strawsona jednak **performatyw „jest prawdą, że” to wyłącznie akt zgody i aprobaty w zdaniach oznajmujących**. Funkcja performatywna słowa „prawda” to propozycja wyjaśnienia jego roli w języku, pomimo braku znaczenia opisowego<sup>175</sup>. To założenie wynika z przyjęcia, że zdania opisowe, oprócz funkcji oznajmujących, pełnią jeszcze inne ważne funkcje. Chodzi o pewne działania, tj. wykonywanie za ich pomocą czynności konwencjonalnych (np. wygłoszenie sentencji wyroku sądowego).

Źródłem kłopotów z prawdą jako performatywem są według Strawsona problemy dotyczące pewności<sup>176</sup>. Dociekanie prawdy to szukanie dowodu, który rozwieje wątpliwości powstające przy asercji. Prawdy znajdują się tam, gdzie znajduje się coś niewątpliwego<sup>177</sup>. Uznając jakieś twierdzenie za prawdziwe, nie formułuje się jednak nowego twierdzenia o pewnym zdaniu<sup>178</sup>. Brak wątpliwości, czyli oczywistość bliski jest już nieklasycznym teoriom prawdy, w których przyjmuje się jej epistemiczne rozumienie.

### 3.5. DYSKWOTACJONIZM

Teorią deflacyjną, która może wskazywać funkcję lub sposób użycia wyrażenia „prawdziwy”, jest **odczyszleniowa (dyskwotacyjna) teoria prawdy** ogłoszona przez **Willarda Van Ormana Quine’a**. Jest ona deflacyjną interpretacją Tarskiego konwencji T, z którą Amerykanin mógł zetknąć się w czasie swego pobytu w Warszawie w latach 1932-1934, a z pewnością poznał później<sup>179</sup>. Filozof ten budując swoją **pełną teorię prawdy**, przedstawia dyskwotację jako jedyną poprawną pozostałość teorii korespondencyjnej. **Nawiązując z kolei do Ramsey’owskiej redundancji, Quine słowo „prawdziwy” nazywa przezroczystym**<sup>180</sup>. Uwalnia ono od cudzysłowu zdanie S, jeśli forma schematu równoważności („...” jest prawdziwe zawsze i tylko, gdy ... ) staje się prawdziwa, gdy na miejscu pierwszej zmiennej występuje nazwa cudzysłowowa zdania S, a na miejscu drugiej samo to zdanie<sup>181</sup>. Znaki cudzysłowu odróżniają mówienie o słowach od mówienia o przedmiocie wypowiedzi (np. o śniegu). Cudzysłów jest nazwą zda-

<sup>175</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 14.

<sup>176</sup> P.F. Strawson, *Prawda ...*, s. 374.

<sup>177</sup> Ibidem, s. 375.

<sup>178</sup> Ibidem, s. 354-355.

<sup>179</sup> E. Coreth i in., *Filozofia XX wieku*, Kęty 2004, s. 207. Bez wątplenia natomiast poznał wtedy **holistyczną teorię znaczenia** opracowaną przez K. Ajdukiewicza (J. Maciaszek, *Holistyczna ...*, s. 265). Myśl ta zakłada, że poznawcza funkcja języka możliwa jest dzięki znaczeniom, które odpowiadają jego wyrażeniom (ibidem, s. 266).

<sup>180</sup> W.V.O. Quine, *Na tropach ...*, s. 128.

<sup>181</sup> Ibidem, s. 129-130.

nia, które zawiera nazwę określonego przedmiotu (np. śniegu)<sup>182</sup>.

Zdaniem Quine'a prawdę orzeka się o zdaniach w cudzysłowie i jej orzeczenie równoważne jest zniesieniu cudzysłowu. Pokazuje to Tarskiego konwencja T i jej podstawienia, np. zdanie „Śnieg jest biały” jest zdaniem prawdziwym wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały. Przypisanie prawdy polega więc po prostu na pominięciu znaków cudzysłowu. **Prawda jest usunięciem cudzysłowów**<sup>183</sup>. Quine zdecydowanie stwierdza, że charakterystyka prawdy jako usuwania cudzysłowów **jest pełna i wyjaśnia prawdziwość lub fałszywość każdego zrozumiałego zdania**. Predykat prawdziwości pełni funkcje językowe, ale nie przynosi różnicy w treści, czyli jest redundantny<sup>184</sup>. Usuwa on cudzysłowy, w które wzięte jest dowolne zdanie wieczne, to jest takie, którego prawdziwość lub fałszywość może być znana lub nieznaną, ale musi być niezmienna<sup>185</sup>. Predykat prawdy jest nadto zbyt mocny, gdy orzeka się o zdaniu *expressis verbis* (danym, konkretnym zdaniu)<sup>186</sup>. Orzecznik prawdziwości jest natomiast potrzebny przy dokonywaniu generalizacji (uogólnieniach), mówienia o przedmiotach za pomocą zdań o tych przedmiotach<sup>187</sup>. Określenie prawdziwości okazuje się też nieocenione przy wyrażaniu w skończonej formie nieskończonych koniunkcji i alternatyw<sup>188</sup>.

Dla Quine'a **prawdziwość zależy ma od dwóch rodzajów czynników: języka oraz faktów pozajęzykowych**<sup>189</sup>. Przyjęcie wywodzącego się z myśli Wittgensteina założenia, że forma języka odzwierciedla formę świata, prowadzi do przyjęcia stanowiska, zgodnie z którym zdania są prawdziwe, kiedy przedstawiają fakty. Związane z sensem zdania znaczenie nazwy wyznaczone jest natomiast przez jej połączenie z przedmiotem prostym<sup>190</sup>. Usunięcie cudzysłowu z określonego zdania nakłada na predykat prawdy warunek, który jest zbyt mocny dla jakiegokolwiek predykatu w ramach rozważanego języka. Powiedzenie, że zdanie ujęte w cudzysłów („Śnieg jest biały”) w terminach faktów sprowadza się do tego, że zdanie w cudzysłowie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, kiedy jest tak, jak ono stanowi. W tym założeniu kryje się istotny element korespondencyjnej teorii prawdy. Chodzi o zgodność. Przy tworzeniu kryteriów zgodności wypowiedzi z danymi prawdziwymi wypowiedziami dotyczącymi podstaw ustala-

---

<sup>182</sup> W.V.O. Quine, *Filozofia logiki*, Warszawa 1977, s. 23-24.

<sup>183</sup> W.V.O. Quine, *Na tropach ...*, s. 125.

<sup>184</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 15.

<sup>185</sup> W.V.O. Quine, *Na tropach ...*, s. 124.

<sup>186</sup> Ibidem, s. 126.

<sup>187</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 15.

<sup>188</sup> C. Cieśliński, *Dyskwotacyjna koncepcja prawdy i problem generalizacji*, „Filozofia Nauki” 3 (2008), s. 19.

<sup>189</sup> E. Coreth i in., *Filozofia ...*, s. 209.

<sup>190</sup> P. Dehnel, *Ludwig Wittgenstein: ...*, s. 14.

nia przekonań, tj. żywionych przez podmiot wartości, niezbędne okazuje się natomiast w poznawaniu prawdy ujęcie koherencyjne. Mając na względzie związek prawdy rozumianej we wskazany wyżej sposób z teorią uzasadniania, trzeba pamiętać, że **sama teoria koherencji jest właściwym ujęciem kryterium prawdy, ale nie jej istoty, którą pozostaje zgodność**<sup>191</sup>.

Chcąc odkryć prawdę, filozof nie może zająć takiego stanowiska, które stawiałoby go poza językiem, a każdy zaś język implikuje pewną ontologię<sup>192</sup>. Kto posługuje się językiem, ten wdaje się zatem w ontologię i przyjmuje na siebie **ontologiczne zobowiązanie** (*ontological commitment*). Chodzi w nim o wyjaśnienie podstaw posługiwania się danym językiem<sup>193</sup>. Zgodnie z pierwotnym rozumieniem pojęcia, zobowiązanie ontologiczne polega na tym, że **posługiwanie się pewnymi wyrażeniami językowymi zobowiązuje rozmówców do zachowywania się tak, jak gdyby wierzyli w istnienie desygnatów tych wyrażen**, bez względu na to, czy rzeczywiście w nie wierzą<sup>194</sup>. Oba czynniki, tj. język i doświadczenie, współtworzą **naukę (w tym prawoznawstwo) jako całość**.

### 3.6. ANTYDEFLACJONIZM

Nawiązaniem do semantycznej myśli Tarskiego i różnych jej interpretacji (m.in. Quine'a) jest również program zaproponowany przez **Donalda Davidsona**, jednego z najbardziej wpływowych filozofów języka drugiej połowy XX w.<sup>195</sup>. Centralne miejsce w jego filozofii zajmuje **teoria znaczenia oparta na teorii prawdy Tarskiego**<sup>196</sup>. Charakterystyczną cechą teorii znaczenia Davidsona i powodem, dla którego oparł ją

---

<sup>191</sup> Doniosłe znaczenie nadane sprawdzianowi koherencji wynika z okoliczności, że jest ona ostateczną instancją decydującą o uprawomocnieniu naszych przekonań. Jest warunkiem prawdziwości, który pozwala na właściwe osadzenie wywodzonych przekonań (Zob. B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 81). Nadto zgodnie z przyjętym „rewolucyjnym” założeniem metodologicznym wpisuje się w ramy przyjętej w pracy koncepcji prawa.

<sup>192</sup> E. Coreth i in., *Filozofia ...*, s. 212.

<sup>193</sup> Ibidem, s. 210. Wiąże się to z dostrzeżeniem, choć z pozoru zdjęcie cudzysłowu jest operacją identyczną z omówioną w pracy konwencją T, sprawa jest bardziej skomplikowana. Kiedy ustalone zostanie, że zachodzi zależność ze schematu T, uzyskujemy prawo do uznawania określonego zdania za prawdziwe. Ustalenie jednak, że zachodzi sytuacja opisywana w rozpatrywanym zdaniu, nie odnosi się do tej sytuacji, lecz do tego, co zdanie to głosi. Inaczej mówiąc po zdjęciu cudzysłowu nie jest to już zdanie, lecz sąd (R. Piłat, *Prawda jako wewnętrzna norma sądu. Husserl wobec analitycznych teorii prawdy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa seria” 4 (2009), s. 493).

<sup>194</sup> A. Grobler, *O tym, co istnieje*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 4 (2008), s. 137-139.

<sup>195</sup> G. Vesej, P. Foulkes, *Słownik encyklopedyczny ...*, s. 70.

<sup>196</sup> Jest to zrozumiałe ze względu na okoliczność, że Davidson był uczniem Tarskiego, gdy ten udał się na emigrację do Ameryki. Przedmiotem zainteresowań Davidsona były także warunki prawdziwości mowy zależnej oraz poglądy dotyczące Austinowskich performatywów. Nadto Davidson, podobnie jak Ajdukiewicz, wielokrotnie podkreślał, że aby władać językiem, należy mieć pewne przekonania (J. Maciaszek, *Holistyczna ...*, s. 283).

na koncepcji Polaka jest podyktowana wymogami wyuczalności języka rekurencyjność (powracalność)<sup>197</sup>.

Jako entuzjasta teorii Tarskiego, Davidson uznawał, że chociaż konwencja T nie mówi wszystkiego o prawdzie, to jednak zakłada uprzednie intuicyjne rozumienie pojęcia prawdy, przekładu i znaczenia, które wymaga podania warunków jego prawdziwości. Teorię prawdy Tarskiego przyswoił semantyce i wykorzystał do własnych pomysłów badawczych. Radykalizując stanowisko Polaka uznał, że techniki Tarskiego (formalizacja języków) dadzą się zastosować również do języków naturalnych, gdzie teoria prawdy w stylu konwencji T stanie się teorią znaczenia. Przy założeniach Davidsona **deflacjonizm sam siebie znosi**. Jest tak, ponieważ konwencja T zakłada pojęcie znaczenia, a znaczenie angażuje niedeflacyjne (adekwacyjne) pojęcie prawdy. Ponieważ teoria prawdy Tarskiego sformułowana została dla języków sformalizowanych (sztucznych), w przypadku języka naturalnego można ją było zaadaptować jedynie dla wąskiej klasy wypowiedzi (bez indykatorów). Davidsonowska semantyka to projekt akcentujący, w przeciwieństwie do myśli Tarskiego, funkcjonowanie języka naturalnego<sup>198</sup>. Amerykanin próbował zbudować teorię języka rozumianą jako wyjaśnianie zjawiska porozumiewania się ludzi za pomocą systemu znaków, których prototypem są języki naturalne.

Teoria znaczenia Davidsona stała się podstawą jego teorii interpretacji podającej warunki możliwości rozumienia słów drugiego człowieka, czyli wszelkiej komunikacji językowej. Interpretowanie wypowiedzi rozmówcy rozumiał on jako jednoczesne konstruowanie teorii prawdy. Interpretacja języka wiąże się z interpretacją działania, a to z kolei wiąże się z analizą ludzkich przekonań i pragnień. Interpretacja działań jako zdarzeń polega na opisanu ich w określony sposób i stanowi teorię posługującą się terminami semantycznymi. Poparta jednak musi zostać świadectwami, których nie wolno przedstawić przy pomocy terminów semantycznych. Sprzężenie teorii znaczenia z teorią przekonań i działań sprawia, że program semantyczny Davidsona jest niezwykle skomplikowany. Język, w szczególności jego zdania, badany jest jako całość (holizm). Cechy semantyczne słów (ich znaczenia) abstrahowane są bowiem z cech semantycznych zdań<sup>199</sup>. W programie tego filozofa szczególną rolę w procesie docierania do prawdy pełniły zasady adekwacji, ale także i koherencji. Prawda w ujęciu Davidsona jest pierwot-

---

<sup>197</sup> Zob. J. Maciaszek, *Metafizyka zdarzeń Donalda Davidsona*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Philosophica” 2 (2009), s. 88.

<sup>198</sup> S. Judycki, *O klasycznym ...*, s. 9.

<sup>199</sup> Zob. E. Bińczyk, A. Derra, *Wybrane problemy programu semantycznego Donalda Davidsona*, „Przegląd Filozoficzny” 2 (2006), s. 181- 196.

niejsza niż pojęcie znaczenia. Nie jest też trywialna, pełni bowiem ważne funkcje wyjaśniające wobec pojęcia znaczenia, przekonania, rozumienia czy uznawania. Stanowisko to można zatem uznać za krytykę choćby minimalnego deflacionizmu<sup>200</sup>. W jego myśli prawda jest pojęciem pierwotnym i niedefiniowalnym przy pomocy pojęć bardziej podstawowych. Poszukiwanie definicji prawdy nazwał on nawet szaleństwem.

**Davidson, podobnie jak Tarski, Putnam i Rorty, odrzucił pojęcie mocnej korespondencji jako bardziej kontrowersyjne niż pojęcie prawdy**<sup>201</sup>. Pod wpływem holizmu Quine'a uznał on zaś, że jeśli prawdziwe zdanie koresponduje z czymkolwiek, to musi to być wszechświat jako całość. Amerykanin, mimo że odrzuca pojęcie korespondencji, to jednak aprobuje stanowisko Arystotelesa. Korespondencję odrzuca jako treściowo pustą. Jest on zatem przedstawicielem niekorespondencyjnych wersji klasycznego rozumienia prawdy. Davidson podzielał intuicje obiektywizmu, odrzucając epistemiczne interpretacje prawdy.

---

<sup>200</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 14.

<sup>201</sup> *Ibidem*, s. 12.

## ROZDZIAŁ IV

### NIEKLASYCZNE TEORIE PRAWDY

Od nowożytnego sceptycyzmu Kartezjusza można wyprowadzić koncepcje zależności prawdy od podmiotu. To założenie opiera się na podkreśleniu podmiotu poznającego w formule *Cogito ergo suum*. Od czasów francuskiego myśliciela zagadnienie prawdy rozpada się wyraźnie na przynajmniej dwa ujęcia: osadzone w tradycji klasycznej - **nieepistemiczne** i zbliżające prawdę do czynności poznawczych - **epistemiczne**. Epistemiczne rozumienie prawdy polega na zrównaniu prawdy z czynnościami (procedurami) poznawczymi, takimi jak: uzasadnienie, weryfikacja, stwierdzanie, uznawanie czy ustalanie znaczenia. Koncepcje te mają pewną przewagę nad koncepcją adekwacyjną, bowiem próbują odpowiedzieć nie tylko na pytanie, co to jest prawda, ale także na pytanie, jak prawdę ustalić<sup>202</sup>.

Zgodnie z przyjętą w pracy typologią teorii prawdy Ajdukiewicza, chcąc zdefiniować pojęcie prawdy w sposób zgodny z tym, jak się tym pojęciem posługujemy, **prawdę należy określić jako zgodność myśli z ostatecznymi i nieodwołalnymi kryteriami**. W zależności od tego, co za takie ostateczne kryterium jest uznawane, powstały różne koncepcje nieklasycznej definicji prawdy. Należą do nich: **oczywistość, koherencja, pragmatyzm i powszechna zgoda**<sup>203</sup>. Nieklasyczne teorie prawdy (zwłaszcza koherencyjne i pragmatyczne) są wersjami jej epistemicznego rozumienia, które próbuje związać pojęcie prawdy z praktyką poznawczą i uwolnić prawdę od zarzutu niepoznawalności<sup>204</sup>.

#### 4.1. OCZYWISTOŚĆ JAKO PIERWOTNE EPISTEMICZNE ROZUMIENIE PRAWDY

Głosząc nowożytny sceptycyzm poznawczy (metodyczny<sup>205</sup>) i uwalniając filozofię od teologii scholastycznej, Kartezjusz radykalnie odwrócił relację między światem a jego mentalnym (umysłowym) przedstawieniem. Mimo możliwych różnych interpretacji jego dorobku, Kartezjańska formuła *Cogito ergo sum* wskazuje na epistemologiczny punkt wyjścia w poszukiwaniach prawdy o bycie<sup>206</sup>. Pewność co do trafności tej formuły

<sup>202</sup> J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, *Prawnik ...*, s. 244.

<sup>203</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, s. 22-25.

<sup>204</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 17.

<sup>205</sup> Ten nurt nakazuje powstrzymanie się od wydawania sądów dopóki nie zostanie ustalone zadowalające kryterium prawdy (zob. M. Kuniński, *Kartezjusz - filozofia umysłu, dualizm, sceptycyzm*, [www.uj.iphils.edu.pl](http://www.uj.iphils.edu.pl), dostęp: 1 lutego 2016 r.).

<sup>206</sup> J. Woleński, *Epistemologia. ...*, s. 23.

potrzebna jest do uprawomocnienia jasności i wyrażności jako kryteriów prawdy<sup>207</sup>. W jego epistemicznym (nieklasycznym) ujęciu prawdy, prawdziwość łączy się ze sposobami jej ustalania. Kartezjusz zapoczątkował filozofię, w której wszystkie prawdy o świecie są prawdami poznającego podmiotu. To podmiot konstytuuje porządek tego, co przedmiotowe, zgodnie z zasadami pewności i oczywistości. Ponieważ jasność i oczywistość cechuje wyłącznie sposób poznania dokonywanego przez podmiot, to postulowana przez Kartezjusza oczywistość można scharakteryzować jako podmiotową<sup>208</sup>.

Metoda sceptycyzmu Kartezjusza polegała na burzeniu pozornych pewności po to, by zdobyć te „prawdziwe”. Poddawanie w wątpliwość wszystkiego służyć miało jednak wyzwoleniu się od wątpienia<sup>209</sup>. Przy założeniu **oczywistości jako kryterium prawdy**, racjonalność człowieka gwarantująca prawdziwe poznanie, staje się ze względu na określone kanony jasności i wyrażności racjonalnością proceduralną (zamiast - jak przy prawdzie adekwacyjnej - substancjalną). **Prawdą ma być to, co podmiot jasno i wyraźnie ujmuje**<sup>210</sup>. Samooczywistość to ewidencjonistyczne kryterium prawdy. Prawda taka polega na posiadaniu silnego przekonania, że jest tak, a nie inaczej (oczywistość podmiotowa) lub posiadaniu świadomości dania podmiotowi przedmiotu (obiektywu) w przeżyciu poznawczym (oczywistość obiektywna)<sup>211</sup>. W dopuszczeniu oczywistości poznawczej ujawnia się fundacjonistyczny aspekt filozofii Kartezjusza. Zgodnie z tym stanowiskiem epistemologicznym, dotyczącym struktury wiedzy i uzasadniania sądów, w naszym systemie wiedzy można wyróżnić sądy i przekonania bazowe, dzięki którym uprawomocniane są inne. Ich bazowość może być rozumiana jako uzasadnienie bezpośrednie (np. zmysłowe – proste konstatacje danych obserwacyjnych) lub takie, które ze względu na swój szczególny status nie wymagają uzasadnienia. Za przykład zdań bazowych wiedzy apriorycznej służyć mogą twierdzenia logiki i matematyki. Uznanie określonych zdań za bazowe, fundamentalne dla naszej wiedzy, służyć ma zabezpieczeniu przed radykalnym sceptycyzmem<sup>212</sup>.

Epistemiczna filozofia prawdy zapoczątkowana przez Kartezjusza została rozwinięta przez Immanuela Kanta. Filozof z Królewca rozwijając kierunek epistemiczny, wyniósł podmiot do godności przysługującej w starożytności i średniowieczu bytowi. Rysem szczególnym myśli Kanta było wskazanie podmiotu jako koniecznego warunku

<sup>207</sup> G. Vesey, P. Foulkes, *Słownik encyklopedyczny ...*, s. 62.

<sup>208</sup> T. Kubalica, *Aksjotyczna teoria prawdy*, [w:] *Prawda*, (red.) D. Leszczyński, s. 310.

<sup>209</sup> Zob. L. Kołakowski, *Husserl ...*, s. 11.

<sup>210</sup> Zob. M. Sikora, *Problem ...*, s. 186.

<sup>211</sup> Zob. A. Maryniarczyk, *Prawda*, [w:] *Powszechna Encyklopedia ...*, dostęp: 6 kwietnia 2016 r.

<sup>212</sup> Zob. S. Judycki, *Epistemologia XX wieku: przegląd stanowisk*, „Roczniki Filozoficzne” 46-47 (1998/1999), s. 8.



przedmiotu poznania. Podmiot poznania jest koniecznym warunkiem przedmiotu poznania, ponieważ jest koniecznym warunkiem doświadczenia, przez posiadanie apriorycznych form poznania. Prawdziwość poznania polega na zgodności poznania z jego przedmiotem, ale przedmiot ów zostaje wytworzony dopiero przez podmiot poznający za pomocą czynników transcendentálnych (wykraczających poza treść i przedmiot poznania)<sup>213</sup>. Przedmioty poznania zależą tu od procesu syntetycznego zmysłowości i rozsądku. Kant odchodząc od swych pierwotnych poglądów, gdzie prawda była zgodnością poznania z jego przedmiotem, przyjął elementy teorii prawdy opartej o zgodność z sobą przedstawianych racji. Uważał, że cała prawda polega na zgodności wszystkich myśli z prawami myślenia, a także między sobą<sup>214</sup>.

#### 4.2. KOHERENCJA JAKO DOMINUJĄCE KRYTERIUM PRAWDY W TYPIE EPISTEMICZNYM

Stanowiskiem przeciwnym kartezjańskiemu fundacjonalizmowi, w kwestii podstaw całości wiedzy ludzkiej, jest koherencjonizm. Według tego zapatrywania nasza wiedza nie posiada struktury linearnej, lecz holistyczną. Uprawomocnienie jakiegoś twierdzenia wymaga uznania prawomocności innych, już przyjętych twierdzeń<sup>215</sup>. Samą koherencję można różnie rozumieć i oznaczać może ona:

- a) termin istotny w definicji prawdy (naturę prawdy);
- b) kryterium prawdy;
- c) naturę świata;
- d) stopniowalność prawdy<sup>216</sup>.

Etymologicznie koherencja powiązana jest z łacińskim czasownikiem *cohaerere* znaczącym tyle, co pozostawać w związku, być z czymś związanym, trzymać się razem, składać się z czegoś. Łaciński rzeczownik *cohaerentia* to tyle zaś, co **związek wewnętrzny**. Jest koherentne tzn. jest spoiste, „trzyma się kupy”<sup>217</sup>. Oprócz roli w uzasadnianiu wiedzy koherencja może być przyjęta jako epistemiczna natura prawdy. Zgodność rozumiana jako **koherencja** wymieniana jest wśród najbardziej znaczących i popularnych epistemicznych koncepcji prawdy. Koherencja i pragmatyzm jako wersje jej

<sup>213</sup> Dla prawoznawstwa ważne jest, że wyrosła z logiki i Kantowskiej metodologii transcendentálnej metodologii nauk (domeny prawdy) stanowi „naukę o naukach”. Jest zestawem norm poprawnego rozumowania stosowanych we wszelkiego rodzaju naukach, a także w życiu potocznym (H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 23).

<sup>214</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 87.

<sup>215</sup> S. Judycki, *Epistemologia XX wieku ...*, s. 9.

<sup>216</sup> Zob. B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 80-81.

<sup>217</sup> Ibidem, s. 77.

epistemicznego rozumienia, uwalniając prawdę od zarzutu niepoznawalności, próbowały związać pojęcie prawdy z funkcją poznawczą<sup>218</sup>. Będąc istotnym terminem w definicji prawdy, koherencja może być ujmowana jako strategia ustalania prawdy, tzn. gdy mówimy, że któryś z naszych sądów jest prawdziwy, mamy na myśli, że jest spójny z innymi sądami, z jakimś systemem sądów. Sama spójność to:

- 1) niesprzeczność (relacja);
- 2) warunek syntaktyczny (składnia systemu, ważny stosunek wynikania logicznego);
- 3) warunek semantyczny (związek treściowy, „pokrewieństwo znaczeniowe”).

Jako kryterium prawdy koherencja jest instytucją odwoławczą decydującą o uprawnieniu naszych przekonań. Jest to warunek prawdziwości przekonań. Według **Francisa Bradley'a**, uznawanego za prekursora dwudziestowiecznego koherencjonizmu, to system jest sprawdzianem zdań o faktach danych w postrzeżeniu i odtwarzanych w pamięci. Sprawdzianem czy dany sąd jest prawdziwy jest możliwie szeroka i spoista całość wiedzy. System jest jednością dwóch aspektów koherencji: spoistości i całościowości<sup>219</sup>. Spójność sądów wewnątrz systemu jest naszym jedynym sprawdzianem wszelkiej prawdy czy faktu<sup>220</sup>.

**Koherencjonistyczny obraz świata wyprowadza się z założenia, że rzeczywistość jest systemem całkowicie uporządkowanym, całością**, w której każdy element jest powiązany z innymi, a zmiana elementu pociąga zmiany innych elementów, te zaś jeszcze innych i tak w nieskończoność. Wśród warunków koherentnego systemu sądów wyróżnia się założenie, że taki system nie może wykluczać zmian konceptualnych dostosowujących go do danych, które pojawiły się na poziomie obserwacyjnym<sup>221</sup>. Dane, o których mowa, można rozumieć jako podlegające różnej interpretacji fakty. Doktryna stopni prawdy pojmowanej koherentnie mówi coś trafnego o chwiejności i prowizoryczności („taka i inna” interpretacja<sup>222</sup>) naszego poznania w ogóle. W koncepcji stopni prawdy każde zdanie ma zarazem stopień prawdy i zarazem stopień fałszu. Rozłączność między tymi wartościami jest naruszona, prawda i fałsz są ze sobą wymieszane<sup>223</sup>.

<sup>218</sup> Zob. R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 17. W przedstawionym kontekście pojęcie „prawdy” oznacza sens doświadczeń poznawczych (K. Starczewska, *Pojęcia podstawowe*, „Etyka” 16 (1979), s. 105).

<sup>219</sup> B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 82.

<sup>220</sup> Podobne rozumienie istoty koherencji obecne jest w literaturze prawniczej, gdzie akceptowany jest pogląd, że w celu upewnienia się, czy dane zdanie jest prawdziwe, musimy odwołać się do możliwie rozległej i spójnej wiedzy. Dany sąd jest prawdziwy, jeśli jest spójny z pewnym systemem sądów, a system ten jest możliwie rozległy (Zob. J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, *Prawnik ...*, s. 245).

<sup>221</sup> Zob. S. Judycki, *O klasycznym ...*, s. 14

<sup>222</sup> Prezentowane stanowisko nawiązuje do możliwości różnej interpretacji definiujących rzeczywistość (prawdę) jej poszczególnych elementów.

<sup>223</sup> Zob. J. Woleński, *Epistemologia. ...*, s. 169.

Koherencyjna teoria prawdy definiuje prawdę jako zgodność myśli między sobą, zgodność jakiegoś twierdzenia z innymi twierdzeniami przyjętymi. Zgodność myśli i twierdzeń polega na ich niepopadaniu w sprzeczność i możliwości harmonijnego włączenia ich w system<sup>224</sup>. Koherencja to także relacja między empiryczną rzeczywistością A (pojedyncza wypowiedź lub ich system) i zbiorem wypowiedzi M (wiedza), które są już uważane za prawdziwe. Koherentne przekonania czy też sądy są tylko częściowo prawdziwe i stanowią niejako etapy na nieskończonej drodze do pełnej prawdy<sup>225</sup>. Jest tak, ponieważ koherencja systemu wiedzy to coś więcej niż zwykła zgodność. Choć pewną instancją rozstrzygającą są uznane za prawdziwe zdania opisujące rzeczywistość, nie są one instancją ostateczną. Koherencja wymaga czegoś więcej: wypowiedzi systemu muszą się w jakiś sposób wzajemnie wspierać, a system musi być możliwie pojemny. Dążenie do ustalenia prawdy ma zatem sprowadzać się do pracy nad tym, by twierdzenia nauki (np. prawoznawstwa) przywieść do zgodności z możliwie największą liczbą wypowiedzi uznanych za adekwatne w stosunku do rzeczywistości<sup>226</sup>.

Początek myślenia o prawdzie w kategorii koherencji miał miejsce już w starożytności. Myśl ta miała rozwiązać problem nierozstrzygalności kryterium prawdy i w ten właśnie sposób łączy się ze stanowiskiem filozoficznym umiarkowanego sceptycyzmu<sup>227</sup>. **Nowożytne koherencyjne rozumienie prawdy można dostrzec już oprócz filozofii Kanta także w myśli Georga W.F. Hegla** i założeniu, że skoro rzeczywistość jest racjonalna, musi być tożsama z myślą. Skoro byt jest tym samym co myśl, rzeczywistość musi mieć charakter racjonalny. Prawda dotyczyć ma całości tworzącej system, a każde pojedyncze twierdzenie jest tylko częściowo, nigdy całkowicie, prawdziwe. Prawda i fałsz nie są w ostrej opozycji, ponieważ naturą rzeczywistości jest sprzeczność<sup>228</sup>.

W oparciu o koncepcję Hegłowskiego Absolutu nową wizję rozumienia świata i prawdy zaproponował angielski heglista **Francis Bradley**. Jego teoria prawdy wyłożona w 1914 r. jest związana z **holistyczną metafizyką**, według której rzeczywistość jest całością wzajemnie powiązanych części. Człowiekowi, w obliczu jego wskazywanych przez sceptycyzm ułomności poznawczych, rzeczywistość może przedstawiać się jedynie

---

<sup>224</sup> Zob. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, s. 22.

<sup>225</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, s. 23.

<sup>226</sup> W. Künne, *Prawda ...*, s. 188-189.

<sup>227</sup> Zob. A. Wiśniewski, *Sceptycyzm ...*, s. 173. W tym miejscu wypada podkreślić, że celem umiarkowanego sceptycyzmu jest zbliżenie się do prawdy albo przynajmniej wykazanie, jak niewiele wiemy, czy też możemy wiedzieć. Drogą ku temu wiodącą ma być natomiast gotowość zadawania trudnych pytań i krytyczna analiza odpowiedzi, które na nie się otrzymuje (N. Warburton, *Krótką historia filozofii*, Warszawa 2016, s. 28).

<sup>228</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 87.

cząstkowo. Tylko poznanie całej rzeczywistości (Absolutu) byłoby prawdziwe, ale jest ono niedostępne zwykłemu podmiotowi. Odrzucając korespondencję z jej relacją zewnętrzną (sądu do faktu), Bradley przyjmuje w ramach Absolutu wewnętrzną relację między sądami. Koherencja polega na wewnętrznym uporządkowaniu składników rzeczywistości, tak że są wzajemnie powiązane, a złożona z nich całość niesprzeczna i wyczerpująca. Prawda jest tu systemem złożonym z jakichś elementów, jest relacją, która zachodzi pomiędzy spójnymi w systemie sądami<sup>229</sup>. System realny jest rozumiany szeroko i oznacza całość wiedzy, jaką w danej chwili rozporządzamy<sup>230</sup>.

W latach trzydziestych XX w. ideę koherencji jako kryterium prawdy podjęli **neopozytywiści z Koła Wiedeńskiego**. Chcąc uniknąć niejasnej „metafizyki korespondencji”, starali się oni dostosować prawdę do wymogów, jakie stawiają prawdziwe rozwinięte teorie naukowe<sup>231</sup>. Ich koherencjonizm stanowił odpowiedź na zarzut, że obstawanie przy korespondencyjnym rozumieniu prawdy nigdy nie doprowadzi do zadowalającej koncepcji uzasadnienia epistemicznego (niemożliwość wyjścia poza sądy przy ich uzasadnianiu)<sup>232</sup>. Przyjmowane przez nich (m.in. **Otto Neurath, Carl Hempel**) oparte o klasyczną (formalną) logikę rozumienie koherencji akcentowało niesprzeczność. Nauka jako system zmierza do zbudowania niesprzecznego systemu złożonego ze zdań protokolarnych i nieprotokolarnych. Typowa dla koncepcji pozytywizmu logicznego Koła Wiedeńskiego **koherencyjna definicja prawdy statuuje prawdziwość jako relację wewnątrzpoznawczą, dotyczącą określonego zbioru sądów czy całych teorii (np. wersji procesowych). Niesprzeczność wewnętrzna i niesprzeczność względem danych doświadczenia ma być kryterium prawdotwórczym**<sup>233</sup>. Na kategorię koherencji można bowiem przełożyć najważniejsze pytania o prawdę<sup>234</sup>.

W omawianym okresie inne niż Neurath i Hempel stanowisko, reprezentował **Brand Blanshard**. Twierdził on, że **koherencja jest nie tylko kryterium prawdy, ale także wyraża ona istotę prawdy**. Według niego w prawdziwie koherentnym systemie zawarte byłoby wszystko, co jest rzeczywiste i wszystko, co jest możliwe<sup>235</sup>. Według Blansharda sąd jest prawdziwy wtedy i tylko wtedy, gdy jest elementem idealnie spójnego systemu sądów. Taki system zawiera wszystkie znane fakty, a każdy sąd tego systemu

---

<sup>229</sup> J. Woleński, *Epistemologia*. ..., s. 97-98.

<sup>230</sup> Zob. B. Chwedeńczuk, *Spór* ..., s. 81.

<sup>231</sup> Neopozytywizm, jako kierunek pochodny nurtu pozytywistycznego, uznawał (pod wpływem też *Traktatu Wittgensteina*) całą dotychczasową filozofię za nonsensowną. Swoją filozofię sprowadzał zaś do analizy języka i składni logicznej (J. Legowicz, *Propedeutyka* ..., s. 8-9).

<sup>232</sup> S. Judycki, *O klasycznym* ..., s. 13.

<sup>233</sup> Zob. A. Maryniarczyk, *Prawda*, [w:] *Powszechna Encyklopedia* ..., dostęp: 6 kwietnia 2016 r.

<sup>234</sup> Zob. T. Adorno, *Teoria estetyczna*, Warszawa 1994, s. 25 i 625.

<sup>235</sup> S. Judycki, *O klasycznym* ..., s. 15.

pociąga i jest pociągany przez resztę systemu wiedzy. Nawet jeśli ludzkie systemy przekonań nie są idealne, koherencja jest sprawą stopnia i jeśli przekonanie nie jest absolutnie prawdziwe, to może być prawdziwe częściowo jako element mniej więcej koherentnego systemu.

Czyniąc starania o rozwój filozofii nauki, wiedźczy wyodrębnili wiedzę naukową spośród pozostałych gatunków wiedzy ludzkiej. W tym celu członkowie owej grupy sformułowali **kryteria naukowości wiedzy**, do których zaliczyć można: wysoki stopień usystematyzowania logicznego, wysoki stopień informacyjnej zawartości logicznej i empirycznej, wysoki stopień intersubiektywności wiedzy<sup>236</sup>, wysoki stopień samokrytycyzmu i samokontroli, wysoki stopień uteoretycznienia, wysoki stopień ogólności, wysoki stopień ścisłości, wysoka moc prognostyczna, eksplanacyjna i heurystyczna. Wskazane kryteria, choć są historycznie zmienne i zrelatywizowane do obszaru badań<sup>237</sup>, znajdują zastosowanie także w badaniach prowadzonych w nauce o prawie.

Z kolei w latach siedemdziesiątych minionego stulecia zaznaczyły się w rozumieniu teorii koherencji odmienne tendencje dotyczące np. niesprzeczności<sup>238</sup>. Zaproponowano m.in. odejście od identyfikacji pojęcia spójności z niesprzecznością. Niesprzeczność uznano za konieczny, ale niewystarczający warunek spójności. Uznanie koherencji za kryterium prawdy prowadzi do poglądu, że choć sama prawda jest niestopniowalna, zarówno intuicyjnie jak i definicyjnie<sup>239</sup>, to nasza wiedza o prawdziwości sądów może być stopniowalna. Żaden sąd i żaden zbiór nie realizuje ideału prawdziwego poznania (np. Putnamowskiego Boskiego Oka, tzn. ustalenia prawdy niejako z pozycji zewnętrznego nieomylnego obserwatora świata: bez błędów ani ograniczeń poznawczych), nie stanowi całej możliwej wiedzy o świecie i naznaczony jest błędem braku podstaw.

#### 4.2.1. ZARZUTY WOBEC KOHERENCYJNEJ KONCEPCJI PRAWDY

Choć koherencja jako kryterium prawdy broni się swą codzienną użytecznością, również poddawana jest w wątpliwość. Notoryczny zarzut stawiany prawdzie koherencyjnej zawiera się w tezie, że **system może być spójny, nie będąc prawdziwym**<sup>240</sup>.

---

<sup>236</sup> Nadanie prawdom przyjmowanym w poszczególnych hipotezach waloru intersubiektywności wymaga operacjonalizacji terminów teoretycznych przez wiązanie z nimi sensu empirycznego (H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 30-31). Podobny sens ma dokonywana w praktyce prawa subsumpcja.

<sup>237</sup> *Ibidem*, s. 16-19.

<sup>238</sup> M. Araszkiewicz, *Koherencyjny model rozumowań prawniczych*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 1 (2010), s. 25-26.

<sup>239</sup> S. Judycki, *O klasycznym ...*, s. 5.

<sup>240</sup> B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 100.

Chodzi tu o sprawę stosunku koherentnego systemu do rzeczywistości empirycznej. Możliwe jest utworzenie jednakowo spójnych, a jednak wzajemnie wykluczających się zbiorów przekonań<sup>241</sup>. Wiąże się to z kolejną kwestią. Pewnych kłopotów dostarcza rozważanie w koherencji tylko wewnętrznych relacji między sędami. System mógłby być więc uprawomocniony w sensie koherencjonistycznym, lecz brakowałoby mu właśnie kontaktu ze światem (np. koherentna bajka<sup>242</sup> czy teoria „naukowa”). Faktycznie osiągnięty przez taki system sukces deskrypcyjny i eksplanacyjny należałoby wtedy potraktować jako cud albo całkowity przypadek. W sensie genetycznym koherentny system musi być ukształtowany przez kontakt ze światem, ale nie oznacza to, że uprawomocnienie epistemiczne ma w nim charakter bezpośredniego patrzenia na świat (możliwe różne jego interpretacje). Uprawomocnienie nowych wejściowych danych empirycznych jest zawsze holistyczne i koherencjonistyczne, a nie linearne i korespondencyjne<sup>243</sup>. **W wątpliwość poddawana jest również koherencyjna ontologia, tzn. pogląd, że świat jest spójną całością (holistyka)**<sup>244</sup>.

Poważną niedogodnością w stosowaniu teorii koherencyjnej może być też wymóg odwołania się do całego systemu sądów. Celem każdej adekwatnej teorii epistemologicznej powinno być ukazanie, że istnieje związek pomiędzy proponowaną przez nią koncepcją uprawomocnienia epistemicznego a prawdą, która jest właściwym celem jakichkolwiek wysiłków poznawczych<sup>245</sup>. Konsekwencją omawianych wątpliwości jest zarzut, który może mieć wymiar praktyczny. Chodzi o zbyt pochopne błędne zrównanie prawdy z uzasadnieniem. Pewne koherentne twierdzenia są słuszne, jeśli traktować je jako twierdzenia o uzasadnieniu. Uzasadnienie, a nie prawda, jest stopniowalne i ono też opiera się na koherencji, kiedy istotą prawdy pozostaje rozmaicie określana zgodność. W naukach empirycznych koherencja pojawia się jako jeden z warunków poprawności przeprowadzanych dowodów. Według przyjmowanego normatywnego wariantu koherencyjnej teorii prawdy<sup>246</sup> w wersji umiarkowanej w naszym poznaniu powinniśmy posługiwać się koherencyjnym kryterium prawdy. Po co mielibyśmy to czynić? Konieczne jest to do rozważenia, czy nie posługując się nim, osiągnięto już satysfakcjonujący poziom

---

<sup>241</sup> W refleksji filozoficznej zaznacza się jednak, że nie mamy jednego pojęcia jednakowości, lecz wiele takich, spokrewnionych ze sobą pojęć (L. Wittgenstein, *Uwagi o ...*, s. 100).

<sup>242</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, s. 22.

<sup>243</sup> S. Judycki, *O klasycznym ...*, s. 15.

<sup>244</sup> B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 100.

<sup>245</sup> Z. Ziemiński, *Logika ...*, s. 201.

<sup>246</sup> Normatywność koherencyjnej koncepcji prawdy dostrzegana była również przez Tarskiego. Podkreślał on jednak jej słaby związek z codziennym użyciem terminu „prawda” i brak dostatecznie precyzyjnego sformułowania jego pojęć (A. Tarski, *Truth and ...*, s. 64).

wiedzy<sup>247</sup>.

W takim ujęciu koherentyzm ze względu na jego konwencjonalny charakter rozpatrywany może być również jako najwłaściwsza struktura uzasadniania twierdzeń prawoznawstwa. Kwestia ta dotyczy pewnych formalnych własności systemu przekonań, gdzie są one powiązane relacjami uzasadniania. Relacje tego typu mogą mieć różny charakter, ale zasadniczo chodzi o sytuację, kiedy jedno przekonanie służy do uzasadnienia innych<sup>248</sup>. **Koherentyzm** (jako alternatywa dla fundacjonizmu<sup>249</sup> czy kontekstualizmu<sup>250</sup>) jest stanowiskiem w kwestii uzasadniania, które **stanowi odpowiedź na zarzut regresu w nieskończoność**. Dzięki niemu możliwe staje się tworzenie łańcuchów uzasadnień, czyli ciągu przekonań połączonego relacją uzasadniania, które kończą się na przekonaniach uzasadnionych bezpośrednio. Są one wtedy skończone i zakotwiczone (np. w dogmatyce prawa). Szczególnie przydatna wydaje się holistyczna wersja koherentyzmu, na gruncie której dane przekonanie jest uzasadnione, jeżeli stanowi element spójnego systemu przekonań<sup>251</sup>. W koherentnym systemie mogą zawierać się przekonania uzasadnione w różnej mierze, słabiej lub mocniej<sup>252</sup> i dlatego koherentyzm jest stanowiskiem godnym uwagi w przypadku uzasadniania przekonań moralnych<sup>253</sup>, które są nieodzownym elementem pracy myślowej każdego prawnika. Dla prawnika koherentyzm jawi się jako atrakcyjny, ponieważ wykorzystując w kwestii uzasadnienia twierdzeń stanowisko oparte o koherencyjne rozumienie pozwala ominąć problemy metafizyczne (np. związane ze sposobem istnienia wartości). Taką koherencję systemową charakteryzuje warunek stabilności, który oznacza niezachodzenie w systemie przez długi czas żadnych radykalnych zmian. Stabilność systemu przekonań (tj. obrazu czy wizji świata) jest wskaźnikiem jego trafności. Mamy z nią do czynienia, jeśli prezentowane (przyjęte jako prawdziwe) poglądy dobrze sprawdzają się w konfrontacji z ciągle zmieniającymi

---

<sup>247</sup> B. Chwedeńczuk, *Spór ...*, s. 102-104.

<sup>248</sup> J. Ziobrowski, *Struktury uzasadniania. Część I. Infinityzm i koherentyzm*, „Filozofia Nauki” 1 (2018), s. 67.

<sup>249</sup> Fundacjonizm (fundacjonalizm, fundamentyzm, fundamentalizm eipstemologiczny), jako stanowisko dotyczące wiedzy, zakłada, że system wiedzy ma strukturę warstwową, w której każda wiedza pośrednia zależy od wiedzy fundamentalnej, tj. danej bezpośrednio. Jako teza dotycząca uzasadnienia głosi, że w systemie uzasadnionych przekonań każde przekonanie uzasadnione pośrednio zależy od przekonań uzasadnionych bezpośrednio lub niewymagających uzasadnienia z uwagi na swą niekwestionowaną prawdziwość (J. Ziobrowski, *Struktury uzasadniania. Część II. Fundacjonizm*, „Filozofia Nauki” 2 (2018), s. 96).

<sup>250</sup> Kontekstualizm uznaje, że możliwość uznania przekonań za bazowe zależy od kontekstu ich występowania. Choć kontekstualizm może być widziany jako jedna z wersji fundacjonizmu, zwolennicy kontekstualizmu akceptują zależność kontekstową przekonań bazowych. Podważają oni także część założeń koncepcji fundacjonistycznych (J. Ziobrowski, *Struktury uzasadniania. Część I. ...*, s. 70).

<sup>251</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>252</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>253</sup> Ibidem, s. 110.

się danymi doświadczenia jako wskaźnik ich adekwacji<sup>254</sup>.

#### 4.2.2. EKLEKTYCZNE POJMOWANIE PRAWDY JAKO „TRZECIA DROGA”

##### W ALETEJOLOGII

Przedstawione dotychczas stanowiska filozoficzne i ich krytyki wskazują, że niemożliwe jest oparcie prawdy wyłącznie na pojęciu zgodności bądź na kryterium spójności. Poszczególne rozwiązania zagadnienia pojmowania prawdy, choć pozornie rywalizują ze sobą<sup>255</sup>, nie są przeciwstawne. Odtwarzane w ich obrębie określenia prawdziwości zdają tylko sprawę z różnych rozumień badanego wyrażenia<sup>256</sup>. Rozwiązaniem problemu owej rywalizacji może być **unitarna** teoria łącząca elementy dotychczas przedstawionych koncepcji prawdy: adekwacyjnych i nieklasycznych. Takiemu wymaganiu pragnie czynić zadość **teoria prawdy** zaproponowana przez **Willarda Van Ormana Quine'a**, która łącząc idee adekwacyjnego rozumienia prawdy z jej nieklasycznymi kryteriami, **podaje** wspartą na analizie podstaw przekonań pewnych możliwie **pełną definicję prawdy**<sup>257</sup>. Propozycja ta oddziela naturę prawdy (jakąś postać zgodności) i jej sprawdzian (kryterium koherencji)<sup>258</sup>. Quine uważa więc, że **pełna teoria prawdy ma dwa aspekty: korespondencyjny – czego prawda dotyczy – i koherencyjny – jak dochodzi się do prawdy**<sup>259</sup>.

Propozycja Amerykanina wynika ze wskazanego przy okazji dyskusji nad błędnymi założeniami dogmatów uprawiania nauki<sup>260</sup> faktu, że w różnych obszarach wiedzy

<sup>254</sup> J. Ziobrowski, *Struktury uzasadniania. Część I. ...*, s. 97.

<sup>255</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 121.

<sup>256</sup> J. Jadacki, *Spór ...*, s. 105.

<sup>257</sup> W.V.O. Quine, *Na tropach ...*, s. 144 i 127.

<sup>258</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 123.

<sup>259</sup> W.V.O. Quine, *Różności. Słownik prawie filozoficzny*, Warszawa 1995, s. 146.

<sup>260</sup> Według pierwszego dogmatu **istnieje fundamentalna dychotomia prawd: analitycznych** (opartych na znaczeniu a niezależnych od faktów) **i syntetycznych** (opartych na faktach). Drugim dogmatem jest **redukcjonizm**. Sprowadza się on do przekonania, że każde sensowne zdanie jest równoważne pewnej konstrukcji logicznej złożonej z terminów, które odnoszą się do bezpośredniego doświadczenia (W.V.O. Quine, *Dwa dogmaty empiryzmu [w:] Z punktu widzenia logiki*, Warszawa 2000, s. 49). Chodzi więc o podważenie Kantowskiej dychotomii zdań analitycznych i syntetycznych oraz indywidualną weryfikowalność twierdzeń nauki. Krytyka przeprowadzona przez Amerykanina wskazuje, że w definicjach dwóch wyrażań trzeba się odnieść do rozumienia zdań analitycznie prawdziwych. Sprowadza się to do przyjęcia, że wyrażenia „synonimiczny” i „analitycznie prawdziwy” nie mogą zostać określone bez popadania w błędne koło. Analityczne są więc zdania, które wynikają z całości postulatów znaczeniowych (P. Prechtel, *Leksykon ...*, s. 35-36). Według Quine’a należy zrezygnować z pojęcia analityczności w sensie teoretycznym (ścisłym) i używać go tylko w znaczeniu pragmatycznym. W takim ujęciu za analityczne uznać trzeba w korpusie naszej wiedzy te zdania, których rewizję zaakceptowano by w ostatniej kolejności. Nie ma przy tym takich twierdzeń, które nie mogłyby zostać odrzucone w świetle przyszłych doświadczeń (dowodów) i teorii czy stanowisk (S. Judycki, *Wiedza a priori*, [w:] R. Ziemińska (red.), *Przewodnik po epistemologii*, Kraków 2013, s. 351-352). Dwie wypowiedzi są natomiast synonimiczne, jeżeli metoda empirycznego potwierdzenia ich bądź zaprzeczenia jest taka sama. Wynika to z przyjęcia, że wypowiedź jest nazywana „analityczną”, jeżeli jest prawdziwa dla każdego opisu stanu faktycznego. Ewentualnych trudności związanych z nieprecyzyjnością języków potocznych (co-



(np. dot. nauki o prawie<sup>261</sup>) same ustalenia nie wyróżniają zdań prawdziwych<sup>262</sup>. Są one jedynie przesłankami prawdziwości sądu, na tyle jednak istotnymi, że można określić je jako **uprawdziwiacze**<sup>263</sup>. Uprawdziwicz (*thrut-maker*), za który uznać można myśl, sąd, zdanie, czy wypowiedź, obok zdarzenia, przedmiotów, stanów rzeczy, faktów czy rzeczywistości jako nośnika prawdy (*thrut-bearer*), który odnosi się do **adekwacyjnej definicji prawdy** (zgodność myśli z rzeczywistością), jest jednak pojęciem problematycznym. Trudność wiąże się z dostrzeżeniem, że na gruncie epistemologii problemem nie jest rozumiana adekwacyjnie prawda jako taka, ale właśnie **kryterium prawdy**, będące podważane przez sceptycyzm i które prowadzi do nieskończonego regresu<sup>264</sup>.

Będąc punktem wyjścia przedstawianej koncepcji rozdzielenie ontologii od nauki empirycznej, nauk formalnych i empirycznych, kwestii wewnętrznych i zewnętrznych Quine (nawiązując do stanowiska Neuratha) zaprezentował jako **stanowisko holistyczne**. W programie holizmu Quine teorię porównuje z siecią, która tylko swoimi krawędziami dotyka doświadczenia, oraz z polem sił, odnośnie do którego doświadczenie ustanawia jedynie warunki marginalne<sup>265</sup>. Przy rozróżnieniu centrum i peryferii sieci, peryferyjnymi są te zdania (prawdy), które można zmienić niewielkim nakładem sił, czyli zdania wynikające z obserwacji<sup>266</sup>. Zdania logiki i ontologii sytuują się natomiast w centrum. Są

---

dziennych), uniknąć można przyjmując za wyjściowe (podobnie jak Tarski) języki sztuczne, mające wyraźne reguły semantyczne.

<sup>261</sup> Przykładowo w argumentacji i uzasadnieniach prawniczych można, jak zostanie pokazane to w dalszej części pracy, odnosić się do adekwacyjnej teorii prawdy, ale również do prawdy ujmowanej koherencyjnie, hermeneutycznie czy pragmatycznie.

<sup>262</sup> W.V.O. Quine, *Filozofia ...*, s. 72.

<sup>263</sup> A. Grobler, *O tym, ...*, s. 128.

<sup>264</sup> *Wielka encyklopedia prawa t. VII*, s. 331.

<sup>265</sup> W.V.O. Quine, *Na tropach ...*, s. 32-40.

<sup>266</sup> Jeśli zdania danej teorii tworzą system i muszą być ze sobą zgodne (koherencja), a funkcjonowanie tego systemu nie jest dostatecznie zdeterminowane przez doświadczenie (które przeczy przeciw całej teorii), przez wzgląd na pragmatyzm, jesteśmy skłonni zmienić cały system tylko nieznacznie. Możemy zatem obstawać przy określonych zdaniach empirycznych mimo obserwacji, które im przeczą i zmieniać tylko zdania teorii (np. logiki). Dobrym przykładem może być łączony z zamkniętością i spójnością systemu logicznego pozytywizm prawniczy. Nawet jednak przy zachowaniu wymienionych cech, system taki nie może wykluczać zmian konceptualnych pojawiających się pod wpływem obserwacji. Przyjmując ich dopuszczalność, należy wskazać, że chodzi o peryferyjne zdania teorii, które wynikają z obserwacji. W ślad za tym, naukowy program badawczy składać ma się z rdenia i hipotez pomocniczych (podteorii), które wystawione są na „nawałę ogniową” faktów empirycznych (H. Kardela, *Ile jest strukturalizmu w kognitywizmie lub czy istnieją rewolucje naukowe w językoznawstwie?*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVII (2012), s. 6-7). Przedstawione racje dotyczące związanej z innym niż tylko logicznym rozumieniem systemu prawnego, zasadnym czynią odrzucenie w określeniu adekwacyjnego elementu prawdy pojęcia „zobowiązania ontologicznego” na rzecz charakterystycznych dla prawa jego presupozycji ontologicznych, które odnaleźć można w tekstach prawnych. Odwołanie do konstruktów presupozycji zasadne jest w związku z rozumieniem ich jako sądów, które muszą być prawdziwe, aby określone zdania z nimi związane miało wartość logiczną. Zdania zawierające nazwy indywidualne oraz deskrypcje określone zwykle presuponują bowiem sądy stwierdzające istnienie określonych za ich pomocą ludzi, przedmiotów czy zjawisk a ponadto cechują się niezmiennością względem operacji negowania rozpatrywanego zdania (K. Szymanek, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2012, s. 247).

zatem trudniej modyfikowalne<sup>267</sup>. Sformalizowanie teorii nie musi jednak wcale oznaczać jej zamknięcia, bowiem zastosowania mogą wymusić jej dalszy rozwój<sup>268</sup>. Najsurowsze wymagania stawiane są przy tym w przypadku prawomocności poznania rozumianej jako całkowita niezawodność i bezwzględna przedmiotowość<sup>269</sup>. Pełna niezależność wiedzy (prawdy) jest osiągalna o tyle tylko, o ile jej źródła odznaczają się pełną przedmiotowością lub jeśli obejmuje jedynie zdania analityczne<sup>270</sup>.

Taki związany z logiką teorii naukowych holizm metodologiczny (nazywany **tezą Duhema i Quine'a**<sup>271</sup>) zakłada, że także teorie prawdy uwikłane są w rozgałęzioną sieć założeń, które sięgają od jednostkowych zdań syntetycznych, przez ogólne zdania empiryczne i teoretyczne hipotezy na temat techniki obserwacji, głębokie teoretyczne prawa przyrody, zdania analityczne i materialne aż po logikę formalną. Każde zaś sprawdzenie poszczególnych teorii jest w zasadzie sprawdzianem całej tej sieci, której wszystkie części zawsze podlegają decyzji afirmatywnej bądź refutacyjnej<sup>272</sup>. To, w jaki sposób ustosunkować się do możliwości falsyfikacji przyjmowanych prawd, nie jest jednak tylko kwestią prostego postępowania dedukcyjnego, ale pragmatycznym problemem, jak ocenić wagę językowej sieci, z pomocą której usiłujemy odnaleźć się w rzeczywistości.

Określenie teorii Amerykanina jako „pełnej” poddawane może być w wątpliwość, bowiem w różnych obszarach wiedzy (np. prawoznawstwie) przyjmowane są różne

---

<sup>267</sup> E. Coreth i in., *Filozofia ...*, s. 208-210.

<sup>268</sup> M. Heller, *Filozofia przypadku*, Kraków 2021, s. 115.

<sup>269</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 76.

<sup>270</sup> Ibidem, s. 85. W przyjętym rozumieniu, zdania analityczne (w wąskim rozumieniu) to zdania logiki formalnej (a także podstawienia tych praw) albo postulaty znaczeniowe określonego języka czy konsekwencje logiczne tych postulatów. Do zdań analitycznych zalicza się te, których prawdziwość jest przesądzona ze względu na samo znaczenie użytych w nich słów. Widziane *sensu largo* są to konsekwencje przyjmowanych wcześniej definicji (konwencji terminologicznych) użytych w tych zdaniach słów. Nie orzekają one niczego o pozajęzykowej rzeczywistości, a ich **prawdziwość jest kwestią konwencji**. Do zdań syntetycznych, określanych też jako empiryczne, odnosi się adekwacyjnie rozumiana prawda (J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, *Prawnik ...*, s. 214).

<sup>271</sup> Zgodnie z nią nie można sfalsyfikować żadnej hipotezy naukowej w sposób niezbity, bowiem testowi poddaje się w praktyce nie samą konkretną hipotezę, ale także powiązane z nią twierdzenia pomocnicze. Przez wykorzystanie Popperowskiego falsyfikacjonizmu współcześnie tego elementu składowego filozofii nauki nie traktuje się już jedynie jako postulat jednoznacznie określający ograniczenia metody badawczej. Teza Duhema-Quine'a, która w swojej mocnej wersji głosi, że **żadne zdanie nie jest zdeteterminowane przez doświadczenie co do swej trafności**, rozumiana jest raczej jako zbiór różnej mocy postulatów, które w różnym zakresie identyfikują ograniczenia w stosowaniu metod badawczych (W. Rzepiński, *Współczesne aspekty tezy Duhema-Quine'a. Analiza procesu rewizji w kardiologii inwazyjnej*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 3 (2016), s. 65) i wykorzystywana jest także we współczesnych rozważaniach prowadzonych na gruncie prawoznawstwa (zob. np. A. Dyrda, T. Gizbert-Studnicki, *Granice sporów interpretacyjnych w prawoznawstwie*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2020), s. 33). Co ważne dla wyводу zawartego w pracy dotyczącego ustalenia sposobu pojmowania prawdy w nauce o prawie, przedmiot badawczy zawsze jest zdeterminowany przez wiele czynników przyrodniczych i społecznych. Narzędzia badawcze są natomiast określane przez człowieka (jego możliwości techniczne). Metoda badania jest zatem uzależniona od aktualnego stanu kultury. Dokonanie wyboru jednej z wielu metod ma zatem charakter subiektywny (H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 41).

<sup>272</sup> W. Detel, *Nauka*, [w:] *Filozofia ...*, (red.) E. Martens ... , s. 225.

pojmowania prawdy. Ostrożnie podążając za intuicjami adekwacyjnymi, Quine musiał dostrzegać, że poznanie obiektywne należy rozumieć jako poznanie w pełni przedmiotowe<sup>273</sup>. Samo odwoływanie się do ujęć adekwacyjnych, koherencyjnych czy pragmatycznych nie oznacza natomiast, że koncepcja jest „pełna”. Z tego powodu właściwsze, przy odwoływaniu się do opisanej propozycji, wydaje się używanie nawiązującego do pomysłu Quine’a jej określenia w **koncepcji eklektycznego pojmowania prawdy**. Waler eklektyczności oznacza tu łączenie w jedną, nową, choć czasem *prima facie* niespójną całość, wybranych z różnych teorii, koncepcji, tez i pojęć elementów z alternatywnych systemów filozoficznych.

### 4.3. PRAGMATYZM

Pragmatyzm powstał pod koniec XIX w. w Ameryce i głosił **hasło „zbliżenia filozofii do życia”**. Inicjatorami tej filozofii byli: **Charles Sanders Peirce, William James i John Dewey**. Termin „pragmatyzm” do filozofii wprowadził Peirce, według którego racjonalna treść pojęcia ogranicza się do jego związku z praktyką, a pojęcie przedmiotu wyczerpuje się w pojęciu jego skutków mających znaczenie praktyczne<sup>274</sup>. Filozofia ta stanowczo i raz na zawsze miała zerwać z zastarzonymi przyzwyczajeniami profesjonalnych filozofów. Pragmatyzm zrywa z abstrakcją i połowicznością, z pustosłowiem, z przyczynami *a priori*, niezmiennymi zasadami, zamkniętymi systemami, rzekomymi absolutami i prapoczątkiem. Zwraca się zaś ku temu, co konkretne i adekwatne, ku faktom, działaniu, skuteczności. Stawia na otwarte przestrzenie i możliwości natury, odrzucając dogmat, sztuczność i roszczenie do prawd ostatecznych. Oznacza zatem tryumf temperamentu empirystycznego i klęskę temperamentu racjonalistycznego<sup>275</sup>.

Pragmatyczna teoria prawdy ma dwa aspekty: konsensualny i instrumentalistyczny. Niezależnie od tego, w którym aspekcie rozpatrywać teorię pragmatyczną, uznać trzeba, że ma ona charakter antyrepresentacjonalizmu<sup>276</sup> odrzucającego ideę adekwa-

---

<sup>273</sup> J. Jadacki, *Spór ...*, s. 78 i 114.

<sup>274</sup> G. Durozoi i A. Roussel, *Filozofia. ...*, s. 201-201.

<sup>275</sup> W. James, *Pragmatyzm*, s. 28.

<sup>276</sup> Sam **antyrepresentacjonizm** należy widzieć jako stanowisko postulujące zastąpienie charakterystycznej dla reprezentacjonalizmu prawdy adekwacyjnej jakąś wersją teorii pragmatycznej. Reprezentacjonizm ustalał pewną relację między podmiotem a przedmiotem poznania. W ramach reprezentacjonalizmu epistemicznego wskazuje się, że część treści mentalnych stanowi pewną formę reprezentacji rzeczy istniejących poza umysłem. Widziany w sposób metafizyczny (semantyczny), reprezentacjonizm łączy słowa z rzeczami i stanami rzeczy, przyjmując istnienie tylko jednego właściwego sposobu istnienia świata (szerzej: D. Leszczyński, *Antyrepresentacjonizm, pragmatyzm, korespondencja*, [w:] *Prawda ...*, s. 236-240).

cyjnego (korespondencyjnego) pojmowania prawdy. Mówiąc dokładniej, pragmatyzm jest metodą czy regułą rozjaśniania idei, określania ich znaczenia. Peirce wskazuje, że aby ustalić znaczenie pojęcia, trzeba rozważyć, jakie następstwa praktyczne mogą przypuszczalnie wypłynąć z koniecznością z prawdy tego pojęcia, a suma owych następstw będzie stanowić całe jej znaczenie<sup>277</sup>. W tym nurcie następuje zerwanie więzi między podmiotem poznającym a przedmiotem poznania, czy też uznanie, że więź ta ma charakter względny i przygodny<sup>278</sup>. Pojmowanie prawdy skłaniało Peirce`a ku konsensualnej teorii prawdy jako zgody wszystkich badaczy<sup>279</sup>. Tak rozumiany **pragmatyzm to metoda ustalania znaczeń pojęć**. Podstawą stanowiska pragmatystów według Jamesa była sformułowana przez Peirce`a zasada pragmatyczna: **myśl (idea) jest sensowna wtedy i tylko wtedy, gdy wynikają z niej jakieś dyrektywy działania**. Zbadanie tego, czym najlepiej się kierować, co najpełniej daje się wpasować w życiowy konkret i tak daje się powiązać z całokształtem wymogów doświadczenia, by nic nie zostało pominięte, ma być jedynym testem potencjalnej prawdy<sup>280</sup>. Według Peirce`a przydatne mogły być przy tym nieklasyczne rachunki logiczne (takie jak np. algebra Boole`a)<sup>281</sup>.

James i Dewey zaproponowali odmienne od Peirce`owskiego ujęcie prawdy. Według Jamesa pragmatyzm stał się teorią prawdy, której kryterium jest użyteczność. Prawda jest wytwarzana w procesie poznania, nie jest czymś danym z góry. **Rzeczywistość (prawda) jest tym, co powstaje w wyniku ludzkich działań**, a motywem ich podejmowania są potrzeby praktyczne i teoretyczne. Jeśli te potrzeby udaje się zrealizować, to **reguła działania jest regułą skuteczną i tym samym prawdziwą**. Łącząc **skuteczność z prawdą**, James nawiązuje do zasady Peirce`a, która głosi, że aby zrozumieć znaczenie pewnej myśli, wystarczy ustalić, jakie reguły postępowania z niej wynikają<sup>282</sup>. Finalnie **prawda jest określeniem wszystkich przekonań**, co do których praktyka dowiodła, że dobrze jest je posiadać i to z jasnych, konkretnych powodów<sup>283</sup>. Zakładana zgodność z rzeczywistością znaczy, że ma się z nią kontakt pozwalający uchwycić ją samą (bądź coś, co ma z nią kontakt) lepiej niż gdyby owa zgodność nie istniała. Z tego powodu dokonując kategoryzacji i weryfikując prawdę za pomocą relacji

---

<sup>277</sup> F. Copleston, *Historia filozofii* t. VIII, Warszawa 1989, s. 316.

<sup>278</sup> D. Leszczyński, *Antyrepresentacjonizm*, ..., s. 259.

<sup>279</sup> G. Durozoi i A. Roussel, *Filozofia*. ..., s. 216.

<sup>280</sup> W. James, *Pragmatyzm*, s. 40.

<sup>281</sup> F. Copleston, *Historia* ..., s. 443.

<sup>282</sup> M. Sikora, *Problem* ..., s. 192.

<sup>283</sup> W. James, *Pragmatyzm*, s. 38. Powołany filozof, lokując się nurcie analitycznym, wskazuje, że „ideami prawdziwymi są te, które możemy przyswajać, uzasadniać, potwierdzać i weryfikować. Pozostałe idee są fałszywe.” (ibidem, s. 86-87).

społecznych, musimy w sposób konsekwentny używać języka i tak też myśleć<sup>284</sup>.

Również Dewey przedstawił instrumentalistyczną wersję pragmatycznej teorii prawdy, w której wszelkie poznanie jest badaniem<sup>285</sup>. Dzięki badaniu obca, chaotyczna rzeczywistość zostaje przekształcona w znane środowisko, które może być podstawą do orzekania o prawdzie. Do rekonstrukcji rzeczywistości potrzebne są określone narzędzia. Według Dewey'a dostarcza ich logika badania, która przez zwrot ku ontologii, pozwala rozwiązywać sytuacje problemowe. **Prawda w programie Dewey'a jest tym, co sprawdza się w działaniu i co jest użyteczne dla ogółu społeczeństwa.**

Mówi się, że prawda przekonań polega na jej społecznej użyteczności, albo że prawdziwe są te przekonania, które wzmagają funkcje życiowe. W pragmatycznym podejściu do prawdy chodzi zasadniczo właśnie o kwestię kryterium prawdy, a nie o jej istotę. Stanowiska pragmatystyczne w kwestii kryterium prawdy można podzielić na dwie grupy. Pierwsza odwołuje się do ogólnikowo rozumianej użyteczności indywidualnej lub grupowej pewnych przekonań (zaspokajanie potrzeb osób uznających pewne teorie czy przekonania). Drugą grupę tworzą stanowiska bardziej teoretyczne, które interpretują prawdę jako opinię lub sąd. Opinia musi być ostatecznie podzielona przez wspólnotę naukowców (konsensus), natomiast sąd uzyskuje zagwarantowane uznanie w wyniku racjonalnych dociekań. Inne pragmatystyczne stanowiska uznają, że wyboru między nierozstrzygalnymi hipotezami dokonuje się z uwagi na większą prostotę.

Według teorii pragmatycznej **przekonanie jest prawdziwe, jeśli jest użyteczne dla określonego podmiotu**. Pragmatyzm jako pogląd na naturę prawdy wiąże się więc z przyjęciem, że dana teoria powinna uchodzić za prawdziwą o tyle, o ile „działa”, o ile, na przykład, jest użyteczna społecznie<sup>286</sup>. W epistemologii pragmatyzm przybiera postać tezy o niemożliwości sformułowania żadnego „abstrakcyjnego ponadczasowego katalogu norm epistemicznych” służących ustaleniu jednej prawdy. Katalog taki musiałby być niezależny od partykularnych kontekstów społecznych i historycznych związanych z wartościami. Nie można jednak ustalić jednego katalogu wartości, ponieważ pozostają one w ciągłym ruchu (cyrkulują)<sup>287</sup>. Jeśli prawda określonej teorii polega na jej praktycznym powodzeniu, decydującym elementem odpowiedzialnym za konstrukcję przedmiotu poznania jest aktywność człowieka. Poznanie prawdy jest pewnym rodzajem praktyki i musi być osądzone tak jak inne rodzaje praktyki. Kryteriami tej oceny są efekty,

---

<sup>284</sup> W. James, *Pragmatyzm*, s. 90-93.

<sup>285</sup> Teorie są tu wyłącznie narzędziami rozwiązywania zagadnień, porządkowania faktów i ich przewidywania.

<sup>286</sup> F. Copleston, *Historia ...*, s. 310.

<sup>287</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna koncepcja prawa*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1 (2010), s. 33.

a nie jakieś spekulatywne standardy poprawności. Obiekty poznania nie są czymś niezmiennym, niezależną realnością, lecz są czymś wytwarzanym w działaniach poznawczych.

Współcześnie **instrumentalny aspekt pragmatyzmu znalazł rozwinięcie w epistemicznych koncepcjach prawdy R. Rorty`ego, H. Putnama i omówionej już propozycji W.V.O. Quine`a**<sup>288</sup>. Inspirowane są one poglądami późnego Wittgensteina<sup>289</sup> oraz dokonaną przez Quine`a krytyką dystynkcji analityczny-syntetyczny<sup>290</sup>. Stanowisko Rorty`ego<sup>291</sup> zakłada, że znaczenie językowe powstaje przez użycie wyrażen w języku potocznym i nie może rozdzielać języka od faktu. Czerpiąc z myśli instrumentalizmu społecznego Dewey`a, Rorty radykalne konsekwencje epistemicznego rozumienia prawdy zaakceptował i całkowicie odrzucił ideę obiektywności w jej pojmowaniu. Ponadto odrzucenie reprezentacjonistycznej koncepcji języka i umysłu (antyreprezentacjonizm) zaprowadziło go do pragmatycznej idei, że **uprawomocnienie przekonań nie jest kwestią porównywania przekonań ze światem, lecz kwestią uzgodnienia stanowisk między uczestnikami dialogu społecznego**<sup>292</sup>. Poznanie nie jest już kwestią odtwarzania rzeczywistości w sposób adekwatny, ale nabywaniem nawyków do działania. Zdaniem Rorty`ego prawdą są te przekonania, w które pozwala nam wierzyć nasza wspólnota (społecznie zinstytucjonalizowane przekonania). Ideę obiektywności Rorty zastępuje ideą międzyludzkiej solidarności (etnocentryzm będący pochodną pragmatyzmu W. Jamesa), co kojarzyć się może z konsensualnym ustalaniem prawdy. Prawdy są dla niego społeczną konstrukcją, wraz z faktami są to uzgodnione społecznie przekonania, a nie obiektywne cechy świata. Poszukiwanie prawdy jawi się więc jako część szerszego projektu, polegającego na ugruntowywaniu sensu własnego istnienia na mocnym, substancjalnym fundamencie<sup>293</sup>.

Neopragmatystyczne poglądy Rorty`ego bliskie są także postmodernizmowi<sup>294</sup>,

---

<sup>288</sup> D. Leszczyński, *Antyreprezentacjonizm, ...*, s. 259.

<sup>289</sup> W szczególności chodzi o dostrzeżenie przez Wittgensteina, że często używa się zdań z pogranicza logiki i empirii. Możliwa zmiana ich sensu (interpretacja) pozwala rozważać wspomniane zdania jako wyraz doświadczenia albo normy (L. Wittgenstein, *Uwagi o ...*, s. 39).

<sup>290</sup> J. Wawrzyniak, *Austin i Quine o rozróżnieniu analityczne/syntetyczne*, „Argument” 2 (2014), s. 305.

<sup>291</sup> Zaznaczyć należy, że w literaturze przedmiotu określa się go mianem „Wittgensteinowskiego terapeutę” (P. Dehnel, *Ludwig Wittgenstein: ...*, s. 12 i 15).

<sup>292</sup> Zob. S. Judycki, *O klasycznym ...*, s. 12.

<sup>293</sup> M. Wojtuń, *Prawda, prawo i literatura*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 73 (2014), s. 37.

<sup>294</sup> Warto zauważyć, że w nawiązaniu do myśli postmodernistycznej i właściwym jej możliwie szerokim rozumieniu praw człowieka mówi się, np. w odniesieniu do sądów konstytucyjnych, o „**dobie postmodernistycznej jurysprudencji**”, gdzie charakterystyczne jest balansowanie między dwoma punktami orientacyjnymi uniwersalności prawa: ludzkością i jednostką (A. Bryk, *Konstytucjonalizm*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa. Normy i fakty*, Warszawa 2020, s. 132-133).

który zakłada, że prawidłowo funkcjonujące społeczeństwo będzie możliwe, gdy odrzuci się zasadę idei prawdy, jej jedności i obiektywności, a wprowadzi się pluralizm i tolerancję<sup>295</sup>. Wymienione cechy dotyczyć mają także rozumienia prawdy osiąganego w drodze porozumienia. Wynika z tego, że **współcześnie rozumiany pragmatyzm jest w swych założeniach podobny do konsensualizmu.**

#### 4.4. KONSENSUS

Wszystkie wersje adekwacyjnej teorii prawdy opierają się na realistycznym, czyli reprezentacyjnym podejściu do poznania i możliwości odzwierciedlenia w poznaniu rzeczywistości samej w sobie. Takie koncepcje uznane mogą być jednak za nieadekwatne<sup>296</sup>. Na próżno próbują one wyłamać się ze sfery języka, zakładając odniesienia sądów do „oczyszczonej” z języka rzeczywistości. **Prawda** jest nieodłącznie związana ze „światem myśli” (języka), a nie zmysłów. Prawdziwość ogólna może być określana jako uzgadnianie stanowiska w dyskusji, w której uczestniczą kompetentne osoby **widealnej sytuacji komunikacyjnej**<sup>297</sup>. To ostatnie wyrażenie pełni ważną rolę w postrzeganiu prawdy jako zgody powszechnej<sup>298</sup>.

W ujęciu konsensualnej teorii prawdy prawdziwość pozostaje cechą wypowiedzi. Prawda nie jest kwestią rozstrzygnięcia przez konfrontację z doświadczeniem, ale jest właśnie kwestią spójnej argumentacji. To, czy zdanie jest prawdziwe, może być rozstrzygnięte jedynie w dyskusji wolnej od władztwa, czyli takiej, w której każdy ma prawo do wypowiedzi i nie jest skrupowany zewnętrznymi ani wewnętrznymi więzami. W takiej

---

<sup>295</sup> W wykładach jednego z czołowych przedstawicieli postmodernizmu, **Michela Foucaulta**, wygłoszonych na uniwersytecie w Louvain (1981 r.) dotknął on jednak związków prawdy z jurysdykcją karną rozumianą jako wprowadzanie czy przywracanie sprawiedliwości (M. Foucault, *Zło czynić, mówić prawdę. Funkcja wyznania w sprawiedliwości*, 2018, s. 43), **związków pojęć sprawiedliwości i jurysdykcji z prawdomównością** (np. s. 107-120), aktów mowy (np. s. 238), dyskursywności prawa, dostrzeżenia, że zgodność z rzeczywistością nie jest wystarczającym warunkiem prawdy (np. s. 296-304). Postmodernista ten zwracał szczególną uwagę na metodę hermeneutyczną (s. 201-206), a także pojęcia władzy i obowiązku prawdy, czyli jej **normatywność** (s. 10). We wcześniejszej publikacji z tego okresu (*Prawda i władza* z 1977 r.) określił on normatywność nawet jako **reżim prawdy**. Francuski filozof wskazał, że każde społeczeństwo ma swój reżim prawdy, swoją ogólną politykę prawdy, czyli typy dyskursu, które akceptuje i sprawnia, że funkcjonują jako prawdziwe. Wskazał nadto, że możliwe stało się wykształcenie powiązań pomiędzy poszczególnymi dziedzinami wiedzy, a ich przedstawiciele mogą uczestniczyć w globalnym dyskursie służącym odkrywaniu prawdy (C. Gordon, *Power/Knowledge. Selected Interviews and Writings 1972-1977 by Michel Foucault*, New York 1980, s. 131). Ostatnia myśl wykazuje podobieństwo do wspomnianego holizmu metodologicznego proponowanego przez W.V.O. Quine'a. Wyjaśniając pojęcie „reżimu prawdy”, Foucault zwrócił również uwagę na **cyrkularność** powiązań tego pojęcia z systemem władzy, który prawdę „tworzy i podtrzymuje” (s. 133).

<sup>296</sup> A. Szahaj, *Interes. Poznanie. Dyskurs. Prawda. Jürgena Habermasa teoria poznania*, „Studia Filozoficzne” 4 (1985), s. 153.

<sup>297</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 101.

<sup>298</sup> K. Kijania-Placek, *Konsensualna teoria prawdy*, [w:] *Prawda*, (red.) D. Leszczyński, s. 159.

dyskusji zwyciężyć powinien jedynie lepszy argument. Teoria ta dotyczy zarówno prawdziwości wypowiedzi jak i poprawności norm (zakazów i nakazów). Kwesta prawdziwości zdań rozstrzygana jest w dyskursie teoretycznym, natomiast normy badane są pod względem ich poprawności w dyskursie praktycznym<sup>299</sup>. Racjonalność praktycznego dyskursu zależy przy tym od stopnia realizacji warunków racjonalnej, praktycznej argumentacji<sup>300</sup>.

Dla **Jürgena Habermasa** punktem wyjścia w badaniach pragmatycznych jest rozróżnienie dwóch rodzajów działań: celowo-racjonalnych oraz komunikacyjnych<sup>301</sup>. Ważne w ustalaniu prawdy **działania komunikacyjne** polegają na wzajemnym oddziaływaniu poprzez język i odpowiadające mu formy zdaniowe: asertoryczne, ekspresywne bądź normatywne. Wypowiedzi uczestników działań komunikacyjnych muszą respektować trzy roszczenia do ważności. Pierwsze dotyczy prawdziwości wypowiedzianych zdań, drugie uwzględnia zgodność z obowiązującymi normami (słuszność), trzecie postuluje szczerść w odniesieniu do wyjaśnienia subiektywnych przeżyć<sup>302</sup>. Rezultatem działania komunikacyjnego jest **osiągnięcie porozumienia** zasadzającego się na prawdziwości, szczerści i słuszności. Warunkiem rozumienia jest zgoda podmiotów co do słuszności wypowiedzi (konsensus). Habermasowska teoria opiera się na fundamentalnym rozróżnieniu pomiędzy dwoma formami komunikacji: działaniami oraz dyskursem<sup>303</sup>. Dyskursem jest ciąg twierdzeń powstałych w wyniku racjonalnych procesów intelektualnych (rozumowanie, dowodzenie)<sup>304</sup>. Działania są natomiast Wittgensteinowskimi grami językowymi, w których roszczenie do ważności założone w akcie mowy jest milcząco uznane. Terminy „ważność” lub „słuszność” to synonimy pojęcia „prawdy moralnej”, prowadzące do zagadnienia argumentacji i usprawiedliwienia. Teoria prawdy Habermasa opiera się więc na logice wolnego od władztwa dyskursu jako szczególnej procedury argumentacji. Przejście z działania do dyskursu zależy od pojawienia się wątpliwości co do prawdziwości lub ważności informacji zawartej w wypowiedzi.

---

<sup>299</sup> K. Kijania-Placek, *Konsensualna ...*, s. 165-167.

<sup>300</sup> W. Cyruł, *Problem ważności w habermasowskiej teorii uniwersalnej pragmatyki*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2 (2005), s. 215-216.

<sup>301</sup> Ze względu na znaczącą dla niniejszej pracy wagę myśli K. Jaspersa, warto podkreślić jej wpływ na koncepcję Habermasa, w której „prawda staje się” w komunikacji z drugim człowiekiem (P. Wójs, *Czas komunikacji – czas prawdy. O Jaspersa ujęciu prawdy jako powstającej w komunikacji*, „Annales Acadegogicae Cracoviensis, Studia Philosophica II” 30 (2005), s. 51).

<sup>302</sup> G. Osika, *Teoria działania komunikacyjnego J. Habermasa*, [w:] *Procesy i akty komunikacyjne. Koncepcje klasyczne i współczesne*, Kraków 2011, s. 128.

<sup>303</sup> W. Cyruł, *Problem ...*, s. 219.

<sup>304</sup> G. Durozoi i A. Roussel, *Filozofia ...*, s. 65. Przyjąć można, że dowodzenie jest procesem myślowym polegającym na wnioskowaniu na podstawie środków dowodowych o istnieniu albo nieistnieniu określonych faktów. Właściwa ocena zgromadzonych dowodów daje ogłd na sytuację i końcowe poznanie prawdy o zdarzeniu aktywizującym postępowanie (M. Wielec, *Tajemnica w ...*, s. 489).



Konsensualna teoria prawdy odróżnia prawdziwość zdań od poprawności norm, ale obie te cechy traktuje jako przedmiot teorii prawdy. Habermas odróżnia także konsensus osiągnięty w wyniku racjonalnego dyskursu od zgody powszechnej osiągniętej w inny sposób. Racjonalny dyskurs to taki, który bazuje na zasadzie zwycięstwa lepszego argumentu. Ponieważ argumentacja nie składa się z ciągu zdań, ale z aktów mowy, nazywanych przez Habermasa „aktami wypowiedzi”, związki między nimi nie mogą opierać się jedynie na doświadczeniu zewnętrznym. Kolejnym założeniem racjonalnego konsensusu jest potencjalna możliwość przekonania do twierdzenia, które uzyskało status prawdziwego. Wszystkie osoby biorące udział w dyskusji muszą mieć taką samą szansę wypowiedzenia swojego zdania. **Jedynym motywem, jakim mają kierować się uczestnicy dyskusji, powinno być wspólne poszukiwanie prawdy**<sup>305</sup>.

Wyraźne sformułowanie zgody powszechnej jako kryterium prawdy można znaleźć już w pierwszej połowie XX wieku w pracy „Pojęcie prawdy na terenie fizyki” polskich uczonych Edwarda Poznańskiego i Aleksandra Wundheilera<sup>306</sup>. Przyznają oni własność zgody powszechnej, podobnie jak Tarski, zdaniom. **Zdania te dedukowane są, z wykorzystaniem kryterium koherencji**, z elementarnych zdań obserwacyjnych. Drugą kategorią zdań, na które panuje powszechna zgoda, są twierdzenia logiki i reguły wnioskowania. Istotne jest, że właśnie zgoda powszechna częściej niż zgoda większości stanowi kryterium prawdy<sup>307</sup>.

Wobec prawdy konsensualnej można postawić zarzuty, że konsensualizm sankcjonuje jako prawdziwe to, co potem okazuje się fałszywe oraz że identyfikuje prawdziwość z jej kryterium<sup>308</sup>. Bardziej szczegółowe zarzuty wskazują na problemy w bliższym określeniu zgody powszechnej, co wpływa na tworzenie takiej lub innej postaci koncepcji prawdy konsensualnej<sup>309</sup>. Wymienianie prawdy wśród wartości wskazuje na jej **doniołość praktyczną jako niepośledniego elementu podejmowanych rozstrzygnięć**<sup>310</sup>.

#### 4.5. HERMENEUTYCZNE UJĘCIE PRAWDY

Nazwa hermeneutyka wywodzi się **od greckiego słowa *hermeneuein*, ozna-**

<sup>305</sup> Stwierdzenie to można uznać za akceptację wyjaśnionej dalej cechy normatywności prawdy.

<sup>306</sup> Podkreślić należy, że obaj logicy (filozofowie nauki) byli członkami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (J. Woleński, *Szkoła Lwowsko-Warszawska z perspektywy ...*, s. 15).

<sup>307</sup> K. Kijania-Placek, *Konsensualna ...*, s. 163-164.

<sup>308</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 101.

<sup>309</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, s. 24.

<sup>310</sup> Stwierdzenie to jest istotne w kontekście przedstawionego dalej poglądu, że związana z prawem praworządność *sensu largo* również jest sztuką praktyczną (L.L. Fuller, *Moralność prawa*, Warszawa 1978, s. 137-140).

**czającego: wyrażać, wyjaśniać, tłumaczyć z jednego języka na drugi**<sup>311</sup>. Pierwotnie była ona dyscypliną naukową związaną z interpretacją tekstów biblijnych. Ustalała zasady interpretacji tekstów pochodzących z innej epoki bądź z innej kultury. Obecnie hermeneutyka to refleksja filozoficzna nastawiona na **rozumienie „zobiektywizowanych wytworów ludzkiego ducha”** przez uchwycenie wspólnie nadawanego im przez twórców sensu<sup>312</sup>. Dzięki zastosowaniu odpowiednich procedur, za jej pomocą możliwe ma być odsłonięcie pierwotnego sensu tekstu<sup>313</sup>. Jako teoria i sztuka rozumienia stała się (podobnie jak związana z fenomenologiczną koncepcją prawa **dekonstrukcja Jacquesa Derridy**<sup>314</sup>) wyspecjalizowaną dziedziną badań filozoficznych czy nawet odrębnym kierunkiem filozoficznym.

Za czołowych przedstawicieli hermeneutyki uważa się **Martina Heideggera i Hansa-Georga Gadamera**. Heidegger na tle ścierania się pozytywizmu, filozofii życia i neokantyzmu stawiał tylko jedno pytanie: o Bycie, które jako warunek wszelkich bytów wiąże się w sposób uprzywilejowany z człowiekiem. Heidegger krytycznie odnosi się do klasycznej koncepcji prawdy, a zwłaszcza formuły zgodności z rzeczywistością czy zgodności intelektu i rzeczy, zarzucając tej koncepcji powierzchowność. Przypomniał on o ontologicznych warunkach możliwości prawdy: byt musi być i nadawać się do poznania, a podmiot musi być zdolny do poznania. Tym samym Heidegger odrzucił ideę prawd wiecznych, niezależnych od ludzkiego podmiotu. Powszechna ważność prawdy opiera się na tym, że jestestwo (człowiek) może odkrywać i uwalniać byt sam w sobie. Prawda pozostaje wartością obiektywną, ale jej odkrywanie jest zmuszonym dziełem człowieka<sup>315</sup>. Według tego filozofa poszukiwanie prawdy można traktować jako dążenie bez końca<sup>316</sup>.

Zaprezentowane stanowisko Heideggera kontynuował krytycznie jego uczeń Gadamer. Jego współczesną **hermeneutykę można powiązać z możliwością różnej interpretacji elementów rzeczywistości przedstawioną przez późnego Wittgensteina**, który odrzucił monopolistyczną pozycję naukowego rozumienia świata na rzecz plurali-

---

<sup>311</sup> R. Moń, *Gadamerowska interpretacja hermeneutyki Fridricha D.E. Schleiermachersa*, „Warszawskie Studia Teologiczne” VIII (1995), s. 233.

<sup>312</sup> *Słownik Encyklopedyczny. Filozofia*, s. 130.

<sup>313</sup> H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran, Warszawa 2013, s. 250.

<sup>314</sup> Dla rozważań dotyczących prawdy można przyjąć jej rozumienie jako metody sięgania do kontekstu i źródeł przedstawianych refleksji w celu nadania podejmowanej aktywności jednolitego sensu (P. Dehnel, *Ludwig Wittgenstein: ...*, s. 12). Na gruncie ogólnej nauki o prawie znaczenie dekonstrukcji w ustalaniu prawdy podkreślane jest w sferze publicznej przez dostrzeżenie roli sędziów w sankcjonowaniu racjonalnie uzasadnionych zobowiązań moralnych (A. Barut, *Sąd jako inkamacja Ludu. Dekonstrukcja ludowego konstytucjonalizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2017), s. 16-17).

<sup>315</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 23.

<sup>316</sup> G. Durozi, A. Roussel, *Filozofia ...*, s. 95-97.

zmu standardów jego interpretacji<sup>317</sup>. Związki hermeneutyki i późnej filozofii Wittgensteina dotyczą pojęcia „gier językowych”<sup>318</sup> i filozoficznego rozumienia prawdy, które przejawia się w odrzuceniu tradycji adekwacyjnej<sup>319</sup>. Kwestia pojęcia prawdy w tradycyjnych koncepcjach epistemicznych wykracza poza klasyczną teorię prawdy ujmowanej jako adekwacja<sup>320</sup>.

W hermeneutyce Gadamera kwestia prawdy może być rozważana tylko w aspekcie dziejowości rozumienia. **Prawda to** nie jest zwykła zgodność myśli i rzeczy, lecz **zgodność z tradycją**. Sama tradycja to rzeczywistość zawsze zapośredniczona przez dzieje i język<sup>321</sup>. Gadamer modeluje pojęcie prawdy na koncepcji doświadczenia i rozumienia<sup>322</sup>. Rozumienie jest procesem, w który podmiot jako ktoś rozumiejący, jest wciągnięty. Realizuje się ono w pewnej „sytuacji hermeneutycznej”<sup>323</sup>. Tak jak spotkanie drugiego, tak doświadczenie hermeneutyczne pozwala dojrzeć coś, czego się samemu nie dostrzegało i często jest poznaniem skierowanym przeciwko samemu sobie<sup>324</sup>. Doświadczenie takie, czyli doświadczenie odkrywania prawdy, może pojawić się w sytuacji niejasności, niezrozumienia, czyli w dekonstrukcyjnym w swej istocie momencie. **Burzy się wtedy pozorne filozoficzne budowle po to, by odsłonić językowe podłoże, na którym one stały**<sup>325</sup>. Jest to strategia (obecna już we wczesnej filozofii Wittgensteina), która polega na wciąganiu odbiorcy wypowiedzi w proces burzenia od wewnątrz esencjalistycznych iluzji dotyczących języka i świata<sup>326</sup>. Nieuwzględnienie postawy badacza i myślenia wydobywającego na jaw to, co w każdej wypowiedzi, choć ukryte, jest obecne, prowadzi do fałszywego obrazu rzeczywistości oraz narzuca ograniczony (np. scjentyistyczny) jej obraz. Stąd sceptyczne założenie hermeneutyki wyrażające się w postulacie, **by nie wierzyć w żaden przekład**<sup>327</sup>.

---

<sup>317</sup> Zob. L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2004, § 28. O dostrzeganiu czy postrzeganiu pewnych zjawisk decydują ich właściwości, a także predyspozycje intelektualne, mentalne i emocjonalne podmiotu wydającego sądy. Twierdzenia spostrzeżeniowe są w różnym stopniu nasycone elementami interpretacji (Zob. J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, *Prawnik ...*, s. 239).

<sup>318</sup> Na „gry językowe” składają się, nie tylko użycie słów, ale również myśli i działanie. Każda „gra językowa” ma podstawę w obrazie świata jej graczy, dzięki któremu to obrazowi odróżnia się prawdę od fałszu.

<sup>319</sup> B. Rozbicki, *Gadamer i Wittgenstein: o prawdzie jako grze*, „Czasopismo Filozoficzne” 6 (2010), s. 35.

<sup>320</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>321</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>322</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 23.

<sup>323</sup> Por. H.-G. Gadamer, *Prawda ...*, s. 443-445.

<sup>324</sup> R. Moń, *Gadamerowska ...*, s. 243.

<sup>325</sup> Zob. B. Rozbicki, *Gadamer ...*, s. 49.

<sup>326</sup> P. Dehnel, *Ludwig Wittgenstein: ...*, s. 18.

<sup>327</sup> Nie można jednak całkowicie pomijać znaczenia przekładu jako sposobu docierania do prawdy. Dziejowo znaczącym przykładem może służyć historia zdobycia umiejętności odczytywania egipskich hieroglifów. Gdy Egipt został podbity (najpierw przez Greków, a później przez Rzymian) umiejętność ich

Przy hermeneutycznym rozumieniu poznania język jest czymś więcej niż tylko zbiorem znaków i odgrywa konstytutywną rolę dla doświadczenia i prawdy<sup>328</sup>. Jest zbiorem znaków, które mają służyć zrozumieniu, a ponadto jest sam z siebie znaczeniem, które wciela się w doświadczenie rzeczy. Bez języka nie byłoby doświadczenia<sup>329</sup>. Mimo że analiza językowa oraz dziejowa determinuje to, co jest przedmiotem poznania, nie jest ona wystarczającym warunkiem prawdy<sup>330</sup>. Konieczne są jeszcze założenia o jej perspektywiczności (**historia epoki i jej przesady, tj. metanarracje Jean-François Lyotarda**<sup>331</sup>) i ponadsubiektywności. Choć Gadamer formułuje prawdę jako konsensus, **nie jest to konsensualna teoria prawdy, ponieważ odwołuje się on do głosu tradycji, czyli przyjętego już koherentnego zbioru sądów.**

„Spirala hermeneutyczna” zaczyna się od intuicyjnego rozumienia wstępnego, po którym następują kolejne przybliżenia wymagające przywołania całości tekstu będącego elementem kultury. Na wynik służącej prawdzie interpretacji duży wpływ ma konkretna sytuacja, która wymaga rozwiązania oraz rodzaje pytań, dla których poszukuje się odpowiedzi. Akcentowanie w hermeneutyce dwóch elementów w ustalaniu prawdy, czyli interpretacji (koherencja) i stanu faktycznego (korespondencja), wskazuje **konieczność unitarnego rozumienia prawdy**<sup>332</sup>.

#### 4.6. WSPÓLCZESNE WERSJE NIEKLASYCZNYCH KONCEPCJI PRAWDY

W aktualnych omówieniach klasyfikacji teorii prawdy **zamiast kategorii nieklasycznych ujęć prawdy, pojawia się wyróżnienie jej teorii epistemicznych**<sup>333</sup>. Wydzielenie jako odrębnej grupy epistemicznych teorii prawdy jest czymś względnie nowym i nie ma charakteru powszechnego. **Epistemiczne ujęcie prawdy to takie, gdzie bycie prawdziwym jest w jakikolwiek sposób zależne od tego, czy dane ujęcie uważa się za prawdziwe**<sup>334</sup>. Kluczową cechą koncepcji epistemicznych jest *coś*, co można nazwać

---

czytania odeszła w zapomnienie i przez blisko dwa tysiące lat nikt nie potrafił zrozumieć ich znaczenia. W 1799 r. w okolicach Rosetty francuski żołnierz odnalazł tabliczkę, na której zapisano dekret trzema różnymi rodzajami pisma, tzn. hieroglifami, po grecku i pismem demotycznym (bardzo stara wersja pisma egipskiego). Kamień z Rosetty został przewieziony do Londynu, gdzie uczeni odczytali tekst grecki, a następnie przetłumaczyli hieroglify, dzięki czemu rozszyfrowali tajemnicze egipskie pismo. Dzięki temu niezwykłemu przełomowi możemy bliżej poznać prawdę o wierzeniach i praktykach starożytnych Egipcjan (W. Bynum, *Krótką historia nauki*, Warszawa 2016, s. 10).

<sup>328</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 24.

<sup>329</sup> R. Moń, *Gadamerowska ...*, s. 243.

<sup>330</sup> B. Rozbicki, *Gadamer ...*, s. 38.

<sup>331</sup> Zob. J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997, s. 19-21, 26, 36, 41-42.

<sup>332</sup> J. Woleński, *Epistemologia ...*, s. 123.

<sup>333</sup> Zob. np. W. Künne, *Prawda ...*, s. 145 i R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 17.

<sup>334</sup> W. Künne, *Prawda ...*, s. 145.

zasadą poznawalności (w skrócie „zasadą P”): **jeśli dane zdanie czy twierdzenie jest prawdziwe, to w odpowiednich warunkach, musi być możliwe poznanie, że jest ono prawdziwe.** Podkreślić trzeba, że bycie zwolennikiem epistemicznych koncepcji prawdy nie wyklucza się z akceptowaniem jakiegoś umiarkowanego rodzaju adekwacji<sup>335</sup>.

Główną motywacją dla epistemicznych teorii prawdy jest diagnoza fiaska kartezjańskiego projektu zabezpieczenia wiedzy przez odparcie radykalnego sceptycyzmu. Kartezjusz akceptował klasyczną teorię prawdy, ale twierdził także, że jeśli prawda polega na zgodności nośnika z rzeczywistością, to przekonanie prawdziwe i przekonanie racjonalne zawsze mogą się rozejść. Stąd w myśl sceptycyzmu metodologicznego nie ma gwarancji, że nawet najbardziej racjonalna procedura doprowadzi do prawdy. Koniecznym jest zatem przyjęcie, że prawdziwe przekonanie jest przekonaniem racjonalnym lub czymś na tyle bliskim, że nie mogą podążać w różne strony<sup>336</sup>. W swoich założeniach epistemiczne teorie prawdy negują zazwyczaj odrębność poznania i rzeczywistości. Pozwala to na definiowanie prawdziwości w kategoriach: oczywistości, porozumienia, użyteczności czy spójności<sup>337</sup>. Nowe próby konfrontacji klasycznego i epistemicznego rozumienia prawdy podjęli współcześni antyrealiści: **Michael Dummett i Hilary Putnam**<sup>338</sup> a także wspomniany już **Richard Rorty**<sup>339</sup>.

**Dummett**, brytyjski filozof logiki i języka, który starając się zachować umiarkowany obiektywizm, wielokrotnie w kwestii prawdy zmieniał swoje stanowisko, opowiada się ostatecznie za antyrealizmem semantycznym. Pogląd ten można uznać za przejaw radykalnego subiektywizmu aletycznego<sup>340</sup>. **Uznaje on nieepistemiczną (adekwacyjną) koncepcję prawdy za niezrozumiałą i proponuje, by w ogóle z niej zrezygnować.** Obiekcje Dummetta wobec realistycznego rozumienia prawdy budzą dwie zasady: dwuwartościowości i transcendencji prawdy względem czynności poznawczych. Krytyka zasady dwuwartościowości dotyka konwencji Tarskiego, która ma kłopoty, kiedy zdanie może nie być prawdziwe, choć jego negacja też prawdziwa nie jest<sup>341</sup>. **W zamian za odrzucenie koncepcji nieepistemicznej, Dummett postuluje epistemiczne pojęcie prawdy jako słusznej stwierdzalności**<sup>342</sup>. Zgodnie z tym pojęciem język jest w pełni

---

<sup>335</sup> T. Szubka, *Czym jest epistemiczna koncepcja prawdy*, [w:] J. Jaskuła i A. Olejniczyk, *Prawda a metoda. Część I. Aporia myśli współczesnej*, Wrocław 2003, s. 297-309.

<sup>336</sup> K. Czerniawski, *Trzy wersje epistemicznej teorii prawdy. Dummett, Putnam, Wright*, Warszawa 2014, s. 5.

<sup>337</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>338</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 19.

<sup>339</sup> K. Czerniawski, *Trzy wersje ...*, 4.

<sup>340</sup> R. Ziemińska, *Dwie ...*, s. 31.

<sup>341</sup> R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 17.

<sup>342</sup> M. Sikora, *Problem ...*, s. 208.

zrozumiały, gdy procedura weryfikacji występujących w nim zdań jest odpowiednio opanowana. Zdania są rozumiane dzięki temu, że możliwe jest rozpoznanie warunków ich słusznej stwierdzalności. Ustalenie wartości logicznej zdań zależy od aktualnych zdolności i możliwości poznawczych podmiotu. Dummett opowiada się za antyrealizmem semantycznym, czyli stanowiskiem, że prawdziwe lub fałszywe są tylko te zdania, których wartość potrafimy efektywnie rozstrzygnąć. Prawda nie może być pojęta w oderwaniu od możliwości jej rozpoznania, a zatem sprowadza się do weryfikacji i znaczenia. Problemem antyrealizmu semantycznego jest jednak wyjaśnienie prawdziwości zdań o przeszłości czy np. nieznanymi miejscach. Nie ma tu możliwości rozstrzygnięcia wartości logicznej zdań, choć wydaje się, że mają one obiektywnie jakąś ustaloną wartość logiczną.

**Putnam**, którego z realistycznej drzemki obudziły analizy Dummetta, **pisze o dwu koncepcjach prawdy: eksternalistycznej i internalistycznej**<sup>343</sup>. Nawiązujący do późnego Wittgensteina eksternalizm aletyczny to osadzony (choć przy odmiennym rozumieniu praktyki) w tradycji pragmatyzmu<sup>344</sup> metafizyczny realizm i **prawda z punktu widzenia Boskiego Oka**, z zewnątrz świata. Filozoficzny punkt widzenia eksternalizmu jest właściwy dla realizmu metafizycznego, ponieważ prawda to coś więcej niż dowolne uzasadnienie, od którego różni się większą stabilnością<sup>345</sup>. Opozycyjna wobec eksternalizmu perspektywa internalistyczna (realizm wewnętrzny) zakłada, że prawda nie jest korespondencją z przedmiotami niezależnymi od umysłu, lecz idealizacją racjonalnej akceptowalności, idealną koherencją naszych przekonań z sobą, z naszym doświadczeniem, systemem przekonań. Putnam, popierając internalizm, przyznaje, że **w ludzkim umyśle nie ma miejsca na ideę prawdy z Boskiego Punktu Widzenia, lecz prawda jest wewnątrz ludzkiego języka i poznania**. Pojęcie prawdy jest epistemiczne, ale wbrew Dummettowi prawdę należy utożsamiać z uzasadnieniem wyidealizowanym (rezultat idealnego dyskursu Habermasa), a nie uzasadnieniem na mocy obecnego świadectwa empirycznego. Nawiązując bezpośrednio do Peirce'a, Putnam uznaje, że prawda jest tym, na co zgodziłyby się podmioty poznające, które znajdują się w epistemicznie idealnych warunkach. Prawda to ostateczna zgoda (konsensus) wszystkich fachowców.

---

<sup>343</sup> Zob. R. Ziemińska, *Współczesne ...*, s. 17-19.

<sup>344</sup> M. Karwowski, *Eksternalizm Putnana i Burge'a w świetle filozofii późnego Wittgensteina*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 3 (2016), s. 259-267. Wspomnianych związków Wittgensteina i pragmatyzmu doszukać można się w odniesieniu przez Wittgensteina do psychologicznej myśli wspomnianego już W. Jamesa (L. Wittgenstein, *Uwagi o ...*, s. 66). Austriak wskazywał m.in. sposób użycia słów ma powody psychologiczne, ale to, że w ogóle czyni się ostre rozróżnienie, jest sprawą pojęciową (ibidem, s. 91-92).

<sup>345</sup> R. Ziemińska, *Dwie ...*, s. 32-34.

## WNIOSKI Z ANALIZY FILOZOFICZNEGO POJMOWANIA PRAWDY

Przedstawione rozważania dotyczące koncepcji prawdy nie mieszczą się w ramach klasycznie rozumianej refleksji historyczno-filozoficznej. Prezentacja stanowisk miała raczej naturę problemową. Pracę dotychczasową, choć nie jest ona zupełnym (wyczerpującym) przeglądem stanowisk filozoficznych, uznać można za próbę metodologicznego uporządkowania pojęcia prawdy celem przedstawienia jego przydatności dla nauki prawa.

**Charakterystyka filozoficznego problemu prawdy** skłania do przyjęcia, że współcześnie nie jest możliwe opowiedzenie się za wyłącznie jednym jej rozumieniem. Wobec powyższego rozsądnym wydaje się przyjęcie i stosowanie takiego jej pojmowania, które godzi różne stanowiska. Tendencja ta zasadna jest również w odniesieniu do analizy problemu prawdy **w poszczególnych elementach rzeczywistości**<sup>346</sup>. **W jej społecznym aspekcie, jakim jest prawo i nauka o nim, zasadne byłoby przyjęcie eklektycznej koncepcji prawdy, tj. łączącej elementy koncepcji adekwacyjnej i epistemicznych.** Stanowić może to próbę pogodzenia oświeceniowego dążenia do poznania obiektywnej rzeczywistości z akceptacją konieczności subiektywizmu prawdy dostępnej człowiekowi przy jego ograniczonych możliwościach epistemicznych. Prawda obecna w naszej praktyce poznawczej, tj. **prawda skończonego podmiotu**, jest bowiem dana poprzez język i dialog we wspólnocie, jest tylko czasowa, zmienna i bez pewności<sup>347</sup>. Filozofowie analityczni, stawiając przed językiem ostre wymagania, przygotowali w ten sposób narzędzia badawcze, które dają rezultaty w postaci zobiektywizowanych twierdzeń o badanej dziedzinie<sup>348</sup>.

<sup>346</sup> Analiza sądu prawnego wskazuje np. jak możliwy jest szczegółowy sąd prawny odniesiony do wartości, jakie należy przyjąć warunki zasadnego sformułowania takiego sądu, aby uczynić zadość rygorowi prawdziwości (G. Radbruch, *Filozofia* ..., s. 17).

<sup>347</sup> R. Ziemińska, *Dwie* ..., s. 32. Teza ta znajduje potwierdzenie w poglądach doktryny, gdzie od dawna wskazuje się, że proces sądowy mający na celu ustalenie rzeczywistego (prawdziwego) przebiegu określonego zajścia, nie może sobie nawet rościć pretensji do tego, by osiągnąć pewność matematyczną czy metafizyczną. W procesie sądowym, podobnie jak w innych badaniach nad zdarzeniami, które były owocem działania ludzkiego, chodzi o zdobycie prawdy w tym sensie, że **sędzia ma obowiązek zdobycia pewności**, która wytworzy w nim przekonanie o winie lub niewinności oskarżonego. Z uwagi na okoliczność, że stosunek podmiotowy do popełnionego czynu, nie został dotąd w psychologii w pełni ustalony, w procesie (np. karnym) nie uzyskuje się pewności matematycznej lub metafizycznej, ale **pewność moralną, względną i historyczną** (M. Nawrocki, *Ustalenie zamiaru popełnienia przestępstw umyślnych*, „Prawo w Działaniu” 43 (2020), s. 56-57). Pewność uzyskiwana jest dzięki przyswojeniu pewnego języka i przyporządkowanego mu obrazu świata, który jest pochodną spójnej osobowości podmiotu ustalającego prawdę. Niezależnie czy ów **obraz świata** jest prawdziwy bądź fałszywy, **stanowi on podstawę związanych z prawdą ustaleń (badań) i stwierdzeń**. Opis dokonywany jest przez **pojmwane jako postulaty znaczeniowe normy opisu** (W. Sady, *Jaką teorię wiedzy sugerują uwagi Wittgensteina „O pewności”*, [w:] *Ludwig Wittgenstein – Przydzielony do Krakowa. Krakau zugeteilt*, (red.) J. Bremer, J. Rothhaupt, Kraków 2009, s. 347-349).

<sup>348</sup> A. Bator, *Ewolucja analitycznej teorii prawa a bezpośrednio stosowanie konstytucji*, „Filozofia

Możliwość poznania zapośredniczonej podmiotowo<sup>349</sup>, **tylko zobiektywizowanej prawdy** (ustalanej w oparciu o takie też reguły poznania<sup>350</sup>) szczególnie wyraźna jest tam, gdzie przedmiotem badania są obiekty ze swej natury niedookreślone (konieczność interpretacji, tj. wykładni)<sup>351</sup>. Taki charakter ma prawo, które jest tworem konwencjonalnym<sup>352</sup>. Jest to ukłon w stronę obiektywności prawdy. Inną sprawą są podejmowane w praktyce starania mające na celu czynienie pozoru obiektywności przyjmowanego stanowiska, by zyskać dla niego akceptację. Potwierdzeniem tożsamości filozoficznych korzeni prawdy i praktyki wyznaczonej w oparciu o dogmatykę przez refleksję filozoficznoprawną jest wykorzystanie w tej ostatniej dorobku filozofów w poszczególnych gałęziach prawa. Przykładem może służyć pojmowanie wiedzy (F.P. Ramsey) bazujące na koncepcji idealizacji, a czerpiące intuicje z formalnych ujęć logiki epistemicznej oraz analitycznych prac epistemologicznych powstających w gałęzi prawa karnego<sup>353</sup>.

Dokonany przegląd filozoficznych sposobów pojmowania prawdy skłania do przyjęcia, że dla dalszych rozważań zasadnym wydaje się stanowisko, zgodnie z którym **wykorzystywane w ogólnej nauce o prawie różne koncepcje prawdy wskazują na rozumienie jej istoty jako zgodności** (adekwacja – zdań i rzeczy, koherencja – zdań pomiędzy sobą, pragmatyzm – teorii z praktyką, konsensus – uczestników dyskursu pomiędzy sobą), **a różnica między nimi sprowadza się do ewentualnego przyjęcia kryterium pozwalającego orzekać o prawdziwości nośników**<sup>354</sup>.

---

Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 1 (2018), s. 100.

<sup>349</sup> Pojęciem „zapośredniczenia” na określenie sądów obecnych w działaniu umysłu, jakim jest wnioskowanie, posługiwał się już **Bernard Bolzano**. Wskazywał on przy tym, że wiele naszych sądów powstaje tylko wskutek tego, że wydaliśmy inne sądy (Tenże, *Podstawy logiki* t. II ..., s. 38 i 75 oraz szerzej: Tenże, *Podstawy logiki* t. I, Kęty-Warszawa 2010, § 19 i 34). W przyjętym w pracy rozumieniu „zapośredniczenie” wyjaśnione może być lepiej przez odwołanie do bliskich prawdzie kategorii intelektualnych, pojęciowych i abstrakcyjnych, ergo konwencjonalnych (M. Bucholc, *Wstęp do wydania polskiego* [w:] K. Jaspers, *Problem winy*, Warszawa 2018, s. 24).

<sup>350</sup> M. Smolak, *Konieczne seriopostanalitka (uwagi w związku z recenzją T. Gizberta-Studnickiego książki M. Stambulskiego)*, „Państwo i Prawo” 1 (2023), s. 157

<sup>351</sup> W najnowszym piśmiennictwie prawniczym dokonuje się bowiem (re)interpretacji klasycznych poniekąd paradygmatów i przyjmuje pogląd o niemożliwości ustalenia obiektywnego znaczenia językowego norm prawnych (W. Rzepiński, *Znaczenie językowe normy prawnej w poznańsko-szczecińskiej szkole teorii prawa w świetle pragmatyzmu analitycznego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1 (2019), s. 29).

<sup>352</sup> W pracy podzielany jest obecny w najnowszym piśmiennictwie pogląd wskazujący, że świat dogmatyki prawa istnieje i funkcjonuje („żyje”) tylko mocą prawnej konwencjonalności. Określa ona zasady kreowania jego bytów, sposoby i skutki ich funkcjonowania oraz wzajemne zależności (E. Łętowska, *Prawo – miecz czy tarcza?*, [w:] (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 555).

<sup>353</sup> W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988, s. 210.

<sup>354</sup> Proponowane w pracy rozumienie pojęcia **kryterium prawdy**, w ślad za Kazimierzem Ajdukiewiczem, ujmuje je jako warunek, który każdy sąd, czyniący zadość temu warunkowi, czyni prawdziwym (K. Ajdukiewicz, *O stosowaniu kryterium prawdy*, [w:] *Język i poznanie* t. I, Warszawa 1985, s. 11). Jest to ostateczna instancja decydująca o uprawomocnieniu żywionych przez podmiot przekonania. Póki tego warunku się nie zastosuje, przekonania są zawieszony w powietrzu. Z drugiej strony warunek taki, po zastosowaniu do określonego przekonania (wyrażonego np. w uzasadnieniu orzeczenia), czyni je definitywnie prawomocnym. Stosowanie kryterium prawdy polega na tym, że stan rzeczy, sformu-



## ROZDZIAŁ V

### FILOZOFIA A PRAWO

#### 5.1. PRZENIKANIE SIĘ PRAWDY I PRAWA

Celem przedstawienia sposobów filozoficznego pojmowania prawdy było stworzenie gruntu dla możliwie przystępnego wyjaśnienia tego problemu w prawoznawstwie i uchwycenie tego, jak jednostka w jakimś społeczeństwie, co jest zagadnieniem także prawnym, wiąże się ze swoją własną prawdą<sup>355</sup>. Z tego powodu założyć trzeba, że przy ustalaniu prawdy odnoszonej do tworców kulturowych, takich jak prawo<sup>356</sup>, potrzebne jest odwołanie do myśli filozoficznej. Za Strawsonem przyjąć bowiem należy, że filozofia bada ten wysoce teoretyczny rodzaj myślenia, z którym mamy do czynienia w nauce prawa oraz związki zachodzące między różnymi obszarami naszej aktywności intelektualnej<sup>357</sup>. Dzięki refleksji filozoficznej na nowo ująć można związki między wymogiem zaufania do owych tworców, a odkrywaniem prawdy tekstu i jej aspektu związanego z podmiotem<sup>358</sup>.

Choć istnieje konieczność zachowania podziału kompetencji zawodowych między prawnikami i filozofami<sup>359</sup>, to dopiero, jak wskazuje **Aleksander Peczenik**, dzięki refleksji filozoficznej możliwe staje się odsłonięcie tak natury świata jak i jej poszczególnych elementów, w tym współtworzących rzeczywistość społeczną systemów normatywnych<sup>360</sup>. Jest tak, ponieważ **rozważania z zakresu norm prawnych należą co do ich charakteru do problematyki filozofii**<sup>361</sup>, a **teoria prawa**<sup>362</sup> **bazując na filozofii, ma**

---

łowany przez zasadę kryterium jako wystarczający dla prawdziwości (*ergo* prawomocności) danego sądu, jest w tym stosunku do samego przekonania, w jakim są przesłanki do wniosku. Są mianowicie motywem wydania określonego sądu (*ibidem*, s. 13). Takie rozumienie kryterium prawdy jest odporne na sceptyczny zarzut błędnego koła.

<sup>355</sup> M. Foucault, *Zło czynić, ...*, s. 31.

<sup>356</sup> G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 44.

<sup>357</sup> B. Dziobkowski, *Wina i kara*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski, s. 742.

<sup>358</sup> M. Foucault, *Zło czynić, ...*, s. 117.

<sup>359</sup> A. Peczenik, *Rodzaje analizy pojęć prawnych*, „Kraakowskie Studia Prawnicze” 3-4 (1969), s. 64.

<sup>360</sup> Przykładem dostrzeżenia zależności (choć specyficznie pojmowanej) jest uwaga zgłoszona przez Aleksandra Peczenika, który stwierdził, że polska myśl prawnoteoretyczna nie została zredukowana do płytkiego myślenia ideologicznego (*in specie* marksizmu-leninizmu) i mogła pochwalić się doniosłymi osiągnięciami naukowymi (zob. A. Peczenik, *Stan obecny teorii i filozofii prawa w krajach zachodnich*, [w:] J. Stelmach, *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2003, s. 13).

<sup>361</sup> J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, Kraków 2012, s. 31-35.

<sup>362</sup> Jest to właściwa dla wyjaśnienia tytułowego problemu pracy dyscyplina nauki o prawie. Ta ostatnia widziana jest **jako nauka tego, jak prawo jest zbudowane, jakie reguły rządzą lub rządzą po winny jego budową, jego funkcjonowaniem i interpretacją** (E. Łętowska, *Prawdziwe prawo buduje się długo*, [w:] *Biuro myśli znalezionych*, (red.) M. Zaborski, zapis rozmowy w audycji radiowej, luty 2011 r., s. 78). Ogólnej teorii prawa przypisuje się zadanie konstruowania koncepcji teoretycznych, które nadając się do zastosowania w szczegółowych naukach prawnych służą metodologicznemu, terminologicznemu i pojęciowemu ujednoczeniu prowadzonych w prawoznawstwie rozważań (K. Gmerek, *Identyfikowanie czynności konwencjonalnych w prawie jako proces rozpoznawania ich sensu – wstęp*

być podstawą dla poszczególnych dogmatyk (np. karnistyki czy cywilistyki)<sup>363</sup>. Zatem filozofia prawa pomaga prawnikom zrozumieć i spełniać ich rolę<sup>364</sup>. Konieczne w tym celu jest zrozumienie przez przedstawicieli zawodów prawniczych dyskursu filozoficznego. Dzięki temu prawnicy mogą uczestniczyć w poszukiwaniu prawdy, rozumiejąc jednocześnie ograniczenia ludzkiego umysłu i złożoność ludzkiej natury<sup>365</sup> (**związek epistemiczny**). Filozofia prawa ogranicza się do przedłożenia możliwych punktów widzenia, lecz ostateczną decyzję pozostawia głębokiej, osobistej rozwadze. Decyzja ta nie może być przypadkowa ani dowolna, lecz podyktowana jest raczej sumieniem<sup>366</sup>. Chodzi np. o przeformułowanie w pewnym sensie literackiego stylu tekstów prawnych na tradycyjny dyskurs argumentacyjny, tak, aby mógł być pomocny w rozwiązywaniu problemów współczesnej filozofii analitycznej<sup>367</sup>. Innym rodzajem związków jest wykorzystanie filozofii analitycznej przy rozwiązywaniu kłopotów z obowiązywaniem norm. Wzrastają one w miarę przechodzenia od „operacyjnego” ujmowania obowiązywania do bardziej pojęciowego. Pouczająca jest analogia pomiędzy obowiązywaniem a prawdziwością. W praktyce prawniczej „obowiązywanie” funkcjonuje tak jak „prawdziwość” w życiu codziennym, w dogmatyce – jak „prawdziwość” w naukach empirycznych, natomiast w teorii prawa – jak pojęcie prawdy w filozofii. Tak jak pojęcie prawdy w epistemologii związane jest z potrzebą refleksji nad codziennością i naukową działalnością poznawczą, tak samo teoretycznoprawne rozważania nad obowiązywaniem są wynikiem potrzeby refleksji nad dogmatyką i praktyką prawniczą<sup>368</sup>.

Z uznaniem przyjąć należy zatem posiłkowanie się w praktyce obrotu prawnego (np. przez sądy) dorobkiem filozofii prawa w procesie stosowania prawa czy też zjawisko determinowania tego procesu przez założenia filozoficznoprawne osób w nim uczestniczących (np. członków składu orzekającego)<sup>369</sup>. Szczególnym rodzajem związków filozofii z nauką w ogólności (zatem i z prawoznawstwem) jest ten przedstawiony przez

---

do problematyki, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 3 (2021), s. 54).

<sup>363</sup> W. Patryas, *Czynnik intelektualny jako determinanta ludzkiego postępowania wyznaczająca winę*, „Acta Iuris Stetinensis” 1 (2018), s. 97.

<sup>364</sup> Jest refleksją oceniającą wartość prawa. Charakteryzuje się przy tym metodologicznym dualizmem i relatywizmem (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 13), Filozof prawa stara się rozwinąć cały system wartości, jaki tkwi u podłoża szczegółowego sądu prawnego. Metoda badawcza filozofii prawa odkrywa przed konkretnym ludzkim indywiduum obiektywny sens aktu jego woli, tzn. wskazuje możliwe rozbieżności między sensem pomyślanym i sensem prawdziwym (ibidem, s. 17).

<sup>365</sup> J. Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa*, Warszawa 2008, s.194.

<sup>366</sup> G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 18.

<sup>367</sup> P. Dehnel, *Ludwig Wittgenstein: ...*, s. 14.

<sup>368</sup> J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej ...*, s. 143-144.

<sup>369</sup> G. Maroń, *Odwolania do szkół filozoficzno-prawnych w uzasadnieniach orzeczeń polskich sądów*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 4 (2020), s. 65.

**Karla Jaspersa**<sup>370</sup>. Wspomniany autor wskazuje, że filozofia (podobnie jak nauka) zaczęła się od pytania o to, co jest<sup>371</sup>, czyli o prawdę i wskazuje na cechę jej normatywności ujmowanej jako „roszczenie do prawdy”<sup>372</sup> (**związek normatywny**)<sup>373</sup>. Powszechnie przyjmuje się, stosownie do dyrektywy postępowań opartych o zasadę prawdy (np. art. 2 § 2 Kpk), że **warunkiem poprawnej kwalifikacji prawnej jest odtworzenie związanego z pojęciem prawdy stanu faktycznego**<sup>374</sup>. Każdy przepis prawa materialnego wprowadzony do kwalifikacji prawnej musi znajdować swoją podstawę, swoje pełne odbicie, w opisie czynu<sup>375</sup>.

Faktem oczywistym jest współzależność prawa rozumianego jako system norm prawnych z normami o innym uzasadnieniu ich mocy obowiązującej. Zgodność co do przyjmowanej **prawdy związanej z uzasadnieniem mocy obowiązującej norm** nie tylko wpływa na przestrzeganie prawa przez różne podmioty (np. obywateli czy organy), ale także wpływa na nakazy i sankcje prawne, które w pewnych okolicznościach umacniają lub osłabiają oddziaływanie innych uznanych norm, w tym prawdy<sup>376</sup>. Ze względu na to, że rozumienie prawdy jako wartości podstawowej<sup>377</sup> zależy w prawie od przyjmowanej jego teorii, **pojmowanie prawdy i prawa jest tylko częściowo od siebie niezależne**<sup>378</sup>. **Prawda, widziana w nauce prawa jako określona wartość, jest pewnym ideałem, kryterium oceny głównie różnego rodzaju rozstrzygnięć**<sup>379</sup>. W przed-

---

<sup>370</sup> Wykorzystanie propozycji tego neokantysty potwierdza dyskusja prowadzona z prekursorem przedstawionych dalej koncepcji prawa, czyli Gustawem Radbruchem. Dostrzec można w niej wymianę idei, które wpływały na prezentowane przez nich stanowiska w dziedzinach specjalizacji tych myślicieli, tj. psychologii i filozofii prawa (J. Zajadło, *Bezpieczeństwo, celowość, sprawiedliwość: antynomie idei prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 9 (2002), s. 238). W aktualnym piśmiennictwie prawniczym odwołanie do dorobku Jaspersa pojawia się z kolei w rozważaniach dotyczących sposobu rozumienia winy w prawie karnym (M. Kowalewska-Lukuć, *Wina w prawie karnym*, Warszawa 2019, s. 89-90).

<sup>371</sup> K. Jaspers, *Wprowadzenie ...*, s. 18.

<sup>372</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>373</sup> Dla przedstawionych dalej rozważań istotne jest dostrzeżenie w refleksji prawniczej, że choć pojęcie nauki nie jest tożsame z wartością jaką jest prawda, nauka jest dziedziną, która – niezależnie od tego, jak bliska lub odległa jest od prawdy – czerpie rację bytu, sens i powagę ze służenia prawdzie (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 8).

<sup>374</sup> **Stan faktyczny** rozumiany jest jako zachowanie historycznej tożsamości, obejmującej ten sam wyodrębniony w czasie i przestrzeni fragment zachowania się podmiotu, stanowiący podstawę jego oceny prawnej (postanowienie Sądu Najwyższego, sygn. akt IV KK 160/19). Pomimo nasuwających się w sposób oczywisty skojarzeń pojęć „stanu faktycznego” i „prawdy”, zaznaczyć należy, że według niedawnych badań drugi z wymienionych leksemów nie jest zbyt często stosowany w języku prawniczym (A. Malinowski, *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006, s. 277).

<sup>375</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, sygn. akt II AKa 47/17. Warto odnotować, że w literaturze podkreśla się niejednoznaczność związanych z pojęciem „czynu” kwestii ontologicznych. Wątpliwości te dotyczą odpowiedzi na pytanie, czy kategoria taka jak czyn obiektywnie w ogóle istnieje. Niemniej jego modelowanie wyznaczone jest granicami narzucanymi przez rzeczywistość, ale wypracowanie neutralnej aksjologicznie definicji czynu poddawane jest w wątpliwość (*Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, (red.) M. Bojarski, Warszawa 2020, s. 89).

<sup>376</sup> S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 91-92.

<sup>377</sup> M. Szyszkowska, *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008, s. 71-73.

<sup>378</sup> A. Peczenik, *On Law and Reason*, Springer 2008, s. 151.

<sup>379</sup> A. Peczenik, *Weighing rules*, „International Journal for the Semiotics of Law”, 5 (1992), s. 138. W pre-

stawianej innej niż pozytywistyczna perspektywie badawczej, prawo (niezależnie od wskazania jego źródła) istnieje obiektywnie. Choć jego byt jest niezależny od woli i świadomości jednostki, może ona poznać, co jest **prawdziwie słuszne** czy **prawdziwie sprawiedliwe**<sup>380</sup>.

Krokiem służącym rozwiązaniu **problemu badawczego tej pracy, tj. wskazania, jakie filozoficzne koncepcje prawdy są wykorzystywane w nauce o prawie i opartej o nią praktyce obrotu prawnego**, będzie zatem wyznaczenie obszarów nauki o prawie relewantnych z punktu filozoficznego widzenia problemu prawdy. Dla szczegółowego wykazania związków prawdy z prawem, ze względu na szeroki zakres stosowalności, przydatna wydaje się propozycja wspólnych dla prawdy i prawa obszarów przedstawiona przez **Jerzego Zajadłę**<sup>381</sup>. Wymieniony autor w swoich rozważaniach wskazuje na siedem obszarów przenikania się filozoficznego problemu prawdy i prawoznawstwa. Są to zagadnienia dotyczące:

- 1) logicznego statusu norm prawnych;
- 2) prawdziwości informacji wykorzystywanych w procesie tworzenia prawa;
- 3) prawdy jako normatywu w procesie interpretacji oraz prawniczej argumentacji;
- 4) społecznych funkcji i efektywności prawa;
- 5) moralnych, prakseologicznych, ekonomicznych czy politycznych ocen prawa;
- 6) prawdy jako celu procesu sądowego;
- 7) prawdy jako elementu instytucji i nauki prawa.

Poglądy reprezentowane przez Zajadłę nawiązują do stanowiska **Giovanniego Tuzeta**, który wskazuje jako miejsca styczne filozoficznych koncepcji prawdy i najogólniejszej nauki o prawie następujące kwestie:

- 1) możliwość/niemożliwość poddawania norm prawnych testowi prawdy/fałszu, tj. orzekania o ich wartości logicznej;
- 2) prawdziwość informacji wykorzystywanych w procesie tworzenia prawa;
- 3) pojmowanie prawdy w procesie interpretacji i argumentacji prawniczej oraz

---

zentowanym ujęciu **wartość** oznacza dowolny przedmiot materialny lub idealny, w stosunku do którego jednostki przyjmują postawę szacunku, przypisują mu ważną rolę w swoim życiu i dążenie do jego osiągnięcia odczuwają jako przymus (J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972, s. 97). W przyjętej koncepcji prawa, jako wytworu kulturowego, wartości pozostają punktem odniesienia (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 79) i miarodajne kryterium oceny prawa i sprawiedliwości (R. Tokarczyk *Sprawiedliwość jako naczelną wartość prawa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” XLIV (1997), s. 140-141). Określenie wartości przez odwołanie do faktów społecznych znajduje potwierdzenie również w związku norm z instytucjami prawa. Norma obowiązuje, czyli istnieje jako fakt społeczny, gdy stanowi efektywny instrument dla funkcjonowania danej instytucji (M. Smolak, *Prawo. ...*, s. 38 i 64).

<sup>380</sup> W. Góralski, *Spór o miejsce i rolę wartości w prawie: koncepcje prawnonaturalne i pozytywistyczne*, „Studia Płockie” 40 (2012), s. 132.

<sup>381</sup> *Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 248.

4) postrzeganie prawdy jako celu procesu sądowego.

O ile w przedstawionych wyżej klasyfikacjach prawda niekoniecznie i nie we wszystkich przypadkach pojmowana jest w kategorii logicznego rachunku zdań, tak **Tomasz Gizbert-Studnicki** pod wpływem **semantycznej koncepcji prawdy Alfreda Tarskiego**<sup>382</sup> sprowadza problem przenikania prawdy do prawa na poziom zdań formułowanych przez dogmatykę prawniczą<sup>383</sup>. Pyta on, czy mogą podlegać wartościowaniu w kategorii prawdy i fałszu zdania dotyczące:

- 1) obowiązywania norm;
- 2) znaczenia tekstu prawnego;
- 3) społecznych funkcji i społecznej efektywności prawa;
- 4) oceny prawa.

Każdy z wymienionych problemów jest obszerny i złożony, mieści w sobie różne dyscypliny wiedzy. Kwestią powtarzającą się we wszystkich obszarach jest fundamentalne a jednocześnie skomplikowane pytanie o status norm prawnych, wymagające **wielu zapośredniczonych podmiotowo ustaleń**. Dotyczą one m.in. sprecyzowania pojęcia normy, prawdy i jej kryteriów, akceptacji bądź odrzucenia istnienia logiki norm, wyboru między kognitywizmem i nonkognitywizmem czy uwzględnienia tzw. **dylematu Jørgensena**<sup>384</sup>. Podobnie sprawa ma się z formułowanymi w prawoznawstwie zdaniami dotyczącymi społecznego funkcjonowania instytucji prawnych.

Przeprowadzone w dalszej części rozprawy wywody wskazują, że przedstawiona przez różnych autorów wielość obszarów, wspólnych dla prawoznawstwa i sposobów rozumienia prawdy, świadczy o **zasadności stosowania w nauce o prawie eklektycznej teorii prawdy, tj. nie tylko adekwacyjnego (semantycznego czy korespondencyjnego) jej widzenia, lecz także ujęć w kategoriach koherencji, pragmatyzmu, konsensusu i pośrednio będącej ich podstawą teorii ewidencjonistycznej**<sup>385</sup>. Możliwe jest to dzięki przyjęciu, że **obiektywne poznanie nie musi być ograniczone do naiwnego realizmu epistemologicznego**<sup>386</sup>. Jeśli prawda jest jakimś obrazem rzeczywistości jako przedmiotu

---

<sup>382</sup> A. Tarski nazywany jest „deflacionistą w praktyce” i jego myśl stanowiła podstawę dla W.V.O. Quine’a, który prawdę pojmował w sposób możliwie pełny. Zatem już tu dostrzec można taki właśnie sposób rozumienia wartości prawdy w nauce prawa – zob. związki deflacionizmu z koncepcjami nieklasycznymi z części filozoficznej.

<sup>383</sup> *Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 248.

<sup>384</sup> Wątpliwości związane z poznaniem wartości logicznej norm i związane z tym problemy logiczne wynikają z przyjęcia, że powszechnie uważany za dominujący adekwacyjny model prawdy i fałszu dotyczy zdań deklaratywnych i powstają wątpliwości, czy takie określenia da się rozciągnąć na wypowiedzi normatywne (zob. J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej ...*, s. 59, 69-72).

<sup>385</sup> *Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 247-248.

<sup>386</sup> Korzystanie z określonego zespołu koherentnych i zupełnych założeń metodologicznych związanych ze zobiektywizowanymi regułami poznania nie jest bowiem zależne od właściwości indywidualnych podmiotu poznającego (M. Smolak, *Konieczne serio ...*, s. 157).

poznania, pociąga to konieczność jej pozostawiania w pewnym stosunku adekwacji. Choć podstawową rolę odgrywają zatem twierdzenia obiektywnie odzwierciedlające prawidłowości, przy omówieniu zagadnienia pojmowania prawdy w prawoznawstwie, **nie można pomijać oddziaływania na naukę o prawie czynników akcydentalnych**<sup>387</sup>. Te ostatnie łączą się zaś z nieklasycznymi sposobami pojmowania prawdy.

Przyjąć można, że w **adekwatnych sytuacjach** terminy prawne służące do określenia relacji między pojęciami, posługują się tą samą aparaturą pojęciową<sup>388</sup>. Choć pojęcia prawne potrzebne są przy formułowaniu relacji, jakie zachodzą między normami, a także dla określenia całej klasy zależności między elementami danego systemu prawnego, związki operacyjne między normami kompetencyjnymi systemu mogą mieć charakter pośredni. Ostatnia uwaga wskazuje na dopuszczalność wykorzystania w rozumowaniach o tych normach innego niż tylko oparty o adekwację klasycznego modelu rozumowań prawniczych<sup>389</sup>. Związane z semantycznym pojmowaniem prawdy pojęcia prawne pełnią w prezentowanej perspektywie **funkcję systematyzującą** strukturę formalno-logiczną systemu prawnego, ponieważ istotna jest **analiza adekwatności** rozpatrywanej struktury względem posiadanej wiedzy (przyjętej przez podmiot prawdy) ujętej w określonym języku<sup>390</sup>.

Wspomniana funkcja porządkowa (systematyzująca), wyraża się m.in. w niedowolności i szczególnym powiązaniu norm rozważanego systemu, może być spełniona wyłącznie przy zachowaniu **warunków związanych z przyjęciem koherencji**. Pojęcia jako **fakty instytucjonalne** funkcjonują w analizie systemu prawnego przez określenie właściwości systemu oraz jego elementów, czyli norm (jego logiczno-formalnej konstrukcji)<sup>391</sup>. Opis każdej sytuacji prawnej podmiotu możliwy jest właśnie dzięki wypracowanym w obrębie prawoznawstwa pojemnego, eklektycznego i uniwersalnego aparatu pojęciowego, który umożliwi wskazanie zasad przyporządkowania określonych relacji (np. wynikania, obowiązywania czy hierarchiczności) norm<sup>392</sup>.

By potwierdzić przyjmowaną w pracy złożoność pojmowania prawdy (tj. **zgodność myśli**<sup>393</sup> jako podstawowego, ale i najbardziej uniwersalnego jej nośnika z osta-

---

<sup>387</sup> S. Czepita, S. Wronkowska, M. Zieliński, *Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa*, „Państwo i Prawo”, 2 (2013), s. 6.

<sup>388</sup> M. Smolak, *Morfologiczne funkcje pojęć prawnych*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (1997), s. 6.

<sup>389</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>390</sup> Ibidem, s. 4-5.

<sup>391</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>392</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>393</sup> Na **myśl** jako właściwe ujęcie treści wypowiedzi normatywnej wskazuje także Zygmunt Ziemiński. Czyni to w kontekście niedostatecznej precyzji semantycznego (*ergo* adekwacyjnego) tylko odczytania norm (Z. Ziemiński, *Przepis prawny a norma prawna*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1

**tecznymi i nieodwołalnymi kryteriami**<sup>394</sup>), poruszone zostaną następujące obszary:

- 1) prawdziwość informacji wykorzystywanych w procesie tworzenia prawa, czyli prawdy jako elementu instytucji prawnych i nauki o prawie (źródła prawa i zasady techniki prawodawczej – adekwatne opisanie stosunków społecznych i poszanie wartości<sup>395</sup>);
- 2) zdania dotyczące obowiązywania norm (*ratio legis* i formuła Radbrucha);
- 3) zdania dotyczące znaczenia tekstu prawnego (brak możliwości bezpośredniego poznania substratu prawa będącego tworem konwencjonalnym<sup>396</sup>);
- 4) pojmowanie prawdy w procesie interpretacji i argumentacji;
- 5) widzenie prawdy jako celu działań podejmowanych w ramach procesu sądowego<sup>397</sup>.

Zaznaczyć trzeba, że zagadnienia wymienione w trzech pierwszych punktach bliższe są adekwacyjnemu pojmowaniu prawdy i rozwinięte zostaną w części dotyczącej filozoficznych i dogmatycznych ujęć prawa. Omówione dalej interpretacja i argumentacja jako zasadniczy zrab praktyki prawoznawstwa, przez związek z procesem rozumowań prawniczych, zasadnie kojarzą się z prawdą koherencyjną. Postrzeganie prawdy jako związanego z jej normatywnością celu postępowań prawnych, to natomiast istota pragmatycznego ujęcia prawdy w modelowym dla systemu procesie sądowym. Dokonana analiza potwierdzać będzie obecność, tak w teorii jak i praktyce prawoznawstwa, elementów prawdy adekwacyjnej oraz elementów jej ujęć nieklasycznych. Wynika to z przyjęcia, że tak jak prawdziwość określana jest przez zgodność z jakimś wybranym kry-

---

(1960), s. 105). Można widzieć to jako potwierdzenie interpretacji normy jako prawdy o znaczeniu (sensie) przepisu. Istotne jest również, że autor w angielskim tytule równoległym użył kojarzącego się z nurtem niepozytywistycznym określenia *rule of law*.

<sup>394</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia ...*, s. 22.

<sup>395</sup> Przygotowanie aktu prawnego poprzedza oparte o adekwacyjne rozumienie prawdy syntetyczne opisanie dostępnej poznaniu rzeczywistości społecznej oraz wsparte na istotnych w koherencyjnym jej pojmowaniu wartościach, które wyznaczają cel planowanych regulacji (§ 1 ust. 1 pkt 1 i § 1 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, Dz. Ust. z 2016 r., poz. 283).

<sup>396</sup> Konwencjonalne pojmowanie prawa sugerują również opracowania dokonywane na gruncie konkretnych dogmatyk. Wskazuje się w nich na dopuszczalność różnorodnych perspektyw wartościujących w badaniach poszczególnych instytucji prawnych (zob. B. Janusz-Pohl, *Przyczynek do rozważań o formalnym i konwencjonalnym charakterze procesu karnego*, „Ius Novum” 4 (2014), s. 12). W perspektywie prawnej konwencjonalizm skupia się wokół określonych zgodnie z jakimiś kryteriami, przyszłych pożądaných stanów rzeczy, a sama decyzja jest właściwa, jeżeli w największym stopniu prowadzi do osiągnięcia celów postulowanych. Zasadniczy element procesu stosowania prawa (głównie w ujęciu sądowym) stanowi właśnie antycypacja i dokonywana przy zastosowaniu odpowiedniego modelu rozumowań, ocena konsekwencji alternatyw orzeczniczych na podstawie określonego **kryterium** (M. Stępień, *Postulatywne modele orzekania sądowego*, [w:] M. Araszkiewicz i in., *Dyskrecjonalność w prawie*, Warszawa 2010). Za takie kryterium służą normy prawne, za pomocą których mierzy się zdolność jednostek do życia społecznego (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 48).

<sup>397</sup> Postrzeganie dojścia do prawdy jako celu postępowania obecne jest także w aktualnym piśmiennictwie (B. Janusz-Pohl, P. Kosmatka, *Zmiany w prawie karnym procesowym ...*, s. 14).

terium, tak obowiązywanie, którego różne koncepcje są odpowiednikami różnych koncepcji prawdy, polega na zgodności z założonym kryterium obowiązywania<sup>398</sup>. Jako przykład służyć może uznanie, że kryterium obowiązywania relatywnego, analogicznie jak nieklasyczne koncepcje prawdy, zakłada istnienie normy obowiązującej w sensie absolutnym. Dzięki temu, podobnie jak przy ustalaniu prawdy, można uniknąć *regressum ad infinitum* przy uzasadnianiu obowiązywania prawa<sup>399</sup>. Następuje to jednak w wyniku przyjęcia, że każdy łańcuch norm obowiązujących relatywnie zakłada istnienie, kojarzącej się ze zobowiązaniem ontologicznym, normy obowiązującej nierelatywnie<sup>400</sup>.

## 5.2. POJMOWANIE NORMATYWNOŚCI PRAWDY W PRAWOZNAWSTWIE

Dokonane w części filozoficznej ustalenia pozwalają prześledzić **rozwój transcendentalnego wątku myśli aletejologicznej**. Zapoczątkowany w refleksji przedfilozoficznej i rozwijany w czasach nowożytnych sposób pojmowania prawdy, z nową siłą powrócił w refleksji **Kanta (idei regulatywnej)** i jej dwudziestowiecznych odbiciach (głównie: egzystencjalizm<sup>401</sup> i hermeneutyka)<sup>402</sup>. Dobry tego przykład stanowi związany z poglądami Kirkegaarda i Heideggera **dorobek filozoficzny Karla Jaspersa**. W pewnej jednak opozycji do dwóch ostatnich, Jaspers świadomie **ograniczał się do analizy ludzkiej egzystencji**, powstrzymując się od ogólnej ontologii<sup>403</sup>. Ten niemiecki neokantysta, rozumiejąc istotę filozofii, właśnie jako **obowiązek szukania prawdy**<sup>404</sup>, wskazywał

<sup>398</sup> J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej ...*, s. 144.

<sup>399</sup> M. Smolak, *Prawo. ...*, s. 152.

<sup>400</sup> J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej ...*, s. 146-147.

<sup>401</sup> Zainicjowana przez S. Kirkegaarda filozofia egzystencjalna kwestionowała, że wiele właściwości rzeczy wynika z ich istoty. Egzystencjaliści przyjmowali, że esencja nie stanowi o egzystencji (nie wyprzedza jej), bo nie ma w ogóle żadnej esencji. K. Jaspers, który jednocześnie z Heideggerem był przedstawicielem egzystencjalizmu starał się wykorzystując Kartezjański sceptycyzm dać kierunkowi postać bardziej przystępną (W. Tatarkiewicz, *Historia ...* t. III, s. 396-397). Jaspers pragnął bowiem filozofowania przekonującego i dostępnego dla człowieka jako człowieka (J. Kozik, „Wprowadzenie do filozofii”, *K. Jaspers (recenzja)*, „Sztuka i Filozofia” 13 (1997), s. 217). Według tego egzystencjalisty, wraz z humanizmem jest właśnie komunikacja, w której człowiek otwiera się na drugiego (i jego prawdy) w swojej „miłosnej walce” (R. Palacz, *Klasycy ...*, s. 252). Dla przyjętej w pracy perspektywy analitycznej ważne jest, że Jaspers podkreślał w poznaniu rolę systematyzacji nauk w rozwoju krytycznej nauki (K. Jaspers, *Wprowadzenie do ...*, s. 52).

<sup>402</sup> Odwołanie do Kanta uzasadnione jest widzeniem tego filozofa jako myśliciela, który dał początek rozważaniom opartym o krytykę tradycyjnej metafizyki. Choć w refleksji prawoznawstwa utrwalał pogląd, że filozofia prawa jest jednym z działów filozofii ogólnej, stanowi jednak ważny i obszerny dział filozofii, godny uczynienia go przedmiotem osobnego badania. Mimo wskazanych dystynkcji filozofii prawa nie wolno nigdy odbiegać od filozofii tak daleko, aby skutek tego zerwać łączące z nią więzy (K. Kuźmich, *Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918-1950*, Białystok 2009, s. 99).

<sup>403</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia ...* t. III, s. 403. Znaczące jest, że Jaspers w staraniach o zobiektywizowanie egzystencji stosował **pluralizm metod naukowych**, który nie daje się sprowadzić do jednej wszechogarniającej metody (E. Coreth i in., *Filozofia ...*, s. 46-57).

<sup>404</sup> K. Jaspers, *Wprowadzenie do ...*, s. 8.



na **nieskrępowane dążenie do prawdy**<sup>405</sup>, które ma stanowić odpowiedź na w istocie koherencyjny brak podstaw każdego totalnego osądu świata i rzeczy<sup>406</sup>. Owo dążenie do prawdy wiąże się z postulatem pewności co do przyjmowanych przez naukę prawd<sup>407</sup>. Według Jaspersa **rys normatywności** przysługuje prawdzie także jako rzeczowa cecha charakterystyczna dzieła myśli filozoficznej i stanowi siłę poruszającą każdego, kto przejawia filozoficzne podejście analityczne (dogłębne i krytyczne)<sup>408</sup>. Inną niewątpliwą zasługą tego filozofa jest umieszczenie bytu pojmowanego jako działająca egzystencja nie w transcendencji Boskiej, lecz ludzkiej<sup>409</sup>.

O ile wspomniane transcendentalne **dążenie do prawdy** można widzieć jako słabą postać rozpatrywanego **normatywnego rozumienia prawdy** (w swej istocie opartego o dorobek filozofii czy psychologii), tak w ujęciu **Hansa Georga Gadamera**, który analizował myśl zarówno Heideggera jak i Jaspersa<sup>410</sup> oraz wskazywał mankamenty propozycji Poppera i Rorty'ego<sup>411</sup>, określane już jest słusznie kojarzącym się z terminologią prawną pojęciem **roszczenia do prawdy**. **Jürgen Habermas** z kolei przy określaniu ostatniego pojęcia wskazał, że choć nie należy mieszać wiedzy naukowej ze światopoglądem i obrazem świata, pojęcia te mają znaczenie egzystencjalne i czasem dopuszczalna jest ich synteza (np. przy obowiązujących tymczasowo wynikach badań)<sup>412</sup>. Tym samym **nauka żegna się z mocnymi metafizycznymi roszczeniami poznawczymi**<sup>413</sup>. Ważnym przykładem wspomnianej tendencji deflacyjnej jest analiza roszczenia do waż-

---

<sup>405</sup> W przedmowie do innej pracy (K. Jaspers, *Problem winy*, „Etyka” 17 (1979, s. 145), powołany autor określił je jako „wspólne z innymi ludźmi **uczestnictwo w wysiłku zdobywania prawdy**. Użyteczność i waga rozważań Jaspersa (dotyczących np. winy) jest na tyle znaczna, że nie powinno się ograniczać ich tylko do momentu historycznego, kiedy powołany esej powstał (J. Jezierska, *Polityczna, moralna, kryminalna? Rozważania o winie na podstawie teorii Karla Jaspersa*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2018), s. 100).

<sup>406</sup> K. Jaspers, *Wprowadzenie do ...*, s. 56.

<sup>407</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>408</sup> J. Żelazna, *Spinoza według Karla Jaspersa*, „Ruch Filozoficzny” 4 (2017), s. 39.

<sup>409</sup> M. Żelazny, *Filozofia egzystencji u Kirkegaarda, Jaspersa i Heideggera*, „Studia z Filozofii Historii” 3 (2012), s. 222-223.

<sup>410</sup> Z wymienionymi filozofami i co ważne z punktu widzenia przedstawionej dalej koncepcji prawa także z G. Radbruchem, łączy Gadamera neokantowska inspiracja jego filozofii hermeneutycznej (J. Zajadło, *Neokantowski świat wartości Gustawa Radbrucha*, [w:] *Niemiecka filozofia prawa XX wieku wobec problemów konstytucjonalizmu*, (red.) Ł. Perlikowski, K. Jesiołowski, Toruń 2018, s. 83 i 86). Widziany w ten sposób neokantyzm może spełnić wobec filozofii prawa funkcję programu budowania epistemologicznych podstaw nowoczesnej i wolnej od spekulacji nauki prawa (ibidem, s. 87-88) odnoszącej się w przedmiocie aksjologii do neokantyzmu heidelberskiego (ibidem, s. 92-93).

<sup>411</sup> M. Redemacher, *Hans-Georg Gadamer-świadek minionego stulecia*, „Fenomenologia” 8 (2010), s.147.

<sup>412</sup> J. Habermas, *Od obrazów świata do świata życia*, „Filozofia i Nauka” 3 (2015), s. 11. Wskazać należy, że **Jasper toruje** niejako **drogę teorii działania komunikacyjnego** przedstawionej przez Habermasa. W refleksji Jaspersa wiele uwagi poświęcił on warunkom prowadzenia dialogu, w którym nie chodzi tylko o emocje, lecz także o warunki towarzyszące dochodzeniu do prawdy. Według myśliciela z Heidelbergu należą do nich m.in.: zaufanie do rozmówcy, otwartość na argumenty, niepomijanie kwestii trudnych i drażliwych oraz samokontrola wyrażająca się gotowości do krytycznej (analitycznej) oceny własnego zasobu pojęciowego i argumentacji (M. Bucholc, *Wstęp ...*, s. 21-22).

<sup>413</sup> Ibidem, s. 13.

ności działań językowych, które użytkownicy języka wysuwają dla zdań pierwszej osoby, dla zdań adresowanych do drugich osób lub dla twierdzeń opisowych. Dzięki tej triadzie roszczeń ważnościowych **performatywny sens** tego, co subiektywne, tego, co intersubiektywne (obiektywne) i tego, co domniemane obiektywnie, przez komunikację językową może stanowić podstawę prowadzonego w przestrzeni publicznej dyskursu<sup>414</sup>, który z konieczności oparty jest o pojmowaną w sposób eklektyczny prawdę.

Przypomnienie powyższych stanowisk filozoficznych pozwala uznać, że najważniejszym punktem wyjścia dla ukazania sposobu pojmowania prawdy w nauce o prawie jest normatywność<sup>415</sup>. **Cecha normatywności** bezpośrednio właściwa prawu łączy się także z prawdą przez wieloznaczność pojęcia „znaczenie normatywne”<sup>416</sup>. Takie rozumienie dopuszcza używanie „znaczenia” w aspekcie semantycznym, gdzie jest ono utożsamiane z treścią, jaką niesie ze sobą norma. Chodzi o **określenie wzoru właściwego zachowania się**<sup>417</sup>. Teorię znaczenia pojmowaną dyrektywalnie można rozumieć bowiem jako próbę eksplikacji zwrotu „użycie wyrażenia jako wyrażenia danego języka”. Takie użycie wyrażenia zapewnia jego użycie, które przewiduje dla niego dany język<sup>418</sup>. Posiadając wymiar normatywny, teoria analityczna promuje określoną wizję porządku społecznego<sup>419</sup>. Uznanie faktyczności społecznej, która jest podstawą dla normatywności władzy, musi być faktyczne. Pozwala to na przekształcenie (transformację) faktyczności w obowiązki<sup>420</sup>.

**Normatywność jest istotną cechą wspólną prawdy i sprawiedliwości (istoty prawa)**<sup>421</sup>, **wyrażającą się w nakazie dążenia do ich osiągnięcia**<sup>422</sup> („nieskrępowane dą-

---

<sup>414</sup> J. Habermas, *Od obrazów ...*, s. 16.

<sup>415</sup> Przy analizie tak teorii jak i praktyki prawoznawstwa nie można abstrahować od założenia o walorze normatywności pewnych tworców kulturowych – np. pojęcia prawdy i tekstu prawnego. Przykładowo wykładnia, która jest zorientowana wyłącznie deskryptywnie – o czym dalej – obarczona jest błędem zarówno merytorycznym jak i metodologicznym (Ł. Pohl, M. Zieliński, *W sprawie rzetelności wiedzy o wykładni*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1 (2011), s. 16).

<sup>416</sup> Czerpiąc z Radbruchowskiego pojmowania prawa, przyjąć trzeba, że filozoficzne podejście do prawa jako zjawiska kulturowego musi (dzięki wartościowaniu) nabierać także normatywnego znaczenia (J. Zajadło, *Neokantowski świat ...*, s. 99).

<sup>417</sup> S. Lewandowski, *Charakter normatywny preambuły*, „Studia Iuridica” XXXVI (1998), s. 117.

<sup>418</sup> J. Maciaszek, *Holistyczna ...*, s. 267.

<sup>419</sup> Twierdzenie takie wywieść można z późnej (nacechowanej pragmatycznie) myśli L. Wittgensteina. Austriak podkreślał (*nb* 32), że zdań często używa się na pograniczu zdań i empirii. Wskutek tego ich sens zmienia się i mogą one uchodzić za wyraz jakiegoś doświadczenia (zdania protokolane) albo za wyraz jakiejś normy (L. Wittgenstein, *Uwagi o barwach*, Warszawa 2014, s. 16).

<sup>420</sup> M. Stambulski, *Polityczność w polskiej analitycznej teorii prawa. Zarys problematyki*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 3 (2018), s. 64-66.

<sup>421</sup> Jak zostanie to przedstawione w dalszej części pracy, przyjmując nawet minimalistyczną wersję tego związku, z prawnego punktu widzenia, sednem relacji prawa i moralności pozostaje zależność prawdy i sprawiedliwości (J. Leszczyński, *Relacja prawa i moralności z prawnego punktu widzenia. Moralność partykularna a moralność kooperatywna*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 4 (2020), s. 49).

<sup>422</sup> K. Jaspers, *Wprowadzenie ...*, s. 56. W piśmiennictwie filozoficznoprawnym podkreśla się ponadto

żenie do prawdy”<sup>423</sup>). Nakaz dążenia do prawdy wynikający z samego ideału prawdy w prawie może być ustalony w oparciu o wskazaną przez Kanta konstrukcję **idei regulatywnej**<sup>424</sup>. Rozumienie wzorca bowiem jako regulatywnego wskazuje, że jego przedmiot objęty jest określonymi normami (regułami albo zasadami)<sup>425</sup>, co jest przecież istotą prawa. Należy zatem **odróżnić normatywność prawdy od normatywności prawa**. Moc normatywna prawdy ma charakter pośredni, ponieważ widoczna staje się w relacji z innymi wartościami, natomiast normatywność prawa – bezpośredni. Przejawia się to w obowiązywaniu norm prawnych (istnienie regulacji albo jej brak). Nie można bowiem stwierdzić „częściowego” istnienia regulacji<sup>426</sup>. Przedstawiony sposób rozumienia normatywności wpisuje się w sposób pojmowania prawdy określony przez wybraną koncepcję prawa. Prawda jest w niej szczególnego rodzaju normą, która przewyższa ważnością wszystkie inne regulacje prawne. Powoduje to, że regulacja, która jest z nią sprzeczna nie ma żadnej mocy obowiązującej. Zasada ta może być widziana jako prawo naturalne bądź jako prawo rozumu związanego z pojmowaniem prawdy. Określenie treści norm tego rodzaju nie jest całkiem wolne od wątpliwości interpretacyjnych, jednak wysiłkiem wielu stuleci prawoznawstwo stworzyło dla tego procesu dość solidne podstawy<sup>427</sup>.

W powszechnym odbiorze zarówno orzeczenie „dobre” – sprawiedliwe jak i „złe” – niesprawiedliwe, zakładają dążenie do prawdy<sup>428</sup>. Zgodność z prawdą widziana jest jako jedna z gwarancji wydania sprawiedliwego orzeczenia<sup>429</sup>. Prawnicy, podobnie jak

---

(W. Góralski, *Spór o miejsce ...*, s. 133-134), że prawda widziana jako fundament prawa, wyznacza nie tylko obowiązek jej szukania, lecz również trwania przy niej. Założenie to można widzieć jako rodzaj nawiązania do wskazywanej już nawet w okresie przedfilozoficznym niezmienności prawdy.

<sup>423</sup> Zaznaczyć trzeba, że również normatywność jest instytucją potwierdzającą słuszność założenia o możliwie eklektycznym sposobie pojmowania prawdy w ogólnej nauce o prawie. W poświęconych jej opracowaniach dostrzega się, że prawda jako reprezentacja rzeczywistości, która jest przyjmowana w semantycznej koncepcji prawdy pozostaje tylko pewnym ideałem i w konkretnych aktach poznawczych realizowane są raczej cele opisywane przez deflacionistów. **Mające** w deflacionizmie **walor prawdotwórczy przekonanie** o odkrywaniu pewnej rzeczywistej zależności zjawisk **kształtuje** w ten sposób **racjonalne zachowanie** (zob. R. Piłat, *Realność i normatywność prawdy*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 2 (2010), s. 51-54). Działania racjonalne (celowe) nakierowane są na cele i obejmują **wskazywanie związków** między skutkami działań (celami) oraz między środkami, jakie służą do ich realizacji (M. Smolak, *Prawo. ...*, s. 109).

<sup>424</sup> Co ważne z filozoficznoprawnego punktu widzenia, od dyskusji Kanta aprioryzmu z idealizmem wywieść można oparcie zabezpieczonej przez prawo godności podmiotu na zdolności poznania i wybierania prawdy (K. Krajewski, *Racjonalność w etyce ...*, s. 10). Dla dalszych rozważań pracy istotne jest, że kojarząc się z przywołaną już konstrukcją dążenia do (poznania) prawdy poglądy wykorzystywane są również w refleksji doktrynalnej prawa karnego. Przez odwołanie do pojęć „normatywności” oraz „dążenia do poznania prawdy” omawiana problematyka pojawia się np. w refleksji nad bliską problemowi prawdy instytucją tajemnicy w postępowaniu karnym (M. Wielec, *Tajemnica w ...*, s. 488).

<sup>425</sup> *Wielki Słownik Języka Polskiego PAN*, wersja online, dostęp: 6 lutego 2023 r.

<sup>426</sup> Kwestię związaną z bytem prawa należy odróżnić od jego przestrzegania (np. realizacji zasad).

<sup>427</sup> G. Radbruch, *Pięć minut filozofii prawa*, [w:] Tenże, *Filozofia ...*, s. 243.

<sup>428</sup> P. Banasik, *W poszukiwaniu wartości wymiaru sprawiedliwości jako dóbr oczekiwanych społecznie*, [w:] *Wymiar sprawiedliwości w dobie oczekiwań społecznych. Część I: Prawo*, (red.) P. Banasik, Warszawa 2015, s. 5.

<sup>429</sup> B. Janusz-Pohl, P. Kosmatka, *Zmiany w prawie karnym procesowym ...*, s. 32.

filozofowie, powinni przez wzgląd na prawdę dystansować się od tego co własne i kierować się dążeniem do poznania prawdy, a więc całości zaistniałego stanu rzeczy. Taką dążność badawczą cechować ma samodzielność i „analityczna” konieczność skupienia umysłu koncentrującego się na dążeniu do wiedzy<sup>430</sup>. Realizację ostatniego postulatu warunkują charakterystyczne dla nurtu analitycznego: odrzucenie metafizyki i rezygnacja z systemowości prowadząca do ograniczenia się do badań metodologicznych, które pozwalają na wypracowanie efektywnej metody analizy i dążenia do możliwie największej obiektywności<sup>431</sup>.

Cecha normatywności przysługuje nośnikom prawdy i sprawiedliwości, czyli odpowiednio: myślom<sup>432</sup> i czynom<sup>433</sup>. Najbardziej rozpowszechniona definicja normatywności głosi, że **reguła<sup>434</sup> postępowania jest normatywna, jeśli stanowi obiektywną<sup>435</sup> rację działania, tj. regułę, zgodnie z którą postępuje się po namyśle**. Jest więc cechą pytań i twierdzeń dotyczących postępowania. Reguła, podobnie jak prawda, jest normatywna, gdy spełnia **trzy warunki**:

- 1) obiektywności;
- 2) możliwości uzasadnienia decyzji;
- 3) zwyczajowo świadomego stosowania<sup>436</sup>.

Mówi się, że prawo jest normatywne, gdyż pełni funkcję przewodnika. Jest tak, ponieważ twierdzenia prawne tak jak i moralne posiadają bądź co najmniej chęć posiadać

---

<sup>430</sup> J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 6-7.

<sup>431</sup> Na takie cechy filozofii, głównie nurtu analitycznego, które niepodważalnie wpływają na ogólną naukę o prawie wskazuje Jerzy Stelmach (Tenże, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999, s. 95-96).

<sup>432</sup> Ciekawą analizę pojmowania myśli jako nośnika prawdy przez K. Ajdukiewicza przedstawia Maciej Chlewicki (M. Chlewicki, *Ajdukiewiczowska obrona klasycznej koncepcji prawdy*, „Filo-Sofija” 28 (2015), s. 17-31). Ocena tego autora, choć ciekawa i głęboka, potwierdza niestety konformistyczne stanowisko dotyczące widzenia prawdy przez Ajdukiewicza jako filozofa Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. W swoich wcześniejszych rozważaniach M. Chlewicki zauważa jednak, że Ajdukiewicza interesowała prawda w szerszym (pełnym) kontekście tego zagadnienia i **lwowski profesor dostrzegł różnice („wyczuwał napięcie”) pomiędzy zagadnieniem istoty prawdy oraz zagadnieniem kryterium prawdy** (M. Chlewicki, *O tak zwanych nieklasycznych koncepcjach prawdy według Ajdukiewicza*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, 4 (2013), s. 415-420).

<sup>433</sup> K. Ajdukiewicz, *O sprawiedliwości*, [w:] *Język i poznanie* t. I, Warszawa 1985, s. 366.

<sup>434</sup> Choć w dalszej części pracy pojęcia „norma” i „reguła” będą traktowane jako synonimiczne, zaznaczyć trzeba, że w polskiej nauce prawa powszechnie używa się terminu „norma” a nie „reguła”. Słowo „norma” z semantycznego punktu widzenia wskazuje na pewną statyczną powtarzalność, jaka w przypadku „reguły” (rozumianej jako norma prawna) nie zachodzi koniecznie. Normy prawne przypominają często bardziej zakazy, nakazy i dozwolenia, zwłaszcza gdy kierowane są do obywateli, aniżeli mają za zadanie uchwycenie jakiejś regularności, jaka faktycznie zachodzi w ich zachowaniach (M. Koszkowski, *Czy w prawie w ogóle myślimy*, „Edukacja Prawnicza” 1 (2018), s. 6).

<sup>435</sup> „Obiektywistyczne” znaczenie norm sprowadza je do wyznaczenia („desygnacji”) reguł sensu i do dyrektyw **uznania wypowiedzi za prawdziwe** (A. Peczenik, *Czy istnieje logika norm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1 (1964), s. 118). Zaznaczyć należy, że według Ajdukiewicza motywem uznania zdania pewnego języka na mocy dedukcyjnej dyrektywy znaczeniowej jest kojarzące się z osobowością jakiegokolwiek przeżycie czy bodźce (J. Maciaszek, *Holistyczna ...*, s. 270).

<sup>436</sup> B. Brożek, *Normatywność prawa*, Warszawa 2012, s. 12-13.

wpływ na ludzkie zachowania. **Postrzeganie normatywności** jako cechy wspólnej dla prawdy i prawa stanowi właściwy **niemonotoniczny (niededukcyjny) łącznik** między filozoficznym pojęciem prawdy a widzeniem tej wartości w różnych dyscyplinach nauki o prawie. Wynika to faktu, że **to, co teoretycy poznania uważają za kryterium prawdy, jest także kryterium sprawiedliwości**<sup>437</sup>. **Prawda w roli normatywu wyznacza podstawę rozstrzygnięcia sprawy**<sup>438</sup>. W praktyce sprowadza się to do rozpatrzenia materiału dowodowego, którego prawidłowa ocena daje gwarancję spełnienia jednej z podstawowych zasad procesu, czyli prawdy. Od należytego wykonania przez sąd podstawowych obowiązków procesowych zależy bowiem prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy<sup>439</sup>.

Przy ustalaniu występowania cechy normatywności należy wziąć pod uwagę **stałe elementy rozstrzygnięcia o normatywności**, do których należą:

- 1) kryterium materialne – decydujące znaczenie ma treść, a nie forma aktu prawnego;
- 2) ocena *in casu* – pod uwagę brane są systemowe powiązania z innymi aktami o niewątpliwie normatywnym charakterze;
- 3) swoiste domniemanie normatywności aktów prawnych.

Prawda w oparciu o swą normatywność jest i powinna być jednym z fundamentów funkcjonowania człowieka, społeczeństwa a także państwa i systemu prawnego<sup>440</sup>. Takie widzenie normatywności pozwala zaakceptować pogląd, że **prawda jako normatywna podstawa ustroju odgrywa znaczącą rolę w ramach funkcjonującego w państwie systemu prawnego**<sup>441</sup> i stanowi cel działań realizowanych w praktyce prawniczej (**np. argumentacji**). Normatywność prawdy obejmuje całą hierarchię aktów prawnych: od Konstytucji poprzez ustawy i akty prawa miejscowego do rozporządzeń mających taki walor<sup>442</sup>. Pierwiastki normatywne rozporządzeń jako aktów zasadniczo wykonawczych wynikają z normatywności ustaw, których konkretyzacji służą<sup>443</sup>.

W europejskiej kulturze prawnej od samych jej początków, ustawodawca za po-

---

<sup>437</sup> Myśl taką wyraził w jednym z wywiadów Aleksander Peczenik ([www. https://dziennikpolski24.pl/szkoda-adresu-nad-wisla/ar/2380684](https://dziennikpolski24.pl/szkoda-adresu-nad-wisla/ar/2380684), dostęp: 22 września 2020 r.). W tej przeprowadzonej jesienią 2002 r. rozmowie zaznaczył jednocześnie, że „**prawdziwy i sprawiedliwy jest spójny i niesprzeczny logicznie system poglądów**”.

<sup>438</sup> Postanowienie Sądu Okręgowego w Częstochowie, sygn. akt IV U 1251/10.

<sup>439</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt II AKa 251/17.

<sup>440</sup> P. Wiliński, *Konstytucyjne podstawy prawdy materialnej – pomiędzy karnoprosesowymi a konstytucyjnymi koncepcjami ujęcia prawdy*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym. Materiały Wrocławskiego Seminarium Karnoprosesowego 2013*, (red.) K. Kremens, J. Skorupka, Wrocław 2013, s. 29.

<sup>441</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 grudnia 2015 r., sygn. akt K 35/15.

<sup>442</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Częstochowie, sygn. akt IV Pa 58/15.

<sup>443</sup> Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 27 czerwca 2012 r., sygn. akt Tw 29/10.

średnictwem swoich aktów normatywnych ustala tylko dyrektywy, jakich winien trzymać się rozstrzygający o prawdzie podmiot (np. sędzia) w ustalaniu stanu faktycznego na podstawie przeprowadzonych dowodów<sup>444</sup>. Jako dyrektywa postępowania zasada prawdy wyznacza kierunek działań prawodawczych, procesu wykładni i stosowania prawa (np. uzasadniania twierdzeń faktycznych)<sup>445</sup>, określając w tej roli granice przyznanych praw i sposób rozstrzygnięcia kolizji norm prawnych<sup>446</sup>. Zasada prawdy stanowi naczelną zasadę procesualistyki, ponieważ problem formułowanych tez i ich uzasadnień ma dla każdego prawnika znaczenie fundamentalne<sup>447</sup>. Samo obowiązywanie normy prawnej (podobnie jak zasady prawdziwości<sup>448</sup>) polega przy tym na traktowaniu jej jako racji przemawiającej za zachowaniem się adresatów dyrektywy we wskazany w niej sposób<sup>449</sup>. Ujmując rzecz nieco szerzej, **funkcja prawdy w prawie sprowadza się do wyznaczenia celu, narzędzi oraz ważności poznania realizowanego na podstawie norm prawnych**<sup>450</sup>. Dzięki zdobytej wiedzy człowiek jako istota rozumna jest w stanie wyznaczyć cele, którym prawo może udzielać ochrony. Poznawszy prawdę o świecie, człowiek zdolny jest więc się nią w życiu kierować przez przyjęcie odpowiednich środków poznania<sup>451</sup>. Formułując zasady postępowania (np. normy prawne) ma skłonność do postępowania moralnego związanego z poznaniem określonego dobra<sup>452</sup>. Wskazana przez prawo powinność może być rozumiana jako postać zależności od prawdy, ponieważ jej źródło stanowi **normatywna moc prawdy**<sup>453</sup>. Chodzi o **obligatoryjny charakter prawdy, który kształtuje podlegające ocenie prawnej wybory i decyzje podmiotów prawa**<sup>454</sup>. Normatywna wartość prawdy polega zatem na tym, że chroni przed fałszem (nie-

---

<sup>444</sup> Jak wskazano wyżej, mówienie prawdy i kłamstwo są odpowiednio: chwalebne i niegodziwe. Choć nikt temu nie zaprzeczy, nikt nie wie, na czym polega taka postawa. Łatwo jest więc zniekształcić obraz rzeczy i zmienić wierność prawdzie w swoich codziennych sprawach na wierność prawdzie jakiejś ideologii, która jest niczym innym jak dogmatyczną obroną tej prawdy. Nie jest oczywiście prawdą, że zawsze musimy postępować zgodnie z prawdą. Życiem ludzi (w tym prawników) kieruje bowiem wiele idei, a prawda jest tylko jedną z nich (P. Feyerabend, *How to defend society against science*, [w:] N. Warburton, *Philosophy. Basic ...*, s. 263).

<sup>445</sup> W. Lang, *Uwagi o możliwościach uzasadniania systemów normatywnych*, „Etyka” 10 (1972), s. 88 i nast.

<sup>446</sup> M. Krok, *Realizacja zasady prawdy w postępowaniu cywilnym a ciężar dowodu i ciężar argumentacji*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 73 (2014), s. 132.

<sup>447</sup> J. Jabłońska-Bonca, K. Zeiler, *Prawnik ...*, s. 232.

<sup>448</sup> Podobne stanowisko przedstawił Jan Woleński, który wskazał, że w praktyce prawniczej „obowiązywanie” funkcjonuje tak jak „prawdziwość” w życiu codziennym, w dogmatyce – jak „prawdziwość” w naukach empirycznych, natomiast w teorii prawa, jak pojęcie prawdy w filozofii (Tenże, *Zzagadnień analitycznej ...*, s.143).

<sup>449</sup> T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011, s. 20.

<sup>450</sup> J. Jaśkiewicz, *Prawda jako przypadek praktyki. Uwagi na marginesie dogmatycznej koncepcji prawdy obiektywnej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 73 (2014), s. 63.

<sup>451</sup> A. Szostek, *Racjonalność w etyce (Normatywna moc prawdy)*, [w:] *Racjonalność w etyce ...*, s. 13-14.

<sup>452</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>453</sup> K. Krajewski, *Racjonalność w etyce ...*, s. 6.

<sup>454</sup> Ibidem, s. 7.

prawdą) i stanowi ostateczne kryterium oceny wypowiedzianych sądów o rzeczywistości<sup>455</sup>.

Choć powyższe konstatacje, zależnie od przyjmowanej koncepcji prawa, mogą być podważane przez zwolenników pozytywizmu prawnego jako błąd o charakterze metodologicznym, w przyjętej w pracy niepozytywistycznej (transformacyjnej) perspektywie prawa i zwrotu zależności pojmowania prawdy i prawa, **zarzut błędu naturalistycznego**<sup>456</sup> nie może być rozpatrywany jako poważny. Sprowadzić go można do wskazania, że relacje czysto fizyczne nie mogą stanowić bazy dla konstruowania relacji etycznych (czy normatywnych)<sup>457</sup>. W swej istocie obiekcja tego rodzaju ma proveniencję antykoogniwicką i wskazuje, że **normy i oceny** nie są wypowiedziami, za pomocą których poznajemy rzeczywistość i **nie może** zatem **zostać ustalona ich wartość logiczna**. Wypowiedzi tego typu nie stwierdzają bowiem niczego o rzeczywistości, lecz wyrażają powinność lub wartościują. Zarzut ten skuteczny okazuje się jednak tylko wobec tych koncepcji prawnonaturalnych, które mają słabo rozwiniętą podbudowę filozoficzną i oparte są o koncepcje poznania, które mają swe korzenie w filozofii Kanta<sup>458</sup>. Mając zatem na względzie okoliczność, że prawo jest poznawalne poprzez zrozumienie zasad jego stosowania, przedstawione analizy filozoficznoprawnego i dogmatycznego pojmowania prawdy wymagają odniesienia do konkretnych elementów działalności prawniczej, związanej z ocenami i wartościowaniem.

Właściwą dla tego celu konstrukcją jest **zasada prawdy jako zasada prawa**, której pojęciem operuje teoria i dogmatyka prawa. **Wynikający z wartości prawdy nakaz dążenia do prawdy**<sup>459</sup> **jako zasada stosowania prawa jest przyczyną jak i uspra-**

---

<sup>455</sup> K. Starczewska, *Pojęcia ...*, s. 107.

<sup>456</sup> Koncepcja błędu naturalistycznego podkreśla, że z samej natury nie można wywieść podstaw moralności bądź prawa, ponieważ jakakolwiek obserwacja nie daje podstaw do sformułowania jakichkolwiek zobowiązań w stosunku do tej rzeczywistości (prawdy) lub jej elementów (*Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 20-21). Zarzut ten jest możliwy do odparcia w związku z leżącą u podstaw pracy koncepcją prawa, która pojmuje prawdę jako wartość moralną (zatem normatywną) i przyjmuje „przewrotną” koncepcję metodologiczną, zgodnie z którą prawda jest określana właśnie przez przyjęte pojmowanie prawa jawnie odwołujące się do wartości aksjologicznych. Takie immanentne włączenie prawdy w rozumienie prawa (ze swej istoty oparte o nakazy i zakazy) pozwala wyprowadzić z wartości (ideału) prawdy nakaz jej poznania. Nie istnieje bowiem żadne inne źródło norm epistemicznych poza wiedzą wyrażoną w sądach opisowych (B. Trybulec, *Błąd naturalistyczny – analiza i krytyka. Metaetyczne źródło sporu o naturalizowanie epistemologii*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2 (2013), s. 75), a stosunek do braku poprawności przeprowadzonych rozumowań (tj. błędu naturalistycznego) w wysokim stopniu kształtowany jest przez wybór uzasadnionego przekonania co do normatywności epistemicznej (Ibidem, s. 46).

<sup>457</sup> *Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 20-21.

<sup>458</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Kraków 2000, s. 160-161.

<sup>459</sup> W piśmiennictwie opisującym język tekstów prawnych pojawia się nawet uogólnienie dotyczące przepisów, które nakazują prawdę (M. Synoradzki, *Cztery rozumienia „prawdy” ...*, s. 462). Brak bliższego określenia owego nakazu, wskazywać może jednak na pewną niefrasobliwość w prawniczym określeniu dotyczącym mocy wiążącej prawdy.

**wiedliwieniem podejmowanych działań**<sup>460</sup>. Chodzi w szczególności o płynące z zasady prawdy dyrektywy, które określają dynamiczne zjawisko postępowań (procesów) związanych z dokonaniem ustaleń faktycznych, determinowanych przez dążenie do ustalenia prawdy materialnej<sup>461</sup>. Związana ściśle z problematyką odpowiedzialności za czyny kategoria przyczyny, jako element normatywności, sama z siebie wymaga odniesienia do **prawdziwości tej przyczyny**. Do właściwości formalnych relacji przyczynienia się należą bliskie określeniom prawdy cechy: niezwrótności, asymetryczności i przechodniości. **Niezwrótność** w odniesieniu do relacji przyczynowości oznacza, że żadne zdarzenie w świecie zewnętrznym nie może być przyczyną samych siebie. Nasuwa to skojarzenia z nieskończonością poznania prawdy. Relacja **asymetryczna** zachodzi wtedy, gdy w żadnym wypadku jej zastosowania nie ma możliwości odwrócenia tej relacji. Jest to istotne w rozumowaniach służących ustaleniu prawdy. **Przechodniość** przyczyny oznacza, że za okoliczność powodującą dane zdarzenie uznawana jest nie tylko jego bezpośrednia przyczyna, lecz także dalsze przyczyny, które wiążą się poprzez łańcuch przyczyn z danym zdarzeniem<sup>462</sup>. Przedstawione stanowisko znajduje wykorzystanie w badaniu motywacji.

Dążenie do prawdy ma przy tym charakter zasady maksymalizacyjnej<sup>463</sup>. Istotę zasady prawdy stanowi zatem żądanie, aby organy procesowe w toku swej działalności nie poprzestawały na fikcjach czy surogatach prawdy, lecz przyjmowały za podstawę swych decyzji ustalony w postępowaniu autentyczny stan rzeczy<sup>464</sup>. Rozumienie zasad prawa jako norm wyrażających wartości, które mają źródło także poza systemem prawa obowiązującego, wpisuje się w **Dworkinowskie ujęcie zasad** typowe dla **niepozytywistycznych koncepcji prawa**. Wynika to z przejmowania przez zasady prawa części terminologii prawnej dwojakiego rodzaju. W przypadku, kiedy nowy element dotyczy wypowiedzi o randze zasady, przesadzają one o wyższej mocy prawnej. Jeśli natomiast ów element pochodzi ze sfery pozaprawnej (np. powszechnie rozumiana prawda) uzyskuje on w ogóle walor normatywności<sup>465</sup>.

**Prawda uznawana jest więc za wskaźnik wartości leżących u podstaw prawa, za szczególnie istotną normę prawną.** Jako zasada łączy prawo z normatywnymi struk-

---

<sup>460</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna ...*, s. 9.

<sup>461</sup> B. Janusz-Pohl, P. Mazur, *Zawieszenie postępowania przygotowawczego a prawnie chroniony interes pokrzywdzonego w polskim procesie karnym*, „Ius Novum” 3 (2009), s. 67-68, 71-72.

<sup>462</sup> J.C. Joerden, *Pojęcie i istota odpowiedzialności karnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” XLVII (2000), s. 41-43.

<sup>463</sup> Ł. Pohl, *Wokół sporu o adekwatny poziom odczytywania prawa – lex czy ius*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3 (2018), s. 13.

<sup>464</sup> J. Skorupka, *Głos w dyskusji*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy ...*, s. 108.

<sup>465</sup> M. Kordela, *Zasady prawa jako ...*, s. 52.



turami społecznymi<sup>466</sup>. W znaczeniu dyrektywalnym prawda pojmowana jest jako norma postępowania wyróżniona spośród innych norm prawnych na podstawie pewnych kryteriów<sup>467</sup>. W przyjmowanej w pracy za Zygmuntem Ziemińskim, Sławomirą Wronkowską i Maciejem Zielińskim **dyrektywalnej koncepcji zasad prawa**, ta konstrukcja normatywna odnosi się do norm prawnych, które cechują się najwyższą mocą prawną, są podstawowymi założeniami czy przewodnimi ideami wymiaru sprawiedliwości<sup>468</sup>. **Wymiar sprawiedliwości**<sup>469</sup> prócz uczciwości, powinien cechować się autentycznością, czyli być prawdziwy<sup>470</sup>. Jest tak, bowiem prawda stanowi obok kary, restytucji, moralnego potępienia i pamięci, jeden z jej wymiarów<sup>471</sup>. Pojawiają się nawet stanowiska, które w oparciu o analityczny nurt uprawiania nauki, wskazują na dyrektywne ujęcie sposobu dekodowania zasady prawdy, co niezależnie od obowiązującego stanu prawnego pozwala na postawienie hipotezy o ścisłym, nieomal organicznym, zespoleniu zasady prawdy i dyrektywy trafnej reakcji prawnej<sup>472</sup>.

Zrozumieniu znaczenia tak pojmowanej prawdy towarzyszy wspomniana konieczność ustalenia związanego z nią poznania. Ogólnie **termin „poznanie”** w nauce prawa może odnosić się do samego procesu poznania, czyli służącego uzyskaniu pewnej wiedzy **zespolowi czynności** (poznawanie) lub oznaczać rezultat, efekt dokonywania czynności poznawczych, tj. **uzyskaną wiedzę** (poznanie). Między łączoną z prawdą wiedzą a procesem poznania zachodzi sprzężenie zwrotne. Wzajemna zależność przedstawia się następująco: **wiedza**<sup>473</sup> **jest zależna od procesu poznania, z drugiej zaś strony proces poz-**

---

<sup>466</sup> Społeczna perspektywa związana z pojęciem prawa wynika m.in. z postrzegania go jako przedsięwzięcia celowego i pewnego zaimplementowanego faktu władzy społecznej, co skutkuje koniecznością respektowania pewnych dyrektyw (np. ogólności, celowości czy swoistej logiki przeprowadzanych w nim rozumowań) stawianych względem systemu prawnego (zob. L. L. Fuller, *Moralność ...*, s. 199-206).

<sup>467</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Zasady i reguły prawne*, „Państwo i Prawo” 3 (1988), s. 16.

<sup>468</sup> M. Krok, *Realizacja zasady ...*, s. 130.

<sup>469</sup> Przez pojęcie to należy rozumieć zdecydowanie więcej niż władzę sądowniczą. Oprócz sądów (w tym także konstytucyjnych, których działalność nie mieści się bez reszty w wyjaśnianym pojęciu) trzeba dostrzec wielość podmiotów (organów) składających się na zbiorczy desygnat tego pojęcia. Są to m.in. prokuratura, różnego rodzaju organy ścigania, instytucje wspomagające podsądnych czy strony (np. adwokatura). Nie można tracić z pola widzenia także więziennictwa, pomocy postpenitencjarnej, licznych organów egzekucyjnych czy notariatu (J.A. Stępień, *Wymiar sprawiedliwości*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 591).

<sup>470</sup> P. Banasik, *W poszukiwaniu wartości ...*, s. 8

<sup>471</sup> J. Zajadło, *Po co prawnikom ...*, s. 58.

<sup>472</sup> B. Janusz-Pohl, *Uwagi na marginesie książki Jana Jodłowskiego „Zasady prawdy materialnej w postępowaniu karnym. Analiza w perspektywie funkcji prawa karnego”*, „Ius Novum” 3 (2016), s. 147, 150 i 152.

<sup>473</sup> Tu i w dalszej części pracy będzie ona rozumiana jako **ogół zdań uznanych** (W. Patryas, *Uznawanie zdań*, Warszawa-Poznań 1987, s. 10). Składając deklarację woli uznawania wymaganych zdań, ludzie myślą tak, jakby tego chcieli. Nie jest bowiem konieczne, by sądy te były jego własnymi. Podmiot (choćby nawet przymuszony), który uznaje daną wypowiedź, daje wyraz własnej woli albo ludzkie uznają zdania mentalne opierające się o autorytet. W drugim przypadku podstawę dokonanej przez podmiot prawdziwości kwalifikacji danego zdania stanowi wiara w kompetencje innej osoby w połączeniu z in-

nia, choćby tylko w części, dokonuje się w oparciu o przyjęte już prawdy (posiadaną wiedzę)<sup>474</sup>. Zdania wiedzy z czyjzegoś punktu widzenia niewątpliwie prawdziwe muszą być wyjaśnione. Polega to na wyprowadzeniu rozważanego zdania w skończonej liczbie kroków ze zbioru wcześniej uznanych zdań, czyli na wykazaniu racji wśród zdań, którym wcześniej przypisano walor prawdziwości<sup>475</sup>. Przy definiowaniu zasady prawdy, z punktu widzenia filozoficznej koncepcji prawdy, ważne jest zatem odwołanie do koherencyjnej w swej istocie wiedzy potocznej<sup>476</sup>. Związana z fragmentarycznością („wy-cinkowością”) poznania prawdy okoliczność, że w izolacji od kontekstu nie wiadomo o jaką prawdę chodzi, nadaje jej charakter nieprecyzyjny, ale nie pozbawia jej charakteru normatywnego<sup>477</sup>. Jest tak, ponieważ dopóki dane zagadnienie prawne (np. wina) nie zostanie rozstrzygnięte prawomocnym orzeczeniem, określane jest mianem „prawdy tymczasowej”<sup>478</sup>, która, jeśli nie zostanie wzruszona w określony prawem sposób, staje się „prawdą stałą”<sup>479</sup>. Wyrazem akceptacji w systemie prawnym takiego „przejściowego” (epistemicznego) pojmowania prawdy są instytucje, które pozwalają zmienić ustaloną prawdę w świetle nowych okoliczności<sup>480</sup>.

---

formacją, że ta kompetentna osoba uważa zdanie za prawdziwe (J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler *Prawnik a sztuka ...*, s. 214).

<sup>474</sup> M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Seria Prawo (95), Poznań 1979, s. 29-30.

<sup>475</sup> Ibidem, s. 33-34.

<sup>476</sup> O. Bogucki, *Teoretyczne aspekty zasady prawdy materialnej w nowym modelu postępowania cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1 (2000), s. 56.

<sup>477</sup> A. Peczenik, *Czy istnieje logika ...*, s. 124.

<sup>478</sup> Jest to konstrukcja o charakterze zbliżonym do domniemań faktycznych. Różnica polega na tym, że ten, kto powołuje się na taką prawdę, nie musi niczego dowodzić, bowiem nie są one wynikiem wnioskowań z faktów udowodnionych. Stanowią one  **pewne notoria**. Odwołanie do konstrukcji prawdy tymczasowej może mieć miejsce nie tylko wtedy, gdy nakaz ustawy zobowiązuje stosującego prawo do przyjmowania pewnego twierdzenia strony za prawdziwe, ale także we wszystkich wypadkach stanów notoryjnych, stanowiących w życiu społecznym powszechną regułę (zob. J. Ignatowicz, *Ciężar dowodu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2 (1982), s. 30-31). Powyższy opis zdaje się podkreślać związki prawdy tymczasowej z ewidencjonizmem lub koherencyjnym kryterium prawdy oraz jej przedfilozoficznego rozumienia akcentującego cechę nieskrytości. Zbliżone wnioski dotyczące roli oczywistości jako kryterium prawdy nasuwają się przy analizie sposobu użycia w praktyce orzeczniczej zwrotu „oczywiste jest” (zob. np. wyroki Krajowej Izby Odwoławczej o sygn. akt KIO 983/22 oraz KIO 124/16, postanowienia Sądu Najwyższego o sygn. akt I PK 94/19 i I CSK 1307/22 a także wyrok SN o sygn. akt V CSK 122/15). Podobnie sprawa ma się z odwołaniem do kryterium rozsądku (np. wyrok Sądu Najwyższego o sygn. akt V CSK 417/11).

<sup>479</sup> Wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie, sygn. akt P 1/99.

<sup>480</sup> Trafnym przykładem przewagi prawdy nad prawem, tj. wynikającego z normatywności prawdy dążenia do jej poznania mimo powagi rzeczy osądzonej (rozstrzygniętej), wydają się być instytucje warunkowego umorzenia postępowania (art. 66 Kk i art. 549 Kpk) i wznowienie postępowania w przypadku ujawnienia nowych okoliczności (art. 540 Kpk). To właśnie z obowiązku poznania prawdy wynika konieczność zapewnienia należytej interpretacji i opartej o nią argumentacji, które są źródłami przesłanek rozumowań prawniczych w przyjmowanym ich modelu. Organy postępowania (*in specie* sądy) kształtują bowiem swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną, gdy jest poprzedzone ujawnieniem całokształtu okoliczności sprawy w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść uczestników postępowania oraz jest zgodne

**Holistyczne**<sup>481</sup> **podejście do procesu poznania prawdy** o faktach konwencjonalnych wynika z przyjęcia, że **poznanie nie jest procesem jednorodnym**<sup>482</sup>. Z uznaniem należy przyjąć, że obecnie doktryna zdecydowała się na wzmocnienie takiej podbudowanej filozoficznie i teoretycznie, ogólnej, zespołowej i indywidualnej, **holistycznej refleksji nad zasadą prawdy**<sup>483</sup>. Zgodnie z założeniami podejścia holistycznego prawnicy dokonują wszechstronnej oceny rezultatów stosowania prawa, a następnie dokonują wyboru jednego z nich. W procesie tym (np. w wykładni<sup>484</sup>) należy uwzględnić wszystkie konteksty, zaś wyróżnienie osobnych rodzajów stosowania prawa jest zbędne. Chodzi o narzędzia intelektualne, które należy stosować równocześnie i w każdym przypadku<sup>485</sup>.

---

ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu, sygn. akt II K 1488/12). Choć w stosunku do oskarżonego, który próbuje w wyjaśnieniach przenieść odpowiedzialność na innych i umniejszyć swój udział, ustawodawca nie przewiduje sankcji za mówienie nieprawdy, w stosunku do świadka sąd ma ustawowy obowiązek pouczenia o obowiązku mówienia prawdy (A. Kołodziejczyk, *Wznowienie postępowania karnego na podstawie art. 540 a pkt 1 Kpk – zagadnienia wybrane*, „Studia Iuridica Lublinensia 14 (2010), s. 161-176). Sąd *meriti* nie może zatem poczynić ustaleń niezgodnych z prawdą (postanowienie Sądu Najwyższego, sygn. akt V KO 12/17).

<sup>481</sup> Termin nawiązujący do Quine’owskiego rozumienia prawdy, sposobu jej poznania i wynikającego z nich sposobu uprawiania nauki o prawie przywoływany był w krajowej refleksji (J. Kmita) już od dłuższego czasu (W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna ...*, s. 39). Chodzi o związek metody poznania z funkcją zabiegów interpretacyjnych.

<sup>482</sup> W prawoznawstwie holistycznie zorientowana refleksja zakłada, że norma prawna odczytywana jest jako wypadkowa znaczenia słów, reguł składni i posiadanych przez podmiot informacji o świecie (Ł. Pohl, M. Zieliński, *W sprawie rzetelności ...*, s. 15). Odpowiada to przedstawionemu przez W.V.O. Quine’a filozoficznemu ujęciu prawdy jako zbiegu okoliczności (tj. znaczenia i faktu) decydujących o tym, że wypowiada się zdanie prawdziwe.

<sup>483</sup> B. Janusz-Pohl, *Uwagi na marginesie ...*, s. 148.

<sup>484</sup> Przyjmując, że język stanowi narzędzie opisu świata możliwego, zbudowana w umyśle adresata prawa reprezentacja mentalna tekstu prawnego musi być na tyle jednoznaczna, aby mogła pełnić funkcję wzorca dla świata rzeczywistego. Racjonalna wydaje się więc **preferencja wykładni holistycznej**, czyli prowadzenia wykładni wszystkimi dostępnymi metodami (A. Kotowski (red.), *Wybrane zagadnienia teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2021, s. 94-96 i 199-202).

<sup>485</sup> M. Smolak, *Wykładnia celowościowa ...*, s. 58-59.

## UJĘCIA PRAWDY W SYSTEMIE PRAWA

## 6.1. PRAWDA FORMALNA I MATERIALNA, CZYLI TEORETYCZNO-FILOZOFICZNY I PRAKTYCZNY WYMIAR PRAWDY W DOGMATYKACH

Dla działalności prawniczej znaczenie mają nie tyle dywagacje filozoficzne<sup>486</sup> na temat prawdy, co raczej zdroworozsądkowe i proste rozumienie terminu „prawda”<sup>487</sup>. Sprowadza się ono do zaprzeczenia nieprawdy (falszu) i oznacza udowodnienie faktów, które obiektywnie uznano za prawdziwe<sup>488</sup>. Zajmując się pojęciem prawdy w prawie, środowisko prawnicze wypracowało odpowiadające jej zasadniczym sposobom filozoficznego pojmowania (adekwacyjnego i epistemicznego), dwa sposoby ujęcia problemu prawdy w praktyce prawoznawstwa<sup>489</sup>. Chodzi o **prawdę materialną i formalną. Można spotkać się też z pojęciem prawdy sądowej.** Jest to prawda formalna obecna w umyśle członków składu orzekającego i zrelatywizowana do pewnej formalnej procedury, czyli systemu reguł, które rządzą czynnościami sądu i uczestników. **Terminy „prawda formalna” i „prawda materialna” mają charakter podkreślający czysto proceduralno-weryfikacyjny aspekt ich zasad, ale nie zagłębiają się w filozoficzną istotę problemu prawdy**<sup>490</sup>.

Owe występujące tradycyjnie jako zasady, prawda materialna i prawda formalna, wymagają więc doprecyzowania oraz konceptualizacji z wykorzystaniem kategorii filozoficzno-logicznych<sup>491</sup>. Dla przykładu, chociaż prawda materialna przyjmowana jest na gruncie procedury karnej jako aksjomat (mówi się w tym kontekście o *communio*

<sup>486</sup> Potwierdzeniem takich rozważań jest jednak niepodważalny wpływ tradycji analitycznej na polską i światową teorię prawa wyrażający się w koncentracji na logice, epistemologii i metodologii (P. Jabłoński, *Polskie spory o rolę filozofii w teorii prawa*, Wrocław 2014, s. 20).

<sup>487</sup> Potwierdzeniem braku głębszego zainteresowania problemem prawdy (tj. jej filozoficznych podstaw) w prawoznawstwie jest pomijanie tego zagadnienia w podręcznikach, które mają pomagać w zaznajomieniu zainteresowanych osób z pojęciami, zasadami, instytucjami i pracą myślową prawnika. Sporadycznie pojawia się ono (niczym sceptyczne pytanie Piłata – zob. P. Zeidler, *Cóż to jest ...*, s. 35.) tylko przy omówieniu sposobów ustalania faktów w procesie stosowania prawa. Może to dziwić przy jednoczesnej deklaracji pojmowania prawdy jako podstawy rozstrzygnięcia. (S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2003, s. 140 i nast.). Rozsądną wydaje się więc propozycja opartego o relatywizm umiarkowanego sceptycyzmu, który zdolny jest dostarczyć oparcia różnym światopoglądom i powstrzymuje się przed zajęciem jednego, ostatecznego stanowiska, gdyż nie ufa żadnemu. Takie stanowisko jest jednak w stanie „umocnić” nasze stanowisko jako zasada, która najlepiej przybliży nas do istoty rzeczy (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 19).

<sup>488</sup> M. Frańczuk, *Prawda jako pojęcie języka prawnego*, „Zeszyty Naukowe”, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, 6 (2015), s. 109.

<sup>489</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasadatw. „prawdymaterialnej” i „prawdyformalnej”. Analiza logiczno-filozoficzna i przeglądowa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 73 (2014), s. 49-61.

<sup>490</sup> Nie można jednak tracić z pola widzenia, że zasady, jako bardziej ogólne w stosunku do reguł, odnoszą się w większym lub mniejszym stopniu do wartości i celów prawa (M. Smolak, *Prawo. ...*, s. 70).

<sup>491</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasada tzw. „prawdy materialnej” ...*, s. 49.

*opinio*) i analiza dotyczących jej wypowiedzi wskazuje, że rozumienie prawdy materialnej nie budzi w piśmiennictwie wątpliwości (ujmowane jest bowiem jednolicie), analiza prawdy materialnej nie traktuje o jej istocie. Owe rozważania skupiają się przede wszystkim na instytucjach tradycyjnie związanych z prawdą adekwacyjną. Jednocześnie podnoszony w piśmiennictwie brak pogłębionej refleksji naukowej nad naturą prawdy w procesie jest wciąż zasadny<sup>492</sup>. Prawda formalna z kolei wydaje się nawiązywać do nieklasycznych teorii prawdy. O odwołaniu się do teorii koherencyjnej świadczy na przykład konieczność powiązania prawidłowości (prawdziwości) aktu ustaleń faktycznych z prawidłowością (prawdziwością) innych aktów illokucyjnych. Biorąc pod uwagę ogólną prakseologię i celowość wszystkich czynności procesowych, w tym także czynności dokonywania ustaleń faktycznych, można wykazać nawiązania do pragmatycznej teorii prawdy. Rozważając zaś kreowanie ustaleń faktycznych w drodze trójpodmiotowego współdziałania (stosunek kontradyktoryjny w procesie), można odwołać się do założeń konsensualnej teorii prawdy. Wskazywałoby to na wzajemne i stanowiące cechę charakterystyczną nieklasycznych teorii prawdy przenikanie się teorii prawdziwości w koncepcji prawdy formalnej<sup>493</sup>.

**Terminem „prawda materialna” środowisko prawnicze operuje w dwu podstawowych znaczeniach<sup>494</sup>. Pierwsze, można je określić jako epistemologiczne, zakłada korespondencyjność rezultatu poznania z realnie istniejącymi przedmiotami świata i przyjmuje, że nośnikiem prawdy jest zdanie (twierdzenie).** Przeważająca część dogmatyki opowiada się za stanowiskiem, że prawdziwość jest wyłącznie cechą twierdzeń (sądów) o faktach. Myślenie to odpowiada dominującemu w krajowym prawoznawstwie adekwacyjnemu pojmowaniu prawdy. Jest ono przy tym coraz mocniej osadzone w filozofii języka (filozofii analitycznej)<sup>495</sup>. Językowy obraz faktów wyłoniony w postępowaniach nosić ma znamiona referencji do pozajęzykowej, obiektywnej rzeczywistości<sup>496</sup>. **Drugie znaczenie prawdy materialnej można określić jako epistemiczne. Ujmowane jest ono w ten sposób, że prawda z uwagi na cechę normatywności jest lub wyznacza zasadę, zgodnie z którą podmiot poznający ma obowiązek przeprowadzić zupełne ustalenia faktyczne oraz dokonać ich wszechstronnej oceny**

---

<sup>492</sup> Zob. J. Kil, *Prawda w procesie karnym*, Warszawa 2015, s. 59.

<sup>493</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>494</sup> J. Jaśkiewicz, *Prawda jako przypadek ...*, s. 66.

<sup>495</sup> Od pewnego czasu mówić można nawet o **analitycznej teorii prawa**, w której prawdziwość twierdzeń uzależniona jest od znaczeń (definicji) terminów zaliczanych do rejestrów języków: prawnego i prawniczego (A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2012, s. 13-14).

<sup>496</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasada tzw. „prawdy materialnej” ...*, s. 52.

**(interpretacji rzeczywistości) w danym postępowaniu.** Konieczności należy przy tym poszukiwać nie w faktach, lecz w związkach między nimi<sup>497</sup>. Prawda materialna bywa niekiedy łączona z ustaleniami uzyskanymi w ramach danego typu postępowania na podstawie rozpatrzenia całego materiału procesowego, w szczególności przeprowadzenia wnikliwego i całościowego postępowania dowodowego, przy zastosowaniu swobodnej oceny dowodów<sup>498</sup>. **Utożsamia się ją ze zgodnością dokonanych ustaleń faktycznych z rzeczywistością**<sup>499</sup>. Proste pojmowanie tego rodzaju prawdy komplikują jednak wskazane przez ojców filozofii analitycznej trudności w określeniu samej rzeczywistości, o których wspomniano w części filozoficznej<sup>500</sup>.

**Prawdę formalną z dużą ostrożnością można interpretować jako zasadę zawężającą pojęcie prawdziwości jedynie do zgodności z normami prawnymi.** Zawarta w zasadzie prawdy formalnej dyrektywa orzecznicza nakazuje badanie przedstawionego przez strony materiału dowodowego (argumentów) wyłącznie pod kątem zgodności z obowiązującymi normami lub przyjętymi na ich podstawie zasadami<sup>501</sup>. **W innym ujęciu zasada prawdy formalnej nakazuje przyjęcie za podstawę orzeczenia jedynie tych twierdzeń, które sformułowane zostały w toku postępowania przez strony.** O prawdzie tej (nazywanej również „prawdą sądową”<sup>502</sup>) dogmatyka rozprawia w ujęciu pragmatycznym, wskazując na zależność finalnego rezultatu poznania od źródeł, dostarczonych wyłącznie albo głównie przez strony biorące udział w konkretnym postępowaniu<sup>503</sup>. Różne przepisy stanowią bowiem, że podstawą wszystkich rozstrzygnięć prawnych powinny być prawdziwe ustalenia faktyczne, potwierdzające słuszny interes strony<sup>504</sup>. Regulacje te interpretować należy jako ogólną dyrektywę postępowania, dekla-

---

<sup>497</sup> Pamiętać należy, że między faktami nie ma związków koniecznych *per se* (W.V.O. Quine, *Prawda konieczna*, [w:] *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*, Warszawa 1986, s. 97-99).

<sup>498</sup> Wyjaśnić trzeba przy tym, że zgodnie z prezentowanym w orzecznictwie poglądem o jej przekroczeniu można mówić tylko wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności), które kojarzą się z adekwatnym pojmowaniem prawdy bądź natury logicznej, czyli powiązanej z koherentnym systemem myślowym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie sygn. akt II AKa 235/17).

<sup>499</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Prawda i równość stron w postępowaniu cywilnym a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Orzecznictwo TK a Kpc*, (red.) T. Ereciński, K. Weitz, Warszawa 2010.

<sup>500</sup> Inną trudnością jest przyjmowanie pewnych związków z pojęciem prawdy konstrukcji w praktyce obrotu prawnego (np. wiedzy podmiotu) i jednoczesne przyjęcie, że dają one sprowadzić się do zdań określonego języka bez wskazania ich epistemicznych (filozoficznych) podstaw (W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna ...*, s. 81). Pewne próby zmiany tego stanu rzeczy pojawiają się w opracowaniach z pomocnych w rozwoju prawoznawstwa nauk (np. kognitywistyki). Zauważyć jednak trzeba, że i w nich brak odwołania do fundujących poszczególne dyscypliny filozoficznych podstaw (zob. np. zatytułowany „Zastosowania filozofii analitycznej w prawoznawstwie” nr 1 z 2018 r. periodyku „Avant” i zamieszczony tam artykuł M. Dybowskiego, *O intuicji w analitycznych teoriach prawa*, s. 30-45).

<sup>501</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasada tzw. „prawdy materialnej” ...*, s. 49.

<sup>502</sup> M. Frańczuk, *Prawda jako pojęcie ...*, s. 110.

<sup>503</sup> J. Jaśkiewicz, *Prawda jako przypadek ...*, s. 67.

<sup>504</sup> Np. art. 3, 103, 268 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz. Ust.

rację ustawodawcy stanowiącą jego zobowiązanie co do ukształtowania instytucji prawnych w sposób zapewniający możliwie pełną realizację zasady prawdy, której normatywność statuuje powiązanie z innymi przepisami<sup>505</sup>. **Na gruncie filozoficznym prawdę formalną należałoby więc utożsamiać z nakazem stosowania koherencyjnego kryterium prawdy**<sup>506</sup>. **Nie można jednak zapominać o Strawsonowskich presupozycjach ontologicznych**<sup>507</sup>. Presupozycje służyć mogą usunięciu wątpliwości związanych z sądowym szukaniem prawdy dowodów, które rozwieją owe wątpliwości<sup>508</sup>. Dla prawdy formalnej istotne jest, że objęte nią twierdzenie jest prawdziwe, jeśli istnieje coś, do czego ono się odnosi. Istotna jest przy tym wiara w istnienie tego przedmiotu. Nie jest to jednak implikacja logiczna, równoważna zwrotowi „z tego wynika”<sup>509</sup>. **Nie istnieje bowiem konieczność wyższa czy bardziej bezwzględna niż konieczność przyrodnicza**<sup>510</sup>.

W związku z tym będące realizacją wspomnianego zobowiązania ustalenia faktyczne, mogą mieć formę procesową (dokonywane w drodze czynności procesowych) bądź pozaprocessową (dokonywane poza procesem, np. czynności operacyjno-rozpoznawcze). Dokonanie ustaleń faktycznych następuje w drodze udowodnienia, które ma miejsce w momencie spełnienia dwóch warunków, a mianowicie **warunku obiektywnego** (odnoszącego się do obiektywnej przekonywalności dowodów, zakładającej taką ich siłę, aby każdy przeciętnie wykształcony człowiek, na podstawie tych dowodów, nabrał pewności co do prawdziwości ustaleń faktycznych dokonanych za ich pomocą) **oraz subiektywnego** (odnoszącego się do wewnętrznego przekonania o prawdziwości ustalenia faktycznego organu orzekającego)<sup>511</sup>. Przy warunku subiektywnym chodzi o powiązaną z normatywnością prawdy taką siłę dowodów organu procesowego, która jest całkowita i bezwzględna<sup>512</sup>.

---

z 2014 r., poz.101, art. 2 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. Ust. z 1997 r. Nr 89, poz. 555 ze zm., art. 7 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, Dz. Ust. z 2016 r., poz. 23.

<sup>505</sup> J. Jaśkiewicz, *Prawda jako przypadek*..., s. 72.

<sup>506</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasada tzw. „prawdy materialnej”* ..., s. 50.

<sup>507</sup> Presupozycje ontologiczne tekstu prawnego zakładają istnienie określonej rzeczywistości społecznej. Dla prawdy formalnej znaczące jest, że presupozycje wiążą się z deskryptywnymi informacjami o rzeczywistości społecznej zawartymi w danej normie i nie mają bezpośredniego związku z ich normatywnością (M. Smolak, *Presupozycje* ..., s. 44). Wskazują one, że choć świat jest niezależny od woli, podmiot w pewnym sensie jest od świata zależny. Mogą dotyczyć one (oprócz presupozycji odnoszących się do języka, systemu i rozumowań prawniczych a także aksjologii) związanych z pojmowaniem prawdy faktów. Presupozycje przyjmują bowiem istnienie świata *sensu largo* obejmującego wspomnianą rzeczywistość społeczną (ibidem, s. 43-44).

<sup>508</sup> P.F. Strawson, *Prawda* ..., s. 380-381.

<sup>509</sup> P.F. Strawson, *O odnoszeniu się użycia wyrazów do przedmiotów*, [w:] J. Pelc, *Logika i język* ..., s. 392.

<sup>510</sup> W.V.O. Quine, *Prawda konieczna* ..., s. 105.

<sup>511</sup> J. Kil, *Prawda w procesie* ..., s. 25-26.

<sup>512</sup> *Kodeks postępowania karnego. Komentarz t. I*, (red.) D. Drązewicz, Warszawa 2020, nb. 15. Zasadne są przy tym wątpliwości związane z pojawiającym się w myśli aletejologicznej paradoksem łysego człowieka i próbą jego rozwiązania przez superwartościowanie. Chodzi o wyostrenie granicy między

Ze względu na wskazywane przez sceptyków ludzkie ułomności poznawcze czy niedoskonałości tkwiące w systemie prawnym<sup>513</sup>, zastosowanie zasady samej prawdy formalnej, która oparta jest o jej koherencyjne pojmowanie, może prowadzić do przypisania prawdziwości sądom, które w wypadku zastosowania związanej z adekwacją prawdy materialnej, należałoby uznać za fałszywe (np. domniemania – m. in. doręczenie zastępcze). Efektem takiego rozumowania może być, wynikające z różnicy kręgu podmiotów uprawnionych do czynnego stosowania adekwacyjnego rozumienia prawdy, przekonanie o fikcyjności obrazu rzeczywistości podporządkowanej zasadzie prawdy formalnej. Tworzące go bowiem zdania mogą wydać się jedynie spreparowanymi pseudosądami, odnoszącymi się do pseudofaktów, czyli po prostu fikcji nieuwzględniającej presupozycji ontologicznych. **Deprecjacja procedur wyznaczonych przez zasadę prawdy formalnej nie jest jednak uzasadniona. Jej źródłem często jest będące błędem metodologicznym przekonanie, że prawdziwość jest własnością faktów, a nie zdań. Podstawą tego błędu jest nadmierna idealizacja adekwacyjnego pojmowania prawdy.** Rezultatem zastosowania wyłącznie zgodnościowego rozumienia prawdy, będzie bowiem pewien solipsystyczny obraz świata, który w toku dalszych obserwacji również może okazać się fałszywy<sup>514</sup>. Tak więc **obraz rzeczywistości wyłoniony w toku postępowania podporządkowanego zasadzie prawdy formalnej może nie zgadzać się z obrazem powstałym w ramach postępowania zorganizowanego zgodnie z zasadą prawdy materialnej.**

Każda z omawianych zasad w odmienny sposób reguluje zakres podmiotów uprawnionych do czynnego stosowania adekwacyjnego pojmowania prawdy w celu konstrukcji obrazu stanu faktycznego, który wpływa na rozstrzygnięcie sprawy. **Te dwa opozycyjne, choć nie w sensie logicznym, pojęcia charakterystyczne dla szczegółowych nauk prawnych nadal używane są przez krajową dogmatykę<sup>515</sup>. W doktrynie coraz**

---

prawdą i fałszem. Analogicznym przykładem z obszaru prawa służyć może instytucja stanu klęski żywiołowej i refleksja nad przesłankami jego wprowadzenia. W przypadku prawdziwości twierdzeń o spełnieniu się przesłanek wprowadzenia takiego stanu, Rada Ministrów nie ma swobody w podejmowaniu takiej decyzji na podstawie art. 232 Konstytucji (P. Kardas, *Konstytucyjne podstawy rozstrzygnięcia kolizji obowiązków i konfliktów dóbr w czasie epidemii*, „Palestra” 6 (2020), s. 11).

<sup>513</sup> Warto zaznaczyć, że w odniesieniu do podstawowych elementów mających znaczenie dla systemu prawnego, tj. reguł i faktów, przedstawiciele realizmu przejawiali sceptycyzm w ich poznaniu. Sceptycyzm realistów wobec reguł przyjmował formę od umiarkowanego do skrajnego. Łączy się to pragmatycznymi podstawami omawianego kierunku myśli prawniczej (A. Dyrda, *Realizm prawniczy*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 515-517).

<sup>514</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasada tzw. „prawdy materialnej” ...*, s. 52-54. Choć np. art. 8 Kpk stanowiąc, że sąd **samodzielnie rozstrzyga** zagadnienia faktyczne i prawne w sprawie wydaje się potwierdzać swobodę w kształtowaniu wizji prawdy, istnienie instytucji odwoławczych przeczy takiej możliwości.

<sup>515</sup> Potwierdzają to pojawiające się w najnowszym piśmiennictwie stanowiska krytykujące odrzucenie założenia, iż w obowiązującym stanie prawnym należy uznać za obowiązującą normę, która wyraża



częściej odnotowuje się jednak, że w nazwie złożonej „prawda materialna” przydawka „materialna” pełni funkcję potwierdzającą. Prawda materialna to po prostu prawda, podobnie jak „rzeczywisty fakt” to po prostu fakt. Między zakresem nazwy „prawda materialna” a nazwy „prawda” zachodzi stosunek równoważności. W języku różnych dogmatyk pojęcie „prawdy materialnej” przeciwstawiane jest pojęciu „prawdy sądowej”. Przydawka „sądowa” w nazwie „prawda sądowa” pełni funkcję tylko modyfikującą. Polega ona na tym, że po dodaniu przydawki do nazwy, nazwa złożona i nazwa bez przydawki pozostają w stosunku przeciwieństwa, choć może to też być stosunek niezależności<sup>516</sup>. Prawda „sądowa” zawsze będzie różniła się od tzw. prawdy obiektywnej (przyrodniczej), ponieważ kryteria prawdziwości są zupełnie inaczej ukształtowane niż w naukach przyrodniczych. Nie prowadzi to jednak do zatarcia różnic pomiędzy różnymi postaciami prawdy sądowej w wypadku orzeczeń odnoszących się wyłącznie do norm, a nie do subsumpcji faktów. Poziom weryfikowalności „prawdziwości” oceny sądowej jest dużo niższy<sup>517</sup>. Nie wolno jednak zapominać o istotnym warunku, jaki powinien spełniać każdy wyrok. Chodzi o **warunek wewnętrznej symetrii**, która zachodzić ma pomiędzy częścią prawno-faktograficzną a częścią prawną wyroku<sup>518</sup>.

**U podstaw rozróżnienia prawdy formalnej i materialnej leży założenie, że poznanie prawdy w praktyce prawniczej możliwe jest tylko we względnej postaci. Jest to konsekwencja możliwości tylko zobiektywizowanego spojrzenia na problemy naukowe<sup>519</sup> i ich rozwiązywanie<sup>520</sup>. Właściwość zastosowania wprowadzonego w efekcie analiz części filozoficznej pracy określenia „zobiektywizowania” do refleksji prawnoznawstwa potwierdza jego użycie w aktualnych analizach dogmatycznych<sup>521</sup>. W wię-**

---

zasadę prawdy materialnej (B. Janusz-Pohl, *Uwagi na marginesie ...*, s. 152). Analogiczne rozważania, w których prawda widziana jest jako obowiązująca norma obecne są na gruncie innych gałęzi prawa (np. w cywilistyce) od dłuższego już czasu (zob. O. Bogucki, *Teoretyczne aspekty zasady prawdy ...*, s. 53).

<sup>516</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Prawda sądowa w postępowaniu cywilnym*, „Państwo i Prawo” 7 (2009), s. 8.

<sup>517</sup> M. Safjan, *Trybunał Konstytucyjny po trzydziestu latach – doświadczenie i przyszłość*, „Przegląd Konstytucyjny” 1 (2017), s. 58.

<sup>518</sup> S. Waltoś, *Pojęcie zasady ...*, s. 316.

<sup>519</sup> Za **Maxem Planckiem** warto zauważyć, że „nowa” prawda naukowa nie odnosi triumfu dzięki temu, że udaje się jej przekonać przeciwników i sprawić, aby dojrzeli jej światło, lecz raczej wskutek tego, że oponenci wymierają i wzrasta nowe pokolenie dobrze z nią obeznanych badaczy (T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2001, s. 264). Przy recepcji myśli T. Kuhna dla praktyki prawnej w nowszym piśmiennictwie, chodzi zwłaszcza o związki nieukierunkowanego postępu naukowego, zasady prawdy materialnej jako zasadniczej dyrektywy procesu karnego i urzeczywistniania jej przez proces sprawiedliwości (zob. M. Andrzejewska, *Adaptacja koncepcji Thomasa Kuhna dla postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 3 (2013), s. 140).

<sup>520</sup> S. Czepita, S. Wronkowska, M. Zieliński, *Założenia szkoły ...*, s. 7.

<sup>521</sup> Przykładem służyć może pojawiająca się w piśmiennictwie karnistycznym nowatorska koncepcja **zobiektywizowanego przekonania sędziowskiego** (Ł. Pohl, *Propozycja ...*, s. 139 i 141-142), którą cechuje swoista wiara w możliwość rozsądnego ułożenia poszczególnych elementów życia (Jaspersowskiego **zobiektywizowania egzystencji**) nawet w obliczu radykalnej skończoności związanej z dogmatyką prawa (E. Coreth i in., *Filozofia ...*, s. 47). Dzięki temu możliwe jest uświadomienie sobie tak-

kszym lub mniejszym stopniu (*more or less*) zbliża się ono do prawdy bezwzględnej, zaś sedno problemu sprowadza się do tego, czy rozstrzygając o prawdzie należy zadowolić się tym, co przedstawili uczestnicy postępowania, nawet wbrew własnemu przekonaniu, że ustalenia dokonane na tej podstawie nie odpowiadają rzeczywistości.

Przy akceptacji stanowiska, iż z **prawdy czyni się podstawę decyzji** podejmowanych przez organ stosujący prawo<sup>522</sup>, w **literaturze prawniczej zauważa się, że stanowiska w kwestii obowiązywania (bądź nie) zasady prawdy są zróżnicowane**. Wyróżniono cztery grupy stanowisk. Najliczniej reprezentowane jest zapatrywanie, że w postępowaniach prawnych obowiązuje zasada prawdy materialnej (obiektywnej), która wiąże wszystkie organy procesowe, bez względu na etap postępowania oraz niezależnie od woli stron<sup>523</sup>. Chodzi tu o oparcie rozstrzygnięć organów na ustaleniach zgodnych ze stanem rzeczywistym, czyli występującą w danej sprawie prawdą adekwacyjną. Drugim zapatrywaniem jest pogląd, że obecnie należy uznać za obowiązującą zasadę prawdy formalnej (sądowej, aktowej, procesowej). Zgodnie z nią rozstrzygnięcia organów postępowania powinny być oparte na materiale procesowym zgromadzonym w toku postępowania. Można też wyróżnić stanowisko, zgodnie z którym należy mówić o zasadzie prawdy bez precyzowania, o jaki rodzaj prawdy chodzi. Według ostatniego (czwartego) stanowiska ujmowanie prawdy jako zasady prawa nie byłoby właściwe. Może ono jednak budzić uzasadnione kontrowersje ze względu na odmowę przyznania prawdzie waloru normatywności i uznanie jej tylko za podstawę innych zasad (kontradiktoryjności, jawności, bezpośredniości czy koncentracji materiału dowodowego)<sup>524</sup>.

## 6.2. PRAWNICZE MODELE PROCESU POZNAWCZEGO W DOCHODZENIU DO PRAWDY

Z dochodzeniem do prawdy w prawie związek ma przyjęty model procesu: inkwizycyjny lub kontradiktoryjny. Różnica między nimi dotyczy organizacji roli sędziego w procesie prawnym, ale oba mają tożsamy cel. Jest nim dojście do prawdy. Ocena skuteczności między modelem kontradiktoryjnym i inkwizycyjnym tkwi w ocenie skute-

---

że w prawoznawstwie, nieabsolutności wszelkiej zobiektywizowanej rzeczywistości (P. Wójs, *Czas komunikacji ...*, s. 49). Jaspers zwraca również uwagę na skłonność do posługiwania się stereotypami oraz na ambiwalentny wpływ tożsamości zbiorowej na racjonalną ocenę sytuacji. Nawet bez niechęci czy sympatii, język, jego kategoryzacje i kwalifikacje bywają ukrytym zbiorem emocji. Ukrytym, bo zobiektywizowanym i spetryfikowanym (M. Bucholc, *Wstęp ...*, s. 21).

<sup>522</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasady tzw. „prawdy materialnej” ...*, s. 52.

<sup>523</sup> *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) A. Sakowicz, Warszawa 2020, nb. 23.

<sup>524</sup> J. Jankowski, *Dążenie do poznania prawdy w postępowaniu cywilnym*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 73 (2014), s. 122-123. Nadto twórcy wpisujący się w nurt niepozytywistyczny wskazują, że **prawda jest zasadą wskazującą drogę poznaniu** (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 20).

czności metody spornej i zakresie zaangażowania sędziego w dochodzeniu do prawdy<sup>525</sup>. W praktyce wyjaśnienie istoty procesu kontradyktoryjnego i inkwizycyjnego nie jest łatwe, ponieważ konstruowanie ich typów idealnych nie jest czynnością wyłącznie techniczną, lecz wymaga wartościowania<sup>526</sup>.

**Model procesu inkwizycyjnego** obrazowo jest określany mianem modelu oficjalnego śledztwa, tj. jednolitego kontinuum, którego celem jest m.in. poznanie prawdy. Zadanie dotarcia do prawdy spoczywa na urzędniku państwowym, czyli ciężar prowadzenia postępowania zostaje powierzony organowi państwa. W czystej postaci inkwizycyjność zakłada, że w procesie nie ma miejsca dla stron procesowych, a badanie sprawy należy wyłącznie do organu procesowego. Organ procesowy skupiać ma wszystkie funkcje procesowe – zakłada, prowadzi i rozstrzyga sprawę<sup>527</sup>. Istotną wadą modelu inkwizycyjnego jest przewlekłość postępowania.

**Model kontradyktoryjny** nazywany jest natomiast modelem sporu. Oskarżony (obrońca) i oskarżyciel są równoprawnymi podmiotami toczącymi spór przed arbitrem, którego rola jest pasywna. Sąd ma za zadanie rozstrzygnięcie zawisłego przed nim sporu, a nie dociekanie okoliczności sprawy. Zebranie i prezentowanie dowodów biorą na siebie strony. Optymalną metodą ustalenia prawdy jest więc spojrzenie na analizowaną procedurę z przeciwnych perspektyw stron postępowania. Strony przedstawiają zarówno swoją wersję wydarzeń, źródła dowodowe jak i ich ocenę. Z procesem kontradyktoryjnym wiąże się więc w sposób immanentny sytuacja, w której w sprawie zostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków<sup>528</sup>.

Drugi z wymienionych modeli atakowany jest za założenie, że dyskusja sprzyjająca odkryciu prawdy winna toczyć się przy równej pozycji podmiotów w niej uczestniczących. Nierówność stron może wynikać z faktycznych różnic majątkowych i intelektualnych, bowiem system ten preferuje ludzi, którzy są zasobni (finansowo czy retorycznie). Z punktu widzenia poznania prawdy największą wadą modelu kontradyktoryjnego jest uzależnienie ustalenia prawdy od istnienia takiego interesu stron. Czasami strony zamiast prawdę ustalić, chcą ją ukryć. Ostatnim zarzutem jest podatność na manipulacje i perswazję stron, które mogą wykorzystywać rolę sądu jako biernego arbitra.

Współcześnie ustawodawca odbiega od typów idealnych modeli postępowań

---

<sup>525</sup> W. Jasiński, *Model procesu karnego a efektywność dochodzenia do prawdy – uwagi na tle projektu nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym*, (red.) K. Kremens, J. Skorupka, Wrocław 2013, s. 61.

<sup>526</sup> W. Jasiński, *Model procesu karnego ...*, s. 51.

<sup>527</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>528</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, sygn. akt IAGa 100/20.

i przyjmuje modele względne. Na przykład w modelu względnie inkwizycyjnym sąd przejmuje funkcję oskarżenia lub obrony. Zjawisko przenikania się modeli procesów, mimo pojawiających się zarzutów (np. zanik obiektywnej czy subiektywnej bezstronności sądu, dysfunkcjonalności przekonania o właściwości podmiotu rozstrzygającego o prawdzie, dublowania czynności prawnych przez organ procesowy i orzekający) nie powinno być oceniane negatywnie. Służy ono zwiększeniu szans na poznanie prawdy przez wzajemną kompensację ludzkich niedoskonałości poznawczych<sup>529</sup>.

Wybór między inkwizycyjnością i kontrydiktoryjnością nie ma charakteru zero-jedynkowego<sup>530</sup>. Dominujący model procesu jest więc wypadkową ogólnych wartości, którym hołduje dane społeczeństwo i ma charakter aksjologiczny<sup>531</sup>. Rozstrzygnięcie o wyborze modelu procesu determinowane jest zatem czynnikami kulturowymi, wyznaczanymi wartościami i przekonaniem<sup>532</sup>. **Aby wyjaśnić podstawy takiego stanowiska, pojmowanie w prawie terminu prawda przeanalizowane zostanie na podstawie wybranych przepisów czterech najważniejszych gałęzi prawa: konstytucyjnego, administracyjnego, karnego i cywilnego.**

### 6.3. ROZUMIENIE PRAWDY W GŁÓWNYCH GAŁĘZIACH PRAWA

#### 6.3.1. Ujęcie prawdy jako zasady w Konstytucji

Spośród aktów normatywnych pełniących rolę fundamentów społeczeństwa w systemie prawa stanowionego najwyższym rangą aktem jest Konstytucja<sup>533</sup>. W tekście zasadniczym owej regulacji pojęcie prawdy jednak nie występuje. Pojawia się ono tylko w formie negacji. Zgodnie z art. 51 ust. 4 każdy człowiek ma prawo do żądania sprostowania lub usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. Ważniejszą jednak rolę pełni **ujęcie prawdy jako zasady ustrojowej** rekonstruowanej na podstawie preambuły i art. 2. Dopuszczalne jest to dzięki zgodzie na pogląd, że można wskazać i takie zasady, które **doktryna uznaje za obowiązujące, mimo że trudno byłoby znaleźć dla nich nawet jakąkolwiek podstawę w tekstach prawnych**<sup>534</sup>. Możliwe jest zatem potraktowanie prawdy nawet jako zasady

<sup>529</sup> W. Jasiński, *Model procesu karnego ...*, s., s. 64.

<sup>530</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>531</sup> Pełniące funkcję aksjologiczną i metodologiczną zasady procesowe są wyznacznikami paradygmatu poznawczego. Ideały epistemiczne: prawdziwości, racjonalności, koherentności oraz przyczynowości przeniknęły do obowiązującego prawa i są w nim obecne (J. Jaśkiewicz, *Poznanie faktów w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013, s. 27).

<sup>532</sup> W. Jasiński, *Model procesu karnego ...*, s. 68.

<sup>533</sup> Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. Ust. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 ze zm.

<sup>534</sup> Z. Ziemiński, S. Wronkowska, M. Zieliński, *Zasady prawa Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 61.

„ponadkonstytucyjnej”, którą odróżnić można od pozostałych zasad wymienionych w Konstytucji. Te inne „zasady ogólne”, formułowane są już natomiast w klasycznym języku prawnym. Jakkolwiek jednak rozumieć zasady wskazane w Konstytucji, pojęcie zasady występuje w swoistym kontekście prawnonaturalnym. Chroni to podmioty obrotu prawnego przed niebezpieczeństwem stosowania rozumowania *a contrario* prowadzącego do wniosku, że zasady pojawiające się w Konstytucji wyraźnie przewidziane są jedynie dla swoiście pozasystemowych konstrukcji prawnonaturalnych lub im towarzyszących<sup>535</sup>.

**Na wprowadzenie zasady prawdy na gruncie obowiązującej Konstytucji pozwala zasada demokratycznego państwa prawnego (art. 2)**<sup>536</sup>. Związek prawdy ze sprawiedliwością<sup>537</sup> jest możliwy w oparciu o dotyczące wspomnianych wartości spójne rozumowania prowadzone na podstawie art. 2 Konstytucji<sup>538</sup>. Wyrażona w nim zasada demokratycznego państwa prawnego ma znaczenie pierwszoplanowe i szeroki zakres. Zasada praworządności stanowi jądro zasady państwa prawnego, z którego **możliwe jest wywiedzenie** przez organy wymiaru sprawiedliwości zasad pochodnych, które zawierają nawiązania do wartości prawdy (np. rozumianej jako pewność prawa zasady bezpieczeństwa czy zasady zaufania obywatela do państwa). Zarówno **zasada sprawiedliwości jak i zasada prawdy są wywodliwe** (mają wspólne źródło) przez przyjęcie (w ustawodawstwie i orzecznictwie) zrelatywizowanego do konkretnej sprawy szeroko rozumianej klauzuli demokratycznego państwa prawnego<sup>539</sup>.

Z art. 2 Konstytucji wynika m.in. obowiązek ustawodawcy ustanowienia regu-

---

<sup>535</sup> A. Bałaban, *Granice interpretacji zasady demokratycznego państwa prawnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1 (2018), s. 54. Podobne i obecne w piśmiennictwie refleksje wskazują nawet na pojmowanie prawdy jako swoistej klauzuli generalnej (zob. J. Jaskiemia, *Rozumienie niektórych norm konstytucyjnych o charakterze klauzul generalnych w świetle prac konstytucyjnych*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 3 (1998), s. 7-9).

<sup>536</sup> Dobrym przykładem związków instytucji demokratycznego państwa prawnego i filozoficznego problemu prawdy jest najbardziej bezpośrednia postać sprawowania władzy, czyli **referendum** i wykorzystywanych w trakcie poprzedzających je kampanii hasła („argumenty”) wyborcze (szerzej: M. Nowak, *Rola i znaczenie sądowej ochrony prawdziwości informacji przekazywanych w trakcie kampanii referendalnej – elementy wybrane*, „Zeszyt Studenckich Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM” 8 (2018), s. 151-166).

<sup>537</sup> Za przykład wskazania tego rodzaju związków w refleksji prawnofilozoficznej służyć może opracowanie przedstawione przez R. Tokarczyka, w którym wskazując na sprawiedliwość jako podstawową wartość prawa, kierując się względami obiektywizmu poznawczego i wpływami koncepcji subiektywistycznych, potwierdził założenie o powiązaniu prawdy ze sprawiedliwością (Tenże, *Sprawiedliwość jako ...*, s. 137). Normy niezgodne ze strukturą świata, tj. oparte o nieprawdę (fałsz) nie mają żadnej siły motywacyjnej, czyli pozbawione będą mocy wiążącej (Z. Ziemiński, *Założenia faktyczne wypowiedzi normatywnych*, „Etyka” 15 (1977), s. 139).

<sup>538</sup> Dla dalszych wywodów, w szczególności wykazania właściwości przyjętego sposobu pojmowania prawa, który zależny jest od przyjętej niepozytywistycznej koncepcji prawa ważny jest związek podstawowego dla systemu prawnego państwa aktu z wartościami jakimi są prawda i sprawiedliwość. Prawo wyraża bowiem wolę sprawiedliwości (G. Radbruch, *Pięć minut ...*, s. 242).

<sup>539</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 2015 r., sygn. akt P 46/13.

lacji, które umożliwiają obywatelom dostęp do zgodnych z prawdą informacji o sprawach publicznych<sup>540</sup>. **Można to czynić w oparciu o wskazane w preambule zasady ogólne i wartości**<sup>541</sup>. Akcentowanie jawności, a więc pośrednio prawdy (*a-lethia*) należy uznać za narzędzie efektywnej kontroli mechanizmów demokratycznych. Dostęp do prawdy zawartej w informacji o sprawach publicznych warunkuje możliwość kontrolowania tego, czy władza publiczna rzeczywiście służy interesom swoich obywateli. Za wartościowe natomiast można uznać tylko takie informacje, które wykazują cechy obiektywności i są możliwe do zweryfikowania. Świadczy to o tendencji jurydycznej afirmacji prawdy<sup>542</sup>.

**Prawda „konstytucyjna” stanowi także źródło standardu sprawiedliwości procesowej. Ze względu na uniwersalny charakter wartości prawdy każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez sąd bez nieuzasadnionej zwłoki**<sup>543</sup>. Podobnym niebezpośrednim odniesieniem konstytucyjnym do prawdy jest regulacja przyznająca obywatelom prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne<sup>544</sup>. **Pozwala to ograniczyć samowolę organu w kształtowaniu rozstrzygnięcia. Ów władczy przejaw działalności, jeśli ma być zgodny z prawem, musi opierać się na skorelowanej ze sprawiedliwością prawdzie. Uważa się, że bez prawdy nie można mówić o sprawiedliwości**<sup>545</sup>.

Na bliskie sobie podejście do **centralnego dla nauki prawa zagadnienia sprawiedliwości** i problemu prawdy pozwalają wspólne tym wartościom cechy. Podobnie jak prawda, sprawiedliwość jest cechą ludzkich poczynań, które daje się ująć w pewne pojęcia<sup>546</sup>. Analogicznie do prawdy, sprawiedliwość można widzieć trojako: logicznie, idealistycznie i miłosiernie. Przy takim oglądzie wymienionym formułom sprawiedliwości po stronie prawdy odpowiadać będą teorie: adekwacyjna, kryterialna (np. koherencyjna) i eklektyczna<sup>547</sup>. Jako pojęcie prawnicze **sprawiedliwość stanowi konwencjo-**

---

<sup>540</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 lipca 2009 r., sygn. akt K 7/09.

<sup>541</sup> Wskazanie konstytucyjnych wartości absolutnych (prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna) obecne jest w europejskiej myśli filozoficzno-prawnej od dłuższego czasu (Zob. np. G. Radbruch, *O celu prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3 (1937), s. 327). Ich podstawą, jako elementów demokracji, ma być relatywizm (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 4).

<sup>542</sup> K. Dobrzeńiecki, „*Prawo do prawdy*” w perspektywie filozoficzno-prawnej. *Przyczynek do dyskusji*, „Akta Universitatis Wratislaviensis” CXXII (2020), s. 75.

<sup>543</sup> Art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Ze względu na widzenie prawdy jako wartości podstawowej dla systemu prawnego, dążenie do zwiększenia efektywności i szybkości postępowania nie może stanowić celu nadrzędnego dla ustawodawcy (B. Janusz-Pohl, P. Kosmatka, *Zmiany w prawie karnym procesowym ...*, s. 24).

<sup>544</sup> Art. 61 ust. 1 Konstytucji RP.

<sup>545</sup> P. Banasik, *W poszukiwaniu wartości ...*, s. 8.

<sup>546</sup> K. Ajdukiewicz, *O sprawiedliwości ...*, s. 376

<sup>547</sup> *Ibidem*, s. 368.

**nalne zaostrenie intuicyjnego pojęcia moralnego**, co z kolei przypomina przed-filozoficzne widzenie prawdy<sup>548</sup>. **Tak więc cechą wspólną prawdy i sprawiedliwości jest omówiona już normatywność** wyrażająca się w nakazie dążenia do ich osiągnięcia<sup>549</sup>. Co więcej, przyjąć trzeba, że **prawda jest pojęciem normatywnym i uniwersalną wartością**, na której opiera się system prawny jako element ustroju państwa<sup>550</sup>.

Chcąc przybliżyć nieco pojmowanie prawdy na gruncie obowiązującej Konstytucji, trzeba mieć na względzie określenia bliskie filozoficznym ujęciom problemu. Wymienienie prawdy już we wstępie do Konstytucji wskazuje na jej znaczącą rolę. Jest to refleks widzenia prawdy w roli jednego z najważniejszych problemów filozoficznych. Przez bliski związek z normą agregatową art. 2, określaną również jako zasada systemowa, prawdę wymienioną w preambule widzieć trzeba możliwie szeroko. Taka **holistyczna perspektywa** jest podstawą związanego z prawdą postulowanego modelu poznania w postępowaniu prawnym, którego wzorcem jest proces sądowy. Związany z jej nieskrytością, nakaz dążenia do prawdy wprost znajduje wyraz w regulacjach kodeksowych, gdzie ujmowana jako cel postępowań, stanowi fundament poszukiwanej sprawiedliwości<sup>551</sup>. Z wiążącej mocy prawdy wynika, że jeśli przesłanki leżące u podstaw rozstrzygnięcia są fałszywe (nieprawdziwe), jest ono wadliwe. Minięcie się z prawdą może zatem stanowić podstawę stwierdzenia nieważności decyzji organu i tym samym jej zaskarżenia. Bezwłoczność dążenia do prawdy nasuwa natomiast skojarzenia z czynnościowym, czyli pragmatycznym jej rozumieniem. Tu liczy się sukces w osiągnięciu celu poznania, tak filozoficznego jak i w ramach konkretnego postępowania.

W ustaleniu pojmowania prawdy na gruncie Konstytucji przydatna jest również zasada zamkniętego systemu źródeł prawa (art. 87). Można odnieść wrażenie jakoby za sprawą orzecznictwa i doktryny opisywała ona jakąś zewnętrzną, obiektywnie istniejącą rzeczywistość, pewien szczególny obszar świata referencjonalnego. Za sprawą interpretacji ontologicznej o powinności nie mówi się już jednak w języku wypowiedzi normatywnych, ale przy użyciu zdań o *quasi*-deskryptywnym charakterze<sup>552</sup>. Opisują one

---

<sup>548</sup> K. Ajdukiewicz, *O sprawiedliwości ...*, s. 371.

<sup>549</sup> Ibidem, s. 365. W takim ujęciu szczególnego znaczenia nabiera **postawa służby prawdzie** i narodowi, jako deklarowany sposób wykorzystania wiedzy i umiejętności. Objawia się on m.in. dążeniem do jak najlepszego posługiwania się, jak w propozycji Jose Ortegi y Gasseta, pojęciami, które wykorzystywane są w poznaniu rzeczywistości (R. Palacz, *Klasycy ...*, s. 268).

<sup>550</sup> Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 września 2005 r., sygn. akt SK 13/05.

<sup>551</sup> Od dłuższego czasu w piśmiennictwie prezentowany jest pogląd wskazujący na ukierunkowanie współczesnych systemów prawno-politycznych (ustroju) na jawność i dostępność informacji. Służyć temu ma m.in. możliwość przekroczenia w ramach sędziowskiego poszukiwania prawdy pewnych zasadniczych, powszechnie przyjętych, granic (P. Schlosser, *Problem wykrycia prawdy a prawo zachowania tajemnicy w procesie cywilnym Europy Zachodniej i USA*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 5 (1982), s. 88-89).

<sup>552</sup> Potwierdzeniem takiego stanowiska są orzeczenia sądowe (np. wyrok Sądu Najwyższego, sygn. akt IV

tylko pozornie obiektywny kształt systemu. Ponadto opisując społeczny proces obiektywizacji, przez dostrzeżenie zmian w regulacjach kształtujących procedurę poznania prawdy, coraz trudniejszy do zachowania jest opierający się na opozycji podmiot-przedmiot poznania model kartezjański wraz z korespondencyjną koncepcją prawdy<sup>553</sup>.

### 6.3.2. Prawda w postępowaniu administracyjnym

Charakterystykę zmierzających do ustalenia prawdy postępowań w ramach podstawowych gałęzi prawa, ze względu na wspólny i najbliższy prawu konstytucyjnemu element władztwa (*imperium*), rozpocząć należy od postępowania administracyjnego. Kluczowa dla tego obszaru regulacja – Kodeks postępowania administracyjnego<sup>554</sup> nie posługuje się pojęciem „prawda”, lecz jedynie kojarzącym się z nim „prawdopodobieństwem”<sup>555</sup>. Niemniej z owej regulacji można wyprowadzić, odwołując się do **korespondencji, adekwacyjny sposób pojmowania prawdy**. Art. 7 nakazuje organom administracji publicznej kierowanie się zasadą prawdy materialnej (obiektywnej)<sup>556</sup>. Podstawą rozstrzygnięć (decyzji, postanowień) mają być zatem okoliczności faktyczne oceniane podleganiu rzeczywistości, a nie wskazywanej przez uczestników postępowania prawdzie formalnej. Każda decyzja administracyjna opierać musi się na ustaleniach odpowiadających prawdzie, a zatem nie można zbywać milczeniem okoliczności, które nawet nieuwzględnione w całokształcie okoliczności sprawy, nie prowadziłyby do ustaleń dla strony korzystniejszych niż dotychczasowe<sup>557</sup>. Wyrazem przyjmowania normatywności prawdy jest tu zasada „dążenia do prawdy”.

Czynności zmierzające do wyjaśnienia stanu faktycznego mają być podejmowane zarówno z urzędu jak i na wniosek. Zgodnie z inkwizycyjnym modelem postępowania administracyjnego ciężar udowodnienia istotnych dla sprawy okoliczności spoczywa na organie prowadzącym postępowanie, strona zaś powinna rozważyć możliwość i potrzebę zgłoszenia wniosków dowodowych, które w jej ocenie mogą potwierdzić korzystne dla rozstrzygnięcia po jej myśli okoliczności sprawy<sup>558</sup>. Obciążenie organu w pełnym

---

KK 33/18), w których wskazuje się, że mankamentów deskrypcji nie sposób zrównywać ze skutkami wyroku nieodpowiadającego prawu, prawdzie i poczuciu sprawiedliwości.

<sup>553</sup> M. Pichlak, *W sprawie reinterpretacji modelu konstytucyjnego systemu źródeł prawa*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszych dekadach XXI wieku wobec wyzwań politycznych, gospodarczych, technologicznych i społecznych*, S. Biernat (red.), Warszawa 2013 r., s. 106-107.

<sup>554</sup> Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, Dz. Ust. z 2020 r., poz 256.

<sup>555</sup> „Prawdopodobieństwo” czy „uprawdopodobnienie” pojawiają się w art. 23, 58, 91, 152, 159.

<sup>556</sup> M. Frańczuk, *Prawda jako pojęcie ...*, s. 112.

<sup>557</sup> Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, sygn. akt II SA/Sz 1024/09.

<sup>558</sup> W orzecznictwie podkreśla się jednak, że niedopuszczalne jest przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, które prowadziłyby do w ocenę dowolną i dokonaną wbrew doświadczeniu życiowemu, zasadom logiki przez bezkrytyczne i bezrefleksyjne uznanie w całości prawdziwości relacji tylko jednej



zakresie ciężarem dowodu wiązałoby się z wadliwym logicznie, bo żądającym niemożliwego, obowiązkiem czynnego posługiwania się wyłącznie adekwacyjnym (korespondencyjnym) rozumieniem prawdy. W celu ustalenia stanu faktycznego implikuje natomiast zasadę materialnego dochodzenia do prawdy<sup>559</sup>.

Podobnie jak w innych gałęziach systemu, zamiarem prawodawcy nie było jednak nałożenie na podmioty uczestniczące w obrocie prawnym (np. organy stosujące prawo) nierealnego obowiązku ustalenia prawdy za wszelką cenę (*more*), ale zobowiązanie do możliwie szerokiego i rzetelnego dążenia do jej ustalenia (*less*)<sup>560</sup>. Mając na uwadze chęć poznania zobiektywizowanej prawdy i w związku z władczą istotą spraw administracyjnych, prawodawca nałożył na organy obowiązek wszelkich możliwych działań w celu wyjaśnienia sprawy. Na poziomie adekwacji obejmuje on zebranie i rozpatrzenie całości materiału dowodowego, zaś elementem koherencyjnym jest wszechstronna myślowa analiza okoliczności, jakie zaszły w konkretnym przypadku.

Tytułowe zagadnienie ma też drugą stronę. Przykładem może służyć stosunkowo młode rozwiązanie legislacyjne, jakim jest **milczące rozwiązanie sprawy**<sup>561</sup>. Charakter prawny tej instytucji w dużej mierze zależy od rozumienia użytego w regulacji zwrotu „uznaje się”. W tym aspekcie zbliża się ono do domniemania prawnego, fikcji prawnej albo dyrektywy interpretacyjnej (np. oświadczeń woli)<sup>562</sup>. Fikcja prawna polega na uznaniu, że określone doniosłe prawnie zdarzenie występuje i powoduje określone skutki prawne, mimo że okoliczności takie nie muszą występować. Fikcja prawna, w odróżnieniu od domniemań (niewzruszalnych), polega zawsze na kwalifikacji faktów sprzecznie z rzeczywistością<sup>563</sup>. U podstaw fikcji prawnej leży bowiem założenie jawnie kontrfaktyczne (*nie-prawdziwe*), które nie znajduje potwierdzenia empirycznego<sup>564</sup>.

Elementy normatywności prawdy jako własności wyznaczającej sposób postępowania, pojawiają się też w wyspecjalizowanych działach administracji. Za przykład może służyć bliska temu zagadnieniu regulacja działalności akademickiej, w której pragmatyku wprost odwołano się do cechy normatywności<sup>565</sup>. Podobnie na gruncie prawa podatko-

---

osoby. Konieczne jest przeanalizowanie wszystkich okoliczności sprawy oraz dokonanie odpowiednich ustaleń co do odpowiedzialności w powiązaniu z innymi dowodami i poczynionymi na ich podstawie ustaleniami (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, sygn. akt II AKa 237/18).

<sup>559</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasada tzw. „prawdy materialnej” ...*, s. 56.

<sup>560</sup> M. Frańczuk, *Prawda jako pojęcie ...*, s. 113.

<sup>561</sup> Art. 122a Kpa.

<sup>562</sup> A. Wróbel, M. Jaśkowska, M. Wilbrant-Gotowicz, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, wyd. VII, Wolters Kluwer – wersja elektroniczna, dostęp: 21 września 2018 r.

<sup>563</sup> Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984, s. 99.

<sup>564</sup> A. Bator, hasło: fikcja prawna, [w:] *Wielka encyklopedia prawa t. VII*, (red.) A. Bator, J. Zajadło, M. Zirk-Sadowski, Warszawa 2016, s. 156-157.

<sup>565</sup> Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz. Ust. z 2018, poz. 1668.

wego dostrzega się, że rola interpretacji skutkuje uzasadnionym (prawdziwym) przekonaniem o normatywności zasad interpretacji<sup>566</sup>. Pewnym ukłonem w kierunku pełnego jednak pojmowania prawdy są wskazówki orzecznicze, gdzie zauważa się, że zasada prawdy obiektywnej, wyrażona w Ordynacji podatkowej<sup>567</sup> oraz zasada zupełności postępowania dowodowego zawarta w art. 187 Ordynacji, nakładają na organ administracji publicznej prowadzący postępowanie obowiązek ustalenia stanu faktycznego na podstawie całościowo zebranego materiału dowodowego, które to ustalenie oparte jest na przekonaniu orzekającego (art. 240 Ordynacji), swoistym „daniu wiary”<sup>568</sup>. Na jej **ustalenie** jako sposób dochodzenia do prawdy w prawie wskazuje również orzecznictwo<sup>569</sup>.

### 6.3.3. Karnoprawne ujęcie prawdy

Ze względu na publicznoprawny (administracyjny) rodzaj zarówno w aspekcie materialnym jak i proceduralnym podobną w ustalaniu prawdy do prawa administracyjnego gałęzią jest prawo karne. Jego część materialna (głównie Kodeks karny), choć traktuje problem prawdy raczej od strony negatywnej, udziela ochrony tytułowej wartości jako ważnemu elementowi życia społecznego. Podstawę dla takiego stwierdzenia daje (materialna) penalizacja konkretnych zachowań naruszających wartość prawdy<sup>570</sup> oraz wskazywana w praktyce obrotu prawnego okoliczność, że żaden przepis prawny, ani norma moralna nie zezwalają na mówienie nieprawdy. Brak sankcji za mówienie nieprawdy nie jest zezwoleniem na kłamstwo. Nawet oskarżony, choć nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności, nie może mówić nieprawdy<sup>571</sup>.

W procesie karnym pojęcie prawdy zajmuje już miejsce centralne<sup>572</sup>. Sam proces

---

<sup>566</sup> Szerzej: H. Filipczyk, *Tax avoidance and rationality of law*, rozdz. IV.3, Warszawa 2017.

<sup>567</sup> Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa, Dz. Ust. z 2018 r., poz. 800.

<sup>568</sup> Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, sygn. akt I SA/Sz 591/18. W innym wyroku (sygn. akt I SA/Sz 850/18) ten sam Sąd, potwierdził konieczność dokonywania operacji myślowych, które odwołują się do spójności (koherencyjne kryterium prawdy). Chodzi np. o do puszczenie jako dowód wszystkich materiałów mogących przyczynić się do wyjaśnienia sprawy. Sędziowie zatem, w oparciu o swój rozum, muszą mieć już pewne presupozycje wyroku, które „konfrontują” niejako ze zgromadzonymi w sprawie dowodami.

<sup>569</sup> W wyroku w sprawie o sygn. akt II FSK 707/17 Naczelny Sąd Administracyjny właśnie takim określeniem („ustalenie”) posłużył się w odniesieniu do prawdy materialnej.

<sup>570</sup> Chodzi o przepisy Kodeksu karnego o fałszerstwie (art. 270), oszustwie (art. 286), poświadczeniu nieprawdy (art. 271), fałszywych zeznaniach (art. 233) itp. Warto w tym miejscu wskazać na związane z podmiotem i jego zespołem przekonań, preferencji i sposobów myślenia o rzeczywistości przyczyny penalizowanego naruszenia prawdy (w szczególności przestępstwa z art. 233 § 6 Kodeksu karnego). Nie wykluczając innych motywów są to na ogół: obrona najbliższych (rodziny i przyjaciół) sprawy, chęć zemsty czy nienawiść w stosunku do strony, chęć osiągnięcia korzyści majątkowej, czy w końcu chęć wpłynięcia na decyzje urzędnika publicznego (zob. M. Łuksza, *Motywy składania ...*, s. 78-79 i 81).

<sup>571</sup> Cyt. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, sygn. akt II AKa 47/17.

<sup>572</sup> P. Wiliński, *Konstytucyjne podstawy prawdy ...*, s. 26.

karny należy widzieć jako prawnie uregulowaną działalność organów państwa (organów ścigania, prokuratury i sądu) w sprawach karnych. W literaturze procesowej wskazuje się na określone funkcje prawa karnego procesowego. Pierwszą z nich jest **funkcja porządkowa** (regulacyjna), proces karny bowiem nie może przebiegać w sposób dowolny, lecz jedynie w sposób ściśle uregulowany przez prawo, które określa przebieg i tryb czynności procesowych, uprawnienia i obowiązki ich uczestników oraz odpowiednie formy prawne. Z tą funkcją wiąże się, będąca wynikiem pragmatycznego rozumienia prawdy, **funkcja prakseologiczna**, polegająca na wykorzystywaniu odwołujących się do spójności (koherencji): wiedzy i wieloletniego doświadczenia w takim prowadzeniu postępowania karnego (zwłaszcza czynności dowodowych), które umożliwia wykrycie i ustalenie prawdy („obiektywnej”), a zapobiega błędnym rozstrzygnięciom. **W procesie prawda jest ujmowana w postaci naczelnej zasady procesowej nazywanej „zasadą prawdy materialnej”**, która wyrażona została w art. 2 § 2 Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z tym przepisem **celem procesu** jest takie ukształtowanie postępowania, aby:

- 1) sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności, a ponadto
- 2) trafnie zastosowano środki przewidziane w prawie karnym materialnym;
- 3) uwzględniono prawnie chronione interesy pokrzywdzonego.

Regulacja ta dobitnie podkreśla **relację między prawem karnym procesowym a prawem materialnym**<sup>573</sup>. Całe postępowanie karne ma na celu ujawnienie prawdy (w szczególności „materialnej”) i poczynienie prawdziwych ustaleń faktycznych<sup>574</sup>. Nakaz poszukiwania prawdy nakłada na sąd orzekający obowiązek wszechstronnej analizy wszystkich przeprowadzonych dowodów i wynikających z nich faktów, albowiem tylko taka analiza może doprowadzić do dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych<sup>575</sup>. Nie można pominąć przy tym roli prawdopodobieństwa. W piśmiennictwie wskazuje się bowiem, że w procesie karnym prawdopodobieństwo odgrywa rolę w ustalaniu faktów i podejmowaniu decyzji, a nawet wspomina się o znaczeniu prawdopodobieństwa jako podstawy wielu reguł prawnych<sup>576</sup>.

---

<sup>573</sup> *System Prawa Karnego t. 1. Zagadnienia ogólne*, (red.) A. Marek, wyd. 1, 2010, s. 18.

<sup>574</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt II AKa 336/17.

<sup>575</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt II AKa 290/13.

<sup>576</sup> M. Żbikowska, *Prawdopodobieństwo w procesie karnym*, „Państwo i Prawo” 3 (2018), s. 69.

W praktyce chodzi o możliwie wyczerpujące i prawidłowe zgromadzenie i ujawnienie w sprawie materiału dowodowego<sup>577</sup>. Takie nawiązujące do cechy jej normatywności pojmowanie prawdy jest tym ważniejsze, o ile bardziej dotkliwe są skutki, jakie może nieść popełnienie błędu w dokonaniu ustaleń faktycznych<sup>578</sup>. Choć obecnie wywodzi się ją głównie ze wspomnianego przepisu art. 2 § 2 Kpk, odnosi się i służy realizacji zasady prawdy wiele innych przepisów. Są to m.in. przepisy dotyczące zasady swobodnej oceny dowodów, bezpośredniości, obiektywizmu czy prawa dowodowego<sup>579</sup>. Nadto do gwarancji zasady prawdy materialnej należą: obowiązek podejmowania przez organy procesowe inicjatywy dowodowej niezależnie od zachowania stron procesowych oraz kontrydiktoryjność czasowa i miejscowa podczas rozprawy sądowej<sup>580</sup>. Wspomniany przepis stanowi, że **podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne, tj. takie ustalenia, które zostały udowodnione**<sup>581</sup>. Obowiązek dociekania rozumianej w ten sposób prawdy jest szeroko akceptowany w orzecznictwie i doktrynie<sup>582</sup>.

Decydujące znaczenie w kwestii dochodzenia do prawdy ma spoczywający na sędzię obowiązek wyjaśnienia wszystkich aspektów stanu faktycznego sprawy. Kluczowym przepisem statuującym ów obowiązek jest art. 8 Kpk<sup>583</sup>. Stanowiąc także o niezwiązaniu sędziów rozstrzygnięciem jakiegokolwiek innego sądu lub organu, potwierdza on bliskie tradycji analitycznej rozumienie faktu i podmiotowe zapośredniczenie prawdy<sup>584</sup>. Omawiana regulacja obciąża sąd obowiązkiem czynnego stosowania korespondencyjnego, więc adekwacyjnego pojmowania prawdy. Chodzi o dochodzenie do prawdy w największym stopniu (*more*), wyczerpując wszystkie dostępne środki, co realizuje się w inkwizycyjnym modelu postępowania. Współczesne systemy prawne (w tym polski) przyjmują, że w większości przypadków stosowania prawa przez sądy lub organy administracji należy ustalić prawdę materialną, tj. obraz faktów zgodny z ich rzeczywistym

---

<sup>577</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, sygn. akt II AKa 1/16.

<sup>578</sup> J. Michalski, *Zasada prawdy* ..., s. 95.

<sup>579</sup> Ibidem, s. 88

<sup>580</sup> M. Zamoczyńska, *Zasada prawdy materialnej w kontrydiktoryjnym procesie karnym – głos w dyskusji*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym. Materiały Wrocławskiego Seminarium Karnoprocesowego 2013*, Wrocław 2013, s. 132.

<sup>581</sup> *Kodeks postępowania karnego. Komentarz t. I*, (red.) D. Drajewicz ..., nb. 15.

<sup>582</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, sygn. akt II AKa 229/17.

<sup>583</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, Dz. Ust. z 2020 r., poz. 30.

<sup>584</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasada tzw. „prawdy materialnej”* ..., s. 59. Na związki prawa karnego z analitycznym nurtem pojmowania prawdy wskazuje się także przy przedstawianiu konkretnych instytucji karnistycznych. Takie rozważania skupiają się np. na roli języka w interpretacji znamion typizujących przestępstwa (zob. A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a*, Warszawa 2017).

kształtem (przebiegiem)<sup>585</sup>. Fakty są mającym istotne dla sprawy znaczenie przedmiotem dowodu<sup>586</sup>. Ze względu na normatywność prawdy organy procesowe z pełnym obiektywizmem powinny dążyć do ustalenia prawdy nazywanej „materialną” i wydania opartego o nią sprawiedliwego orzeczenia<sup>587</sup>. Warto to podkreślić w związku z nowelizacją od 1 lipca 2015 r. zasady prawdy materialnej, która wówczas została zmarginalizowana. Podnoszono nawet, że prawda w procesie karnym przyjęła postać zasady prawdy formalnej, nawiązując tym samym do pragmatycznego ujęcia prawdy sądowej.<sup>588</sup>

Podkreślić trzeba, że sprawiedliwości służyć ma sam model postępowania, który realizuje się bądź to w inkwizycyjnej formie procesu, bądź w formie kontradiktoryjnej. Jak wspomniano, zasada kontradiktoryjności polega na prowadzeniu procesu karnego w formie sporu równouprawnionych stron przed bezstronnym sądem. Kształtowanie się polskiego procesu karnego przez lata było podporządkowane zapewnieniu, że dokonane ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku będą prawdziwe, a co za tym idzie stosowana przez państwo represja karna jest zasadna<sup>589</sup>. Z pozoru spójne zmiany powiązane z (niezmienioną) treścią art. 2 § 2 Kpk skłaniały do stwierdzenia, że ustawodawca, odbierając sądowi możliwość wpływu na dokonywane w postępowaniu ustalenia faktyczne, okazał się być niekonsekwentny, pozostawiając niezmienionym brzmienie przepisu określającego zasadę prawdy. Przeprowadzone zmiany wskazują na niemożliwość, będącego błędem metodologicznym, zachowawczego przyjęcia adekwacyjnego („arystotelesowskiego”) pojęcia prawdy i (jak zostanie to wyjaśnione w dalszej części pracy) mylnego określenia normy wyrażającej zasadę prawdy materialnej jako reguły oraz odrzucenia poglądu, że przeciwstawienie pojęcia prawdy materialnej pojęciu prawdy sądowej nie znajduje uzasadnienia<sup>590</sup>.

Z uwagi na powyższe w wątpliwość można poddać przekonanie, że tylko w pełni kontradiktoryjny proces karny może stwarzać najlepsze warunki dla ustalenia prawdy.

---

<sup>585</sup> M. Frańczuk, *Prawda jako pojęcie ...*, s. 113.

<sup>586</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>587</sup> W piśmiennictwie jako podstawę tego obowiązku wskazuje się regulacje zawarte w art. 2 § 2 i art. 366 § 1 Kpk (J. Skorupka, *Uwagi o modelu postępowania przygotowawczego i sądowego*, „Ius Novum” 4 (2010), s. 57-58).

<sup>588</sup> J. Michalski, *Zasada prawdy ...*, s. 89. Należy zaznaczyć, że przy próbie wskazania eklektycznego pojmowania prawdy dla funkcjonowania samej jej zasady, bez znaczenia pozostaje przeciwstawienie adekwacyjnego rozumienia prawdy materialnej i pragmatycznego (epistemicznego) widzenia prawdy sądowej. Wyrazem wspomnianej tendencji jest pojawiający się w najnowszym piśmiennictwie nurt godzący bliskie prawdzie adekwacyjnej ujęcie analityczne i dorobku filozofów kojarzonych z nieklasycznym pojmowaniem prawdy, *in specie* jej poznaniem (zob. szerzej: M. Dybowski, *Teoria prawa wobec wyzwań pragmatyzmu analitycznego*, „Archiwum Filozofii Społecznej i Filozofii Prawa” 1 (2017), s. 17-30).

<sup>589</sup> J. Michalski, *Zasada prawdy ...*, s. 93.

<sup>590</sup> Ibidem, s. 89.

Choć szybko powrócono do założeń modelu postępowania karnego sprzed omówionej nowelizacji (zobligowanie prokuratora jak i sądu do dążenia do poznania prawdy) nie nastąpiło to w czystej postaci<sup>591</sup>. Kolejną nowelizacją Kpk powrócono do wielu wcześniejszych, dobrze znanych rozwiązań, ale pozostawiono te wprowadzone nowelizacjami z lat 2013-2015, które miały wpływ na przeciwdziałanie przewlekłości postępowania karnego. Nadzorowana przez sąd kontradiktoryjność służyć ma budowaniu prawdziwych ustaleń faktycznych w procesie, a nie stwarzać możliwość osłabienia konsekwencji stosowania prawdy jako naczelnej zasady postępowania karnego<sup>592</sup>. W ten sposób zerwano z dotychczasową aksjologią wskazującą na adekwacyjne pojmowanie prawdy. Pojawiają się również stanowiska, które odmawiają zasadzie prawdy bezpośrednio dyrektywalnego charakteru. Odmienność interpretacji zawartości zasady prawdy polega na uznaniu, że zasada prawdy jest źródłem do realizacji funkcji prawa karnego. Rozważania dotyczące relacji między art. 2 § 1 i art. 2 § 2 Kpk wskazują, że cele postępowania karnego, co do zasady mogą odgrywać pozytywną rolę w realizacji funkcji prawa karnego materialnego<sup>593</sup>. Konieczność zastosowania tej koncepcji wynika z respektu dla praw obywateli oraz roszczenia do słuszności<sup>594</sup>, które w konieczny sposób wiąże się z bazującymi na argumentach sędziowskimi wyrokami. Obrazuje to godzenie poszczególnych argumentów z zasadami prawa<sup>595</sup>. Aby zapewnić realizację zasad jako norm optymalizacyjnych, a jednocześnie zaspokoić roszczenie do słuszności, system prawa powinien opierać się na spójnym (koherentnym) systemie moralnym<sup>596</sup>. Jeśli chodzi zaś o prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego, z góry należy wykluczyć posłużenie się wyłącznie klasyczną, korespondencyjną (adekwacyjną) teorią prawdy. W grę bowiem mogą wchodzić przede wszystkim niektóre koncepcje kryterialne, np. koherencyjna czy pragmatyczna<sup>597</sup>. Stanowiska potwierdzające akceptację powyższego

---

<sup>591</sup> J. Michalski, *Zasada prawdy ...*, s. 91.

<sup>592</sup> Ibidem, s. 96-98.

<sup>593</sup> B. Janusz-Pohl, *Uwagi na marginesie ...*, s. 155 i 152. W kontekście rozważanych przepisów warto podkreślić fakt dostrzeżenia w nauce prawa karnego, iż formuła prawdy przyjęta na gruncie art. 2 § 2 Kpk nie została w tym przepisie przez ustawodawcę przesądzona, tj. ustawodawca nie wyraził pełnej treści zasady prawdy we wspomnianej regulacji (ibidem, s. 154). Nie jest zatem wykluczona możliwość jej uzupełnienia o elementy innych niż adekwacyjna teorii prawdy.

<sup>594</sup> Z punktu widzenia przedmiotu tej pracy zasygnalizować należy za A. Peczenikiem, że choć prawo, zgodnie z koncepcją R. Alexy'ego, rości sobie prawo do poprawności, to jednak nie można pominąć okoliczności, że **pojęcie uzasadnienia jest znacznie mniej jasne niż pojęcie prawdy jako zgodności z faktami** (zob. A. Peczenik, *Second Thoughts on Coherence and Juristic Knowledge*, [w:] A. Aarinio, R. Alexy, A. Peczenik, W. Rabinowicz, J. Woleński (red.), *On Coherence Theory of Law*, Lund 1998, s. 13).

<sup>595</sup> R. Alexy, *W obronie niepozytywistycznej koncepcji prawa*, „Państwo i Prawo” 11-12 (1993), s. 49.

<sup>596</sup> A. Grabowski, *Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, Kraków 2009, s. 47.

<sup>597</sup> Ibidem, s. 283. Choć Autor powołanego wyżej opracowania wskazuje, że „w grę mogą wchodzić jedynie niektóre kryterialne koncepcje prawdy”, to w świetle przyjętych w pracy założeń, jak zostanie

poglądu od pewnego czasu pojawiają się także w głosach doktryny<sup>598</sup>.

Wspomniany wyżej obowiązek poznania prawdy w procesie karnym (śledcza działalność organów procesowych) może jednak doznawać ograniczeń (np. zakazy dowodowe). Często są one wyrazem kolizji uznanych za ważne wartości (dóbr prawnych)<sup>599</sup>. Z jednej strony określony dowód może znajdować uzasadnienie w dobru związanej z prawdą sprawiedliwości, a z drugiej może spowodować uszczerbek w innym dobru prawnie chronionym (np. godność człowieka, wolność sumienia, interes państwa, zaufanie do zawodu, prywatność jednostki, ochrona życia rodzinnego). Konsekwencją wspomnianych ograniczeń może być zawężenie możliwości dotarcia do prawdy materialnej<sup>600</sup>. W aktualnym piśmiennictwie karnistycznym podkreśla się w związku z tym, że wiążąc zagadnienie prawdy z poznaniem, wskazuje się ostatecznie **jako istotę i zasadę procesu karnego ustalenie pełnej prawdy**, która pozwala mówić nawet o prawdziwości wyroku sądowego<sup>601</sup>.

Pryzmat spójnej dyskusji prowadzi do konieczności wyjaśnienia nieprzekraczalnych granic wolności<sup>602</sup>. W kontekście preskrypcyjnego charakteru prawa stwierdzenie to nabiera znaczenia przy uznaniu prawa za normatywne narzędzie określania przyszłych zachowań, a więc swoistego przewidywania przyszłości, które stanowi ograniczenie luksusu wolności<sup>603</sup>. Oparta na trójpodmiotowym podziale funkcji procesowych zasada sporności ograniczać musi więc paternalizm sądowy także w poznaniu prawdy. Jeszcze lepiej widać to w gałęzi prawa cywilnego.

- 
- to dalej wykazane, założenie takie należy odrzucić jako zbyt radykalne, *ergo* zawężające.
- <sup>598</sup> Za przykład może posłużyć określenie pojęcia prawdy na gruncie regulacji zniesławienia (art. 212 i 213 Kk). Zgodnie z nim zarzut zniesławiający uznaje się za prawdziwy wówczas, gdy w swoich istotnych elementach zgadza się z obiektywną rzeczywistością. Ważne jest zastrzeżenie, że kryterium prawdziwości, a więc ustalania adekwacji, odnosi się tylko do tej części zniesławiającego zarzutu, której treść może poniżyć daną osobę, narazić na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Kryterium prawdziwości w odniesieniu do innych okoliczności nie ma znaczenia (P. Malec-Lewandowski, *Prawdziwość zarzutu na gruncie karnoprawnej regulacji przestępstwa zniesławienia*, „Forum Prawnicze” 10 (2012), s. 38-39).
- <sup>599</sup> W rozumowaniach tego rodzaju siłą rzeczy wchodzi się w określoną aksjologię, która nie poddaje się prostej weryfikacji w kategoriach „prawda-fałsz” w ich powszechnym, adekwacyjnym rozumieniu (zob. Ł. Pohl, K. Burdziak, M. Jankowski, P. Banaszak, *Zabójstwa kwalifikowane w Kodeksie karnym z 1997 r. Naukowa i sądowa wykładnia znamion kwalifikujących*, Warszawa 2017, s. 88).
- <sup>600</sup> S. Steinborn, *Aksjologiczne uwarunkowania ...*, s. 78-81.
- <sup>601</sup> Zob. *Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz do art. 1-296 t. I*, (red.) P. Hofmański, wyd. 4, Warszawa 2011, nb. 11.
- <sup>602</sup> A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości. Między ideałem a rzeczywistością*, Warszawa 1987, s. 266. Odwołanie do myśli autora przedstawionego poglądu, w świetle przyjętej koncepcji prawa, od dłuższego czasu znajduje akceptację także w krajowym piśmiennictwie. Za przykład może służyć artykuł Andrzeja Wąska pt. *Prawo karne – minimum moralności*, („Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 3 (1984), s. 41).
- <sup>603</sup> M. Król, *Lepiej już było. O luksusie wolności, niepamięci i trzech wartościach europejskich*, Warszawa 2016, s. 125.

### 6.3.4. Problem prawdy w cywilistyce

Ze względu na zasadniczo odmienny, bo równoprawny charakter stosunków cywilnoprawnych, inaczej niż w przedstawionych wyżej gałęziach prawa, wygląda paradygmat<sup>604</sup> widzenia i dochodzenia do prawdy w cywilistyce, dokładniej procedurze tej dogmatyki. Do połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. zasada materialnego dochodzenia do prawdy obowiązywała w czystej postaci. Art. 3 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego nakładał na sąd, kojarzący się z holizmem prawdy, obowiązek wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy oraz wyjaśnienia rzeczywistej (*ergo* prawdziwej) treści stosunków faktycznych i prawnych<sup>605</sup>.

Nowelizacja Kpc<sup>606</sup> z 1 lipca 1996 r. zmieniła treść przepisu art. 3 owej regulacji. Dokonane zmiany przemawiają za powrotem do **koncepcji podporządkowania procesu cywilnego zasadzie prawdy formalnej**. Zgodnie z nią uprawnieniem i jednocześnie wynikającym z jej normatywności obowiązkiem sądu jest czuwanie nad służącym poznaniu prawdy przebiegiem postępowania. Strony zaś winny przedstawić całość okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz dowody służące ich wykazaniu<sup>607</sup>. Intencją ustawodawcy w związku ze zmianą art. 3 § 2 Kpc oraz przepisów z nim związanych (art. 203 § 4, art. 213 § 2, art. 223 § 2, art. 232 zd. 2) było podkreślenie znaczenia zasady kontradyktoryjności, ale **pojawiące się w doktrynie tezy o upadku bliskiej inkwizycyjnemu dochodzeniu do prawdy zasady materialnego jej poznania w prawie cywilnym, należy odrzucić jako zbyt pochopne**. Choć wykluczono możliwość podejmowania przez sąd z urzędu czynności do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony oraz zmieniono kompetencję sądu do czynnego stosowania korespondencyjnego poznania prawdy, nie pozbawiono członków składu orzekającego takiej możliwości. W gestii sądu pozostawiono bowiem nadal możliwość przeprowadzenia każdego dowodu niewskazanego przez stronę.

Według obecnego brzmienia art. 3 Kpc strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z opartymi o pewien konsensus społeczny dobrymi obyczajami. Wymienione podmioty muszą jednak też dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z adekwacyjnym pojmowaniem prawdy i bez

---

<sup>604</sup> Paradygmat można rozumieć jako powszechnie uznawane osiągnięcia naukowe, które w pewnym czasie dostarczają społeczności uczonych modelujących problemów i ich rozwiązań (T. Kuhn, *Struktura rewolucji ...*, s. 10).

<sup>605</sup> H. Dolecki, *Jedna czy kilka prawd w poznaniu sądowym*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego*, (red.) Z. Ofiarski, Szczecin 2004, s. 95.

<sup>606</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, Dz. Ust. z 2019 r., poz. 1460.

<sup>607</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasada tzw. „prawdy materialnej” ...*, s. 60.



zatajania czegokolwiek. Uzupełnienie rozwijanego katalogu o konieczność związanego z nieskrytością prawdy (*a-letheia*) przedstawienia dowodów wskazuje na moralny i etyczny wymiar tego obowiązku<sup>608</sup>. Właśnie **przywołanie sądów o innej niż tylko semantyczna czy szerszej logiczna naturze, prowadzi do przyjęcia tu koherencyjnego kryterium prawdy.**

Dokonaną charakterystykę pojmowania i sposobów ustalania prawdy w podstawowych gałęziach prawa krótko można przedstawić w postaci następujących łańcuchów<sup>609</sup> (gałąź prawa, prawne ujęcie prawdy, dominująca filozoficzna podstawa przyjmowanej prawdy, model organizacji postępowania):

**prawo administracyjne i karne → prawda materialna →  
adekwacyjne pojmowanie prawdy → inkwizycyjność,**

ale ze względu na odmienny charakter postępowania może ułożyć się on też zgodnie z takim schematem:

**prawo cywilne → prawda formalna → prawdy epistemiczne  
(pragmatyczna i koherencyjna) → kontradiktoryjność.**

Sednem różnicy między oboma sposobami pojmowania prawdy w prawoznawstwie, tj. materialnym i formalnym, widocznej dzięki analizie przepisów Konstytucji i kodeksów postępowania (administracyjnego, karnego czy cywilnego), jest występujące na gruncie zasady prawdy formalnej podmiotowe ograniczenie możliwości stosowania korespondencji do tworzenia i weryfikacji obrazu stanu faktycznego<sup>610</sup>. Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że rozumienie prawdy jako adekwacji w prawie odpowiada prawdzie materialnej, której ustaleniu bliższy jest inkwizycyjny model postępowania. Powiązana natomiast z użytecznością prawda epistemiczna, która w prawoznawstwie odpowiada prawdzie formalnej, realizuje się w kontradiktoryjnym modelu postępowania. Decyzja o apriorycznym uprzywilejowaniu jednego z modeli prawdy w prawie wydaje się co najmniej nieuza-

<sup>608</sup> M. Frańczuk, *Prawda jako pojęcie ...*, s. 116.

<sup>609</sup> Podobną metodą posłużył się **Wojciech Patryas** przedstawiając związki między obszarami wiedzy prawniczej (W. Patryas, *Czynnik intelektualny...*, s. 111).

<sup>610</sup> Ł. Łukowski, B. Żukowski, *Zasada tzw. „prawdy materialnej” ...*, s. 55.

sadniona. O ile w ogóle możliwa ...<sup>611</sup>.

Na konieczność możliwie pełnego pojmowania prawdy, tak w nauce o prawie jak i w praktyce prawniczej, wskazują także niedawne próby przekształcenia modeli postępowania karnego i cywilnego. Przeprowadzona nowelizacja Kpk, za cenę marginalizacji zasady prawdy materialnej, otworzyła model polskiego procesu karnego na większą kontrydiktoryjność<sup>612</sup>. Podobnie jak w procedurze cywilnej uchylono regulację dotyczącą wyjaśnienia przez sąd rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Omawiane nowelizacje, odpowiednio z 2015 (Kpk) i 1996 (Kpc) roku, pozbawiły sędziego wpływu na zakres dowodów wprowadzonych do procesu i uniemożliwiły dalsze stawianie wymogu, aby wydane przez tego sędziego rozstrzygnięcia opierały się na prawdziwych ustaleniach faktycznych<sup>613</sup>. Negatywna ocena wprowadzonych zmian przez doktrynę skłoniła już w 2016 r. prawodawcę do opracowania rozwiązań, które przywróciły regule prawdy pozycję naczelną. Chodziło m.in. o przywrócenie aktywniejszej roli sądu w toku procesu, zapewnienie w maksymalnym stopniu zgodności (adekwacji) ustaleń faktycznych jak również zwiększenie efektywności ścigania<sup>614</sup>.

**By móc ustalić satysfakcjonujący sposób pojmowania prawdy w prawoznawstwie, zgodzić należałoby się zatem z wysuwaniem w doktrynie postulatem rezygnacji z posługiwania się w języku prawniczym różnymi pojęciami prawdy i przyjąć jedno (eklektyczne) jej rozumienie. Nie ma prawdy „formalnej”, „materialnej” czy „obiektywnej”, która wywodzi się z teorii odbicia i oparta jest na rozdzieleniu działalności poznawczej od przedmiotu poznania<sup>615</sup>. Pamiętać trzeba, że przeciwieństwem prawdy jest fałsz (*nie-prawda*), a nie jakaś inna prawda<sup>616</sup>. Obecny w różnych gałęziach prawa<sup>617</sup> pogląd o istnieniu jednej prawdy (tj. bez stosowania wspomnianych wyżej określeń) nie stoi w sprzeczności z ostateczną konkluzją wskazującą, że choć podstawą poznania w powszechnym odbiorze jest **oparta o koncepcję adekwacji prawda materialna**, konieczne jest **odwołanie się do nieklasycznej w swej istocie prawdy formalnej**<sup>618</sup>.**

---

<sup>611</sup> Podobny sposób formułowania wątpliwości dotyczących kluczowych zagadnień prawoznawstwa przedstawił Jan Woleński (Tenże, *Czym jest filozofia prawa?*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 27).

<sup>612</sup> J. Michalski, *Zasada prawdy ...*, s. 87.

<sup>613</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>614</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>615</sup> J. Jaśkiewicz, *Prawda jako przypadek ...*, s. 64.

<sup>616</sup> H. Dolecki, *Jedna czy kilka prawd ...*, s. 100.

<sup>617</sup> W piśmiennictwie karnistycznym bowiem autorzy, którzy posługują się samym pojęciem „prawdy”, również wychodzą z założenia, że **prawda może być tylko jedna** (rozumiana oczywiście zgodnie z założeniami prawdy materialnej) i w związku z tym nie ma potrzeby wprowadzania dodatkowych dookreśleń (zob. J. Kil, *Prawda w procesie ...*, s. 24).

<sup>618</sup> Założenie to jest wynikiem poglądu wskazującego, że według wyjaśnienia logicznego normy i oceny

Wnioski, jakie wynikają z analizy praktyki językowej<sup>619</sup> tekstów prawnych, nie potwierdzają rozpowszechnionej w doktrynie tezy, że legislator posługuje się pojęciem „prawda” w jednolitym znaczeniu<sup>620</sup>. Wyróżnić bowiem można cztery konteksty występowania leksemu „prawda”. W pierwszym z nich prawda jest **przeciwieństwem fałszu** (szeroko rozumianej fikcji). Wyróżnikiem drugiego jest stawiany adresatowi normy **nakaz prawdy** w kontekście korelacji prawdy z faktem. Trzeci sposób użycia, który pojawia się w preambule do Konstytucji, można określić jako **prawdę aksjologiczną**<sup>621</sup>. Ostatnie rozumienie wiąże się ze zjawiskiem **pojęciowego odesłania** poza język norm prawnych<sup>622</sup>. Powyższe ustalenia wskazują na **dwa komplementarne sposoby filozoficznego pojmowania wartości prawdy**. W pierwszym i drugim przypadku sprowadza się on do adekwacyjnego rozumienia tytułowej wartości, natomiast w dwu pozostałych – do koherencyjnej wizji prawdy.

Wynikający z samej istoty prawdy nakaz dążenia do jej poznania może być ujęty w systemie prawnym (zależnie od przyjmowanej koncepcji prawa) jako norma-zasada bądź jako norma-reguła. W przypadku ujęcia prawdy jako zasady, należy przyjąć jej dyrektywalne rozumienie. Staje się wtedy nadrzędną normą obowiązującego systemu prawnego, która może mieć swe źródło poza systemem prawa. Jej nadrzędność polega na najwyższym usytuowaniu w hierarchii norm oraz treści. Ta ostatnia odnosi się do wartości, do jakich odwołuje się prawodawca, wyznaczając tym samym kierunek działań legislacyjnych podmiotom prawa<sup>623</sup>. Dlatego właśnie warto przedstawić widzenie norm prawnych wpływających na ustalenie pojmowania prawdy w dominujących koncepcjach prawa, czyli prawie natury i pozytywizmie prawniczym.

---

obecne w prawoznawstwie nie wywodzą się na drodze klasycznego rozumowania logicznego ze zdań orzekających i nie podlegają prostej ocenie ze względu na prawdę i fałsz. Jakkolwiek doświadczenie gnozeologiczne dowodzi, że inaczej poznajemy byt, a inaczej powinność (R. Tokarczyk, *Koncepcja proceduralnego prawa natury Lon L. Fullera*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 15 (1978), s. 226).

<sup>619</sup> Zasadnym jest **przyjęcie rozumienia języka jako narzędzia porozumiewania się** danej grupy etnicznej, służące do przekazywania myśli drogą akustyczną bądź graficzną. W przyjmowanym rozumieniu podkreśla się, że jest to sztuczny kod służący przekazywaniu określonej, zwykle **związanej z daną dziedziną wiedzy** informacji za pomocą symboli (P. Rączkowski, *Język jako bariera w komunikacji administracji publicznej z obywatelami*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1 (2022), s. 125).

<sup>620</sup> M. Synoradzki, *Cztery rozumienia „prawdy”* ..., s. 453.

<sup>621</sup> Jest to możliwe dzięki przyjęciu, że **aksjologia prawa obejmuje zależności zachodzące między wartościami społecznymi** (w tym prawdą) **a prawnym porządkiem normatywnym** (A. Kotowski (red.), *Wybrane zagadnienia* ..., s. 243).

<sup>622</sup> M. Synoradzki, *Cztery rozumienia „prawdy”* ..., s. 454.

<sup>623</sup> J. Zajadło, *Leksykon* ..., s. 371-372.

## ROZDZIAŁ VII

# PRAWDA W UJĘCIU PODSTAWOWYCH SZKÓŁ PRAWA

### 7.1. PRAWO NATURY

Wszystkie **teorie** dotyczące pochodzenia **prawa natury** mają wspólny mianownik, **uznają** bowiem to **prawo za kwintesencję aksjologii**, uzasadnienie dla każdego działania czy zaniechania podjętego w obronie człowieka i wyznawanych przez niego wartości<sup>624</sup>. Właściwe jest ono, podobnie jak prawda, wyłącznie człowiekowi jako istocie myślącej, obdarzonej rozumem. Katalog tego prawa obejmuje m.in.: prawo do życia, prawo do zachowania zdrowia, prawo do rozmnażania. Prawo natury odnosi się więc do tego, co być powinno i z tej perspektywy formułuje oceny aktualnej rzeczywistości<sup>625</sup>. Pojmowane jest na ogół jako zespół norm, pewna idea albo jako zespół powinności, które w danym czasie i w danym społeczeństwie należałoby urzeczywistnić ze względu na deklarowane przez nie wartości<sup>626</sup>.

Nawiązując do starożytnych ujęć prawa, współcześnie przystępną klasyfikację teorii prawa natury przedstawiła **Maria Szyszkowska**<sup>627</sup>. Kryterium podziału na trzy grupy jest tu zmienność treści prawa oraz rodzaj tej zmienności. Pierwsza grupa to teorie prawa o niezmienniej treści. Jest to najstarsza, bo sięgająca starożytności wersja prawa natury, którą można określić mianem statycznej. Człowiek nie tworzy, a jedynie odkrywa i poznaje wieczne, niezmiennie, absolutne, nie-zbywalne i powszechne prawa. Drugą grupę stanowią świeckie teorie prawa natury o zmiennej treści powstałe na przełomie XIX i XX wieku. Według ich ujęć prawo natury jest tworem człowieka uwarunkowanym m.in. zaszcłóściami historycznymi, okolicznościami społecznymi czy politycznymi. Punkt odniesienia dla tego prawa stanowi prawo pozytywne, samo zaś naturalne jest miernikiem dla oceny wysiłków legislatora<sup>628</sup>. Zmienność prawa natury zależy od zmian w świadomości człowieka, ale zmiennej treści odpowiada niezmienna forma, tj. powinność. Ostatnią grupę stanowią religijne koncepcje prawa natury, którym właściwa jest rozwijająca się treść. Określane są one mianem teorii dynamicznych, które powstały w połowie XX w. Ta trzecia grupa teorii skupia się na rozwojowym charakterze jusnaturalizmu oraz na trwającej ewolucji świata i człowieka. Choć za źródło prawa teorie te uznają

<sup>624</sup> M. Łuszczynska, *Prawo natury a prawo stanowione-dwa antagonistyczne ujęcia filozofii prawa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia” LII/LIII (2005-2006), s. 100-101.

<sup>625</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>626</sup> Takie prawnonaturalne stanowisko może sugerować brzmienie art. 2 Konstytucji RP.

<sup>627</sup> M. Szyszkowska, *Teoria i filozofia ...*, s. 36-43.

<sup>628</sup> S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys ...*, s. 60.

Boga, głoszą zmienność interpretacji jego zasad. Zwolennicy teorii dynamicznych podkreślają, że zasady prawnonaturalne są *constans*, a rozwojowość tych zasad wynika z zastosowania do nowych okoliczności, czasu i miejsca.

Choć pojęcia „prawo natury” i „prawo naturalne” używane są przez większość autorów zamiennie, takie postępowanie obarczone jest błędem, którego nie należy pominąć milczeniem. Prawo natury w hierarchii praw stoi bowiem najwyżej. Jego źródłem ma być wszechnatura, a w ujęciu teologicznym Bóg-Stwórca. Laickie zaś wersje prawa natury jako źródło uprawnień i obowiązków wskazują na istotę człowieka i w ten sposób zbliżają się do prawa naturalnego, które reguluje postępowanie wszystkich ludzi. Świecki jusnaturalizm głosi istnienie prawa w sposób jak najbardziej obiektywny, tj. niezależny od woli, a nawet świadomości ludzkiej. Zwolennicy świeckiej wizji prawa natury konsekwentnie podkreślają przy tym **zależność między bytem prawa a istnieniem człowieka**. Prawnonaturalne poglądy na prawo są wyrazem poszukiwań absolutnych ideałów, wartości bezwzględnych i niezmiennych.

Te bliskie prawdzie określenia prawa pozwalają formułować zasady postępowania obowiązujące wszystkich ludzi – zawsze i wszędzie. Normy prawa natury obowiązują niezależnie od aktów stanowienia prawodawcy<sup>629</sup>. Właśnie to założenie stało się przedmiotem ataku ze strony pozytywizmu. W sądownictwie (kwintesencji wymiaru sprawiedliwości) bowiem nie spotyka się doskonałości częściej niż gdzie indziej. Orzeczenia sądowe w oczach zainteresowanych stron zawsze skażone są błędami, niezależnie od bezstronności<sup>630</sup>.

## 7.2. POZYTYWIZM PRAWNICZY

Przez pojęcie „pozytywizmu prawniczego” rozumie się grupę kierunków refleksji nad prawem, które rozwijały się w anglosaskiej kulturze prawnej od połowy XIX w.<sup>631</sup>. Wywodzący się z osiemnastowiecznego pozytywizmu filozoficznego (August Comte, John Stuart Mill) pozytywizm prawniczy, odnosi się do zjawisk realnych, pożytecznych, pewnych, wyraźnie zarysowanych oraz konstruktywnych. W przeciwieństwie do jusnaturalizmu, dominujący w europejskim prawoznawstwie pozytywizm, skupia się na przedmiocie poznania (normach systemu) wraz z bliskim filozofii analitycznej dążeniem do precyzji językowej. Jako „filozofia nie wierząca w filozofię”, **pozytywizm czerpiąc z rozwoju nauk ścisłych, wskazał nowy sposób myślenia o prawdzie i prawie, który**

<sup>629</sup> H. Leszczyzna, *Filozoficzne zagadnienia państwa i prawa*, „Studia Iuridica” XXXI (1996), s. 75.

<sup>630</sup> A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 17.

<sup>631</sup> *Filozofia prawa w pytaniach i odpowiedziach*, (red.) J. Zajadło i K. Zeidler, Warszawa 2013, s. 203.

wyznaczały **dyrektywy metodologiczne**.

Wzorzec pozytywistycznego myślenia o prawie za podstawowe przyjmuje założenie, że prawem jest efekt ludzkiej skonwencjonalizowanej działalności, nie zaś rezultat odkryć poczynionych w związku z obserwacją funkcjonowania natury, ludzkiej duszy czy społeczeństwa. Zatem prawo będące wyłącznie zbiorem norm (reguł), tworzone jest w wyniku władczej i zasadniczo nieograniczonej działalności prawodawcy. W konsekwencji **badania nad znaczeniem pojęć prawnych powinny polegać na zobiektywizowanej analizie systemu prawa**, który funkcjonować ma jako dostępny w określonym czasie i przestrzeni zamknięty i spójny system logiczny. To właśnie odróżniać ma prawnoznawstwo od badań socjologicznych, historycznych czy krytyki z punktu widzenia moralności jako innych kryteriów oceny<sup>632</sup>.

Pierwotny pozytywizm prawniczy oparty na fakcie sprawowania suwerennej władzy, nazywa się pozytywizmem „twardym”. Charakteryzował się on przede wszystkim przekonaniem o niezależności obowiązywania prawa pozytywnego od norm moralnych oraz tezą, że **o odróżnieniu norm prawnych od innych społecznych układów normatywnych (np. moralności) decydują kryteria społeczne**<sup>633</sup>. Reguły prawne obowiązujące w danej społeczności są ogólnymi nakazami wydanymi przez suwerena. W każdej społeczności politycznej można bowiem znaleźć suwerena, tj. osobę lub określoną grupę, która nie podporządkowuje się nikomu, a wszyscy powinni mieć dla niej posłuch. Model **Johna Austina** uznaje, że prawo jest zbiorem reguł wybranych specjalnie do regulowania porządku społecznego. Obowiązek prawny miał być podleganiem regule, regułą ogólny rozkaz, a rozkaz to wyrażenie pragnienia, by inni postępowali w określony sposób. Austin definiuje obowiązek prawny jako stan zagrożenia użyciem siły. Autorytet prawa w jego ujęciu budowany jest na tym, że suweren może wyrządzić krzywdę nieposłusznym.

Kluczowe założenie o nieskrępowaniu suwerena nie obowiązuje jednak w nowoczesnym społeczeństwie postindustrialnym, gdzie władza jest pluralistyczna i zmienna. **Nie można więc prawdziwie wskazać Austinowskiego suwerena**<sup>634</sup>. Prawdy głoszone przez rozwijające się nauki sprawiły, że brak w sferze prawa koniecznych związków między prawem a pozaprawnymi systemami normatywnymi (w szczególności moral-

---

<sup>632</sup> A. Sulikowski, *Opresywność pozytywizmu prawnego i jej postmodernistyczna krytyka*, [w:] *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tendencje sporu i jego współczesne implikacje*, (red.) P. Kaczmarek i Ł. Machaj, Wrocław 2010, s. 29. Zauważyć wypada, że opracowania w prawnoznawstwie odwołują się również do protoplastów postmodernizmu, tj. Aldoriusa Huxley’a, Georga Orwella, Reinera Marii Rilkego (A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 193).

<sup>633</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do ...*, s. 181

<sup>634</sup> R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 49-51.

nością) oraz brak zależności pomiędzy bytem a powinnością, został zakwestionowany przez dwudziestowieczny **pozytywizm wyrafinowany**. Teksty prawne posiadające obiektywne, tj. możliwe do naukowego ustalenia znaczenie, ograniczałyby prawnika do bezrefleksyjnego stosowania prawa, które istnieje niezależnie od niego. **Poznanie prawa jest jednak zapośredniczone przez mowę (teksty prawne), ponieważ społeczeństwo „dzieje się” głównie przez język.** Owo zapośredniczenie widoczne jest zatem także w sferze prawa<sup>635</sup>. Chodzi o prawniczą mutację wypowiedzi performatywnych, czyli o dokonywane za pomocą określonych słów czynności konwencjonalne<sup>636</sup>.

**Akty mowy** na mocy zawartych w przepisach reguł prawnych (tj. określonych reguł pozajęzykowych), stanowią jednak dokonanie pewnej czynności pozajęzykowej<sup>637</sup>. Ze względu na dostrzeżenie, że każdy sensowny akt użycia języka jest w istocie dokonaniem określonej czynności językowej, faktycznie nie ma wypowiedzi nieperformatywnych. Dla praktyki prawnej ważne jest, że każde użycie języka ma zatem pewien aspekt performatywny<sup>638</sup>. Możliwość traktowania w prawoznawstwie prawdy jako wartości instrumentalnej jest pokłosiem pragmatyzmu. W takim ujęciu prawda ma służyć zatem dobru jeszcze bardziej podstawowemu, którym jest sprawiedliwość<sup>639</sup>. Nawiązując zaś do performatywów **Johna Langshawa Austina** wypada zauważyć, że użycie pewnych słów doprowadza do zmiany w świecie zewnętrznym (pozajęzykowym). Choć performatywy nie są ani prawdziwe, ani fałszywe jako wypowiedzi językowe mają stanowić narzędzie zmiany rzeczywistości, czyli kreowania faktów pozajęzykowych<sup>640</sup>. Przez wpływ na przedmiot poznania, mogą wpływać na pojmowanie prawdy.

Czerpiąc z analitycznej myśli Wittgensteina<sup>641</sup>, **Herbert Lionel Adolphus Hart** uznał, że norma prawna jest źródłem argumentów w rozumowaniu praktycznym. Normy zawierające bezpośrednie polecenia określonych zachowań to **reguły pierwotne**. Jednak społeczeństwo operujące jedynie regułami pierwotnymi znajdowałoby się w stanie przedprawnym. Byłaby to sytuacja wadliwa ze względu na niepewność co do prawa, statyczny

---

<sup>635</sup> Korzystając z propozycji „semantycznego ukąszenia” w ujęciu Dworkina (zakłada ona, że semantyczne teorie prawa czynią identyfikację prawa zależną od pewnych wspólnie podzielanych kryteriów), **pozytywiści uznają, że podstawy prawa, czyli fakty, od których zależy prawdziwość zdań prawnych, ustalone są przez reguły języka.** Ten koncept prowadzić może do sporów o empiryczne podstawy prawa (A. Dyrda, *Spór o pojęcie prawa – debaty Hart-Dworkin ciąg dalszy?*, „Państwo i Prawo” 4 (2014), s. 9-11).

<sup>636</sup> T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy ...*, s. 13.

<sup>637</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>638</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>639</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>640</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>641</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do ...* s. 184. Austriak w końcowym okresie swej twórczości wyrażał pogląd, zgodnie z którym **zdania używane często na pograniczu logiki i empirii mogą uchodzić za wyraz doświadczenia, lecz również za wyraz jakiejś normy** (L. Wittgenstein, *Uwagi o ...*, s. 16).

charakter reguł i związaną z tym nieskuteczność wobec braku środków. Z konieczności muszą zatem istnieć **reguły wtórne**, które likwidują wymienione mankamenty. Nieskuteczność jest eliminowana poprzez wprowadzenie reguł orzekania, statyczność redukują reguły zmiany, a niepewność likwiduje reguła uznania. Prawo ma być tu związkiem reguł pierwotnych i wtórnych. Jednak uczestnicy obrotu prawnego wciąż zadają sobie pytania: na temat własnej tożsamości, zmian, z którymi nieustannie są konfrontowani, swej własnej przyszłości, niepewności świata pozbawionego niezawodnych wartości i pewników<sup>642</sup>.

Opis modelu współczesnego pozytywizmu przedstawiony przez Harta można uzupełnić o bliskie prawdzie postulaty uporządkowania (niesprzeczności) systemu, jego wolności od luk (zupełności) oraz **logicznej wyprowadzalności pewnych norm z innych norm systemu**. Anglik dostrzegł, że imperatywizm odzwierciedlający się w formalizmie i scjentyzmie prądu pozytywistycznego, wpływa także na **pojmowanie prawdy rozumianej w sposób adekwacyjny**. Za takim właśnie, ujęciem tytułowego problemu przemawia następujące rozumowanie. Jeżeli pozytywizm widzi prawdę w sposób adekwacyjny, a Hart pozostawał wierny omawianemu kierunkowi<sup>643</sup>, to **inne źródła argumentów aletycznych (wywodzone z założenia minimum treści prawa natury jako „jądra zdrowego rozsądku”) stanowić mogą jedynie element subsydiarny wobec językowo zapośredniczonej korespondencji**. Z tego względu i z uwagi na przyjmowane u podstaw rywalizujących kierunków założenia, nie można go widzieć jako zwolennika eklektycznego pojmowania prawdy w prawoznawstwie. **Dla Harta bowiem nadal nie było żadnego koniecznego związku między prawem a moralnością.**

### 7.3. NIEPOZYTYWISTYCZNA KONCEPCJA PRAWA JAKO PODSTAWA PRZYJMOWANEGO POJMOWANIA PRAWDY

Spór co do przyjmowanej w prawoznawstwie koncepcji prawdy, która wpływa na stosowanie regulacji prawnych, jest pochodną bardziej szczegółowego problemu prawnofilozoficznego. Sprowadza się on do pytania, **czy można uzasadnić obowiązywanie prawa bez odwoływania się do wartości aksjologicznych**<sup>644</sup>. Źródłem od-

<sup>642</sup> A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 35.

<sup>643</sup> Stanowiska tego nie podważa okoliczność, że „miękki”/”wyrafinowany” pozytywizm opracowany przez Anglika istotę prawa widział w akceptacji społecznej a nie rozkazie suwerena. Związek prawa z normami moralnymi nie oznaczał w tym przypadku przejścia na pozycję prawa natury, ponieważ zasady miały wpływać jedynie na faktyczne obowiązywanie i przestrzeganie prawa (J. Zajadło, *Leksykon ...*, s. 239).

<sup>644</sup> Chodzi o istnienie związku treściowego między normami prawa i moralności, tj. ustalenie czy prawo powinno gwarantować moralność przekonań (aspekt pozytywny) albo odwrotnie (aspekt negatywny)



mienności w pojmowaniu prawdy przez poszczególne dogmatyki są fundamentalne różnice w widzeniu wartości prawdy przez rywalizujące ze sobą kierunki prawnoznawstwa. W dyskusji na ten temat, jak wspomniano, wyłoniły się w filozofii prawa dwa zasadnicze stanowiska: **konceptje prawa natury oraz konceptje pozytywizmu prawniczego**<sup>645</sup>. Prowadzona na gruncie filozoficzno-prawnym refleksja podkreśla, że zarówno doktryny prawa natury i pozytywizm prawniczy zawierają w sobie część prawdy. Oba te kierunki nie są niestety wolne od fundamentalnych błędów<sup>646</sup>. Podobnie jak w aletejologii, tak i we współczesnej filozofii prawa pojawiają się więc stanowiska mające na celu unifikację głównych nurtów. W prawnoznawstwie zadanie to przyjęły na siebie **konceptje trzeciej drogi**<sup>647</sup>, w tym niepozytywistyczne.

Współcześnie w prawie widoczna staje się tendencja nieredukowania go już tylko do wydawanych reguł, ale wciela się do niego powszechne zasady moralne. Niepozytywiści otwarcie dopuszczają identyfikację obowiązującego prawa z moralnym wartościowaniem i przyjmują, że zasady (wartości) moralne są przyczynami działania jak i twierdzeniami usprawiedliwiającymi to działanie. **Zasady czynią prawo koherentnym**<sup>648</sup>. Ta właśnie uwaga wskazuje na **konieczność odwoływania się do spójności także przy ustalaniu prawdy jako elementu prawa i nauki o nim**. Dla możliwie pełnego pojmowania prawdy w niepozytywistycznej koncepcji prawa kluczowe są związane z koherencją następujące tezy. Każdy człowiek posiada swój własny system przekonań, preferencji i standardów rozumowania, który tworzy tak koherentnie, jak on tylko może. Czyni on to przez ciągłą aktualizację i rewidowanie swoich przekonań, które są jedyną drogą do przybliżonej prawdy. Jest tak, ponieważ w praktycznych kontekstach prawa i moralności nie został jeszcze wypracowany, inaczej niż w naukach ścisłych,

---

oraz wskazanie, że jeśli prawidłowo ustanowione i skuteczne normy popadną w konflikt z normami moralnymi, utracą charakter prawny (wiązący), (R. Alexy, *W obronie niepozytywistycznej* ..., s. 34). Ochrona dóbr prawnych jest bowiem postulatem moralnym (ibidem, s. 35).

<sup>645</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do* ..., s. 149.

<sup>646</sup> J. Zajadło, *Filozofia prawa Arthura Kaufmanna*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 23 (1987), s. 394.

<sup>647</sup> Z punktu widzenia problemu badawczego tej pracy, tj. pojmowania prawdy w ogólnej nauce o prawie, istotne jest wyjaśnienie, jaki jest kierunek owych „dróg”. W omówionych dalej założeniach i opartej na NKP praktyce, ważne jest przyjęcie przez Aleksandra Peczenika rozróżnienia, które słusznie kojarzy się z adekwacyjnym i epistemicznym pojmowaniem prawdy. Chodzi o pojawiające się już we wczesnej myśli tego autora wskazanie z wykorzystaniem analizy dystynkcji między związkami z rzeczywistością (faktami) i pojawiającym się przy konstrukcjach idealnych konwencjonalizmem (A. Peczenik, *Uprawienie a obowiązki*, „Państwo i Prawo” 2 (1964), s. 225). Przyjęcie stanowiska nurtu konwencjonalizmu wskazywanego przez K. Ajdukiewicza prowadzi na gruncie ogólnej nauki o prawie do odrzucenia wyłączności korespondencyjnej teorii prawdy (J. Maciaszek, *Holistyczna* ..., s. 284).

<sup>648</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna* ..., s. 9-10. Dzieje się tak, ponieważ zasady (jako normatywne postaci wartości) przez rozbudowanie technicystycznego wymiaru poszczególnych dogmatyk o adekwatną aksjologię, uspołniają cały system (B. Janusz-Pohl, P. Kosmatka, *Zmiany w prawie karnym procesowym* ..., s. 10).

zespół zaawansowanych, dokładnych, kompleksowych, relatywnie niekontrowersyjnych i użytecznych teorii. Dlatego związane z prawdą zainteresowania koherencji bliższe są powszedniej argumentacji prawniczej niż ogólnie rozumianemu prawoznawstwu. Choć wątpliwe jest, czy można osiągnąć prawdę drogą takiej argumentacji, dąży się do koherencji zarówno w moralności jak i w prawie. Wynika to z przyrodzonej człowiekowi preferencji w kierunku racjonalności, a więc koherencji<sup>649</sup>.

W latach siedemdziesiątych XX wieku pojawiła się reakcja przeciwko dominującym w filozofii prawa doktrynom utylitaryzmu i pozytywizmu prawniczego<sup>650</sup>. Najważniejszy, najbardziej interesujący i filozoficznie doniosły atak na wymienione kierunki został przeprowadzony przez autorów amerykańskich: Lona Luvoisa Fullera i Ronalda Dworkina. Będący odbiciem wysublimowanej myśli H.L.A. Harta katalog minimalnych warunków formalnych prawa („jądro zdrowego rozsądku”<sup>651</sup>), które wywodzą się z koncepcji prawa natury o zmiennej treści, można uznać za **wewnętrzną moralność prawa** sformułowaną przez **Lona L. Fullera**. Przyczynkiem do określenia przez Fullera też jego stanowiska było powstanie szkoły filozofii prawa, która przybrała nazwę „nowego prawoznawstwa analitycznego”, o którym powiada się, że było „mniej pozytywistyczne” niż poprzednie, choć większość jej zwolenników pozostawała nadal pozytywistami i uznawała, że „prawo takie, jakie jest, może być wyraźnie odróżnione od tego, jakim być powinno”<sup>652</sup>. Autor ten, podkreślając związki praworządności ze skutecznością i spra-

---

<sup>649</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna ...*, s. 32.

<sup>650</sup> Niektórzy autorzy wskazują, że genezy koncepcji „trzeciej drogi” należy doszukiwać się w niemieckim obszarze naukowym. Inicjatorem tego nurtu prawoznawstwa był **Gustaw Radbruch**. Pod wpływem wynaturzeń opartego o pozytywizm nazistowskiego systemu doszedł do wniosku (argument z bezprawia), że **ustawa** (np. przeczące dorobkowi ówczesnej antropologii ustawy norymberskie z 1935 r.) **rażąco sprzeczna z wymogami obejmującej również wartość prawdy sprawiedliwości, może utracić moc obowiązującą ze skutkiem wstecznym**. Jego koncepcja pozwala mówić o „ponadustawowym prawie” i „ustawowym bezprawiu”. Przedstawiony pogląd określa się jako „**formułę Radbrucha**”. Tezę tę potwierdzają sami twórcy koncepcji niepozytywistycznej. Za przykład może służyć artykuł R. Alexy’ego, w którym broni on ujęcia niepozytywistycznego przez odwołanie i rozwinięcie też G. Radbrucha (R. Alexy, *W obronie niepozytywistycznej ...*, s. 36-42). Znaczenie myśli Radbrucha dla koncepcji niepozytywistycznej potwierdzone jest również w krajowym piśmiennictwie (zob. P. Skuczyński, *Czy grozi nam kryzys prawa? Rozważania na tle problemu tzw. roszczenia do słuszności*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2011), s. 62-64 i J. Zajadło, *Formuła Radbrucha – martwa czy żywa?*, [w:] J. Hołówska, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 451-464).

<sup>651</sup> Za normatywny wyraz jego realizacji uznać można przepis art. 3 § 2 pkt 4 Kodeksu postępowania karnego, który wskazuje, że postępowanie powinno być prowadzone w sposób umożliwiający rozstrzygnięcie sprawy w rozsądnym terminie.

<sup>652</sup> L.L. Fuller, *Moralność ...*, s. 250-254. Omawiając strukturę analitycznego pozytywizmu prawnego, Fuller wskazał pięć „punktów wyjścia” stanowiących wspólną podstawę stanowiska Austina, Kelsena i Harta. Zaatakował on założenia pozytywistów o prawie jako jednostronnej projekcji władzy, brak zainteresowania pozytywistów istotą prawa (czym jest, jak działa) zastępowany pytaniem o jego źródła (skąd się bierze), kłócące się z „projekcyjnym” widzeniem władzy „niewyjątkowe” (zwykle) traktowanie prawodawcy, brak wymogu pozytywistycznej etyki zawodowej prawników i przekonanie, że jasne (poprawne) rozumowanie nie jest możliwe, póki nie zostanie odróżniony wysiłek celowego tworzenia prawa od prawa, które w wyniku tego wysiłku powstaje.

wiedliwością, za oczywiste przyjął twierdzenie o istotnym znaczeniu dla praktycznej skuteczności prawa minimum zgodności z moralnością ujęte w myśli Harta<sup>653</sup>.

Związana z poznaniem prawdy moralność dążeń wskazuje drogę do życia pełnego, godnego, doskonałego. Oferuje ona człowiekowi tylko aspiracje. Łącząca się z normatywnością prawdy moralność obowiązków to zbiór norm, do których spełnienia zobowiązani są wszyscy. Zauważyć trzeba, że **wymogi wewnętrznej moralności prawa** mają charakter wymogów moralności dążeń i **obejmują postulaty bliskie prawdzie**. Po pierwsze, prawo ma być ogólne, tj. powinno działać bezosobowo, w sensie oparcia jego słuszności o istotne zasady<sup>654</sup>. Wymóg ten kojarzyć może się ze stawianym prawdzie żądaniem jedności, które uniezależnia ją od osobistych perspektyw poszczególnych osób. Związana z wymogiem promulgacji dostępność prawa przywołuje dążenie do poznania prawdy. Temu też służy postulat jawności prawa (jego promulgacji). Z ograniczeniem nieskończoności poznania prawdy skorelowany jest zakaz retroakcji trwającego w czasie prawa (różnica z formułą Radbrucha)<sup>655</sup>. Ta względna niezmiennosc cechuje też prawdę. Zarówno system prawny jak i prawda (system wiedzy), przez oparcie o koherentne argumenty mają być wolne od sprzeczności. Oba systemy powinny być też racjonalne, choćby przez odrzucenie niemożliwości ontologicznej, ale również aksjologicznej. W końcu prawo oraz prawda jako rezultaty działalności ludzkiej powinny szanować wymogi przyjętej praktyki prawniczej i poznawczej. Z tym absolutystycznym pojmowaniem prawdy i świadomością ułomności ludzkich możliwości poznawczych<sup>656</sup>, łączy się wskazanie, aby prawo składało się z reguł, a nie tylko z indywidualnych rozkazów. Przypomina to istnienie ogólnych podstaw (reguł) rozstrzygania o prawdziwości<sup>657</sup>. Istotne odejście od wskazanych postulatów praworządności prowadzi przy tym nie do złego prawa, lecz do czegoś, co prawem już w ogóle nie jest<sup>658</sup>. Chodzi o **zapewnienie koherencji między**

---

<sup>653</sup> L.L. Fuller, *Moralność ...*, s. 210-215 i 243-246.

<sup>654</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>655</sup> Z. Ziemiński, *Swoisty sposób rozprawiania o moralności i prawie*, „Etyka” 17 (1979), s. 255-260.

<sup>656</sup> Chodzi przy tym o zrozumienie, że np. użytek, który czynimy z mowy, jest wieloraki i trudno jest w paru słowach wyczerpująco zdać sprawę z wszelkich jego przejawów (K. Ajdukiewicz, *Propedeutyka filozofii dla liceów ogólnokształcących*, Lwów – Warszawa 1938, s. 70).

<sup>657</sup> W tym miejscu podkreślenia wymaga, że swoiste odzwierciedlenie myśli Fullera znalazło miejsce w dorobku twórców poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa. Przykład stanowi akceptacja założenia o pewnym minimum precyzji sformułowań też dotyczących związków prawa i moralności jako warunku niezbędnego do tego, aby proces komunikowania myśli dochodził do skutku (ibidem, s. 260). Związane z postulatami amerykańskiego filozofa rozważania skłaniają do przyjęcia, że myśli recenzowanego filozofa zostały zaakceptowane przez Z. Ziemińskiego. Efektem tego jest stanowisko, zgodnie z którym w rozważaniach nad związkami prawa oraz moralności powinni uczestniczyć przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, np. socjologowie, metodolodzy, przedstawiciele nauki o moralności (ibidem, s. 255) i widzieć można je jako zapowiedź omówionej dalej zewnętrznej integracji nauk prawnych.

<sup>658</sup> L.L. Fuller, *Moralność ...*, s. 259.

**normami prawnymi i działaniami przy ich stosowaniu**<sup>659</sup>.

Z analizy filozoficznych podstaw przedstawionych postulatów przebija charakterystyczna dla pragmatystów niechęć do adekwacyjnej koncepcji prawdy, co wynika stąd, że przeciwnicy Arystotelesowskiej koncepcji prawdy rzeczywistość pojmują nie jako byt obiektywny, lecz jako wytwór ludzkiej aktywności. W przedstawionej koncepcji filozoficznoprawnej Fullera szczególnie wyraźne jest, że na gruncie pragmatyzmu, prawda ma charakter koherencyjny. Choć prawda jest wytwarzana w naszym doświadczeniu, rewidacja sensu prawdy nie jest kwestią zrodzoną wyłącznie na gruncie filozofii pragmatycznej. Taki zaś charakter ma przypisywanie konsekwencji praktycznych temu, co prawdziwe<sup>660</sup>. Ów pogląd opiera się na przyjęciu, że zadanie filozofii moralnej polega na tym, by sformułować i uznać to, co już uprzednio było wiadome. Jednakże wobec tego, iż moralność obowiązków posługuje się wzorami zapożyczonymi od moralności dążeń, nie istnieje żaden sposób przeprowadzenia wyraźniej linii demarkacyjnej między nimi<sup>661</sup>. Powyższe sprawia, że pojawiają się trudności w określeniu stosunków między zewnętrzną i wewnętrzną moralnością prawa<sup>662</sup>.

**Proponowane pragmatyczne ujęcie prawdy w wewnętrznej moralności prawa** przejawia się w rozumieniu tej ostatniej jako zbioru zasad budowy dobrego porządku prawnego. Kluczowe dla nauki prawa wypowiedzi oceniające stanowią językowy środek wyrazu przeżycia aprobaty lub dezaprobaty wobec określonego stanu rzeczy<sup>663</sup>. Do traktowania ich *serio* wymagają jednak odniesienia właśnie do zasad, norm czy wartości, z jakich dana ocena ma wynikać<sup>664</sup>. **Bez wątpienia oceny moralne mogą zatem stanowić uzasadnienie norm, a normy mogą stanowić uzasadnienie oceny dokonywanej ze względu na normę moralną**<sup>665</sup>. **To pociąga za sobą konieczność prawdziwości ich istnienia. Można więc mówić o „prawdziwości” sądów także moralnych**<sup>666</sup>. Argumentacja moralna jest dopuszczalna, ponieważ **charakterystyczną cechą ocen moralnych jest oczekiwanie, że używane do ich formułowania kryteria nie będą arbitralne, ale jakoś uzasadnione, tj. prawdziwe**<sup>667</sup>.

---

<sup>659</sup> J. Woleński, *Pozytywizm prawniczy a prawo natury*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 445.

<sup>660</sup> A. Rossmann, *Praworządność w perspektywie zasady podtrzymywania oraz pogłębiania komunikacji między ludźmi*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 87 (2019), s. 132.

<sup>661</sup> L.L. Fuller, *Moralność ...*, s. 41-42.

<sup>662</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>663</sup> T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy ...*, s. 16.

<sup>664</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>665</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>666</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>667</sup> *Ibidem*, s. 17. Warto podkreślić przy tym dostrzeżony przez A. Peczenika fakt, że **normy prawne nie dają wyodrębnić się za pomocą jednego tylko kryterium** (np. trybu ustalenia czy według uznania za obowiązującą) albowiem wyróżniają się one specyficznym sposobem powstania, oddziaływaniem,

Najbardziej znaną krytykę pozytywizmu prawniczego sformułował jednak amerykański filozof **Ronald Dworkin**, następca Harta w Oxfordzie. Integralna filozofia prawa stworzona przez Dworkina łączy w sobie zalety koncepcji prawnonaturalnych i pozytywistycznych. **Dworkinowska wersja „trzeciej drogi” w jurysprudencji wykazuje cechy zbliżone do hermeneutycznych ujęć prawdy.** Koncepcja ta zaliczona może też być do dyskursywnej filozofii prawa, czyli filozofii zakładającej jego kształtowanie w swobodnej komunikacji<sup>668</sup>. Jej główna teza głosi, że w **nowoczesnym, rozwiniętym systemie prawa dla każdego, nawet „trudnego” przypadku (*hard case*), odpowiednio zinterpretowany, ustanowiony system prawa przewiduje jedną właściwą odpowiedź (*one right answer*), która derywowana jest z tego systemu<sup>669</sup>. Ten aspekt hermeneutyki prawniczej zakłada, że trafna decyzja interpretacyjna w poszukiwaniu prawdy musi spełniać nie tylko kryterium zgodności, określanej jako „próg odpowiedniości”, ale również maksymalnej koherencji. **Zgodne z prawdą rozstrzygnięcie ma zgadzać się z interesującymi ustawami i precedensami oraz realizować powszechnie uznane wartości<sup>670</sup>.** Postulat koherencji w modelu Dworkina realizuje idealny sędzia (Herkules<sup>671</sup>), którego decyzja musi wskazywać ciągłość z takim wzorcem dotychczasowej polityki prawniczej, w jakim jest ona przedstawiona jako dalszy ciąg spójnego aksjologicznie zespołu zasad moralności instytucjonalnej<sup>672</sup>. Krytyka realizmu prawniczego i Hartowskiego pozytywizmu, a także społeczne zobiektywizowanie prawa oraz sugerujących związki z wartościowaniem moralnym zasad (subiektywizm), wskazuje na **pełne pojmowanie prawdy, które stanowi podstawę Dworkinowskiej integralnej filozofii prawa<sup>673</sup>.****

Podobnie jak tworząca system **prawdziwa wiedza<sup>674</sup>**, prawo zawierać ma nie tyl-

---

a ponadto **tworzą system** (A. Peczenik, *Uprawnienie ...*, s. 229).

<sup>668</sup> A. Barut, *Wolne społeczeństwo i sędzia Herkules. Instytucjonalizacja społecznej dyskusji nad prawem w filozofii Ronalda Dworkina*, „Studia Prawnicze KUL” 4 (2010), s. 7.

<sup>669</sup> Zaznaczyć trzeba, że większość trudnych i zawiłych problemów prawoznawstwa dotyczy nie norm zakazujących czy nakazujących jakichś psychofizycznych zachowań, ale związanych z wartościowaniem uzasadnień i ocen.

<sup>670</sup> A. Barut, *Wolne społeczeństwo ...*, s. 24.

<sup>671</sup> Rolę sędziego Herkulesa jako kwalifikowanego podmiotu rozpatrującego sprawę w oparciu o ustaloną prawdę Dworkin przedstawił w opozycji do stworzonej przez Harta postaci sędziego Herberta. Ten ostatni pozostając wierny silnie korespondencyjnemu (adekwacyjnemu) pojmowaniu prawdy, rozpoznawał jedynie fakty. Nie był on „swobodnym decydem” (W. Patryas, *Czynnik intelektualny...*, s. 38). Sędzia Herkules ma natomiast cechy bliskie wyidealizowanemu podmiotowi uznania „asentorowi doskonałemu”. Chodzi m.in. o nieograniczone umiejętności dedukcyjne czy nieomylną kognicję (W. Patryas, *Uznawanie zdań*, Warszawa – Poznań 1987, s. 56-58).

<sup>672</sup> Poruszając wątek prawdziwości racji działań normatywnych („prawnych”), wskazuje się na rolę konwencji w konstruowaniu koncepcji prawa. Pozwala to widzieć Dworkina jako myśliciela aprobującego elementy konsensualnej i koherencyjnej teorii prawdy w procesie stosowania prawa (A. Dyrda, *Konwencja u podstaw prawa. Kontrowersje pozytywizmu prawniczego*, Warszawa 2013, s. 12).

<sup>673</sup> R. Dworkin, *Biorąc prawa ...*, s. VIII.

<sup>674</sup> Zasadność użycia takiego określenia w kontekście przyjmowanej wizji prawdy i teorii prawa potwier-

ko wyraźnie sprecyzowane, odwołujące się do społecznych źródeł prawa (prawodawstwa, praktyki sądowej czy zwyczaju) reguły, lecz również niesprzeczny zbiór hierarchicznie uporządkowanych zasad zawartych lub presuponowanych przez prawo. Horyzontalny porządek wymaga, aby zasady przyjęte na jednym poziomie normatywnym były spójne z uzasadnieniem innych decyzji podejmowanych na tym samym poziomie<sup>675</sup>. Dworkin potwierdza, że **na pojmowanie prawdy w prawie wpływ mają własne osądy uczestników danej sytuacji prawnej** (sędziów, stron)<sup>676</sup>. Natomiast wyróżnione obok reguł (*rules*) i zasad (*principles*) wymogi polityki prawnej (*policies*) są szczególnym rodzajem standardów postępowania, które mają być przestrzegane ze względu na to, że domaga się tego sprawiedliwość, uczciwość czy **prawda postrzegana jako inny aspekt moralności**<sup>677</sup>.

Zaproponowane przez Dworkina kryterium odróżnienia zasad i reguł zmodyfikował i sprecyzował niemiecki uczonego **Robert Alexy**. Idee Alexy'ego skutkują fundamentalnymi zmianami w myśleniu o zasadach oraz stanowią rozwinięcie i uszczegółowienie pionierskich tez Dworkina<sup>678</sup>. Alexy definiuje zasady prawa jako normy, które w swojej strukturze zawierają nakaz realizacji czegoś w maksymalnym stopniu. Przedstawione przez niemieckiego uczonego materialne ujęcie prawdy jako dyrektywy optymalizacyjnej jest jednak stosunkowo częste także w procesualistyce<sup>679</sup>. Granice owej maksymalności wyznaczone są ze względu na faktyczne oraz prawne możliwości działania i wyznaczać mogą także poznanie prawdy. Możliwe **analityczne rozumienie związku wymienionych rodzajów norm, nasuwa uprawnione skojarzenia z opartą o semantyczne pojmowanie prawdy relacją wynikania logicznego**<sup>680</sup>. Konstrukcja stosowania zasad porządkowana jest wokół trzech tez:

- 1) optymalizacyjnej;
- 2) prawa kolizji oraz
- 3) prawa wyważania.

**Uruchomienie procedury ważenia**<sup>681</sup>, a więc badania znaczenia danej zasady ze wzglę-

---

dają analizy dokonywane na gruncie poszczególnych dogmatyk (zob. np. W. Patryas, *Czynnik intelektualny...*, s. 100-104).

<sup>675</sup> R. Dworkin, *Biorąc prawa ...*, s. 218.

<sup>676</sup> Ibidem, s. 219.

<sup>677</sup> Związki prawa i moralności w perspektywie historycznej mają długi i uniwersalny charakter (por. np. J. Legowicz, *Propedeutyka ...*, s. 181-184).

<sup>678</sup> M. Kordela, *Możliwość konstruowania ogólnej teorii zasad prawa. Uwagi do koncepcji Roberta Alexy'ego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (2007), s. 11 i nast. Warto wspomnieć, że w literaturze podkreśla się znaczące odniesienie Alexy'ego w jego twórczości do myśli G. Radbrucha (J. Zajadło [w:] G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. IX).

<sup>679</sup> B. Janusz-Pohl, *Uwagi na marginesie ...*, s. 148-149.

<sup>680</sup> Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, s. 90.

<sup>681</sup> W prawie mechanizm ten znajduje odzwierciedlenie m.in. w regulacjach nakazujących organom pro-

du na aksjologiczne powiązania norm-zasad **zakłada pewne epistemiczne (koherencyjne) rozumienie prawdy**. Z powyższego wynika, że ostateczna konkluzja w wybo-  
rze konkurującej z innymi zasady w prawie respektować musi zarówno zgodnościowe  
jak i nieklasyczne elementy.

Na gruncie przedstawionych poglądów na prawo widać, że mimo obiektywisty-  
cznej ścisłości przyjmowanej prawdy, nawet pozytywizm i realizm<sup>682</sup> do swojego spraw-  
nego funkcjonowania potrzebują prawdy, której źródła znajdują się poza systemem praw-  
nym (w innych systemach normatywnych: moralności, organizacji społeczeństwa). Teo-  
rie te (szczególnie realizm) oparte są na koniunkcji trzech tez: ontologicznej, interpre-  
tacyjnej i epistemologicznej, które uzupełniają się wzajemnie. Pierwsza z nich głosi,  
że prawo istnieje jako zbiór wyrażeń normatywnych. Przez to zasadnie kojarzy się z a-  
dekwacyjnym pojmowaniem prawdy. Zgodnie z tezą interpretacyjną należy odróżnić dwa  
rodzaje interpretacji: poznawczą (odtworzenie zakresu możliwych znaczeń danego  
wyrażenia) oraz decyzyjną. W drugim przypadku wypowiedzi interpretacyjne nie są  
opisem, któremu przysługiwałaby wartość logiczna, lecz askrypcją określonego znacze-  
nia niepodlegającą kategoriom prawdy i fałszu. Z tezy ontologicznej i interpretacyjnej  
można wyprowadzić tezę epistemologiczną. Głosi ona, że tradycyjny sposób pojmowania  
zdań nie ma charakteru naukowego, ponieważ pod pozorem poznawczych twierdzeń  
o prawie formułuje się w niej wypowiedzi askryptywne lub preskryptywne, które są ra-  
czej elementami Dworkinowskiej polityki prawa. Choć nie mają wartości poznawczej

---

wadzącym postępowanie badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść,  
jak i niekorzyść stron (np. art. 4 Kpk).

<sup>682</sup> Na przełomie XIX i XX wieku a także w latach dwudziestych minionego stulecia pozytywizm  
dominował w Ameryce jako **tendencja realistyczna**. Definiowała ona prawo za pomocą działania  
sądów w trakcie rozstrzygania sporów (H.L.A. Hart, *Nowe wyzwanie dla pozytywizmu prawniczego*,  
„Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2014), s. 8). Ważne więc było „prawo w dzia-  
łaniu”. Zasadniczą tezą nurtu realistycznego było twierdzenie, że racją podejmowanych przy ustalaniu  
prawdy przez sędziów decyzji nie są reguły prawne, lecz fakty sprawy (*Filozofia prawa w pytaniach...*,  
s. 232-233). Prawdą w prawie ma być przewidywanie tego, co zrobią sądy. Dla pojmowania prawdy  
w realizmie prawniczym istotne jest, że czołowi przedstawiciele (np. O.W. Holmes i K.N. Llewellyn)  
doceniali znaczenie teorii pragmatycznej Jamesa, Pierce’a i Dewey’a. Tym samym pozwala to widzieć  
nurt realizmu (tak amerykańskiego jak i skandynawskiego) jako antycypację eklektycznego pojmo-  
wania prawdy w prawoznawstwie (szerzej: zob. T. Pietrzykowski, *Naturalizm i granice naukprawnych*.  
*Esej z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 2017, s. 114). Wspomnieć wypada, że czołowi przedsta-  
wiciele nurtu skandynawskiego, tj. A. Hägerström, P. O. Ekelof i A. Ross przedstawiali realizm jako  
antycypację eklektycznego pojmowania prawdy w prawoznawstwie. Alf Ross, w swej myśli zawarł  
także odniesienia do ważnych (dla przyjmowanych w niniejszej pracy) założeń myślicieli. Tytuł jed-  
nego z jego artykułów, „Tû-Tû”, opisuje ważne dla bytów konwencjonalnych a pozbawione znaczenia  
słowo, którego charakterystyka słusznie kojarzy się z Quine’owskim „gavagai” (szerzej: zob. A. Ross,  
*Tû-Tû*, „Societas et Ius” 6 (2017), s. 211-224). Nie można również pominąć wpływu Rossa na krajowe  
konceptje prawne, w tym oddziaływanie jego myśli na Zygmunta Ziemińskiego. Chodzi o integra-  
cyjne postulaty wykorzystania w nauce prawa dorobku teorii prawa, logiki i szeroko pojętej nauki  
o języku (M. Matczak, *Próba pragmatycznej interpretacji koncepcji normy kompetencyjnej*  
*Z. Ziemińskiego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 9 (2002), s. 150).

(naukowej), określają funkcjonowanie i rozwój systemu prawnego. Z konieczności więc powinny stanowić część jego opisu<sup>683</sup>.

**O ile dla pozytywizmu typowe jest adekwacyjne rozumienie prawdy, o tyle niepozytywistyczna koncepcja prawa (dalej: NKP) pojmuje prawdę w sposób eklektyczny, uzupełniony o elementy związanej z wartościowaniem prawdy epistemicznej<sup>684</sup>.** Niepozytywistyczna koncepcja prawa jest najbardziej wartościową, bo możliwie kompletną, prawniczą odpowiedzią na przedstawiony sposób powiązania prawdy i prawa. Tego rodzaju poglądy na prawo łączy krytyczny stosunek do pozytywizmu, zarówno „twardego” jak i „miękkiego”. **Niepozytywiści przyjmują tezę o konieczności związku prawa i moralności<sup>685</sup>.** Jest to najważniejsze kryterium klasyfikowania danej koncepcji prawa jako niepozytywistycznej.

Na takie podejście systemowi prawnemu pozwalają otworzyć się: dopuszczenie możliwości niekelsenowskiego rozumienia sądów o prawie oraz podkreślenie znaczenia prawoznawstwa w ustalaniu prawdy. Z kolei inaczej niż u Harta minimum prawa natury rozumiane jako „**jądro zdrowego rozsądku**”, nie jest już tylko podstawowym szkieletem zasad, ale warunkiem koniecznym istnienia systemu prawnego. Hart ukierunkowywał poszukiwanie prawdy w bliższym określeniu reguł, natomiast dla niepozytywistów wartości prawnonaturalne są już nieodzownym elementem stanowiących norm.

Nim omówiony zostanie praktyczny wymiar przyjmowanej w prawoznawstwie

---

<sup>683</sup> T. Pietrzykowski, *Naturalizm i granice nauk ...*, s. 101-102.

<sup>684</sup> Według Czesława Martyniaka, wspomnianego międzywojennego filozofa prawa, prawda jako element moralny odgrywa ważną rolę i nie można wyłączyć jej z rozważań prawniczych. Aby poznać prawdę o prawie, jego istotę, należy sięgnąć do etyki jako nauki o moralności. Między prawem a etyką istnieje bowiem nieuchronny związek: **powinność prawna nie może być oderwana od powinności moralnej**. Problem bliskiej prawdzie sprawiedliwości zawsze trzeba rozwiązywać na nowo. Chociaż Martyniak akcentował zgodny z moralnością element treściowy prawa, uważał także, że z powodu słabości natury człowieka sam element moralny nie wystarcza (J. Potrzezsz, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka w kontekście współczesnej dyskusji wokół paradygmatu niepozytywistycznej koncepcji prawa*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2 (2010), s. 23). Jednak odejście w naukach prawnych od etyki i uznanie elementów etycznych (moralnych) za meta-prawne, tj. leżące poza prawem, jest błędem. Dobrym potwierdzeniem związków wymienionych obszarów jest **związany z prawdą deontologiczny akt normatywny**, jakim jest **Kodeks etyki pracowników nauki** (uchwała Zgromadzenia Ogólnego PAN z 25 czerwca 2020 r.). Wskazuje on zespół wartości bliskich przedstawionemu w pracy sposobowi filozoficznego pojmowania prawdy. W katalogu **uniwersalnych wartości w uprawianiu nauki** (więc także **prawoznawstwa**) wymienione zostały m.in.: sumienność (kojarząca się z warunkiem wiarygodnego poznania), pieczołowitość (związana z uznaniem warunkującym przyjęcie twierdzeń za prawdziwe w świetle nauki), obiektywizm (ukłon w stronę cechy adekwacyjnego rozumienia prawdy), niezależność od wpływów zewnętrznych (absolutność prawdy rozumiana jako jej niezmiennność), otwartość na merytoryczną dyskusję (dyskurs oparty na wymianie argumentów), przejrzystość dokumentowania badań (zależność prawdy od sposobów jej poznania), sprawiedliwość i rzetelność oceny merytorycznej poznania (wynikające z normatywności prawdy), perspektywa rozwoju wiedzy wymagająca odwołania do standardów i norm etycznych. Dla właściwej interpretacji znaczenia tego aktu ważne jest, że w wielu miejscach pokrywa się on z treścią wspomnianego już w pracy Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce (H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 204-207).

<sup>685</sup> J. Potrzezsz, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka ...*, s. 23.



koncepcji niepozytywistycznej, warta podkreślenia jest dość istotna różnica w przedmiocie sporu między podstawowymi a ostatnim z wymienionych kierunków nauki o prawie. O ile spór prawa natury i pozytywizmu sprowadza się w gruncie rzeczy do ustalania źródeł prawa (np. Bóg czy wola suwerena), a dopiero następnie do sfery wartości, tak **głównym problemem myśli niepozytywistycznej jako przedstawicielki koncepcji „trzeciej drogi” są dobór i miejsce wartości w prawie i jego praktyce**<sup>686</sup>. Nie chodzi już o udowodnienie istnienia wiecznego, uniwersalnego i ponadpozytywnego systemu czy sprecyzowanie treści jego norm, lecz o ustalenie relacji zachodzących *hic et nunc* pomiędzy prawem i moralnością<sup>687</sup>. Stąd w myśli niepozytywistycznej nacisk kładziony będzie na argumentację i na związane z uzasadnieniem praktyczne kwestie wykładni czy służących ustaleniu prawdy rozumowań prawniczych.

---

<sup>686</sup> Na właściwość zaprezentowania pojmowania prawdy w poszczególnych dogmatykach przez pryzmat NKP wskazuje przyjmowanie będącego jej fundamentem „minimum moralności” ujętego w tezach A. Peczenika. Nadto podkreślenia wymaga np., że przy prezentacji związków prawa karnego z systemem moralnym wykorzystano myśli teoretyków i filozofów związanych z zagadnieniem pojmowania prawdy w przyjętej koncepcji niepozytywistycznej (zob. A. Wąsek, *Prawo karne – minimum moralności*, „Annales UMCS” 1 (1984), s. 36-49).

<sup>687</sup> *Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 253.

## ROZDZIAŁ VIII

### SPOSOBY POZNANIA PRAWDY W PRAKTYCE PRAWOZNAWSTWA

#### 8.1. UWAGI OGÓLNE

Przyjęta w wyniku badań części filozoficznej pracy idea zobiektywizowanej prawdy do dziś pozostaje istotną i żywą częścią praktyki prawniczej oraz zawodowej świadomości przeciętnego prawnika. Rola, jaką idea obiektywności odgrywa w praktyce, np. argumentacji prawniczej, wzywa do wyjaśnienia i uzasadnienia takiego stanowiska<sup>688</sup>. Z punktu widzenia problemu koncepcji wykorzystywanych przy ustalaniu prawdy istotne jest dostrzeżenie, że walor obiektywności przysługiwać może w niektórych wypadkach ustaleniom praktycznym, opartym także na jakichś kryteriach aksjologicznych<sup>689</sup>.

Rzeczą niedopuszczalną przy tym jest niedostrzeżenie bezpośredniego wpływu osiągnięć teorii prawa na praktykę jego stosowania. Dokonuje się on przez uwzględnienie tych osiągnięć w poszczególnych aktywnościach prawniczych<sup>690</sup>. Pragmatyczny wymiar prawa, *ergo* działalność prawników, jest na tyle istotny, że nie pozwala odseparować się od sposobu, w jaki rozumiane i stosowane są poszczególne przepisy prawa. Na ten aspekt nakłada się jeszcze wola ustawodawcy lub wyobrażenie społeczeństwa, jakie cele czy funkcje w pozaprawnej rzeczywistości pełnić ma dana regulacja prawna. Bez względu na ocenę tego zjawiska pamiętać trzeba, że założenia idealizujące, tak co do prawdy adekwacyjnej jak i podmiotu, zostają w praktyce osłabione do założeń niegwarantujących już prawdziwości przekonań prawnych<sup>691</sup>. W konsekwencji prawo przestaje być domeną języka, a zaczyna być elementem jakiejś aksjologii, organizacji czy świadomości ludzkiej (indywidualnej a nawet zbiorowej)<sup>692</sup>.

Na poziomie stosowania prawa i uzasadniania praktyki prawniczej problem w ustalaniu prawdy sprowadza się zatem do uwzględnienia spójnego, moralnego poglądu (przekonania), co do pojmowania sprawiedliwości, słuszności i rzetelnej procedury<sup>693</sup>.

---

<sup>688</sup> M. Pichlak, *Obiektywność w prawie – podejście instytucjonalne jako alternatywa dla dominujących stanowisk teoretycznych*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2014), s. 109.

<sup>689</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>690</sup> Ł. Pohl, M. Zieliński, *W sprawie rzetelności ...*, s. 17.

<sup>691</sup> W. Patryas, *Czynnik intelektualny...*, s. 108.

<sup>692</sup> M. Koszkowski, *Czy w prawie ...*, s. 6.

<sup>693</sup> M. Smolak, *Trzy modele uzasadnienia aksjologicznego decyzji orzeczniczej*, [w:] *Filozofia prawa wobec globalizmu*, (red.) J. Stelmach, Kraków 2003, s. 148. Z punktu widzenia tej pracy znaczące jest odwołanie się w powołanej publikacji do pism K. Ajdukiewicza (wspomniane *O sprawiedliwości*).

Do ustalenia prawdy w prawie niezbędne są zatem środki intelektualne pozwalające połączyć obszary o odmiennej *prima facie* naturze ontologicznej. Orzekanie o prawdziwości istnienia **faktu konwencjonalnego**, jakim jest obowiązywanie normy prawnej, polega bowiem na specyficznym sposobie traktowania określonych zachowań, osób lub przedmiotów<sup>694</sup>. **Z faktem konwencjonalnym (czynnością taką)** mamy do czynienia wówczas, gdy wykonanie przez odpowiednią osobę w odpowiedniej sytuacji czynności naturalnej określonego typu nie jest do niej sprowadzalne<sup>695</sup>. Przez pryzmat możliwie pełnego pojmowania prawdy dotyczącej istnienia faktu konwencjonalnego w prawoznawstwie szczególnie istotne jest przyjmowanie, że znaczenie (pochodna adekwacyjnego rozumienia prawdy) jest sposobem użycia wyrażenia przez jego użytkowników (pragmatyzm)<sup>696</sup>. Wyznacza go przyjmowana przez poszczególne podmioty wizja świata (koherentny zespół przekonań i sposobów rozumowania) i tego, jak owe wyrażenia odnoszą się do takich czy innych elementów, czy aspektów świata. Dotyczy to przede wszystkim tego aspektu ludzkiego świata, jakim jest kultura i obiekty kulturowe, w tym prawo<sup>697</sup>. Podobne, zgodne z „pełną” teorią prawdy, rozumienie czynności konwencjonalnej proponuje W.V.O. Quine. Podkreśla on element „wewnętrznej właściwości”, dzięki której dany przedmiot w okolicznościach *c* czyni *a*<sup>698</sup>.

Choć funkcjonariusz wymiaru sprawiedliwości (głównie sędzia), ustalając prawdę, powinien być niezawisły nawet wobec własnych przekonań (skądinąd zapewne godnych szacunku), a niekiedy powinien podjąć nawet decyzję przeciwną swym natura-

---

<sup>694</sup> Przykładem zasygnalizowanego problemu może być analiza regulacji zawartych w art. 278 § 1 i 5 Kodeksu karnego. Pierwszy z przepisów penalizuje zabór rzeczy, drugi natomiast kradzież energii lub substratu prawa w postaci karty płatniczej. Kłopoty wiążą się z przyjęciem, że oba dobra chronione nie posiadają substratu fizycznego. Choć *de iure* § 5 rozpatrywanego przepisu tworzy typ przestępstwa, jednak na gruncie filozoficznym słusznie kojarzy się on z zagadnieniem faktów nieistniejących (negatywnych). Przypomnieć należy, że kwestii tej nie byli w stanie rozwiązać forsujący adekwacyjną korespondencję ojcowie filozofii analitycznej.

<sup>695</sup> S. Czepita, *O pojęciu czynności konwencjonalnej i jej odmianach*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1 (2017), s. 86.

<sup>696</sup> Dla takiego pojmowania roli konwencji w prawoznawstwie jest odwołanie (Stanisław Czepita) do analitycznego dorobku **Johna Searle’a** (*in specie* jego interpretacji – wspomnianych w części filozoficznej tej pracy – Austinowskich „aktów mowy” i ich znaczeniu w ustalaniu pojęcia prawdy – zob. J. Searle, *Czym jest akt mowy*, „Pamiętnik Literacki” 2 (1980), s. 244 i 247) oraz K. Ajdukiewicza (zob. B. Janusz-Pohl, *Przyczynek do rozważań ...*, s. 103). W zakresie problematyki czynności konwencjonalnych szczeciński autor przyjmowanej ich koncepcji podkreśla, że na uwagę zasługują również idee przedstawione przez W. Patryasa w monografiach poświęconych normom prawnym i performatywom w prawie (W. Patryas, *Rozważania o normach* prawnych, Poznań 2001 i Tenże, *Performatywy w prawie*, Poznań 2005). Nie ma zatem wątpliwości, że wspomniani przedstawiciele **poznansko-szczecińskiej szkoły teorii prawa** szeroko korzystali z osiągnięć filozofii analitycznej, w szczególności zaś K. Ajdukiewicza (W. Rzepiński, *Znaczenie językowe ...*, s. 27). Związki z ośrodkiem poznanskim polegające na przenikaniu idei z innych ośrodków naukowych datować należy już od lat 30. XX wieku (J. Woleński, *Szkola Lwowsko-Warszawska z perspektywy ...*, s. 11).

<sup>697</sup> W. Rzepiński, *Znaczenie językowe ...*, s. 95-96.

<sup>698</sup> Zob. W.V.O. Quine, *Korzenie ontologii*, Warszawa 2006, s. 20.

Inym skłonnościom<sup>699</sup>, w rzeczywistości nie zawsze łatwo jest mu oddzielić stwierdzenia o faktach od związanych z konwencją sądów etycznych. Ostatecznie **sędzia, wydając wyrok, musi być przekonany** o jego merytorycznej trafności<sup>700</sup>. Jej uzyskanie utrudniać może okoliczność, że wielkie systemy normatywne, takie jak prawo czy religie, mają skłonność do zamieniania stwierdzeń dotyczących sądów etycznych w fakty i na odwrót. Zdania dotyczące nakazów moralnych (np. „Powinniście wierzyć, że nie wolno zabijać”) zbyt często przeobraża się w dotyczące faktów stwierdzenia (tu: „Nie wolno zabijać”). Nadto sądy etyczne często skrywają w sobie stwierdzenia dotyczące faktów, o których to stwierdzeniach nawet się nie wspomina, ponieważ osoby je głoszące sądzą, że są one dowiedzione ponad wszelką wątpliwość<sup>701</sup>.

Zadaniem prawnika jest więc przekształcenie (normatywna **transformacja**<sup>702</sup>) „surowego” materiału prawnego w spójny (koherentny), uporządkowany i zrozumiały system norm postępowania obowiązujących *hic et nunc*<sup>703</sup>. O ile występowanie pewnych zjawisk fizycznych lub prawnych (choćby deklaracja z art. 2 Konstytucji RP) w sposób oczywisty łączy się z prawdziwością, tak norm będących nakazem czy przykazaniem (np. „Nie zabijaj”), nie da się prosto rozpoznać z punktu widzenia prawdy<sup>704</sup>. Filozoficzną podstawą przypisywanego faktom, a mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, konwencjonalnego statusu, z którym związane są określone normatywne konsekwencje, jest możliwość widzenia normy jako nakazu (dyrektywy) bądź jako twierdzenia opisowego (uprawnienia)<sup>705</sup>.

## 8.2. WYKŁADNIA

Stwierdzając skomplikowany charakter prawa, związany choćby ze wspomnianymi wyżej przekształceniami, jego podmioty życzyłyby sobie, by zwykły obywatel był w stanie odnaleźć się w tym labiryncie<sup>706</sup>. Takim, w pewnym sensie transformacyjnym, ogniwem łączącym prawo zawarte w aktach normatywnych (Holmesowskie *law in books* – prawo martwe) z jego stosowaniem (*law in action* – prawo w działaniu) jest **wykładnia**

---

<sup>699</sup> A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 157.

<sup>700</sup> J. Woleński, *Rozmowania prawnicze*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 654.

<sup>701</sup> Y. N. Harari, *Homo deus. Krótka historia jutra*, Warszawa 2015, s. 248.

<sup>702</sup> Na takie osadzone w dogmatyce prawa karnego przekształcenie elementów normatywnych i teoretycznych wskazał również P. Kardas (Tenże, *Przestępstwo polityczne w prawie polskim. Próba analizy teoretycznej na tle obowiązującego stanu prawnego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1-2 (1998), s. 135).

<sup>703</sup> T. Pietrzykowski, *Naturalizm i granice nauk ...*, s. 30.

<sup>704</sup> T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy ...*, s. 14.

<sup>705</sup> L. Kołakowski, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 2011, s. 100.

<sup>706</sup> A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 72.

(interpretacja<sup>707</sup>). **Zgodzić należy się z poglądem, że wszystko, co czyni się w nauce i praktyce prawniczej albo wprost polega na wykładni, albo jej dotyczy.** Związek zagadnienia wykładni z problemem pojmowania prawdy wynika natomiast z okoliczności ześrodkowywania się w problematyce wykładni nieomal wszystkich problemów nauki prawa i praktyki prawniczej<sup>708</sup>. Na związanie wykładni jako instytucji nauki prawa z pojęciem prawdy wskazuje też dostrzeżenie, że informacja odczytana z opisowo (deskryptywnie) postrzeganej treści tych przepisów jest informacją nie w pełni kompletną i w konsekwencji informacją nieprawdziwą<sup>709</sup>. Dotarcie do prawdy o sensie tekstu prawnego wymaga zatem szeregu czynności interpretacyjnych<sup>710</sup>. Prawidłowa interpretacja przepisów ma niewątpliwy wpływ na zakres, związanych z adekwacyjnym pojmowaniem prawdy dokonywanych w sprawie ustaleń dotyczących okoliczności faktycznych<sup>711</sup>.

Odtworzona w procesie wykładni treść, tzn. norma prawna, określając wyrażoną w przepisach powinność, posługuje się słownictwem przepisów oraz słownictwem właściwym dla przyjętej koncepcji normy prawnej<sup>712</sup>. Zastosowanie przepisu prawnego jest więc warunkowane jego rozumieniem, a z kolei nie istnieje możliwość zrozumienia (tj. przyjęcia pewnej prawdy o znaczeniu) przepisu prawnego bez jego odpowiedniego zinterpretowania<sup>713</sup>. **Norma** pojmowana **jako znaczenie**, które dociera z interpretowanych tekstów (przepisów), nie jest bowiem ustalonym w sobie przedmiotem, który mamy tylko adekwatnie opisać<sup>714</sup>. Poszukiwanie owego znaczenia polegać ma na jednoczesnym osadzeniu rozważanego zwrotu w kontekście danego języka, systemu wartości czy kultury prawnej<sup>715</sup>. Znaczenie jest więc czymś więcej niż intencją znaczeniową, jest ono także sprawą konwencji<sup>716</sup>. Taki model prawniczej pracy myślowej reprezentuje argumentację

---

<sup>707</sup> Interpretację *sensu stricto* na gruncie konkretnych dogmatyk należy rozumieć za M. Zielińskim jako zabieg odtwarzania norm z przepisów (W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna ...*, s. 78).

<sup>708</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2012, s. 11.

<sup>709</sup> Ł. Pohl, M. Zieliński, *W sprawie rzetelności ...*, s. 18.

<sup>710</sup> W przypadku wykładni dokonujący jej interpretator, np. sędzia (jako podmiot poznający), nie dąży do wykrycia prawdy, tj. celu tradycyjnie pojmowanej nauki, ale do ustalenia treści prawa według związanych z nieklasycznym pojmowaniem prawdy konwencjonalnych dyrektyw (A. Choduń, M. Zieliński, *Uzasadnianie twierdzeń interpretacyjnych z perspektywy derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2020), s. 11).

<sup>711</sup> Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, sygn. akt I SA/Po 571/18.

<sup>712</sup> W. Rzepiński, *Znaczenie językowe ...*, s. 34.

<sup>713</sup> Brak odpowiedniego (prawdziwego) rozumienia może negatywnie wpływać na skuteczność czynności prawnych, np. przez naruszenie dóbr osobistych. Ogranicza bowiem wartość podejmowanych decyzji (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 maja 2014 r., sygn. akt II CSK 472/13). Prawda i jej poznanie są elementami swobody sumienia (art. 23 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz. Ust. z 2017 r., poz. 459).

<sup>714</sup> M. Araszkiwicz, *Koherencyjny model ...*, s. 30-31.

<sup>715</sup> *Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 366-367.

<sup>716</sup> Analiza aktów konwencjonalnych (ilokucyjnych) musi dotyczyć zarówno aspektu intencjonalnego jak i konwencjonalnego oraz musi wyjaśniać relację między nimi. Reguły wyrażen mówiącego łączą te wyrażenia z efektami, o których wywołanie idzie. To powiązanie elementów jest niezbędne do analizy aktu illokucji (J. Searle, *Czym jest ...*, s. 248). Argumentem silnie przemawiającym na rzecz podmio-

o charakterze językowym, gdzie znaczącą rolę odgrywają właśnie dyrektywy językowe<sup>717</sup>. Proces interpretacji pozostaje zatem z jednej strony w obszarze abstrakcyjnych operacji myślowych, które podlegają tak jak prawda adekwacyjna wyłącznie prawom logiki, z drugiej jednak strony jego efekty na mocy przyjętego konsensusu społecznego (konwencji) znajdują zastosowanie w odniesieniu do określonych osób, w konkretnych okolicznościach<sup>718</sup>.

Samą wykładnię można więc widzieć w sposób pragmatyczny bądź apragmatyczny. W pierwszym przypadku jest to zespół czynności zmierzających do zrozumienia znaczenia przepisu prawnego, w ujęciu apragmatycznym to rezultat tych czynności, czyli normy prawne<sup>719</sup>. Można spotkać też pogląd, zgodnie z którym wykładnia prawa jest równoznaczna procesowi rozumienia prawa. Sens normy prawnej odtworzonej z przepisu prawnego zależny jest więc od praktycznych reguł interpretacyjnych, które mogą, podobnie jak prawda<sup>720</sup>, ujmowane być w sposób normatywny<sup>721</sup>. Podkreślić trzeba, że nawet jeśli nie traktować owych reguł jak norm postępowania, są one dyrektywami celowościowymi, które wskazują, jak postępować w dziedzinie interpretacji, by osiągnąć liczący się kulturowo rezultat w postaci pewnego rozumienia normy prawnej. Przy odzwierciedleniu z przepisów prawnych normy trzeba zatem określić, które zdania opisujące system prawny i rzeczywistość przyjmuje się za prawdziwe<sup>722</sup>. Wątpliwości tego rodzaju znajdują odzwierciedlenie w praktyce pod postacią **pytania o prawdziwość stwierdzeń dotyczących wyjaśnienia instytucji regulowanych konkretnymi przepisami**<sup>723</sup>.

**Wspomniane wyżej postawy metodologiczne względem poznawania interpretacji prawa skutkują opisowymi i normatywnymi teoriami wykładni prawa.** Badanie

---

towego zapośredniczenia omawianego zagadnienia jest wskazanie, że mechanizacja (automatyzacja) byłaby prawdziwie fatalna dla samej sztucznej inteligencji postrzeganej jako nauka umysłu. Na razie to ludzki umysł jest wszystkim (J. Searle, *Minds, brains, and programs*, [w:] N. Warburton, *Philosophy. Basic ...*, s. 306).

<sup>717</sup> Zwrócić należy uwagę na fakt wykorzystania Ajdukiewiczowskiego rozumienia języka, gdzie posiada on ustalone słownictwo, reguły składni i związki motywacyjne, które polegają na nadawaniu przedmiotom pewnej nazwy wobec stwierdzenia, że posiadają one określone cechy (W. Rzepiński, *Znaczenie językowe ...*, s. 34).

<sup>718</sup> Potwierdza to stanowisko, zgodnie z którym niezależnie od jasności tekstu (źródła), która i tak musi być stwierdzona na gruncie jakiejś wykładni (*ergo* „łatwiejszej”), dochodzi bowiem zawsze do fazy wykładni operatywnej, która oznacza **redukcję decyzyjną** (czyżby prawda redundancyjna?), odwołującą się także do poszczególnych reguł wykładni. Warto zaznaczyć, że dla modelu wykładni operatywnej bardziej przydatne jest ujęcie wykładni derywacyjnej (Ł. Pohl, M. Zieliński, *W sprawie rzetelności ...*, s. 12).

<sup>719</sup> *Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 354.

<sup>720</sup> Tak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 9 grudnia 2015 r., sygn. akt K 35/15.

<sup>721</sup> Na normatywne elementy derywacyjnej koncepcji prawa wskazują sami jej autorzy (M. Zieliński, *Wykładnia prawa. ...*, s. 85).

<sup>722</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa. ...*, s. 285.

<sup>723</sup> Zob. Z. Kuniewicz, S. Czepita, *Aspekty wadliwości czynności prawnych spółki kapitalowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 3 (2002), s. 9.

teorii wykładni w sposób zbliżony do nauk przyrodniczych<sup>724</sup> wymagałoby całkowicie zewnętrznego spojrzenia na procesy interpretacji i przede wszystkim ujęcia opisowego. Zewnętrzne spojrzenie oznaczałoby traktowanie wykładni tylko jako pewnych zachowań czy tylko odkrywanie i wyjaśnianie regularności pewnych zachowań<sup>725</sup>. Chociaż dokonujący wykładni prawnik stara się przedstawić ją z perspektywy podmiotu, który dzieli zazwyczaj jakieś przekonania normatywne i wartości, nie wyklucza to opisowości w tych teoriach, które bazują na wspólnym rozumieniu normatywności. Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że teorie wykładni (analogicznie jak prawdy) przedstawiają się głównie jako opisowe, a później, w miarę upływu lat, zostaje nadany im charakter normatywny. Jest to zjawisko typowe dla nauk badających obiekty kulturowe. Uzupełnienie twierdzeń opisowych na temat wykładni, wysuwanie pod jej adresem postulatów, powoduje, że niekiedy proponuje się nazywanie tych teorii „normatywnymi koncepcjami wykładni”<sup>726</sup>. Ze względu na ujęcie wykładni jako obiektu kulturowego, z punktu widzenia metodologii za słuszną należy uznać tezę, że w stosunku do większości prawniczych teorii wykładni powinno używać się właśnie nazwy „koncepcja wykładni”<sup>727</sup>. Sprawę samego obrazu tzw. teorii wykładni prawa skomplikowało porzucenie aktualnie prostego, pozytywistycznego modelu języka i zasad praktyki prawniczej<sup>728</sup>.

Za pojawiającym się w piśmiennictwie poglądem przyjęto, że **derywacyjny model wykładni tekstów prawnych** można uznać za **idealne narzędzie mądrego, nieformalistycznego (ergo nie-pozytywistycznego) orzekania**<sup>729</sup>. Dokonując procesów interpretacyjnych, przy próbie określenia sposobu pojmowania prawdy zawartej w tekstach prawnych, trzeba mieć na uwadze **następujące wytyczne**. Po pierwsze, dla ustalenia znaczeń interpretowanych zwrotów należy bezwzględnie ustalić, jakie prócz pragmatycznych, inne wartości powinny być zachowane w związku z treścią ustalonej normy. Z racji, że w systemie prawnym pierwszym źródłem wartości są regulacje konstytucyjne, trzeba pamiętać o naczelnym wśród nich miejscu prawdy. Po drugie, w sytuacji, gdy ustalone zgodnie z prawdą adekwacyjną, językowe znaczenie interpretowanego zwrotu burzy zidentyfikowane niewzruszalne wartości, należy w drodze interpretacji rozszerza-

---

<sup>724</sup> Należy pamiętać, że ich zwycięstwo głoszone w związku z ideą pozytywizmu w XIX wieku (J. Legowicz, *Propedeutyka ...*, s. 71).

<sup>725</sup> M. Zirk-Sadowski, T. Bekrycht, *Filozofia prawa a teorie wykładni. Wybrane zagadnienia*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 78 (2017), s. 5.

<sup>726</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>727</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>728</sup> Za L. Wittgensteinem i J.L. Austinem przyjąć należy, że ograniczenie roli języka do narzędzia opisu świata sprawia, że nie dostrzegamy innych funkcji, które spełnia język, tego, że język jest narzędziem działania w świecie (B. Brożek, *Granice interpretacji*, Kraków 2018, s. 170).

<sup>729</sup> M. Matczak, *Odpowiedź na recenzję Anny Tomzy dotyczącą książki „Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa”*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 1 (2011), s. 105.

jącej albo zawężającej zmienić jego językowo jasne rozumienie tak, aby została zapewniona **spójność aksjologiczna**. Konieczność takiej modyfikacji wynikać może z istnienia różnych rodzajów dyrektyw interpretacyjnych<sup>730</sup>. Po trzecie, wskazówki odwołujące się do języka pełnią rolę wspólnej płaszczyzny komunikacji między prawodawcą i odbiorcami norm. Dlatego też są one podstawą zrozumienia wyrażeń w tekstach prawnych i przyjmowanej na ich podstawie prawdy. Dzięki odwołaniu się do pragmatycznych dyrektyw językowych („co” i „jak” zrobić) możliwe jest wskazanie sensu słownikowego danego zwrotu, tj. dyrektyw apragmatycznych<sup>731</sup>. Te ostatnie (apragmatyczne) obejmują reguły znaczeniowe: języka powszechnego (ogólnego), języka prawnego (tekstów prawnych) i języka prawniczego (orzecznictwa i literatury)<sup>732</sup>.

Dalej, nawet w sytuacji uzyskania językowej jednoznaczności przepisu, należy poddać go interpretacji systemowej i funkcjonalnej. Wedle dyrektyw systemowych pionowych wykładni należy sprawdzić, czy w przyjętej interpretacji normy, jej znaczenie nie znajduje się w konflikcie z treścią którejś z norm hierarchicznie wyższych. Dyrektywy systemowe poziome nakazują z kolei sprawdzenie, czy treść wyinterpretowanej normy przy którymś z możliwych znaczeń rozpatrywanego terminu nie znalazłaby się w konflikcie z którąś z obowiązujących w systemie norm-zasad. Stosowane równolegle z dyrektywami systemowymi dyrektywy funkcjonalne odwołują się do spójnej wiedzy prawodawcy oraz dotyczących założonego celu powiązań prakseologicznych. Służą one maksymalizacji (*more or less*) zbliżenia poszczególnych znaczeń interpretowanego zwrotu do najskuteczniejszego z rozwiązań prawnych w danej dziedzinie. Podejmowane zabiegi mają na celu, przez odwołanie do spójności systemu prawnego, wzmocnienie i sprawdzenie rezultatów wykładni językowej<sup>733</sup>. Uzyskana jednoznaczność (pewność) nie może prowadzić do sprzeczności w systemie prawa i społecznych wartości<sup>734</sup>. Proces interpretacji należy uznać za zakończony, jeśli osoba dokonująca tej operacji myślowej uzyskała w jej przekonaniu jednoznaczność w stosunku do wszystkich wyrazów (wy-

---

<sup>730</sup> Odwołanie do wykładni pozajęzykowej w sytuacji, gdy sama wykładnia językowa jest niewystarczająca, znajduje potwierdzenie w analizach dokonywanych na styku teorii i poszczególnych dogmatyk (Ł. Pohl, M. Zieliński, *W sprawie rzetelności ...*, s. 13). W kontekście pojmowania prawdy w nauce i praktyce prawnej jest to ważne, ponieważ powątpiewanie, że naukowcy dysponują wspólną podstawą do wydawania ocen, byłoby równoznaczne z dopuszczeniem istnienia nie dających się ze sobą pogodzić (tj. niekoherentnych, więc nieracjonalnych) standardów osiągnięć naukowych. Musiałoby to prowadzić do poddania w wątpliwość tego, że w nauce istnieje tylko jedna prawda. Zmusza to do zarzucenia poglądu, że zmiany paradygmatów coraz bardziej zbliżają uczonych i czerpiących od nich wiedzę do prawdy (T. Kuhn, *Struktura rewolucji ...*, s. 292).

<sup>731</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa. ...*, s. 331-332.

<sup>732</sup> M. Zieliński, *Wyznaczniki reguł wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 3-4 (1998), s. 12-13.

<sup>733</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa. ...*, s. 338-341.

<sup>734</sup> *Ibidem*, s. 57.



rażeń składowych) występujących w wyrażeniu normokształtnym<sup>735</sup>.

Ważne jest to, że ustalenie spójności zawsze będzie **indywidualną decyzją podmiotu interpretującego**<sup>736</sup>. Wszelka bowiem **prawda zasad ogólnych przemawia** do nas w postaci określonej **przez tradycję i osobiste doświadczenia życiowe**<sup>737</sup>. Wynika ona przy tym z przyjętego przez osobę rozstrzygającą sposobu myślenia o prawdzie<sup>738</sup>. Wykorzystanie podmiotowej asercji uznać można za decydujący argument, który potwierdza przyjęcie możliwie pełnego, bo odwołującego się do kryteriów użyteczności i spójności rozumienia prawdy w praktyce interpretacyjnej. Nawet bowiem jeśli dany zwrot jest językowo jednoznaczny, należy mimo wszystko przeprowadzić procedury interpretacyjne wedle związanych z celem regulacji dyrektyw funkcjonalnych<sup>739</sup>.

Przez dostrzeżenie w procesie wykładni roli zarówno semantycznego (adekwacyjnego) pojmowania prawdy jak i związanych z podmiotem interpretującym jej pragmatycznych i koherencyjnych (nieklasycznych) elementów, widoczna staje się konieczność postępowania w myśl paremii *Omnia sunt interpretanda*<sup>740</sup>. Reguła ta, wyznaczając konieczność podjęcia działań, wprost odwołuje się do waloru normatywności pojmowanej w możliwie pełny sposób prawdy<sup>741</sup>. Normatywność dyrektyw wykładni jest podbudowana zdaniem związanymi z pojęciem prawdy, które pełnią w niej rolę anankastycz-

<sup>735</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa*. ..., s. 344. W praktyce wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym proces wykładni różnych postanowień normatywnych (w tym umów) powinien zakończyć się dopiero wówczas, gdy ich treść jest jasna w świetle zastosowanych do jej interpretacji reguł wykładni, a nie polegać na przyjęciu *a priori*, że treść umowy jest „jasna” i nie zachodzi tym samym w ogóle potrzeba dokonywania jej interpretacji (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt VII AGa 1455/18).

<sup>736</sup> Myśl wskazująca na przesunięcie udzielania odpowiedzi na pojawiające się w obrocie prawnym zagadnienia przez indywidualną osobę (np. sędziego) zdaje się być akceptowana w piśmiennictwie od dłuższego już czasu (zob. np. A. Zoll, *Nowa kodyfikacja karna w świetle Konstytucji*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2 (1997), s. 97) i potwierdzana w najnowszym piśmiennictwie, *vide* konstrukcja sędziego-interpretatora (A. Choduń, M. Zieliński, *Uzasadnianie twierdzeń* ..., s. 9 i 12).

<sup>737</sup> K. Jaspers, *Wprowadzenie* ..., s. 56. Racją przemawiającą za przyjęciem tego poglądu jest dostrzeżenie, że sędzia zawsze stanie bezradny wobec ogromu systemu prawa (Derridańska aporia), jeżeli moment orzekania nie zostanie poprzedzony wcześniejszym zdobyciem potrzebnej **wiedzy i doświadczenia w uprawianiu sztuki stosowania prawa** (J.A. Stępień, *Wymiar sprawiedliwości*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa* ..., s. 599).

<sup>738</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna* ..., s. 32.

<sup>739</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa*. ..., s. 343.

<sup>740</sup> Ibidem, s. 9-10 i J. Mikołajewicz, *Oparemii*, „*clara non sunt interpretanda*”, „Studia Prawa Publicznego” 2 (2015). Wymieniona zasada interpretacyjna jest kontrapunktem dla powiązanych z pozytywizmem prawniczym wskazań zawartych w paremiach *clara non sunt interpretanda* i *interpretatio cessat in claris*. Nawet w klaryfikacyjnej teorii wykładni prawa przedstawionej przez **Jerzego Wróblewskiego** wskazuje się na kolejność dyrektyw preferencji i ujawnienie się ocen. Ten najmniej problematyczny ideologicznie model pozwala na niewikłanie się w spory aksjologiczne, lecz i on opiera się na pewnych założeniach aksjologicznych (M. Romanowicz, *Teoria klaryfikacyjna wykładni prawa jako teoria uzasadnienia. Perspektywa psycholingwistyczna a pozytywistyczna koncepcja wykładni prawa*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2011), s. 62).

<sup>741</sup> Innymi słowy chodzi o wiedzę interpretatora. Jako przykład może służyć znajomość relacji między z pozoru konkurencyjnymi koncepcjami wykładni (zob. Ł. Pohl, M. Zieliński, *W sprawie rzetelności* ..., s. 8-9).

nych<sup>742</sup>. Jako teoria normatywna, zintegrowana teoria wykładni zbudowana jest więc na instrukcjach bazujących na **prawdziwych zdaniach anankastycznych**<sup>743</sup> o rzeczywistych celach aktualnych tekstów prawnych<sup>744</sup>.

Jako przykład możliwie pełnego pojmowania prawdy w praktyce interpretacyjnej służyć może wspomniany już przepis art. 2 § 2 Kpk. Uznaje się, że ów przepis jest przepisem centralnym, co oznacza, że z punktu widzenia syntaktycznego stanowi on przepis zrębowy zupełny, który jednak w toku wykładni musi zostać uzupełniony ze względu na rozczłonkowanie treściowe normy. Idąc dalej, doprecyzować można, że art. 2 § 2 Kpk jest przepisem centralnym niezupełnym. Ustawodawca w oparciu o swój koherentny (spójny i racjonalny) obraz świata zawarł w nim wszystkie elementy syntaktyczne normy, choć nie wszystkie one zostały wyrażone wprost. Poza art. 2 § 2 Kpk ustawodawca wprowadził jeszcze inne przepisy współkształtujące treść normy<sup>745</sup>. Przyjmując zasadę spójności systemu prawa i racjonalności ustawodawcy<sup>746</sup>, w orzecznictwie wskazuje się, że w ten sam sposób winno się traktować instytucje regulowane w konkretnej jednostce normatywnej, nawet jeśli ich pojęcia nie zostały zdefiniowane w ustawach<sup>747</sup>.

Ostatecznie proces interpretacji dokonywany jest przez człowieka, któremu nieobce mogą być niedoskonałości intelektualne, a czasem i inne wpływające na sądy etyczne<sup>748</sup>. Jedynym ratunkiem dla ocalenia poprawności wyników rozumowań dokonywanych w wykładni, jest zatem zachowanie ich możliwie wysokiego stopnia spójności, który stanowi kryterium prawdy w koherencyjnym jej pojmowaniu. Wymóg spójności dotyczącej rekonstrukcji językowej sądów logicznych z sądami innej natury (np. warto-

---

<sup>742</sup> Przy konstrukcji normatywności koncepcji wykładni widzi się ją właśnie jako zbiór zdań anankastycznych, służących do zbudowania zaleceń normatywnych dla interpretatora (M. Zirk-Sadowski, T. Bekrycht, *Filozofia prawa a teorie wykładni* ..., s. 9).

<sup>743</sup> **Zdania anankastyczne** to zdania orzekające o koniecznym związku pomiędzy podjęciem jakiegoś zachowania a spowodowaniem określonego następstwa (M. Błuchat, W. Gromski, J. Kaczor, *Techniki prawodawcze*, Warszawa 2008, s. 4).

<sup>744</sup> M. Zieliński, M. Zirk-Sadowski, *Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2 (2011), s. 106.

<sup>745</sup> B. Janusz-Pohl, *Uwagi na marginesie* ..., s. 154 i M. Zieliński, *Wykładnia prawa*. ..., s. 120.

<sup>746</sup> Taki będący typem idealnym **racjonalny prawodawca** kieruje się w specjalny sposób swoją wiedzą i ocenami wyznaczającymi pewne wartości (M. Zieliński, *Wykładnia prawa*. ..., s. 296).

<sup>747</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt II AKa 344/04.

<sup>748</sup> Na „ludzki” charakter uczestników obrotu prawnego w kontekście konstrukcji myślowej wskazują również Z. Ziemiński (Tenże, *Przepis prawny* ..., s. 114). W obrocie prawnym liczy się więc „osobowość” jego uczestników, która wpływa na kształtowanie instytucji prawnych w konkretnych przypadkach.

ściującymi<sup>749</sup>) to sedno idei przedstawionego już koherencyjnego pojęcia prawdy<sup>750</sup>. Dążenie do łączenia w procesie wykładni elementów różnych koncepcji prawdy akceptowane jest również przez oponentów koncepcji derywacyjnej<sup>751</sup>. Ten aspekt szczególnie silnie wskazuje na związek z akcentującą koherencję NKP, która przyjmuje złożoność poznania i pojmowania prawdy w prawoznawstwie. Jeszcze lepiej widoczne jest to w przyjmowanym przez prawników modelu rozumowań<sup>752</sup>.

### 8.3. MODEL ROZUMOWAŃ PRAWNICZYCH WYKORZYSTYWANY W USTALANIU PRAWDY

Niezależnie od tego czy wykładnię, która wskazuje, jakie normy prawne są zawarte w tekście prawnym, ujmować pragmatycznie czy apragmatycznie, uznać można ją tylko za punkt wyjścia w kluczowych dla pojmowania prawdy w prawoznawstwie rozumowaniach prawniczych<sup>753</sup>. Wykładni nie można bowiem utożsamiać z rodzajem wnioskowań (rozumowań) prawniczych. Przyjmując Ajdukiewiczowską systematykę, wnioskowania (w tym prawnicze) należy uznać za rodzaj rozumowań<sup>754</sup>. Są to procesy myślowe, w których **na podstawie mniej lub bardziej stanowczego uznania** przesłanek dochodzi do uznania wniosku dotychczas nieuznawanego wcale bądź uznawanego mniej stanowczo<sup>755</sup>. Wnioskowaniami prawniczymi nie są natomiast wnioskowania oparte na logicznym wynikaniu normy z normy. Jest tak, ponieważ wyprowadzane (derywowane) z przepisów prawnych normy czy reguły prawne nie mówią jeszcze w sposób ścisły, jak należy rozstrzygnąć konkretne przypadki<sup>756</sup>. Konieczny do służącego roz-

<sup>749</sup> Przykładem odwołania się przy działaniach służących ustaleniu prawdy do racji o innej niż tylko logiczna naturze jest odwołanie się przy wydawaniu opartego na prawdzie orzeczenia do sumienia sędziów (zob. art. 34 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. Ust. z 2018 r., poz. 5 i art. 66 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. Ust. z 2018 r., poz. 23 ze zm.). Odwołanie do sumienia znajduje potwierdzenie też w orzecznictwie (cyt. na s. 108 pracy wyrok II AKa 229/17). Inny przykład może stanowić słuszne i zasadne bezpośrednie wskazanie osobistych założeń światopoglądowych przy przedstawieniu przez sędziego Leona Kieresa zdania odrębnego do kontrowersyjnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt K 1/20.

<sup>750</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa*. ..., s. 344.

<sup>751</sup> T. Grzybowski, *Interpretacyjny park jurajski: odpowiedź Agnieszce Choduń*, „Archiwum Filozofii Społecznej i Filozofii Prawa” 2 (2015), s. 145-146. Dalej (s. 147) autor potwierdza w zasadzie dyskursywny charakter przyjmowanych tak w nauce jak i praktyce prawd (twierdzeń).

<sup>752</sup> B. Brożek, *Kilka uwag o logice norm*, [w:] *Studia z filozofii prawa* (red.) J. Stelmach, Kraków 2001, s. 55.

<sup>753</sup> Zauważyć należy, że obowiązujące regulacje (np. art. 505<sup>13</sup> § 2 Kpc) pozwalają nawet na uzasadnienie wyroku (argumentacja) wyłącznie w oparciu o wyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisu (wykładnia).

<sup>754</sup> M. Urbański, *Rozumowania abdukcyjne. Modele i procedury*, Poznań 2009, s. 11.

<sup>755</sup> Dla przykładu Aleksander Peczenik formułuje bardzo zwięzły, bazujący na koherencji, test na decyzję odpowiadającą wymogom bezpieczeństwa prawnego: decyzja jest wprawdzie poparta ustawą lub innym źródłem prawa, ale w trudnych przypadkach decyzja zasadza się również na stwierdzeniach dotyczących wartości moralnych. Takie też rozstrzygnięcie można zrekonstruować jako logicznie poprawny proces rozumowania prawniczego (A. Peczenik, *On Law* ..., s. 35-37).

<sup>756</sup> M. Koszkowski, *Czy w prawie* ..., s. 5.

strzygnięciu danej sprawy **wgląd w istotę rzeczy możliwy jest tylko dzięki innym niż te oparte na logicznym wynikaniu normy z normy wnioskowaniom prawniczym**<sup>757</sup>. **Związanemu z poznaniem celowi, warunkując zrozumienie przedstawianego problemu, służą wnioski odwołujące się do omówionych kryteriów prawdy, takich jak koherencja.** Wynika to z faktu, że rozumienie jest najbardziej fundamentalnym poznaniem człowieka, służącą prawdzie władzą poznawczą (a raczej władzą złożoną z wielu władz) i jest ono władzą jakoś prostą<sup>758</sup>. Jego poprawność ściśle wiąże się z kryterium prawdy i fałszu<sup>759</sup>.

Przez pryzmat pełnego pojmowania prawdy ważne będzie, że zarówno rozumienie jak i wnioskowanie są procesami myślowymi zakotwiczonymi podmiotowo<sup>760</sup>. Rozumowania prawnicze sprowadzają się do wnioskowań, czyli procesów myślowych polegających na tym, że na podstawie przynależności pewnej normy ( $N_1$ ) do określonego systemu norm, stwierdza się przynależność do tego systemu innych norm ( $N_2, N_3, \dots N_N$ ). **Stwierdzenie mocy obowiązującej wyprowadzanych w drodze wykładni norm i przynależności ich do systemu wymaga:**

1. **wyinterpretowania w drodze wykładni z obowiązujących przepisów normy-przesłanki i**
2. **wyprowadzenia z niej, dzięki regułom inferencyjnym, normy-konsekwencji.**

Co warto podkreślić, **wnioskowania prawnicze** są traktowane jako operacje na normach, zaś przy wnioskowaniu w logice klasycznej zarówno przesłankami jak i wnioskiem są zdania w sensie logicznym (wartość prawdy i fałszu)<sup>761</sup>. Przyjmuje się, że brak wartości logicznej formułowanych w prawoznawstwie zdań wynika z faktu jego zasadniczo preskryptywnego charakteru<sup>762</sup>. Choć nie ma zatem klasycznych ustaleń logicznych pomiędzy normami, normy mogą być w określonych przypadkach składnikami wnioskowań opartych o mieszankę „logiki spełniania norm” z „logiką uznania” (tj. subiektywnej ważności)<sup>763</sup>. Dla dalszych rozważań, z punktu widzenia pojmowania

---

<sup>757</sup> Zob. K. Ajdukiewicz, *Propedeutyka filozofii ...*, s. 50.

<sup>758</sup> J. Tischner, *Krótki przewodnik po życiu*, Kraków 2017, s. 15-16.

<sup>759</sup> J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, *Prawnik ...*, s. 241.

<sup>760</sup> M. Koszkowski, *Czy w prawie ...*, s. 12. Zapatrywanie takie obecne jest w praktyce orzeczniczej, gdzie wskazuje się (postanowienie Sądu Najwyższego, sygn. akt III KK 617/19), że rozstrzygnięcie o zastosowaniu określonej instytucji prawnej (np. służącego ustaleniu prawdy dopuszczenia opinii uzupełniającej) jest decyzją osób wchodzących w skład orzekający.

<sup>761</sup> Wypada odnotować jednak, że w polskiej myśli prawnofilozoficznej obecne były stanowiska odmienne. **Czesław Znamierowski** przyjmował na przykład, że norma jest szczególnym rodzajem zdania w sensie logicznym a przez to jest prawdziwa albo fałszywa (S. Czepita, *Czesław Znamierowski ś ...*, s. 4).

<sup>762</sup> Każda norma wyraża bowiem to, co powinno być zrobione, ale nic nie opisuje (ibidem, s. 6).

<sup>763</sup> Wyróżnić można **synonimiczne i niesynonimiczne sposoby użycia pojęć „logika norm” i „logika**

prawdy, znaczenie ma podział wnioskowań prawniczych na wnioskowania oparte na instrumentalnym wynikaniu norm oraz te oparte na założeniu konsekwentności ocen prawodawcy.

Prawnicy wnioskuje o prawdzie dotyczącej sprawy w pieczęlowicie przeprowadzonym rozumowaniu, przez uznanie tylko tego, co w oparciu o ich wiedzę i preferencje najlepiej zgadza się z twierdzeniami już przyjętymi jako prawdziwe<sup>764</sup>. W modelowaniu rozumowań prawniczych opartym na **instrumentalnym wynikaniu norm** problem możliwości wnioskowania na normach przestaje być poważnym właśnie przez dostrzeżenie trywialności modelu dedukcyjnego. Rozumowania dedukcyjne, odnosząc się do uzasadnienia (racjonalności) wewnętrznego, pozwalają zbadać tylko poprawność formalną procesu myślenia<sup>765</sup>. Choć zebrane w postępowaniu argumenty poddawane są analizie zgodnie z zasadami logiki<sup>766</sup>, to jednak nie ukazują uprzedniego rozstrzygnięcia istotnych problemów<sup>767</sup>. Są to zatem rozumowania prawdziwe, ale mało interesujące, nie odnoszą się do kluczowych kwestii. Tylko nieliczne praktycznie prowadzone przez ludzi rozumowania mają wyraźnie takie formy jak te, które logicy rozpoznają jako rozumowania niezawodne. W praktyce rozumowania mają charakter złożony: gdy rozumujemy, robimy użytek także z nieokreślonej bliżej wiedzy potocznej oraz zbioru założeń dotyczących tego, co prawdopodobne, a co nie<sup>768</sup>.

Z powyższego wynika, że fundamentalną, ale trudną kwestią jest **uzasadnienie (racjonalność) zewnętrzne**, tj. odnoszące się do kwestii doboru oraz prawdziwości przesłanek (argumentacja)<sup>769</sup>. Wymaga to uprzedniego rozstrzygnięcia zagadnień dowo-

---

**deontyczna**". Przy rozumieniu niesynonimicznym termin „logika norm” rozumie się dosłownie jako logikę, której twierdzenia dotyczą **relacji** pomiędzy normami. Z kolei termin „logika deontyczna” również posiada dwa ujęcia. *Sensu stricto* oznacza logikę zdań o normach mówiących o kwalifikacji jakiegoś czynu ze względu na określoną normę czy **spójny zespół norm**. „Logika deontyczna” *sensu largo* oznacza zarówno logikę zdań o normach jak i logikę norm (zob. R. Trypuż, *Spór o wartość logiczną norm. Logika norm a logika deontyczna*, „Roczniki Filozoficzne” 1 (2004), s. 8-9). Z punktu widzenia problemu badawczego tej pracy istotne jest, że **zdania deontyczne są zdaniami prawdziwymi lub fałszywymi** (J. Woleński, *Zagadnień analitycznej ...*, s. 97).

<sup>764</sup> W orzeczeniach sądowych mamy więc do czynienia z wykorzystaniem pełnej teorii prawdy przez odwołanie do relacji korespondencji oraz spójności stwierdzeń dotyczących materiału dowodowego (np. wyrok Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum, sygn. akt IV K 913/15).

<sup>765</sup> M. Araszkiewicz, *Koherencyjny model ...*, s. 21.

<sup>766</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, sygn. akt I ACa 176/13.

<sup>767</sup> M. Araszkiewicz, *Koherencyjny model ...*, s. 21.

<sup>768</sup> J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, *Prawnik ...*, s. 255.

<sup>769</sup> Założenie to znajduje potwierdzenie i w nowszych opracowaniach, gdzie łączone jest bezpośrednio z rozumowaniami sędziowskimi. Prawdziwość przesłanek wpływa na ocenę przeprowadzonych rozumowań: moralnego i sędziowskiego. Adekwatne ich przeprowadzenie winno dążyć do wykazania racji (argumentów) na rzecz przyjęcia określonego rozstrzygnięcia. Nawet w racjonalizmie, w którym najważniejszy jest rozum operujący na wiedzy, informacjach i doświadczeniu, wykorzystywane w poszukiwaniu prawdy są emocje (tj. część ludzkiej natury – dopełnienie intelektu). Zatem na pytanie, czy rozumowania moralne służą poszukiwaniu prawdy w prawoznawstwie, należy udzielić odpowiedzi twierdzącej (T. Chirkowska-Smolak, M. Smolak, *Oceny moralne w rozumowaniu sędziowskim*, „Ruch

dowych, walidacyjnych<sup>770</sup>, interpretacyjnych i kwalifikacyjnych. **Racjonalność zewnętrzna, która opiera się o spójność rozumowania** (tj. wywodliwość konkluzji z przesłanek decyzji), to wywodliwość decyzji z przesłanek obejmujących wiedzę i preferencje decydenta<sup>771</sup>. Wiedza (także prawnicza), której przedmiotem jest prawda, wymaga więc związków z danymi empirycznymi lub przynajmniej z uznanymi za pewne z góry zakładanymi innymi twierdzeniami<sup>772</sup>. Sama metafizyka nie może sobie poradzić z logicznym przejściem od opisu do przepisu. Przy założeniu, że nie istnieje wyraźna granica pomiędzy wypowiedziami opisowymi i oceniającymi, nie może być żadnego logicznego przejścia prowadzącego od Istnienia do Powinności<sup>773</sup>. Możliwość taka pojawia się tylko dzięki opartej o jawne lub zakamuflowane zaksjologizowanie przy ustalaniu prawdy wywodliwości deontologii z ontologii<sup>774</sup>.

We wnioskowaniach **opartych na konsekwentności ocen prawodawcy** należy natomiast odwołać się do wartości, które prawodawca wyraża w normach prawnych zakodowanych w przepisach. Przesłankami takiego wnioskowania są zatem wyinterpretowane z przepisów normy, zdania opisujące, wyrazem jakich wartości są wspomniane normy (tj. ich uzasadnienie aksjologiczne) oraz założenie, że prawodawca jest konsekwentny w dokonywanych wyborach aksjologicznych. Rezultatem tych wnioskowań będzie stwierdzenie normy niewyrażonej wprost w obowiązujących przepisach, lecz zgodnych z systemem wartości uznawanych przez prawodawcę<sup>775</sup>.

Z uwagi na fakt, że częścią rozumowań w ogólnej nauce o prawie są (bliższe niż pojęcie prawdy) wartości dobra i zła<sup>776</sup>, rozstrzygając o prawdzie, prawnik często czuje

---

Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2 (2017), s. 32-34).

<sup>770</sup> Argumenty walidacyjne, dzięki którym dochodzi do obalenia lub destrukcji pojawiających się w prawie domniemań, jak wykazano w poprzednich częściach tej pracy, mogą być bardzo zróżnicowane w aspekcie merytorycznym i metodologicznym. Pozytywistyczna koncepcja obowiązywania norm prawa stanowionego zakłada, że argumenty te należy interpretować jako próbę wykazania, że adresat normy prawnej ma prawne możliwości odmowy jej realizacji. Struktura dyskursu walidacyjnego stanowi jednak przykład zastosowania określanego jako „negatywne” koherencyjnych teorii uzasadnienia (A. Grabowski, *Prawnicze pojęcie ...*, s. 527-528).

<sup>771</sup> J. Wróblewski, recenzja: *Rationality To-Day*, (red.) Th. F. Geraets, Ottawa 1979, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (1981), s. 243.

<sup>772</sup> A. Peczenik, *On Law ...*, s. 148-149.

<sup>773</sup> S. Czepita, *Czesław Znamierowski's ...*, s. 5.

<sup>774</sup> A. Rodziński, *Chwała i eudajmonia*, „Roczniki Filozoficzne” 2 (1984), s. 101. Stanowisko takie potwierdzają analizy wskazujące, że również w praktyce prawniczej formułując sądy deontologiczne, ludzie (np. sędziowie przy formułowaniu ocen moralnych w rozstrzyganej sprawie) kierują się instynktowymi odczuciami (T. Chirkowska-Smolak, M. Smolak, *Oceny moralne ...*, s. 42).

<sup>775</sup> J. Zajadło, *Leksykon ...*, s. 358-359. Przykładem mogą być rozumowania dotyczące norm-zasad, bowiem zasady wyprowadzone z szeregu obowiązujących przepisów prawnych są zasadami obowiązującymi na równi z zasadami sformułowanymi przez ustawodawcę wprost w ustawie (B. Janusz-Pohl, P. Kosmatka, *Zmiany w prawie karnym procesowym ...*, s. 9).

<sup>776</sup> L. Kołakowski, *Moje słuszne ...*, s. 116.

się zmuszony trzymać takich niestałych przesłanek podczas zmieniania statusu argumentów, który może zostać przez nie stworzony<sup>777</sup>. Poszukując prawdy, dokonuje on obserwacji, korzysta ze swojej wiedzy i doświadczenia oraz intuicji<sup>778</sup>. Przy ustalaniu prawdy zdarzyć się może, że po przestudiowaniu ustawodawstwa i orzecznictwa nie znajdzie się jasnej dyrektywy przypisania tytułowej wartości, dlatego **prawnik „czasami musi sam pomyśleć”**. Służące ustaleniu prawdy wnioski prawnicze są bowiem semantycznie zagadkowe: czynią wrażenie wyciągania opisowych konsekwencji z normatywnych albo oceniających przesłanek. Aby określić typy relacji między nimi, należy zbadać katalog argumentów występujących w praktyce prawniczej i na tej podstawie sklasyfikować interesujące typy relacji. Relevantnym zbiorem argumentów są narzędzia zwane dyrektywami interpretacji i dotyczą jednocześnie kwestii językowych, systemowych i funkcjonalnych. Konieczność odwołania do koherencji wynika z faktu, że **język nie jest odzwierciedleniem czegoś trwale danego, lecz tylko pewnym „przybieraniem-postaci-językowej”, w której wyraża się całość sensu**<sup>779</sup>.

Słuszne wydaje się więc stanowisko wskazujące, że procesy myślowe odwołujące się do koherencji to w istocie **jedyna droga do zobiektywizowanej<sup>780</sup> (przybliżonej) prawdy**<sup>781</sup>. Świadectwem potwierdzającym akceptację stosowania w rozumowaniach prawniczych modelu koherencyjnego w praktyce orzeczniczej, może być teza wskazująca, że przepisy prawa uznane za niekonstytucyjne nie powinny być stosowane w obrocie prawnym, tak przez sąd pytający jak też przez inne sądy rozpatrujące podobne sprawy<sup>782</sup>. Podobieństwo owych spraw wymaga właśnie odwołania do podmiotowo uwarunkowanego rozsądku osoby rozstrzygającej (oceniającej)<sup>783</sup>.

Przyjmując eklektyczne pojmowanie prawdy, dla przeprowadzenia rozumowań prawniczych opartych zarówno na adekwacyjnym jak i epistemicznym (koherencyjnym) pojmowaniu prawdy, **podstawowe znaczenie ma wykonanie następujących operacji**

---

<sup>777</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna ...*, s. 27-28.

<sup>778</sup> Potwierdzeniem takiego stanowiska jest regulacja stanowiąca, że organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, które są oceniane swobodnie, ale **z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego** (art. 7 Kpk).

<sup>779</sup> H.-G. Gadamer, *Prawda ...*, s. 636-638.

<sup>780</sup> S. Czepita, S. Wronkowska, M. Zieliński, *Założenia szkoły ...*, s. 6.

<sup>781</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna ...*, s. 32.

<sup>782</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 kwietnia 2009 r., sygn. akt P 53/08,

<sup>783</sup> W najnowszych opracowaniach dogmatycznych podkreśla się m.in. konieczność relatywizowania poszczególnych stanów faktycznych (analogicznie do występującego w systemie *common law* „rozsądnego obserwatora”) do **zobiektywizowanego kryterium**. Przy rozstrzyganiu o zaistnieniu pewnych przestępstw należy wziąć pod uwagę stopień istotności naruszenia (element obiektywny) oraz odczuwane przez pokrzywdzonego poczucie istotności naruszenia jako element subiektywny (M. Mozgawa, *Komentarz aktualizowany do art. 190a Kodeksu karnego*, Lex, dostęp 24 lutego 2020).

**myślowych.** Po pierwsze, należy określić, jakie typy elementów (tj. argumentów) występują w zbiorze wyjściowym. Po drugie, konieczne staje się ustalenie typów relacji spójności/niespójności pomiędzy parami elementów<sup>784</sup>. Osiągnięciu koherencji służyć mogą m. in. nakaz zgodności hierarchicznej interpretowanych aktów czy unikanie wykładni prowadzącej do sprzeczności. Po trzecie, przypisanie wag relacji<sup>785</sup> nastąpić powinno zawsze w odniesieniu do konkretnego przypadku. Owo przypisanie wag nie ma jednak charakteru absolutnego, lecz winno być w pewien sposób uzasadnione. Kluczową w pełnym, bo uznającym koherencję, modelu sprawą jest zatem ustalenie w zbiorze wyjściowym rozumowania konkluzji prawnej oraz jej negacji. Pozostałe elementy zbioru mają charakter jedynie uzasadniający. Są to: reguły i zasady prawne (w tym systemowe), twierdzenia teoretyczne, założenia racjonalności prawodawcy i tezy rozstrzygnięć sądów. Mogą one być połączone z konkluzjami za pomocą różnych relacji spójności i niespójności<sup>786</sup>.

Praktycznym zastosowaniem powyższych tez w prawoznawstwie jest **koherencyjny model rozumowań prawniczych**, którego procedura możliwa jest do stosowania we wszystkich gałęziach prawa<sup>787</sup>. Dla wskazania podstaw prawniczych procesów myślowych w omawianym modelu, szczególnie przydatne jest jedno z założeń przyjmowanej niepozytywistycznej koncepcji prawa. Zgodnie z nim, **każda jednostka, a więc również prawnik, posiada swój własny system przekonań, preferencji, ale i sposobów rozumowań. Ponadto indywidualna osoba tworzy swój system tak koherentnie, jak ona to tylko może. Ciągłe aktualizuje i rewiduje swoje przekonania, także co do pojmowania prawdy**<sup>788</sup>. W istocie podstawą tych rozumowań nie są więc żadne schematy logiczne, lecz wpisane w prawo i umysł ludzki dążenie do doskonałości (rozsądnosci i sprawiedliwości), a więc koherencji. W kontekście prawa przyjęcie takiego modelu jest możliwe, ponieważ aktualnie istniejące systemy prawne, ze względu na brak w nich ostate-

---

<sup>784</sup> Ciekawe uwagi o roli spójności w praktyce prawnej, choć od strony negatywnej, znaleźć można w powoływanym już artykule Łukasza Pohla i Macieja Zielińskiego pt. *W sprawie rzetelności ...*, s. 17. Podkreślenie znaczenia braku sprzeczności widoczne jest także w stanowieniu prawa różnego szczebla. W prawodawstwie ponadnarodowym wyraża się np. pogląd wskazujący, że **niespójność rozumienia pojęć prowadzi do niepewności prawa** związanej z jego stosowaniem (motyw 19 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2020/1055 z dnia 15 lipca 2020 r., Dz.Urz. UE L 249/17).

<sup>785</sup> Szerzej: W. Rabinowicz, *Relacje ...*, s. 85-120. W odniesieniu do przyjmowanego pełnego pojmowania prawdy szczególnie ciekawa wydaje się możliwość wystąpienia **relacji równorzędności wartości**. Jest to sytuacja, kiedy dwa przedmioty można porównywać pod względem wartości (np. prawdy), nawet jeżeli żaden z nich nie jest lepszy ani gorszy, ani równie dobry jak drugi. Takie porównanie można zinterpretować jako normatywną ocenę preferencji.

<sup>786</sup> M. Araszkiewicz, *Koherencyjny model ...*, s. 30-31.

<sup>787</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>788</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna ...*, s. 32.



cznego porządku priorytetów wartości, są otwarte<sup>789</sup>.

Stanowisko wskazujące na pominięcie („klasycznych”) rozumowań dedukcyjnych w praktyce prawniczej potwierdza dostrzeżenie, że w pewnych jej ujęciach, tj. w modelu prawdy formalnej mamy do czynienia z **rozumowaniami niemonotonicznymi**<sup>790</sup>, czyli takimi, które charakteryzują się zmianą wniosku wywołaną jedynie wzrostem liczby przesłanek. Bliskie sobie przedmioty badań wykorzystywane w naukach prawnych, psychologii i logice w dziedzinie rozumowań są potwierdzane związkiem rozumowań niemonotonicznych<sup>791</sup> ze **schematem rozumowań abdukcyjnych**<sup>792</sup>. W obu tych rozumowaniach chodzi o dopuszczenie zastosowań wnioskowania z uznane-

<sup>789</sup> Pogląd taki od pewnego czasu pojawia się również w orzecznictwie. Zgodnie z nim, choć zasada prawdy zakłada możliwości dokonania ustaleń zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy w każdej sprawie, niedopuszczalne jest zastępowanie wymaganych przez prawo własnych, samodzielnych ustaleń, ustaleniami poczynionymi w innej „sprawie pozostającej w związku faktycznym i jurydycznym” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, sygn. akt IACa 651/13).

<sup>790</sup> Zob. M. Trepczyński, *Zasada prawdy formalnej w polskim cywilnym prawie procesowym a rozumowania niemonotoniczne*, „Zeszyty Prawnicze” 2 (2016), s. 37.

<sup>791</sup> Logiki niemonotoniczne, analogicznie do pojmowania prawdy, nazywa się nieklasycznymi (M. Trepczyński, *Zasada prawdy ...*, s. 37). Powstały one z modelowania strategii działań wojskowych (ich programowania) w sytuacji braku wiedzy pewnej (pewnych danych), a liczne opracowania wskazują na stosowalność ich w rozumowaniach prawniczych (ibidem, s. 38). Przykładem mogą wskazania, co jest dobre bądź złe nawet w sytuacjach, gdy nie zna się idei czy też nie dysponuje się żadną relewantną teorią (M. Smolak, *Wykładnia celowościowa ...*, s. 60). Chodzi o ustalenie konsekwencji, gdy „wiemy coś i co dalej?”. Krótko mówiąc, **niemonotoniczność rozumowań w zakresie prawa procesowego odnosi się do wszystkich gałęzi prawa, gdyż choć sąd z urzędu dąży do zbadania wszystkich okoliczności sprawy, nigdy nie ma pewności, czy mu się to udało** (ibidem, s. 56). Potwierdzeniem zastosowań rozumowań w modelu niemonotonicznym w praktyce obrotu prawnego są sytuacje, gdy po ujawnieniu nowych dowodów dochodzi do zmiany rozstrzygnięcia procesowego w oparciu o nowe pojmowanie prawdy (zob. wyrok Sądu Najwyższego, sygn. akt V KO 26/18). Nawet jeśli uznać ich nieprawidłowość, rozumowania niemonotoniczne pozostają pragmatycznie uzasadnione (M. Trepczyński, *Zasada prawdy ...*, s. 43). Wypada zauważyć, że możliwość stosowania niemonotonicznego podejścia przyjmuje także NKP (A. Peczenik, *Niepozytywistyczna ...*, s. 27-28). Bliskość sobie obu omawianych konstrukcji myślowych potwierdza nadto **problem statusu tzw. „przesłanek w tle”**, czyli nieuświadomionych przesłanek, które wpływają na rezultat wnioskowania, *ergo* przyjętą prawdę (M. Trepczyński, *Zasada prawdy ...*, s. 44). Potwierdzeniem użyteczności takich sposobów rozumowania może być przytaczane w procesie kształcenia prawników opowiadanie o 12 wielbłądzie (J. Zajadło, K. Zeidler, *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, Warszawa 2008, s. 16-17). Bajka opowiada o beduińskim szejku, który chciał podzielić swój majątek między trzech synów. Mieli otrzymać oni po  $\frac{1}{2}$ ,  $\frac{1}{4}$  i  $\frac{1}{6}$  stada wielbłądów. Problem tkwił w tym, że liczyło ono 11 osobników. Po konsultacjach z kalifem, który użył mu jednego ze swoich wielbłądów, podział stał się możliwy. Takim „12 wielbłądem” (przesłanką w tle) może być obiektywna prawda przekazana przez inną osobę (np. świadka czy biegłego), która zostaje włączona w system wiedzy osoby rozstrzygającej i przez dążenie do spójności rozumowania staje się jej własną, zobiektywizowaną prawdą. Efekty badań nad logikami niemonotonicznymi, tak jak i naukami kognitywnymi, wpływają na rozwój logiki deontycznej (J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej ...*, s. 8).

<sup>792</sup> M. Urbański, *Rozumowania abdukcyjne ...*, s. 29. Nadto autor używając w swojej pracy (s. 46) pojęcia „**niemonotoniczne definicje wyprowadzalności**” potwierdza związek systemów myślowych abdukcji, logiki niemonotonicznej i **Bolzanowskiej wywodliwości** (s. 42-44). Sama wywodliwość jest jedną z form (obok stosunku konsekwencji i prawdopodobieństwa) zapośredniczenia, którą łączyć należy z dostrzeżeniem, że wiele naszych sądów powstaje tylko w skutek tego, iż już wydaliśmy inne sądy. Działanie umysłu w takich przypadkach bywa nazywane wnioskowaniem. By były możliwe sądy zapośredniczone pewne sądy muszą być bezpośrednie. Są one zupełną przyczyną wystąpienia sądu zapośredniczonego. Dany sąd dochodzi do skutku za pośrednictwem innych, następuje po nich, ale w taki sposób, że nie znikają one zupełnie, kiedy ów sąd się pojawia (B. Bolzano, *Podstawy logiki t. II ...*, s. 38-39).

go za prawdziwy następnika w zakresie ograniczonym do przypadków, w których zastosowania z punktu widzenia abdukcyjnego celu są uzasadnione i w pewnym sensie bezpieczne<sup>793</sup>. Abdukcja jest podstawowym narzędziem, za pomocą którego nadajemy sens napotykanym zjawiskom, czyli interpretujemy je (*vide* wykładnia)<sup>794</sup>. Jest to zatem fundamentalna operacja poznającego umysłu<sup>795</sup>. W rozumowaniach takich chodzi o ustalenie powiązań pomiędzy ogólną i znaną podmiotowi regułą a pewnym zjawiskiem. Powiązanie jednego z drugim wcale jednak nie musi być oczywiste<sup>796</sup>. To właśnie istota różnicy z modelem dedukcji, gdzie jeśli przesłanki są prawdziwe, prawdziwy musi być też wniosek<sup>797</sup>. Z punktu widzenia przyjmowanego w niniejszej pracy eklektycznego pojmowania prawdy, ważne są też same źródła badań nad abdukcją. Z jednej strony są to bliskie adekwacyjnemu postrzeganiu prawdy epistemologiczne próby zdefiniowania logiki odkrywania nowych hipotez i praw, z drugiej to kojarzące się z koherencją i logikami niemonotonicznymi zagadnienia automatyzacji procesów diagnostycznych i mechanizacji dowodzenia twierdzeń<sup>798</sup>. Wyraźne odróżnienie analizy filozoficznej od logicznej wskazuje na zastrzeżenie tej ostatniej tylko dla badań prowadzonych przy pomocy jakiegoś rachunku logiki formalnej. **Pozwala to wnioskować o przesunięciu „miękkiej” logiki prawniczej do filozofii prawdy**<sup>799</sup>.

W tym miejscu nawiązać trzeba do sygnalizowanego wyżej a towarzyszącego wnioskowaniom prawniczym problemu logicznego, który wyklucza możliwość wyłącznie adekwacyjnego (semantycznego) pojmowania i dedukcyjnego dochodzenia do prawdy w naukach prawnych. Określa się go jako tzw. **dylemat Jørgensena**. W skrócie przedstawia się on następująco. Przyjmuje się, że tylko zdania w sensie logicznym mogą być przesłankami i wnioskami rozumowań logicznych. Dalej, normy nie są zdaniami w sensie logicznym. Normy nie mogą więc być przesłankami i wnioskami rozumowań logicznych. Jednak intuicyjnie poprawne logiczne rozumowania na normach istnieją<sup>800</sup>. **Rozwiązaniem logicznego statusu wnioskowań prawniczych** może być u-

---

<sup>793</sup> M. Urbański, *Rozumowania abdukcyjne ...*, s. 55.

<sup>794</sup> Warto zaznaczyć, że G. Radbruch wprost wskazał, iż formuł o powinności, sądów wartościujących i ocen nie wolno uzasadnić przez odniesienie do tego, co jest (Tenże, *Filozofia ...*, s. 13). Jednak niewyprowadzalność wartości z bytu odnosi się wyłącznie do ich relacji logicznej, nie zaś przyczynowej. Akt oceny następuje bowiem niewątpliwie wskutek pewnych faktów (*ibidem*, s. 15). Warto przy tym zauważyć, że struktura rozumowania prawniczego jest strukturą logiczną, tj. wyznaczoną i operacjonalizowaną zasadami logiki (M. Smolak, *Prawo. ...*, s. 117).

<sup>795</sup> M. Urbański, *Rozumowania abdukcyjne ...*, s. 21.

<sup>796</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>797</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>798</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>799</sup> A. Peczenik, *Rodzaje analizy ...*, s. 48-51.

<sup>800</sup> M. Araszkiewicz, *Koherencyjny model ...*, s. 20.

znanie, że mówiąc o wnioskowaniu z norm o normach posługujemy się uproszczeniem<sup>801</sup>. Wypowiedź typu „z normy N<sub>1</sub> wyinferowano normę N<sub>2</sub>” powinna brzmieć: „**ze zdania o obowiązywaniu N<sub>1</sub> wywnioskowano zdanie o obowiązywaniu N<sub>2</sub>**”. Po takim przekształceniu wnioskowanie prawnicze jest już procesem opierającym się na zdaniach zgodnie z zasadami logiki<sup>802</sup>. Nie są one jednak ani dowolne, ani puste w sensie poznawczym. Ich prawomocność ustanawia pewną rzeczywistość, do której się odnoszą. Przeprowadzone wnioskowania wpływają na decyzje stosowania prawa i powinny opierać się na ustaleniach zgodnych z prawdą lub do takich ustaleń dążyć przez dołożenie niezbędnych starań<sup>803</sup>. Możliwie pełny, oparty o schemat abdukcji, sposób myślenia o prawdzie realizuje postulaty stawiane przed tradycyjnymi modelami rozumowań prawniczych, ale jednocześnie pozwala uniknąć wielu trudności, z jakimi borykają się te dedukcyjne i niededukcyjne<sup>804</sup>.

Z przedstawionych uwag wynika, że właściwy model procesów myślowych w prawoznawstwie, powinien być modelem niededukcyjnym, który opiera swą konkluzywność na innej niż wynikanie logiczne podstawie<sup>805</sup>. Najczęściej ujmuje on proces uzasadniania opartej o prawdę konkluzji prawnej jako dyskurs lub proces komunikacyjny<sup>806</sup>. Tym samym omawiane ujęcie pracy myślowej prawnika<sup>807</sup> skłania się ku hermeneutycznej czy konsensualnej wizji prawdy wykorzystywanej w prawniczych koncepcjach „trzeciej drogi”<sup>808</sup>. Związki z filozofią w dziedzinie prawniczych procesów myślowych polegać mają na sformułowaniu podpowiedzi, jak wiarygodnie unikać wnikania się teorii prawa w kontrowersyjną ontologię prawa jako bytu konwencjonalnego<sup>809</sup>.

Orzeczenie prawdziwości lub fałszywości wyrażającego myśl (sąd<sup>810</sup>) zdania

---

<sup>801</sup> Rozwiązanie to zasadnie kojarzyć może się z metodą zastosowaną przez A. Tarskiego przy rozwiązaniu problemu prawdy w jej semantycznym pojmowaniu.

<sup>802</sup> S. Lewandowski, *Retoryczne i logiczne ...*, s. 230. Pogląd taki obecny był już w myśli Cz. Znamierowski. Przyjmował on, że wypowiedzi deontyczne, które kwalifikują zachowania jako „zgodne z normą” (jej rdzeniem), są normą tylko pod warunkiem, że rdzeń normy jest **prawdziwie uzasadniony** czymś wartościowym albo prawidłowym ogłoszeniem tej normy (S. Czepita, *Czesław Znamierowski's ...*, s. 5).

<sup>803</sup> O. Bogucki, *Teoretyczne aspekty zasady prawdy ...*, s. 55.

<sup>804</sup> M. Araszkiewicz, *Koherencyjny model ...*, s. 19.

<sup>805</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>806</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>807</sup> Klasyfikacja nawiązuje do metodologii Z. Ziemińskiego przedstawionej w książce *Logika praktyczna*, s. 245.

<sup>808</sup> W tym kontekście szczególnie interesujące z punktu widzenia eklektycznej koncepcji prawdy jest dostrzeżenie w normatywnych koncepcjach (teoriach) wykładni związanego z adekwacją elementu heurezy i skłaniającego się ku koherencji elementu uzasadnienia. W przypadku obiektów kulturowych ostre przeciwstawienie sposobu odkrycia i uzasadnienia może budzić wątpliwości, gdyż znane prawnikowi metody uzasadnienia decyzji interpretacyjnej wpływają na nią, a czasami są wprost stosowane w drodze dochodzenia do decyzji interpretacyjnej (M. Zirk-Sadowski, T. Bekrycht, *Filozofia prawa a teorie wykładni ...*, s. 7-8).

<sup>809</sup> A. Peczenik, *Can Philosophy Help Legal Doctrine?*, „Ratio Juris” 1 (2004), s. 115.

<sup>810</sup> Dla wskazania zasadności takiego stanowiska przydatne jest Ajdukiewiczowskie rozumienie sądu.

stwierdzającego **istnienie określonego faktu konwencjonalnego** jest więc możliwe, a jego wartość logiczna zależy od spełnienia wyznaczonych m.in. przez normy prawne reguł konstytutywnych<sup>811</sup>. Dotyczy to zwłaszcza kryteriów oceny prawdziwości twierdzeń opartych o przedstawiany materiał<sup>812</sup>. Elementy instytucji prawnych (np. znamiona czynu zabronionego) są bowiem w istocie każdorazowo efektem aksjologicznie zdeterminowanej procedury modelowania pojęć prawnych i opartych o nie rozumowań<sup>813</sup>. Podstawą rozumowań prawniczych nie są więc żadne schematy logiczne, lecz dyskurs lub proces komunikacyjny podejmowane w celu ustalenia prawdy. Sprawia to, że sformułowany, np. co do przyjmowanej prawdy wniosek, może okazać się niewłaściwy. Prawda absolutna w sądzie zatem nie istnieje. Każdy bowiem, uformowany przez bieg własnego życia, jest więźniem swego przekonania<sup>814</sup>. **Myślenie prawnicze jest niewątpliwie połączeniem rozumowania racjonalnego i intuicyjnego**, z wyraźną jednak przewagą tego drugiego<sup>815</sup>. Bierze się to zarówno ze związków prawa z życiem i konkretnymi zdarzeniami w świecie fizycznym jak i obecności w prawie różnorodnych, w tym często niewspółmiernych celów i wartości, które przekreślają możliwość osiągnięcia w prawie pełnej koherencji. Dlatego zgodzić należy się z poglądem, że **pycha prawdy absolutnej byłaby największym, śmiertelnym zagrożeniem dla prawdy w świecie**<sup>816</sup>. Ilu uczestników procesu, tyle prawd.

Z uwagi na okoliczność, iż spełnienie postulatu porzucenia prawdziwościowych związków rozumowań prawniczych byłoby jednak bardzo skomplikowane i pozostałoby rozwiązaniem sztucznym, zasadne jest rozpatrzenie aletejologicznych powiązań argumentacji prawniczej. To, którym z argumentów prawniczych (m.in. *a fortiori*, *per analogiam*, *a contrario*, *argumentum ad absurdum*), którą z dyrektyw, zasad czy teorii się po-

---

Zgodnie z nim jest to zachodzący w umyśle stan wewnętrznego przeświadczenia, że w danej sprawie rzecz ma się tak a tak. Jest to kluczowy element poznania, sposób dochodzenia do niego. Wydawane przez nas sądy są tylko wyrażane słownie za pomocą zdań. Krótko mówiąc, **sąd to myśl, którą można wyrazić za pomocą zdania orzekającego**. Myśl ta polega na wewnętrznym przeświadczeniu, że tak a tak jest lub że taka tak nie jest (zob. K. Ajdukiewicz, *Propedeutyka filozofii* ..., s. 5). Taka interpretacja koresponduje z widzeniem myśli jako podstawowego nośnika prawdy. W nauce prawa również przyjmuje się, że z myśli dają się wyprowadzić sądy (W. Patryas, *Uznawanie* ..., s. 29-30). Trzeba zaznaczyć, że rola przekonań, przeświadczeń i myśli w definiowaniu prawdy podkreślana jest także w nurcie ściśle analitycznym (G.E. Moore, *Z głównych* ..., s. 558-559).

<sup>811</sup> T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy* ..., s. 15.

<sup>812</sup> W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, wyd. II, Poznań, s. 78-79.

<sup>813</sup> Ł. Pohl, M. Zieliński, *W sprawie rzetelności* ..., s. 17.

<sup>814</sup> A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości* ..., s. 18.

<sup>815</sup> Za przykład sięgania do przedfilozoficznego pojmowania prawdy, które oparte jest o intuicje podmiotu, może posłużyć, związane z sądowym stosowaniem prawa ustalanie faktów w postępowaniu dowodowym. Prawnicy formułując zasadę prawdy (jako zasadę prawną), bazują na pojawiających się jako swoisty test adekwatności intuicjach znaczeniowych i maksymalnie spójnym (koherentnym) dookreśleniu znaczeń związanych z określoną wizją świata (O. Bogucki, *Pojęcia prawdy* ..., s. 21-22).

<sup>816</sup> K. Jaspers, *Wprowadzenie* ..., s. 48

służymy, zależy od decyzji podejmowanych najczęściej właśnie na poziomie rozumowania intuicyjnego. Są to decyzje, które nie powstają w wyniku stosowania się do ściśle określonych reguł i których słuszności nie da się wykazać za pomocą takich reguł<sup>817</sup>. Dlatego choć omówione wyżej wykładnia i rozumowania pozwalają ustalić czy dany obiekt mieści się w rozpatrywanej przy ustalaniu prawdy klasie, czy nie, konieczne jest wykazanie tego, że posiadane przezeń cechy są (*argumentum a simili*) bądź też nie są (*argumentum a contrario*) zbliżone do cech posiadanych przez obiekty pełniące rolę wzorców<sup>818</sup>. Pozostaje więc kwestia ich uzasadnienia.

#### 8.4. ZNACZENIE ARGUMENTACJI PRAWNICZEJ W POZNANIU PRAWDY

Operacje myślowe dokonywane w procesie wykładni i rozumowań prawniczych są podstawowym sposobem zdobycia argumentów wykorzystywanych w ustalaniu prawdy w prawoznawstwie, dlatego warto przyjrzeć się bliżej pojmowaniu prawdy w procesie argumentacji prawniczej. **W obszarze nauk prawnych twierdzenie prawdziwe to twierdzenie w pewien sposób uzasadnione**<sup>819</sup>. Przez argumenty należy rozumieć mające postać rzeczowego uzasadnienia tezy topozy wypracowane (wynioskowane) przez samego mówcę w oparciu o pewne reguły rozumowań<sup>820</sup>.

**Argumentowanie (uzasadnianie) jest to czynność zmierzająca do wywołania u kogoś określonych przeświadczeń, ocen czy dążeń jako podstaw przyjmowanych prawd**<sup>821</sup>. Proces argumentacji powinien realizować cele poznawcze (poznania prawdy)<sup>822</sup>. Przekonywanie pozbawione elementu poznawczego stałoby się czynnością czysto retoryczną. Istota procesu uzasadniania polega więc na przekonywaniu, a nie na władczym narzucaniu prawdy. Dzięki temu można uniknąć wspomnianych problemów dotyczących logicznej wartości norm i można rozstrzygnąć, która z możliwych decyzji stosowania prawa jest lepiej lub gorzej uzasadniona<sup>823</sup>, tzn. słuszna.

<sup>817</sup> M. Koszkowski, *Czy w prawie ...*, s. 5-7.

<sup>818</sup> Cyt. (s. 133) wyrok I SA/Po 571/18.

<sup>819</sup> Wyrok Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum, sygn. akt IX P 170/15.

<sup>820</sup> J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler, *Prawnik a sztuka ...*, s. 203.

<sup>821</sup> Z. Ziemiński, *Logika ...*, s. 211.

<sup>822</sup> Rozumowanie wskazujące na słuszność stosowania eklektycznej teorii prawdy przy uzasadnianiu twierdzeń szerzej przedstawił K. Ajdukiewicz. Przez zwrócenie uwagi na brak dostatecznej jasności i określoności kluczowego dla argumentacji pojęcia uzasadniania, Profesor powiązał je z uznaniem (asercją). Ta droga ma gwarantować prawdziwość, czyli zawsze prowadzić do prawdy (K. Ajdukiewicz, *Zagadnienie uzasadnienia*, [w:] *Języki i poznanie* t. II, Warszawa 1985, s. 374). Choć punktem wyjścia wszelkich badań naukowych jest empiryczne zjawisko, nie jest możliwe uzasadnienie bez wykazania porozumienia kompetentnych dyskutantów, co do jego stwierdzenia (ibidem, 395). Stwierdzenie dotyczące wiecznego braku dostatecznych jego kryteriów słusznie kojarzy się z przyjmowanym sceptycyzmem metodologicznym.

<sup>823</sup> M. Araszkiwicz, *One Right Answer Thesis a uzasadnienie decyzji stosowania prawa poprzez kohe-*

Takie prawidłowe uzasadnienie decyzji (tj. argumenty za nią przemawiające) może mieć istotny wpływ na podjęte w sprawie rozstrzygnięcie. Brak lub niewłaściwość argumentacji, w świetle obowiązujących reguł (przepisów proceduralnych), stanowić może podstawę zarzutu niweczącego wobec danego orzeczenia<sup>824</sup>. Dlatego jeśli przyjmie się prawdziwosciowe rozumienie „właściwego rozstrzygnięcia”, trzeba zastanowić się, jak prezentowaną prawdę pojmować. Celem argumentującego jest, by odbiorca poznał, zrozumiał i zaakceptował głoszone tezy w roli słusznych racji. W praktycznym wymiarze jako cel i istotę argumentacji wskazuje się bowiem dążenie za pomocą jakiegoś języka do przekonania audytorium do swoich racji<sup>825</sup>. **Racje stojące za słuszną argumentacją implikują więc bezwzględny nakaz posługiwania się wyłącznie prawdą.** Zasada ta nie może zostać uchylona pod żadnym warunkiem, nawet za cenę fiaska argumentacji<sup>826</sup>. Uzasadnienie nie może przy tym sprowadzać się do niedopuszczalnej polemiki z uznany- mi za prawidłowe ustaleniami i rozważaniami<sup>827</sup>. Jednocześnie prawnik (np. sędzia) usi- łuje odnaleźć prawdę najbliższą swemu własnemu poczuciu logiki lub sposobowi pojmowania prawa. Jednak ci, którym tę swoją prawdę przekaże, chcieliby, by była to ich prawda, by od nich zależała, by nie była im narzucona<sup>828</sup>. Odnoszący się do „życia powszechnego” systemu prawa argument z zasad podkreśla znaczenie tak pojmowanej prawdy. Wynika to z podniesienia w nim, że wszystkie rozwinięte systemy prawne za- wierają zasady i już na podstawie swojej struktury konstytuują w procesie stosowania prawa konieczny związek prawa i moralności<sup>829</sup>.

Ogólnie przyjmuje się, że przedstawiane w argumentacji zdanie wyrażające czyjąś prawdę i nadające się do zaakceptowania, musi mieć pewną pozytywną cechę, tj. musi być zdaniem uzasadnionym. Za Ajdukiewiczem przyjąć można, że **w uzasadnieniu cho- dzi o naukową asercję twierdzeń** i uchwycenie istoty dochodzenia do owych twier- dzeń<sup>830</sup>. Innymi słowy uznanie danego zdania (pewnej prawdy), którego wytworem jest uzasadnienie tego zdania, jest nadaniem uzasadnionemu zdaniu takich właściwości, które czynią je akceptowalnym. Liczy się wskazanie, jakimi kryteriami kierujemy się docho- dząc do asercji twierdzeń. Uzasadnienie ma być zabiegiem uprawniającym akceptację. Akceptacja sprowadza się do wyróżnienia zdania prawdziwego, które uznaje podmiot

---

rencję, [w:] *Dyskrecjonalność w prawie. Materiały XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Teorii i Filo- zofii Prawa*, LexisNexis 2010, s. 307.

<sup>824</sup> Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, sygn. akt III SA/Gd 455/18.

<sup>825</sup> S. Lewandowski, *Retoryczne i logiczne ...*, s. 87.

<sup>826</sup> *Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 10.

<sup>827</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt III AUa 1095/17.

<sup>828</sup> A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 18.

<sup>829</sup> R. Alexy, *W obronie niepozytywistycznej ...*, s. 36-37.

<sup>830</sup> K. Ajdukiewicz, *Zagadnienie ...*, s. 375-376.

rozstrzygający<sup>831</sup>. Zatem zdanie (prawda) najpierw zostaje poddane zabiegom uzasadnieniowym, a dopiero potem może zostać zaakceptowane<sup>832</sup>. To właśnie przymiot bycia uzasadnionym czyni je akceptowalnym. Zasadność zdania wyrażającego normę gwarantuje realizację tak ważnych w istnieniu tworów konwencjonalnych (np. prawa) stanów preferowanych przez ich **akceptatora**. Zdanie przez niego uznane jest to zdanie, które uchodzi, a przynajmniej ma prawo uchodzić za prawdziwe<sup>833</sup>.

Założenie dotyczące aletejologicznych aspektów argumentacji jest akceptowane także w praktyce prawniczej, której modelowym przykładem jest sądowe stosowanie prawa. Wynika to z okoliczności, że choć wykorzystywanym w praktyce obrotu prawnego wypowiedziom o normach można przypisać wartość logiczną, to jednak przy analizie ich „właściwości” odwołać trzeba się właśnie do ich uzasadnienia. **Prowadzenie dyskusji o słuszności prawdy przyjmowanej na podstawie norm wydaje się zatem właściwe wyłącznie w kategorii uzasadnienia**<sup>834</sup>. Wynika to ze związanej z konwencjonalnym charakterem prawa okoliczności, że na gruncie ogólnej nauki o prawie trudno stwierdzić, jakiego typu „fakt” lub „rzeczywistość” przesądza o prawdziwości wypowiedzi normatywnych. W przypadku leżącej u podstaw stosowania prawa **argumentacji prawniczej** wymiana racji (dyskurs jako dążenie do prawdy) powinna być każdorazowo prowadzona w oparciu o obowiązujące prawo. Cechą charakterystyczną pojawiającej się w ramach dyskursu prawniczego argumentacji jest nastawienie na rozwiązanie określonego sporu. To przede wszystkim argumenty stron przekonać mają sąd, że racja należy do nich. Właśnie przedstawiane argumenty, m.in. materiał dowodowy, mają przekonać o – rozumianej jako ich prawdziwość – prawidłowości ustaleń<sup>835</sup>. Rozstrzygnięcie powzięte przez sąd powinno być konsekwencją spójnej argumentacji, którą przedstawiły strony<sup>836</sup>.

---

<sup>831</sup> Wyjaśnić trzeba, że akceptacja jest czynnością podlegającą innym niż sądzenie determinacjom, które oparte jest na będącym procesem psychicznym myśleniu. Wszystkie i tylko zdania uznawane akceptacyjnie są zdaniami uznanymi kognitywnie, tj. w oparciu o kryteria prawdy pojmowanej w sposób nieklasyczny. **Akceptor doskonały** uznaje wówczas dokładnie te same zdania, które uznaje doskonały **asentor**. Przykładem dostrzeżenia roli koherencyjnej akceptacji w ustalaniu prawd nauki służy związana z teorią Alberta Einsteina historia przedstawiona przez **Karla Poppera** (K. Popper, *The problem of demarcation*, [w:] N. Warburton, *Philosophy. Basic ...*, s. 250). Choć Einstein początkowo nie wierzył w prawdę swojej teorii, sądził jednak, że jest ona ważnym krokiem w zbliżeniu się do prawdy. Przekonała go do tego wewnętrzna spójność (koherencja) i wewnętrzna logika.

<sup>832</sup> Oczywiście, nieracjonalny akceptor może zaakceptować i uznać zdania nieuzasadnione, ale z punktu widzenia tej pracy jest to ewentualność, której nie można przyjąć ze względu na wierność prawdzie, tj. normatywność (W. Patryas, *Uznawanie ...*, s. 76-77).

<sup>833</sup> W. Patryas, *Uznawanie ...*, s. 76.

<sup>834</sup> Wynika to z założenia, że argumentacja dostarcza praktycznych wskazówek pozwalających odróżnić wartości dobra i zła (L. Kołakowski, *Moje słuszne ...*, s. 76-77).

<sup>835</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach, sygn. akt III Ca 197/16.

<sup>836</sup> S. Lewandowski, *Retoryczne i logiczne ...*, s. 15.

Rozstrzygając o prawdzie, prawnik często czuje się zatem zmuszony trzymać niestałych przesłanek podczas zmieniania statusu argumentów, który może zostać przez nie stworzony<sup>837</sup>. Poszukując prawdy, jak już wskazano, dokonuje on obserwacji, korzysta ze swojej wiedzy i doświadczenia oraz intuicji. Dzieje się tak, gdyż **ze względu na konwencjonalny charakter systemów prawa i prawdy ciągle dąży się do ich spójności**<sup>838</sup>. Człowiek jako istota rozumna ma bowiem preferencję w kierunku racjonalności, a więc nie tylko idealistycznej adekwacji prawdy, ale i koherencji. Dlatego jedną z podstawowych maksym dotyczących argumentacji jest ta oparta na normatywności prawdy i żądająca jej odpowiedniej jakości. Jest tak, ponieważ o ile w naukach ścisłych (przyrodniczych) zespół zaawansowanych, dokładnych, kompleksowych, relatywnie niekontrolowanych i użytecznych teorii służących poznaniu prawdy został już wypracowany, tak w prawoznawstwie zajmującym się również bliskimi problemowi prawdy praktycznymi kontekstami prawa i moralności, nauka ma jeszcze wiele do zrobienia<sup>839</sup>. Bez względu bowiem na to czy odnieść się do adekwacyjnych, czy kryterialnych teorii prawdy, koncepcje odwołujące się do zgodności wklajają się w analizę metafizycznego pojęcia „korespondencji z rzeczywistością” czy też „faktami”. Innym rozwiązaniem omawianego problemu prawdziwościowych powiązań argumentacji może być rewizja wynikania logicznego tak, aby uniezależnić je od pojęć prawdy i fałszu<sup>840</sup>. Propozycja ta jednak jest wątpliwa pod względem swojej sensowności ze względu na wykazane w pracy związku sprawiedliwości z pojmowaniem prawdy (koncepcje filozoficznoprawne) oraz ich praktyczne konsekwencje (np. istota rozumowań prawniczych).

Trend podkreślający rolę ujmowanych jako zasady spójności systemu prawa i związanej z prawdą racjonalności dostrzegany jest także w judykaturze. Wskazuje się w niej, że przy formułowaniu przepisów regulujących konkretne instytucje prawne, ustawodawca nie zrezygnował z tych wartości<sup>841</sup>. Jako pewien refleks myśli sceptycznej można natomiast widzieć problem, czy da się osiągnąć prawdę drogą argumentacji opartej wyłącznie o spójność (np. koherentna bajka). Mimo że odpowiedź na to pytanie jest negatywna, właśnie dostarczający argumentów koherencyjny model rozumowań, choć często nieuświadomiony, przez swoje uzasadnienie służyć ma ustaleniu najlep-

<sup>837</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna ...*, s. 27-28.

<sup>838</sup> Na konwencjonalne pojmowanie prawdy w prawoznawstwie wskazuje także linia orzecznicza odwołująca się do argumentów o innej niż ontologiczna naturze. Za przykład może służyć wyrok Sądu Najwyższego sygn. akt. II CNK 1269/00, gdzie wskazano, że **do poczynienia prawdziwych ustaleń konieczne jest odwołanie się do ustaleń faktycznych i stanowiska prawnego**.

<sup>839</sup> A. Peczenik, *Niepozytywistyczna ...*, s. 32.

<sup>840</sup> A. Peczenik, *Czy istnieje logika ...*, s. 125.

<sup>841</sup> Cyt. (s. 138) wyrok II AKa 344/04.



szego opartego o prawdę rozwiązania<sup>842</sup>. Pojęcie uzasadnienia wymaga zatem eksplikacji w terminach racjonalnej akceptowalności czy koherencji, której uniwersalna teoria stworzona przez **Paula Thagarda** (nawiązującego do pragmatycznej myśli Ch. S. Peirce'a<sup>843</sup> i jego ujęcia rozumowań abdukcyjnych<sup>844</sup>) pozwala przynajmniej częściowo rozwiązać ten problem. **Spójność** pomocna jest też przy przedstawianiu kryteriów porównywania **mocy uzasadnienia poszczególnych, opartych o prawdę, decyzji stosowania prawa. Spójność czyni** bowiem nasze **stanowisko wiarygodnym**, a jest to wszystko, czego można życzyć sobie w naukach prawnych<sup>845</sup>. Jest tak, ponieważ przekonanie o wiarygodności np. jednych dowodów (m.in. zeznań czy opinii) i niewiarygodności innych (choćby wyjaśnień) pozostaje pod ochroną prawa (procesowego), gdy sąd *meriti* poprzedził je ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy. Spójność przekonań ma być wynikiem rozważenia wszelkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść stanowisk procesowych uczestników postępowania. Właściwa argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu orzeczenia uwzględniać powinna wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego<sup>846</sup>. O sile argumentacji świadczy umiejętność ujęcia pojawiającego się w sprawie problemu oraz wyników badań w przyczynowo-skutkowy ciąg myślowy, który ma swój punkt wyjścia, rozwinięcie oraz punkt końcowy<sup>847</sup>. Za rzecz oczywistą uznać trzeba przy tym, że każda ze stron sporu wskazuje na takie momenty prawa, które wzajem się dopełniają i oba są momentami konstytutywnymi bytu, jakim jest prawo<sup>848</sup>.

---

<sup>842</sup> Sędziowie mogą być nieświadomi tego, co powoduje ich osądy moralne prowadzące do sformalizowanych decyzji o prawdzie. Błędnie wierzą, że wyjaśnienia dokonywane *ex post* były ich przyczyną. Wskazuje to, że intuicje pełnią ważną rolę w dokonywaniu ocen moralnych również w przypadku osób wykonujących zawody prawnicze (T. Chirkowska-Smolak, M. Smolak, *Oceny moralne ...*, s. 45). Ten moralny wymiar wartości prawdy zauważany jest także w etosie innych zawodów prawniczych. Dla przykładu w literaturze wskazuje się, że podstawowym zarzutem, który może zostać postawiony adwokatowi jest ten dotyczący jego obojętności na prawdę (szerzej: R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2011, s. 174-175).

<sup>843</sup> Związany z pojmowaniem prawdy aspekt pragmatyczny jest rozpatrywany łącznie z aspektem semantycznym każdej wypowiedzi i konstytutywny dla argumentacji *ad rem* (J. Jabłońska-Bonca, K. Zeidler *Prawnik ...*, s. 203).

<sup>844</sup> P. Thagard, *Explanatory coherence*, „Behavioral and Brain Sciences” 12 (1989), s. 435-502. Podkreślić wypada w tym miejscu, że Peirce odwołując się do alternatywnych formuł logicznych, przekształcił i rozwinął algebrę logiki Georga Boole'a i pokazał, jak mogłaby ona objąć ulepszoną wersję logiki relacji sformułowanej przez Augustusa De Morgana (F. Copleston, *Historia ...*, s. 443).

<sup>845</sup> Zob. A. Peczenik, *Niepozytywistyczna ...*, s. 36.

<sup>846</sup> Cyt. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, sygn. akt II AKa 47/17. Zgodnie z ugruntowanym poglądem orzecznictwem, **w przedstawianym uzasadnieniu orzeczenia wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz spójność (komplementarność) argumentacji** polegającej na wyprowadzeniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału dowodowego (cyt. na s. 99 pracy wyrok IAGa 100/20).

<sup>847</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 91.

<sup>848</sup> M. Piechowiak, *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa. Arthura Kaufmanna teoria spr-*

Choć kluczową rolę w uzasadnianiu twierdzeń pełni w nich związane z adekwacyjnym (korespondencyjnym, semantycznym) rozumieniem prawdy, wynikanie logiczne, to **dowód często sprowadza się tylko do uznania za prawdziwy**, bez podania rozsądnych podstaw<sup>849</sup>. Takie rozumowanie intuicyjne, choć jest nieustannie wykorzystywane, jest co do zasady niedostępne dla naszej świadomości. Człowiek zapoznaje się tylko z jego wynikiem, jaki przez odpowiednie myśli przebija się do poziomu świadomości, nie dając jednak żadnego wglądu, w jaki sposób przetwarzane są w jego ramach poszczególne informacje. Odwołując się do dorobku psychologii, w oparciu o eksperymenty i badania empiryczne, uznać należy, że jest to **przetwarzanie holistyczne**<sup>850</sup>. Właśnie możliwość wykorzystania przy argumentacji owej podmiotowej asercji wskazuje na wykorzystanie elementów koherencyjnej teorii prawdy<sup>851</sup>. Wynika to z przyjęcia, że dowód prawdomówności, zasadniczo przeprowadza się w określonych przez prawo kategoriach kodu postępowania i stopnia wolności podmiotu rozstrzygającego o prawdzie<sup>852</sup>.

W praktyce językowo zapośredniczonego dyskursu prawnicy przypisują wagi różnym typom argumentów<sup>853</sup>, jednak nie ma to charakteru absolutnego. Dlatego też **dyskurs prawniczy sprowadza się do niepozytywistycznego ważenia zasad i wartości**<sup>854</sup>. Jako przykład niech posłuży historia Profesora P, który pisał dzieło o odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym<sup>855</sup>. Podstawową jej zasadą jest ta wskazująca, że kto wyrządził drugiemu szkodę powinien ją wynagrodzić<sup>856</sup>. Profesor P musi jednak

---

wiedliwości, Warszawa – Poznań 1992, s. 30-31.

<sup>849</sup> Gdybyśmy nasze procesy wnioskowania oceniali wyłącznie wedle słów, w których je wypowiadamy, wówczas często musielibyśmy odmówić im formalnej poprawności. Sądy bowiem odgrywające w procesie wnioskowania rolę przesłanek nie uświadamiają nam się wszystkie z równą wyrazistością, lecz jedynie uświadamiają nam się jaśniej, drugie zaś pozostają jak gdyby w cieniu (K. Ajdukiewicz, *Propedeutyka filozofii ...*, s. 131).

<sup>850</sup> M. Koszkowski, *Czy w prawie ...*, s. 5-7.

<sup>851</sup> Przy uzasadnianiu prawdziwości twierdzeń chodzi o dokonywaną przez podmiot, co najmniej niejasno, pewną dostateczną generalizację, której przedstawiana prawda jest szczególnym przypadkiem (W.V.O. Quine, *Prawda konieczna ...*, s. 97).

<sup>852</sup> M. Foucault, *Zło czynić, ...*, s. 132. W tej części swoich rozważań francuski myśliciel zwraca również uwagę na znaczenie spójności (koherencji) w uznaniu prawdomówności, która cechować powinna także uczestników obrotu prawnego.

<sup>853</sup> W szczególności chodzi o wyróżnione przez R. Alexy'ego argumenty analityczne i normatywne. Pierwsze z nich zakładają, że włączenie elementów moralnych do pojęcia prawa jest pojęciowo konieczne, niemożliwe lub tylko możliwe. Argumenty normatywne to z kolei takie, które zakładają, że włączenie lub wyłączenie elementów moralnych z pojęcia prawa jest konieczne, by osiągnąć cel lub spełnić określoną normę (R. Alexy, *W obronie niepozytywistycznej ...*, s. 35).

<sup>854</sup> Decydując się na taki zabieg, prawnik powinien mieć na uwadze dystynkcje występujące w poszczególnych gałęziach prawa (np. karnego i cywilnego), które mogą prowadzić do braku stabilności w orzecznictwie (A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 44-45).

<sup>855</sup> Podobnym przykładem posłużył się Profesor A. Peczenik przy omówieniu logiki norm w argumentacji prawniczej na wykładach fakultatywnych z filozofii dla prawników prowadzonych na Wydziale Prawa i Administracji w Uniwersytecie Szczecińskim w roku akademickim 2004/2005. W piśmiennictwie elementy tej historii znaleźć można w artykułach Profesora (Tenże: *Czy istnieje logika ...* oraz *Uprawienie a obowiązek*, „Państwo i Prawo” 2 (1964).

<sup>856</sup> Tak należy rozumieć sens normy zawartej w art. 415 Kodeksu cywilnego.

ustalić, jak polskie prawo cywilne traktuje różne mniej lub więcej nietypowe przypadki. Załóżmy więc, że Pan A, który ma obowiązek odśnieżania przed swoim domem, pozostawił lód na chodniku. Pan B, który po chodniku spacerował, poślizgnął się i przewrócił prosto na dużego psa, który się wygrzewał w słońcu. Pies się zdenerwował, przebiegł na drugą stronę ulicy i tam ugryzł Pana C. Pan C upadł, złamał nogę i krótko potem zmarł w szpitalu. Biegli ustalili, że Pan C cierpiał na chorobę serca. Szok spowodowany przez napaść psa i złamanie nogi przyczynił się do ataku serca. Nie jest wykluczone, że Pan C mógłby jeszcze żyć wiele lat, gdyby wypadek nie zaszedł. Żona Pana C żąda teraz od Pana A odszkodowania za koszty pogrzebu i cierpienia wywołane zgonem męża. Załóżmy dalej, że Profesor P. przestudiował ustawodawstwo i orzecznictwo i nie znalazł jasnej dyrektywy rozwiązywania tego typu przypadków. Profesor P. mógłby teraz stwierdzić, że według obowiązujących przepisów nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy między niedbalstwem Pana A a zgonem Pana C, a to dlatego, że:

- 1) zachowanie się psów w takich sytuacjach jest nieprzewidywalne, a ten właśnie pies był wyjątkowo nerwowy;
- 2) nie da się wykluczyć, że Pan C i tak by zmarł na serce w tym samym czasie, nawet gdyby do wypadku nie doszło i
- 3) obciążanie Pana A odpowiedzialnością za wypadki w okolicznościach z pkt. 1 i 2 nie byłoby rozsądne (słuszne).

Konkluzja Profesora P. ma postać opisu konsekwencji prawa obowiązującego. Pan A nie odpowiada za szkodę według obowiązującego prawa. Jest to inaczej mówiąc konkluzja *de lege lata*. Z drugiej strony, przesłanka z punktu 3 jest zdaniem oceniającym. Według Profesora P odpowiedzialność Pana A byłaby nierozsądna. Adwokat Pani C jest oczywiście innego zdania i nie uznaje takiej prawdy. Krótko mówiąc, dla ustalenia prawdy o zdarzeniu prawnym Profesor P wyciągnął opisową konkluzję *de lege lata* ze zbioru przesłanek, z których przynajmniej jedna jest jego własną oceną zdroworozsądkową. Ponieważ wyciąganie opisowych wniosków z oceniających przesłanek jest logicznie niepoprawne, Profesor K uważa, że konkluzja wyciągnięta przez P nie jest opisem obowiązującego prawa, ale tylko wyrazem subiektywnych poglądów autora. Profesor Z napisał jednak traktat teoretycznoprawny, w którym wywodzi, że wypowiedzi prawnicze *de lege lata* są dwuznaczne i można je traktować albo jako opisowe, albo jako oceniające. Wniosek płynący z tej opowieści wskazuje, że **przedstawiane stanowisko nie może być oderwane od rzeczywistości, ale i nie można odrzucić całego swego**

systemu przekonań, preferencji i standardów rozumowania<sup>857</sup>.

Przedstawiona historia sugeruje, że argumentacja prawnicza może przybierać rozmaite formy. Do najczęściej spotykanych w praktyce prawniczej argumentów należą: *argumentum a simili* (z podobieństwa), *argumentum a contrario* (z przeciwieństwa) i *argumentum a fortiori* (z silniejszego). Wszystkie wymienione rodzaje argumentów łączą się z omówionym już zagadnieniem wnioskowań prawniczych, czyli procesów myślowych polegających na tym, że na podstawie uznania przynależności pewnej normy do określonego systemu norm, stwierdza się przynależność do tego systemu innych norm<sup>858</sup>. Dla rozumienia prawdy w nauce o prawie nie bez znaczenia pozostaje również określenie sylogistycznego modelu argumentacji jako „klasyczny”. W sposób uzasadniony kojarzy się on z widzianą jako „klasyczna” prawdą adekwacyjną. Opierający się o subsumpcję model sylogistyczny przez lata wydawał się nie mieć konkurencji, a niekiedy wręcz uchodził za jedyny model stosowania prawa. Bazuje on na formalnologicznej strukturze i zakłada bliską koncepcji wywodliwości zdań prawdziwych (**B. Bolzano**) wyprowadzalność rozstrzygnięcia prawnego w każdym przypadku z obowiązujących norm prawnych<sup>859</sup>. Ów model rozumowania cechować ma prostota, niesprzeczność i zamkniętość. Są to jednak tylko pozory. Z tego powodu sylogizm prawniczy stał się obiektem wielu zarzutów, np. cyrkularności<sup>860</sup>, trywialności czy niedostrzegania znaczenia argumentacji prawniczej. Współczesne prawoznawstwo przeciwstawia klasycznemu modelowi sylogistycznego stosowania prawa model argumentacyjny<sup>861</sup>.

Przez wskazanie różnych możliwych rodzajów argumentacji i odwołanie się w jej

---

<sup>857</sup> Różny sposób interpretacji faktów potwierdza również A. Peyrefitte (*Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 210-211). Wyrazem akceptacji tego poglądu w praktyce jest wskazanie, zgodnie z którym np. sam fakt, że prokurator w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu postępowania, dokonał odmiennych ustaleń faktycznych nie przesądza o tym, że miał do dyspozycji inne dowody. Może on natomiast dowodzić, że wyciągnął z tych dowodów inne wnioski (wyrok Sądu Najwyższego, sygn. akt II KK 125/14).

<sup>858</sup> *Leksykon współczesnej teorii ...*, s. 354 i nast.

<sup>859</sup> Taki pogląd usprawiedliwia przyjęcie, że dla osoby X zdanie B wynika ze zdania A wtedy i tylko wtedy, gdy każdy zespół przeżyć psychicznych skłaniający tę osobę do uznania za prawdziwe zdania A, skłania ją tym samym do uznania zdania B (A. Peczenik, *Czy istnieje logika ...*, s. 129). Przedstawione postrzeżenie podstaw wynikania zdań zbliża ów proces do omówionych: wywodliwości i epistemicznych koncepcji prawdy, *in specie* koherencyjnej. W myśli niepozytywistycznej akceptacja wywodliwości wyraża się w stwierdzeniu, zgodnie z którym sądy o powinności dają się uzasadniać i dowodzić tylko na mocy innych twierdzeń o powinności, aż po twierdzenia ostateczne. Te jednak są już niewywodliwe i jako aksjomaty nie mogą być przedmiotem poznania, lecz tylko uznania (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 16).

<sup>860</sup> Wypada jednak zauważyć, że przyjęte przez A. Peczenika uzasadnienie naszych przekonań (wiedzy), które opiera się na koherencji, jest cyrkularne i nawiązuje do pomysłu **P.F. Strawsona** (A. Grabowski, *Prawnicze pojęcie ...*, s. 388). Jego koncepcja została wykorzystana np. przez S. Czepitę dla ustalenia wartości logicznej normy (S. Czepita, *Czesław Znamierowski's ...*, s. 6).

<sup>861</sup> *Filozofia prawa w pytaniach ...*, s. 237. Zanaczyć trzeba, że sam wybór przyjmowanego modelu zależy od decyzji podmiotu rozstrzygającego (zob. np. wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, sygn. akt IV Ca 168/13).

praktyce do elementów teorii koherencji, widoczny staje się brak jednego słusznego rozwiązania<sup>862</sup>, czyli też ustalenia na gruncie przedstawianej argumentacji jednej prawdy. Pewne kwestie bowiem nie dają się rozstrzygnąć wyłącznie w obrębie rozumu teoretycznego, lecz **zgodnie z nakazem rozumu praktycznego** ludzie powinni postępować tak, jak gdyby kwestie te były rozstrzygnięte pozytywnie<sup>863</sup>. Dyrektywa ta powinna być uwzględniana także w procesie ustalania prawdy w oparciu o prezentowane argumenty. Ten model prawniczej pracy myślowej reprezentuje argumentację o charakterze językowym, gdzie znaczącą rolę odgrywają właśnie dyrektywy językowe. W takim przypadku argumentacja przypomina postulaty praktycznego rozumu **Immanuela Kanta**, który szukał najlepszego rozwiązania<sup>864</sup>. Przyjmująca tezę o jedynym właściwym rozstrzygnięciu **ORAT**<sup>865</sup> **może mieć zatem charakter normatywny**. Wyjaśnić trzeba, że ORAT jest przy tym tezą mocniejszą od negacji pozytywistycznej tezy Harta o swobodnym uznaniu. Choć w pewnych przypadkach Hart odrzucał uznaniowy charakter podejmowania rozstrzygnięć, nie oznaczało to, że ustalona prawda jest jedynym właściwym rozstrzygnięciem. Jednak omawiana ORAT zakłada, że dla każdego trudnego przypadku, istnieje **jedno właściwe rozstrzygnięcie**, które jest rozstrzygnięciem prawdziwym. Wypada w tym miejscu wyjaśnić, że trudnym przypadkiem w rozumieniu Dworkina jest taki, który nie jest jednoznacznie zdeterminowany przez reguły prawne<sup>866</sup>. Z punktu widzenia problemu badawczego tej pracy, tj. jakie filozoficzne koncepcje prawdy są wykorzystywane w nauce o prawie i praktyce obrotu prawnego, ważne jest stwierdzenie, że **terminowi „właściwe rozstrzygnięcie” można przypisać co najmniej dwa sensy: justyfikacjonistyczny** (odwołujący się do pojęcia uzasadnienia), ale także **aletejologiczny** (odwo-

---

<sup>862</sup> M. Araszkiewicz, *One Right Answer Thesis ...*, s. 302

<sup>863</sup> Ibidem, s. 307.

<sup>864</sup> Elementem łączącym ORAT (jako propozycji filozoficznej o znaczeniu praktycznym) z proponowaną przy pełnym pojmowaniu prawdy NKP, jest okoliczność związania we współczesnych systemach prawnych (jako jej części) Kantowskiej filozofii moralnej z filozofią prawa, która zajmuje się normodawstwem (A.M. Kaniowski, *Kantowskie rozumienie prawa*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 331-334).

<sup>865</sup> **One right answer thesis** (tłum. ang. **teza o jedynym właściwym rozstrzygnięciu**). Z pewnymi modyfikacjami (dotyczącymi znaczenia Sędziego Herkulesa), ale bezwarunkową zgodę na tezę o właściwym rozstrzygnięciu zadeklarował też A. Peczenik (Tenże, *On Law ...*, s. 249). Omawiając oparte o spójność rozumowania wspomnieć należy, że istnieją także inne ich ujęcia. Za przykład mogą służyć praktyczne rozumowania prawnicze oparte o prawo naturalne. W tym prawnonaturalnym modelu istotna jest wspomniana relacja równorzędności. Pozwala ona przeprowadzić rozumowania, w których modelu nie pojawia się jedna właściwa odpowiedź (*ergo* prawda) i poddawanych wartościowaniu argumentów nie można uszeregować w oparciu o określone kryteria poprawności (M. Sopiński, *Rozumowanie prawnicze jako rozumowanie praktyczne w świetle nowej teorii prawa naturalnego Johna M. Finnis'a*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 1 (2020), s. 96). Podstawą formułowanych pod ich adresem zarzutów jest nieprzechodność, która nie pozwala na uznanie za lepsze w skali zgodności z wymogami moralności jednego z rozwiązań (ibidem, s. 94). Podkreślenia, mimo wskazanych różnic, wymaga, że znaczenie słowa „naturalne” można wyrazić za pomocą słowa „rozumne”, albowiem to co rozumne jest dla tego co naturalne podstawowym odniesieniem (ibidem, s. 87).

<sup>866</sup> M. Araszkiewicz, *One Right Answer Thesis ...*, s. 308.

lujący się do prawdy jako wartości logicznej)<sup>867</sup>.

Z przedstawionych wyżej racji widać, że aby uniknąć zarzutu niepoznawalności prawdy, *regressus in infinitum*, argumentacja prawnicza powinna opierać się o nawiązujące do holistycznej myśli W.V.O. Quine'a możliwie eklektyczne pojmowanie prawdy obecne w przedstawionej przez A. Peczenika NKP. **Praktyka argumentacyjna jest zatem powiązana z pojmowaniem prawdy w sposób tylko zobiektywizowany.** Racją przemawiającą za zobiektywizowanym charakterem wypowiedzi prawoznawstwa, które pojawiają się w argumentacji jest również fakt, że są one głównie skierowanymi na przyszłość preskrypcjami. Ocena prawdziwości takich wypowiedzi jest możliwa dzięki przyjęciu konieczności przekształcenia pozornie opisowego przepisu w rozkaznikową normę prawną<sup>868</sup>. Zatem sednem przedstawianej koncepcji logiczno-analitycznej jest ukazanie systemu transformacji<sup>869</sup> czy inaczej „skoków”, z jakimi mamy do czynienia w praktyce argumentacji prawniczej<sup>870</sup>. To właśnie argumentacja uzasadnia istotę i **przebieg prawniczej transformacji**. Ma ona miejsce, gdy określone **twierdzenie (p) jest podstawą dla innego (q), ale między p oraz q nie zachodzi wynikanie logiczne**.

Na gruncie prawa przebieg transformacji można opisać następująco: fakty i pozaprawne wartości (np. prawda) są przekształcane w sferę prawa. Jest to pierwsza transformacja (T1). Włączenie faktów i wartości w sferę prawa pozwala, zaczynając od Konstytucji, mówić o prawnym obowiązywaniu systemu normatywnego jako całości (q). Druga transformacja (T2) dokonywana jest już w sferze prawa i uzasadnia prawne obowiązywanie innych źródeł prawa (np. niepisanych zasad) a także konkretnych rozstrzygnięć. Innymi słowy, dla osoby X norma B prawdziwie wynika z normy A wtedy i tylko wtedy, gdy każdy zespół przeżyć psychicznych skłania tę osobę do uznania normy B. Taka definicja wynikania powstaje z psychologicznego określenia wynikania zdań opisowych w ten sposób, że zamiast obserwacji mowa w niej o przeżyciach psychicznych skłaniających osobę X do uznania normy. Zachodzi tu analogia z polegającą na pewnych doznaniach (odbijających rzeczywistość) obserwacją, która skłania daną osobę do uzna-

---

<sup>867</sup> M. Araszkiwicz, *One Right Answer Thesis ...*, s. 306. W przyjętej koncepcji prawa wartość prawdy przysługująca sądom logicznym nie traci na swojej moralnej nobilitacji (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 51).

<sup>868</sup> Jak wskazał J. Wróblewski, teksty prawne na poziomie deskryptywnym pisane są jako zdania opisowe, a dla celów obrotu prawnego czytane są na poziomie dyrektywalnym – jako normy postępowania (Ł. Pohl, M. Zieliński, *W sprawie rzetelności ...*, s. 11).

<sup>869</sup> Podobny „transformacyjny” charakter mają inne operacje myślowe w prawoznawstwie. Chodzi w szczególności o ujęcie rekonstrukcji, które polega na językowym przekształceniu myśli (W. Patryas, *Uznawanie ...*, s. 34) albo przechodzeniu od pewności do prawdziwości.

<sup>870</sup> S. Lewandowski, *Retoryczne i logiczne ...*, s. 112-113.

nia zdania za prawdziwe<sup>871</sup>. Koncepcją argumentacyjną dotyczącą powiązanych z prawdą koherencyjnych rozumowań prawniczych, jest przedstawiony wyżej model transformacji opracowany przez **Aleksandra Peczenika**.

Z punktu widzenia problemu pojmowania prawdy istotne jest, że **w procesie „transformacyjnego” uzasadniania pewne „fakty surowe”** (przedmioty, ruchy, dźwięki, istoty ludzkie) **mogą uzyskiwać dodatkowy, ontologicznie subiektywny status, którego dotychczas nie posiadały**. W proponowanym przez wspomnianego już Johna Searle’a, który przyjął rozumienie faktów surowych (*brute facts*) za Elizabeth Anscombe (studentkę i współpracowniczkę Wittgensteina<sup>872</sup>), oznaczają one fakty, które ujęte w odpowiednim kontekście konstytuują fakt wobec nich nadrzędny<sup>873</sup>. **Prawda o jego istnieniu jest uzależniona zatem od postaw czy przekonań podmiotów**. Fakty nadrzędne istnieją tylko wówczas, gdy na mocy przyjętej konwencji, są uznane za istniejące. Są to „fakty instytucjonalne” o formule „reguły konstytutywnej”<sup>874</sup>. Podyktowane jest to przyjęciem, że rzeczywistość, która istnieje materialnie w przestrzeni i czasie, jest niezależna od ludzkiej woli, lecz jednocześnie są i takie fakty, o których nie da się prawdziwie orzec, że mają swój materialny wymiar, a o których można zasadnie twierdzić, że istnieją. Ich istnienie (w odróżnieniu od „faktów surowych”) wymaga wystąpienia określonych reguł. Fakty instytucjonalne wyrażane są poprzez reguły oraz konwencje ludzkich zachowań, które nadają znaczenie poszczególnym układom rzeczy<sup>875</sup>. W sprawach ludzkich bowiem rzeczywistość nie oznacza jeszcze prawdy<sup>876</sup>. Jednakże **prawda** prowadzących nas **wyroków**, która przejawia się w wewnętrznym przekonaniu **ulega transformacji i przybiera tam postać powszechnie wiążącego nakazu**<sup>877</sup>.

---

<sup>871</sup> A. Peczenik, *Czy istnieje logika ...*, s. 130. Ze względu na „obowiązki kulturowe” będące swoistym zobowiązaniem ontologicznym danego społeczeństwa, logiczna wartość prawdy staje się w prawniczym przedmiocie oceny i uznawana jest za dobro moralne, ponieważ wyniesiono ją do przedmiotu objętego powinnością wyznaczoną przez cnotę prawdomówności (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 51).

<sup>872</sup> Autor *Traktatu* przyjmował, że prawda i fałsz nie są równorzędnymi przedmiotami, a konkretne zdania ich nie denotują (P. Dehnel, *Ludwig Wittgenstein: ...*, s. 93).

<sup>873</sup> K. Chrobak, *O faktach instytucjonalnych*, „Diametros” 28 (2011), s. 20.

<sup>874</sup> T. Pietrzykowski, *John R. Searle i ontologia prawa*, „Studia Prawnicze”, 1-2 (2009), s. 17. Ważne jest przy tym zastrzeżenie niereducowalności faktów instytucjonalnych do faktów surowych (M. Smolak, *Prawo. ...*, s. 27).

<sup>875</sup> M. Smolak, *Prawo. ...*, s. 13-14.

<sup>876</sup> K. Jaspers, *Problem ...*, s. 168.

<sup>877</sup> K. Jaspers, *Wprowadzenie do ...*, s. 47.

## ROZDZIAŁ IX

### PROPONOWANY SPOSÓB POJMOWANIA PRAWDY W PRAWOZNAWSTWIE

#### 9.1. INTEGRACJA NAUK JAKO SPOSÓB TWORZENIA WIEDZY PRAWNICZEJ

Obecnie nauka, czyli zespół należycie sformułowanych, uzasadnionych twierdzeń o odpowiedniej doniosłości, w danym czasie uznanych za prawdziwe<sup>878</sup>, będąca głównym źródłem przyjmowanych prawd, została podzielona na mnóstwo subdyscyplin, które zajmują się intensywnym badaniem jakiegoś wybranego aspektu rzeczywistości. Granice między dyscyplinami nauki (obszarami wiedzy) mogą być pożyteczne dla administracji uniwersytetów i księgarzy, lecz granic tych nie należy przeceniać. Cała nauka tworzy jeden rozgałęziony system, którego pewne części są luźno powiązane, lecz żadne nie są pozbawione związków z innymi<sup>879</sup>. Pomimo zróżnicowania przedmiotów badań naukowych wszystkie one stosują tę samą metodę. Wiedzę o świecie można zdobyć jedynie stosując metodę naukową, która wykorzystuje nie tylko refleksję na temat świata, lecz również angażuje jego cierpliwą obserwację i eksperymentowanie<sup>880</sup>.

W rozważaniach teoretyków prawa w większości przypadków (jak np. w dyskusji nad pojęciem normy prawnej, które wciąż jest przedmiotem sporu o charakterze epistemologicznym<sup>881</sup>) nie wychodzi się poza pewne poniekąd klasyczne wzory<sup>882</sup>, sugerowane w istocie w sposób tylko pozorny przez klasyczne tezy ogólnej teorii prawa<sup>883</sup>. **Przyjęcie koncepcji różnorodnego rodzaju równoległych teorii prawa i przyjmowanego w nich pojmowania prawdy w jakimś stopniu do siebie nawiązujących jest obecnie rozwiązaniem możliwie najlepszym. Pozwala to na budowę teorii prawa w oparciu**

---

<sup>878</sup> Jednak zgodnie z poglądem K. Ajdukiewicza samo uznanie zdania za prawdziwe nie musi oznaczać, że zdanie jest prawdziwe. To ostatnie powiązane jest już z pragmatyką języka (J. Hanusek, *Argument Tarskiego i dwie teorie znaczenia Kazimierza Ajdukiewicza*, „Diametros” 32 (2012), s. 161).

<sup>879</sup> W.V.O. Quine, *Prawda konieczna* ..., s. 104.

<sup>880</sup> R.H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, Poznań 1994, s. 475.

<sup>881</sup> W. Rzepiński, *Znaczenie językowe* ..., s. 27.

<sup>882</sup> To spostrzeżenie jest jeszcze bardziej adekwatne w odniesieniu do praktyki prawniczej. Za przykład może posłużyć pojawiające się w orzecznictwie rozumienie faktu. Prawodawca przez wprowadzenie instytucji **faktów znanych sądowi z urzędu** ograniczył znacznie obowiązek sądu poznania prawdy. Zaznaczyć trzeba towarzyszący temu brak wskazania jakichkolwiek filozoficznych podstaw ich ustalenia przez członków składu orzekającego. Wnioski takie wyprowadzić można z analizy następujących orzeczeń: Sądu Najwyższego, sygn. akt III CR 462/58, postanowienia Sądu Najwyższego o sygn. akt II CSK 401/18, wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, sygn. akt V Ca 1951/18, wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie, sygn. akt II Ca 404/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, sygn. akt I ACa 708/15, wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie, sygn. akt VIII Ga 162/14. O faktach tego rodzaju sąd dowiadyuje się przy okazji pełnienia funkcji urzędowych, a nie są to okoliczności wiadome „prywatnie” członkom składu orzekającego. Powołanie się na znajomość urzędową faktów, w przypadku ich nieujawnienia (*aletheia*), może natomiast stanowić przedmiot zarzutów odwoławczych (A. Partyk, T. Partyk, *Fakty znane sądowi z urzędu jako podstawa ustaleń faktycznych w sprawie*, LEX/el. 2019).

<sup>883</sup> Z. Ziemiński, *Kompetencja i norma kompetencyjna*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 4 (1969), s. 23.



o pojmowanie prawdy w ujęciu językowym (np. teoria norm prawnych) i poza-językowym (np. teoria zjawisk prawnych)<sup>884</sup>. W rodzimych, ale odwołujących się do światowych tendencji sporach o rolę filozofii w ogólnej nauce o prawie<sup>885</sup>, filozofia w kulturze widziana jest antyfundacjonistycznie (słaba interpretacja relacji przyporządkowania), tzn. jest tylko jednym z obszarów kultury<sup>886</sup>. Tak widziana filozofia jest po prostu kolejną praktyką społeczną, pożyteczną i fascynującą, ale nie występuje w roli uprzywilejowanej. **Przy takiej perspektywie centralne znaczenie dla relacji między teorią prawa i filozofią ogólną miałyby już raczej nie dyskusja o filozoficznych podstawach teorii prawa jako elementu nauki o prawie, lecz o integracji zewnętrznej prawnoznawstwa<sup>887</sup>. W proponowanym za Wiesławem Langiem spojrzeniu filozofia ukazuje się już nie tyle jako coś, co rości sobie prawo do decydowania lub przynajmniej współdecydowania o przyjmowanych płaszczyznach badawczych, więc i o kierunkach integracji, ile jako jeden z możliwych obszarów integracji<sup>888</sup>.**

Jak wynika z rozważań zawartych w pracy, sprecyzowanie pojęcia prawdy i jej kryteriów przeniesione na grunt prawa jest rzeczywiście złożone. Wynika to z faktu, że **prawo jest fenomenem niejednorodnym. Choć społeczeństwo „dzieje się” głównie przez język (filozofia analityczna)<sup>889</sup>, prawo nie jest tylko językiem, lecz jest także**

---

<sup>884</sup> Z. Ziemiński, *Teoria prawa a polityka i zasady legislacji*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 4 (1994), s. 6. Z punktu widzenia przyjętej koncepcji filozoficzno-prawnej wskazać należy, że projekt łączenia dorobków nauk w prawniczej refleksji niepozytywistycznej towarzyszy jej od samego początku tego nurtu prawnoznawstwa. Za przykład służyć może nawiązanie przez G. Radbrucha do poglądów J. Ortegi y Gasset. Pierwszy z nich wskazywał, że aby napełnić abstrakcyjną ideę sprawiedliwości i wydawać sprawiedliwe sądy, konieczne jest odwołanie do żywiołu autentycznego i niepowtarzalnego życia (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 114), które zasadnie kojarzą się z socjologicznym horyzontem stanowiącym o życiu autentycznym, które jest elementem prawdziwej pełni życia (J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 2006, s. 44). Ten typ związków potwierdza również właściwość przyjętej w pracy socjologicznej wizji prawa.

<sup>885</sup> P. Jabłoński, *Polskie spory ...*, s. 120-129.

<sup>886</sup> W mocnej interpretacji filozofia jako podstawa jest autorytatywna i z samej swojej pozycji może czynić argument w dyskusji. Powiązania pojmowania wartości prawdy i kultury jako tworów społecznego wprost podkreślone są w niepozytywistycznej refleksji prawno-filozoficznej (G. Radbruch, *Filozofia ...*, s. 8-9). Prawo, jako część kultury, stara się przerzucić pomiędzy przyrodą (np. zachowaniami) i ideałem (np. powinnością) nigdy niedokończony pomost (np. poprzez wspomnianą w pracy transformację). Niemożliwe jest rozumienie ludzkiego wytworu z pominięciem jego celu (odpowiednio wartości). Prawo więc można zrozumieć, tj. poznać prawdę z nim związaną, tylko w ramach postawy odniesionej w perspektywie odniesienia do wartości. Prawo jest bowiem manifestacją i przejawem wspomnianej wyżej kultury (ibidem, s. 10-11). Ostatecznie zatem **prawo stanowi kulturową realizację idei sprawiedliwości** (ibidem, s. 44).

<sup>887</sup> W ramach refleksji nad rolą teorii prawa w konstruowaniu celów badawczych i metodologii prawnoznawstwa aktualny pozostaje wprowadzony przez J. Wróblewskiego podział na integrację wewnętrzną i zewnętrzną. W ramach tej pierwszej teoria prawa - w oparciu o podstawy filozoficzne - bada koncepcję dogmatyki oraz metody badawcze prawa. Integracja zewnętrzna zajmuje się natomiast wpływem nowych dziedzin nauki (np. kognitywistyki) na prawnoznawstwo (zob. S. Wojtczak, *XX Jubileuszowy Zjazd Katedr Teorii i Filozofii Prawa - Integracja zewnętrzna i wewnętrzna prawnoznawstwa*, 6-9. 09. 2012 r., „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2012), s. 108).

<sup>888</sup> P. Jabłoński, *Polskie spory ...*, s. 158.

<sup>889</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do ...*, Kraków 2000, s. 184.

**faktem społecznym**<sup>890</sup> (socjologiczna wizja prawa wywodząca się od amerykańskiego realisty **Roscoe'a Pounda**<sup>891</sup>)<sup>892</sup>, **przeżyciem psychicznym i nośnikiem wartości** (aksjologia<sup>893</sup>). Ze względu na fakt, że człowiek ma organiczną potrzebę poszukiwania jakiejś wyższej instancji, punktu odniesienia<sup>894</sup>, chcąc uściślić w prawie pojęcie prawdy i jej kryteria, przyjąć należy, że **prawo jednocześnie jest i logiką, i doświadczeniem**<sup>895</sup>, nawet wbrew realistycznemu stanowisku sędziego **Olivera W. Holmesa**. Prawo, które jest faktem społecznym, żyje dzięki sędziemu, bowiem to dzięki sędziemu może faktycznie spełniać funkcję, dla której jest powołane, a zatem może być efektywnym regulatorem stosunków społecznych. Sędziowie, dokonując aksjologicznej korekty prawa i przywołując maksymę *summum ius summa iniuria*, odwołują się tym samym do uniwersalnych wartości aksjologicznych, a więc tych, które stanowią ład etyczny w państwie<sup>896</sup>.

Rozwój prawoznawstwa organizują zatem – bliskie postulowanemu przez W.V.O. Quine'a holizmowi nauki – hasła integracyjne. **Związek holizmu z eklektycznym pojmowaniem prawdy rozumieć można przez przyjęcie niewzruszalnych podstaw wiedzy (prawda adekwacyjna) i wynikającego z normatywności prawdy dążenia do spójności jej poznania (konceptje epistemiczne)**. Celem połączenia obu propozycji

---

<sup>890</sup> Na doniosłość w prawoznawstwie względów socjotechnicznych wskazuje np. Zygmunt Ziemiński (Z. Ziemiński, *Kompetencja i norma ...*, s. 25). Pod wpływem tendencji jego analitycznej filozofii **prawo obecnie słusznie pojmowane jest jako instytucjonalny artefakt społeczny** (T. Gizbert-Studnicki, *Analityczna teoria prawa z perspektywy metafizycznej*, [w:] J. Hołówa, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 72). Do grupy tych wykorzystywanych jako argumenty narzędzi społecznych (artefaktów) należy bez wątpienia np. kluczowa w prawie konstrukcja czynności konwencjonalnej.

<sup>891</sup> A. Korybski, *Teoria interesów Roscoe Pounda*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 11 (1983), s. 183.

<sup>892</sup> Nie chodzi tu jednak o proste rozumienie społeczeństwa jako rodzaju umowy (por. A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 259).

<sup>893</sup> Wypada zaszyfrować, że pojęcie to wiąże się z akceptacją w nauce prawa założenia o racjonalności prawodawcy. Przyjmuje się, że kieruje się on w swej działalności nie tylko niesprzeczną i tworzącą system wiedzą, ale też żywionymi preferencjami, które są asymetryczne i przechodnie. Tym samym dąży do maksymalizacji preferowanego stanu rzeczy (szerzej: M. Kordela, *Aksjologia źródeł prawa*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (2016), s. 15 i dalej).

<sup>894</sup> J. Ortega y Gasset, *Bunt ...*, s. 123. Odwołanie do spuścizny myśli tego filozofa jest właściwe choćby ze względu na jego „analityczne” pojmowanie filozofii. Hiszpański filozof podkreślał, że ostatecznym celem filozofii jest nie tylko poznanie, ale i **prawda jako wartość w znaczeniu etycznym i moralnym oraz jej oddziaływanie na filozofującego człowieka**. W ujęciu Gassetta, życie ludzkie jako całość jest moralne, gdyż jego charakter musi być dobrowolnie wybrany i uzasadniony (D. Leszczyna, *O żywotności myśli José Ortegi y Gassetta*, „Diametros” 20 (2009), s. 153). Jego filozofia nie jest abstrakcyjnym systemem myślowym, lecz stanowi rodzaj opartego o koherencję dialogu z drugim człowiekiem (zob. ibidem, s. 154). Podkreślana w literaturze (zob. R. Palacz, *Klasycy ...*, s. 267-270) pragmatyczna perspektywa rzeczywistości społecznej zakładała, że prawda jednego momentu staje się błędem i zarazem źródłem nowego poznania w następnym momencie. Nadto każda jednostka ma swoją własną perspektywę pojmowania rzeczywistości. Prawda nie istnieje inaczej jak tylko w postaci sumy i złączenia perspektyw jednostkowych, które nawzajem się uzupełniają.

<sup>895</sup> Potwierdzeniem tego poglądu są dokonywane współcześnie opracowania wskazujące na korzyści, jakie klasyczny projekt analizy w teorii i filozofii prawa mógłby czerpać z dorobku analitycznego pragmatyzmu (M. Dybowski, *Teoria prawa ...*, s. 32-33).

<sup>896</sup> A. Gomułowicz, *Glosa do wyroku WSA z dnia 25 czerwca 2014 r., sygn. akt I SA/Wr 432/14*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2 (2012), s. 167-171.

filozoficznych jest przeciwdziałanie izolacji poszczególnych dyscyplin przez służące poznaniu prawdy teoretyczne i metodologiczne ujednoczenie badań. Stanowi to rezultat wzajemnego korzystania nauk ze swoich dorobków w celu rozwiązania ich wspólnych problemów oraz problemów granicznych. Całościowe spojrzenie na metodę najlepiej pozwala poznać przedmiot. Dlatego na przykład w studiach prawniczych zaczęto sięgać do dorobku ciągle rozwijających się nauk społecznych<sup>897</sup>. Przykładowo, wspomniany już sędzia (funkcjonariusz wymiaru sprawiedliwości) podejmuje studia w zakresie nauk humanistycznych, które zdolne są uchronić go przed indoktrynacją<sup>898</sup>, ale jeśli nie będzie miał okazji do krytykowania dominujących opinii jako poglądów na prawdę, znajdzie się w niebezpieczeństwie bezkrytycznego ich uznawania. Nie może poprzestać na głoszeniu i stosowaniu prawa w oderwaniu od jego czysto ludzkiego kontekstu. Nie może również bardziej interesować się jedynie tym kontekstem, a zapomnieć o tekście ustawy – zapomnieć, że dopiero zrozumiałwszy, może sądzić<sup>899</sup>. Jest tak, ponieważ ujęcie norm jako wypowiedzi nie wyczerpuje bogatej problematyki ich znaczenia. Mimo że w logice zdań opisowych niezbędna jest definicja prawdziwości zdania jako jego zgodności z opisywanym fragmentem rzeczywistości, pomija ona, niestety, gnoseologiczne podstawy tej definicji<sup>900</sup>.

Prawoznawstwo jako nauka wykazuje związki z wieloma innymi dziedzinami nauki. Choć najsilniejsze relacje łączą ją z socjologią, to również osiągnięcia psychologii<sup>901</sup>, filozofii, logiki i nauki o języku są wykorzystywane przy poznawaniu prawdy w ogólnej nauce o prawie<sup>902</sup>. Wielopłaszczyznowość naukowych badań nad prawem wynika z jego złożoności ontologicznej, której genezę koncepcji upatruje się w ujęciu prawa jako emocjonalnego przeżycia imperatywno-trybutywnego (**Leon Petrażycki**) i krytyce jednostronnych ujęć prawa postulowanych w pozytywizmie prawniczym<sup>903</sup>.

---

<sup>897</sup> J. Łakomy, *Pojęcie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, [w]: *Wrocławskie studia erasmiańskie. Zeszyty studenckie, Prace prawne, administratywistyczne i historyczne*, (red.) M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2009, s. 58.

<sup>898</sup> Kształcenie takie ma stanowić „zaplecze” związanego z Wittgensteinowską „taką i inną” interpretacją pojmowania wiedzy – koncepcja interpretacji humanistycznej (W. Patryas, *Interpretacja karnistyczna ...*, s. 87).

<sup>899</sup> A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości ...*, s. 178.

<sup>900</sup> A. Peczenik, *Czy istnieje logika ...*, s. 120.

<sup>901</sup> Nauki te mają bowiem na celu metodyczne zmierzanie do poznania prawdy (powiększenia wiedzy) o faktach, zjawiskach, czy dyspozycjach psychicznych istotnych także dla funkcjonowania i teorii prawa.

<sup>902</sup> J. Łakomy, *Pojęcie integracji ...*, s. 62.

<sup>903</sup> Modyfikując psychologizyczne podejście L. Petrażyckiego, **Jerzy Lande** zaproponował na przykład, by prawo badać w sferach: socjologicznej, psychologicznej i normatywnej. Te związane z naturą prawa obszary badawcze, są w przeciwieństwie do wyróżnienia płaszczyzny cybernetycznej czy historycznej, w pełni uzasadnione (A. Peczenik, *Płaszczyzny badania prawa*, „Państwo i Prawo” 2 (1968), s. 233). Zaznaczyć trzeba, że odwołania do imperatywno-trybutywności natury prawa pojawiły się także w koncepcji G. Radbrucha (Tenże, *Filozofia ...*, s. 47).

Współcześnie powszechne jest już przekonanie, że złożone ontologicznie prawo można traktować zarówno jako zbiór przepisów i norm, jako instytucję społeczną i zjawisko świadomości czy wreszcie jako pewną wartość<sup>904</sup>. Widoczne staje się zatem, że aby ustalić prawdę w nauce o prawie, konieczne jest stosowanie wielości metod i technik badawczych<sup>905</sup>. Integrację nauk za **Kazimierzem Opalkiem** można rozumieć trojako:

- 1) jako dążenie do ujednoczenia badań prowadzonych w obrębie różnych nauk;
- 2) jako dążenie do koordynacji badań;
- 3) jako dążenie do współpracy poszczególnych dyscyplin.

Istotne jest przy tym nawiązanie do właściwej prawdzie cechy normatywności, która w przypadku łączenia prawd poszczególnych nauk wysuwa postulaty, plany i projekty ich integracji<sup>906</sup>. Uznanie za „prawnicze” i „naukowe” tylko metod i technik właściwych dla jednej z płaszczyzn badawczych prawnoznawstwa (logiczno-językowej, socjologicznej, psychologicznej bądź aksjologicznej) byłoby konsekwencją arbitralnego przyjęcia określonego modelu i założenia jakiejś dyscypliny czy nauki, która ma być podstawą prawdy tego prawnoznawstwa.

Analiza wielopłaszczyznowej problematyki dotyczącej zasady prawdy pozwala w doskonały sposób zrealizować postulat integracji zewnętrznej w badaniach naukowych<sup>907</sup>. **Postulat wielopłaszczyznowości metodologicznej, równoznaczny z hasłem integracji zewnętrznej nauk prawnych**<sup>908</sup>, pozwala na osiągnięcie pełniejszych, bardziej wielostronnych rezultatów badawczych, tj. poznawanych prawd<sup>909</sup>. **Projekt zewnętrznej integracji nauk prawnych** jest rozumiany jako postulat wykorzystywania przez prawnoznawstwo metod, technik i aparatu pojęciowego innych nauk<sup>910</sup>. Omawiane zjawisko wynika z dostrzeżenia faktu, że praca prawnika nie ogranicza się jedynie do kontaktu z tekstami prawnymi. „Komunikacyjny charakter norm”<sup>911</sup> sprawia, że

---

<sup>904</sup> H. Leszczyzna, *Filozoficzne zagadnienia ...*, s. 70.

<sup>905</sup> Dla prezentowanej w pracy perspektywy filozoficznej istotne znaczenie ma fakt, że podobne postulaty łączenia dorobków poszczególnych nauk sformułowane były już przez członków (około 70 osób) Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (J. Woleński, *Szkoła Lwowsko-Warszawska z perspektywy ...*, s. 9 i 13). Obecnie przy opisywaniu i wyjaśnianiu na drodze doświadczenia wszelkich zdarzeń, a także przy ich ujmowaniu w formie twierdzeń obserwacyjnych, na terenie nauki o prawie należy zaakceptować pluralizm metodologiczny (M. Smolak, *Prawo. ...*, s. 92-93).

<sup>906</sup> J. Łakomy, *Pojęcie integracji ...*, s. 60.

<sup>907</sup> B. Janusz-Pohl, *Uwagi na marginesie ...*, s. 147.

<sup>908</sup> J. Łakomy, *Pojęcie integracji ...*, s. 52-54.

<sup>909</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>910</sup> Stanowisko takie znajduje potwierdzenie również w nowszych opracowaniach. „Słabsza” opisowość staje się podstawą do wysuwania rad i wskazówek pod adresem praktyki prawniczej. Dąży się np. do udoskonalenia wykładni dzięki wykorzystaniu rezultatów innych nauk czy znalezieniu słabości (swoistej postmodernistycznej dekonstrukcji) w dotychczasowej tradycji interpretacyjnej (zob. M. Zirk-Sadowski, T. Bekrycht, *Filozofia prawa a teorie wykładni ...*, s. 6).

<sup>911</sup> Na komunikację (jej teorię) zwraca uwagę m.in. przedstawiona derywacyjna teoria wykładni M. Zielińskiego (*Ibidem*, s. 6).

na przykład wykorzystywana w ogólnej nauce o prawie logika zdań nie może oderwać się w swoich podstawach choćby od psychologii<sup>912</sup>.

Tendencja integracyjna znajduje oparcie w zaproponowanej przez Aleksandra Peczenika metodzie, którą określił on jako „**rewolucję kopernikańską**”<sup>913</sup> **w pojmowaniu relacji między nauką prawa i filozofią prawdy**. Polega ona na przyjęciu, że **to nie nauka prawa ma czynić zadość prawdom głoszonym przez filozofię, lecz to filozofia powinna podążać za potrzebami prawoznawstwa**<sup>914</sup>. Trzeba jednak pamiętać o niebezpieczeństwie bezpośredniego przenoszenia do prawoznawstwa tez formułowanych na gruncie innych nauk. By uniknąć związanego z poznaniem prawdy zagrożenia nieskończonego odwoływania się (*regressus in infinitum*), pole integracji należy ograniczyć do rozsądnych i realnych rozmiarów<sup>915</sup>. Ale jak ma to wyglądać w praktyce? Chodzi o wskazanie filozoficznych podstaw i sposobu postępowania pozwalającego **zachować pewną swoistość pojmowania prawdy w ogólnej nauce o prawie**<sup>916</sup>. Kojarzyć się to może z eklektycznym pojmowaniem prawdy i przewyciężeniem dualizmu podmiotu i przedmiotu poznania.

W obszarze rozważań nad teorią i praktyką prawa zadaniu dokonania specyficznego przewrotu myślowego wychodzi naprzeciw rozwijający się w refleksji prawoznawczej kierunek **holizmu prawniczego**<sup>917</sup>. Choć pamiętać trzeba, że pierwotnie koncepcja holizmu powstała na użytek nauk ścisłych (Quine), obecnie wskazywana jest możliwość (po dokonaniu kilku zastrzeżeń) zastosowania ujęcia całościowego do nauk prawnych<sup>918</sup>. Ten zorientowany analitycznie (krytycznie) nurt prawoznawstwa z punktu

---

<sup>912</sup> A. Peczenik, *Czy istnieje logika ...*, s. 135. Jest to konsekwencja widzenia logiki jako nauki filozoficznej, która wzięła swój początek z rozpatrywania sposobów wnioskowania stosowanych w życiu praktycznym i naukach oraz z badania stopnia niezawodności tych sposobów wnioskowania. Zajmuje się ona rozpatrywaniem związków pomiędzy pewnymi typami sądów pod względem ich prawdziwości (K. Ajdukiewicz, *Propedeutyka filozofii ...*, s. 51).

<sup>913</sup> Czyżby pojęciem tym autor nawiązywał do koncepcji przewrotu kopernikańskiego proponowanego przez wspomnianego już T. Kuhna (Tenże, *Przewrót kopernikański. Astronomia planetarna w dziejach myśli*, Warszawa 1966)? Przyjęcie takiego poglądu stanowiłoby potwierdzenie stosowania w naukach prawnych metodologii bazującej na nieklasycznych koncepcjach prawdy. Inną podstawą wskazującą na prawidłowość tego założenia jest odwołanie się do programu rozwoju nauki wspomnianego filozofa przez protoplastę nurtu niepozytywistycznego w osobie L.L. Fullera (Tenże, *Moralność ...*, s. 310).

<sup>914</sup> A. Peczenik, *Can Philosophy Help ...*, s. 115.

<sup>915</sup> J. Łakomy, *Pojęcie integracji ...*, s. 64-65.

<sup>916</sup> W szczególności przyjąć należy wykluczenie możliwości mówienia o prawdzie sądowej pojmowanej wyłącznie adekwacyjnie. Wynika to z odrzucenia filozoficznych stanowisk monizmu i dualizmu. Według monizmu „bycie prawdziwym” polega zawsze na tym samym. W świetle pluralizmu możliwy jest więcej niż jeden sposób „bycia prawdziwym”, który wynika z różnych dziedzin dyskursu i pojęcie prawdziwości (nieitożsame z subiektywizmem czy relatywizmem) nie denotuje zawsze tej samej właściwości (O. Bogucki, *Pojęcia prawdy a prawda ...*, s. 25-26).

<sup>917</sup> Przykładem akceptacji omawianego nurtu jest już zupełnie dziś niekontrowersyjne stwierdzenie, że czasem źródłem normatywnym zasady prawa jest cały zespół przepisów prawnych (B. Janusz-Pohl, P. Kosmatka, *Zmiany w prawie karnym procesowym ...*, s. 9).

<sup>918</sup> M. Matczak, *Imperium tekstu. Prawo jako postulowanie i urzeczywistnianie świata możliwego*,

widzenia problemu prawdy otwiera (dzięki wykorzystaniu filozofii moralnej) rozległą perspektywę badawczą dotyczącą m.in. związanej z pojmowaniem prawdy Dworkinowskiej ORAT i roli w niej sędziego Herkulesa („księcia prawa”). Silnie akcentowane są tu związane z dobrem wspólnym prawa i potrzeby człowieka, a głównym celem tego kierunku jest ustalenie w prawoznawstwie praktycznych konsekwencji wielości (pluralizmu) obecnych w prawie wartości<sup>919</sup>. Ponadto w literaturze podkreśla się bliskość holizmu prawniczego myśli juryscentryzmu (Artur Kozak) i wielopłaszczyznowości teorii etycznych prawa<sup>920</sup>. Wspomniany aspekt kompleksowości badań przez negację związanego z pozytywizmem prawniczym jednostronnego podejścia do interpretacji, która służy ustaleniu prawdy<sup>921</sup>, nawiązuje do eklektycznego pojmowania prawdy. **Sędzia (prawnik)** zawsze bowiem stoi przed koniecznością interpretacji aktu prawnego (ustawy) zgodnie z taką wykładnią, która pozwoli mu wydać sprawiedliwy wyrok. **Stosuje przy tym normę, którą wyprowadza dla konkretnego przypadku z całego systemu prawa**<sup>922</sup>.

W myśli holizmu prawniczego przyjmuje się, że akceptacja zwykłego znaczenia tekstu prawnego zależy od zgodności z wartościami przyjmowanymi przez prawodawcę. Prowadzi to do powrotu z obszaru faktu i konieczności na obszar ocen. Stanowisko o zróżnicowanym i zmiennym treściowo zestawie wartości, prowadzi do wniosku, że **samo odwołanie do znaczenia tekstu nie odnosi się do jakiegokolwiek obiektywnej rzeczywistości**<sup>923</sup>. Wykorzystując **Dworkinowski** (niepozytywistyczny w swej istocie) **test pochodzenia** (*test of pedigree*) prawo poddawane jest ocenie z punktu widzenia zespołu kryteriów, którego przejście (tj. spełnienie owych kryteriów) pozwala uznać, że dana norma należy do prawa. Realizacji tego zadania służy nawiązanie („semantyka K-P”) do pragmatycznych poglądów epistemicznych **Hilarego Putnama** i nawiązującego do późnej myśli Wittgensteina **Saula Kripkego** (tzw. „kripkestein”). Przenosi to punkt ciężkości semantyki (w tym prawniczej) z intencji odizolowanej od społeczeństwa

---

Warszawa 2019, s. 164-165.

<sup>919</sup> Szerzej: B. Polanowska-Sygulska, *Pluralizm wartości i holizm prawniczy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny Socjologiczny” 3 (2019), s. 281-293. Chodzi głównie o podejście prawnika do sprawy i do klienta bądź strony sporu. W szczególności postuluje przeprowadzenie przez prawnika całościowej (holistycznej) diagnozy sprawy (tzn. zdobycia opartej o prawdę wiedzy) za pomocą sześciu głównych, przenikających się nawzajem i związanych z różnym pojmowaniem prawdy pryzmatów. Dotyczą one kolejno: prawnych oraz pozaprawnych wymiarów sprawy, przyczyn sporu lub problemu prawnego, właściwości osobistych strony sporu i jego uwarunkowań społecznych, terapeutycznego wpływu prawa i praktyki prawniczej na harmonię wewnętrzną klienta i jego rozwoju osobowego, wreszcie relacji między prawnikiem i klientem.

<sup>920</sup> P. Kaczmarek, *Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli zawodowej*, Warszawa 2014, s. 91-102.

<sup>921</sup> Zob. M. Matczak, *Summa Iniuria*. ..., s. 181-216.

<sup>922</sup> J.A. Stępień, *Wymiar sprawiedliwości*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa* ..., s. 597.

<sup>923</sup> M. Matczak, *Summa Iniuria*. ..., s. 74.

jednostki na sposób posługiwania się nazwą przez wspólnotę komunikacyjną<sup>924</sup>. W holizmie zaznacza się jednak uzyskiwanie specyficznego, prawniczego znaczenia przez formułowanie zapośredniczonych podmiotowo definicji legalnych o charakterze projektującym<sup>925</sup>. W proponowanej koncepcji stosowania prawa, **prawo postuluje całościową wizję świata**, a zadaniem prawnika jest jej pełna realizacja. Oznacza to, że np. prawidłowa wykładnia i oparta o nią argumentacja nie mogą być formalistyczne, ale muszą realizować całościowy cel prawa, uwzględniać zmiany, które zachodzą w naszej wiedzy o świecie i języku, a także oceniać praktyczne konsekwencje decyzji interpretacyjnej i prezentowanego stanowiska. W tej koncepcji prawnik nie jest jedynie „ustami ustawy”, ale pełni dużo ważniejszą rolę: we współpracy z prawodawcą tworzy rzeczywistość, w której chce żyć dane społeczeństwo.

Ze względu na naukowy walor prawoznawstwa potrzebne jest w nim jednak możliwie neutralne epistemologicznie określenie swoistego pojęcia prawdy. Zadanie to wymaga opowiedzenia się za którąś z koncepcji prawdy<sup>926</sup>. **Rola prawdy jako kluczowej<sup>927</sup> zasady w paradygmacie poznania sądowego<sup>928</sup>**, przez swoją normatywność, jest istotna jako obowiązująca w nim norma. W prawie nie bada się bowiem wyłącznie związku kauzalnego (jak w naukach przyrodniczych), lecz ustala się **istnienie odpowiednio skorygowanego związku normatywnego**. Chodzi o sprawdzenie wyczerpania przez określony fakt („stan faktyczny”) zakresu zastosowania rozpatrywanej regulacji (hipotezy zawartej w przepisach normy)<sup>929</sup>.

## 9.2. ZASADNOŚĆ PRZYJĘCIA EKLEKTYCZNEGO SPOSOBU POJMOWANIA PRAWDY W PRAWOZNAWSTWIE

Niezależnie od przyjmowanej teorii prawa, tworząc jego ogólne pojęcie, trzeba uwzględnić nie tylko aspekt formalny, co było charakterystyczne dla opartego o adekwacyjność prawdy pozytywizmu, ale także aspekt materialny. Ten ostatni nakazuje włączyć do pojęcia prawa przynajmniej minimalne wymagania moralności. Podzielając ostatnie założenie także w ustalaniu prawdy w prawoznawstwie, nie należy zbyt radykalnie ujmować różnic między normami, zachowaniami i przeżyciami. **Adekwatne ustalenie faktów** jest tylko jednym ze składników zaleźnego od rozumienia prawdy stosowania

<sup>924</sup> M. Matczak, *Summa Iniuria*. ..., s. 145.

<sup>925</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>926</sup> O. Bogucki, *Teoretyczne aspekty zasady prawdy* ..., s. 54-55.

<sup>927</sup> Chodzi o prymat dochodzenia do prawdy (M. Wielec, *Tajemnica w ...*, s. 489).

<sup>928</sup> Wybór modelu poznania sądowego uzasadniony jest ze względu na jego wzorcowe znaczenie dla postępowań, w których chodzi o poznanie „tak czy inaczej” określonej, zobiektywizowanej prawdy.

<sup>929</sup> Ł. Pohl, *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R. Stefański, wyd. 4, Warszawa 2018, s. 44.

prawa. Zgodność wyłącznie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego w postępowaniu realizującym zasadę prawdy materialnej byłaby możliwa do przyjęcia tylko przez uzasadnienie na gruncie wszelkich paradygmatów pozaprawnych. **Postrzeganie prawdy jako wartości moralnej**<sup>930</sup>, a co za tym idzie normatywnej, charakterystyczne jest już dla teorii koherencyjnej. Podkreśla się w niej, że wszelkie sprawdzanie, wszelkie potwierdzanie i obalanie założeń dotyczących m.in. prawdy dokonuje się wewnątrz systemu, a system prawny, który należy do istoty prezentowanych argumentów, jest nie tyle punktem wyjścia, ile żywołem, w którym żyją argumenty<sup>931</sup>. Omówione w pracy pojęcia prawdy (głównie: adekwacyjna, koherencyjna i pragmatyczna) nie są więc względem siebie konkurencyjne, lecz raczej dopełniające<sup>932</sup>. Pogląd przemawiający za eklektycznym pojmowaniem prawdy w refleksji prawoznawstwa wyraża się w zaznaczeniu, że obok adekwacyjnej koncepcji prawdy największe znaczenie mają koncepcje: koherencyjna, pragmatyczna i konsensualna, które są ograniczonymi sprawdzianami prawdziwości ontycznej, czyli rzeczywistości<sup>933</sup>.

Proponowane jako rozwiązanie problemu badawczego tej pracy pojmowanie prawdy w prawoznawstwie opiera się na założeniu, że **choć istotą prawdy pozostaje jakaś relacja zgodności (adekwacji, odpowiedniości), to bez odwołania do poznawalnego rozumem kryterium niemożliwe byłoby jej ustalenie**<sup>934</sup>. Wybrana spośród tradycyjnych kryteriów koherencja w przyjętej w rozprawie koncepcji prawa przedstawionej przez Aleksandra Peczenika (NKP) pozwala sformułować twierdzenie, zgodnie z którym **prawda opiera się na koncepcji adekwacji, ale praktyczna strona dotycząca jej poznania, związana jest z koherencyjnym pojmowaniem prawdy**<sup>935</sup>. Przy ustalaniu prawdy, właśnie przez **dostrzeżenie transformacji**, konieczne staje się **odwołanie do obu wspomnianych koncepcji prawdy**. Wynika to z odmiennych charakterów pojmowania prawdy, która **na etapie jej ustalania (poznania)** w postępowaniu przygotowawczym **jest celem**. **Na etapie rozstrzygnięcia** sprawy (np. wyrokowania) **staje natomiast się twierdzeniem** stanowiącym przesłankę podejmowanej decyzji. W procesie ustalania rozumianego jako dochodzenie do prawdy odwołujemy się

---

<sup>930</sup> D. Leszczyński, *Kara i sprawiedliwość*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*, s. 752.

<sup>931</sup> L. Wittgenstein, *O pewności*, Warszawa 2014, s. 29.

<sup>932</sup> *Mała Encyklopedia Logiki*, (red.) W. Marciszewski, Wrocław 1988, s. 153-154.

<sup>933</sup> J. Jadacki, *Spór ...*, s. 111.

<sup>934</sup> Dla stosowalności tej definicji właściwe jest **rozumienie kryterium jako ostatecznej instancji decydującej o uprawnieniu przyjmowanych przekonań, warunek ich prawdziwości**. Dopóki się go nie zastosuje do jakichś sądów, z których wyprowadza się przekonania, będą one zawieszony w powietrzu. Z drugiej zaś strony, po zastosowaniu takiego warunku, przekonanie staje się definitywnie prawomocne (K. Ajdukiewicz, *O stosowaniu kryterium ...*, s. 11).

<sup>935</sup> A. Peczenik, *Second Thoughts on Coherence and Juristic Knowledge*, [w:] A. Aarinio, R. Alexy, A. Peczenik, W. Rabinowicz, J. Woleński (red.), *On Coherence Theory of Law*, Lund 1998, s. 1.



zatem do mniej więcej koherentnego zespołu przekonań, preferencji i sposobów rozumowania osoby rozstrzygającej o prawdzie. Na etapie uzasadniania decyzji (rozstrzygnięcia) odwołujemy się już do adekwacji twierdzeń organu dotyczących przyjętego stanu faktycznego. Przyjąć należy, że **zgodnie z ekлекtycznym pojmowaniem prawdy adekwacja między twierdzeniami teorii a dowodami związanymi ze stanem faktycznym jest koniecznym warunkiem koherencji przyjmowanego w sprawie stanowiska. Doskonale spójna teoria (prezentowane w sprawie stanowiska jej uczestników) natomiast zgadza się z dowodami, tj. ze światem**<sup>936</sup>. Jeśli dowód (truth-maker) czyni twierdzenie prawdziwym<sup>937</sup>, przedmiot tego twierdzenia jest prawdziwy. Jeśli ów przedmiot jest prawdziwy, wtedy istnieje dowód, który prawdziwym czyni twierdzenia o tym przedmiocie. Jednak dowód ten jest niemożliwy do opisanie (uchwycenia)<sup>938</sup>.

Jeśli zatem teoria jest idealnie koherentna, koresponduje z możliwymi do poznania faktami. Dotycząca faktów współczesna nauka opiera się na związanych z normatywnością wartościach, jakimi są prawda i obiektywizm<sup>939</sup>. Przyjęcie przedstawionego w pracy sposobu ekлекtycznego rozumienia prawdy polega na stosowaniu naukowej podbudowy i nastawienia probabilistycznego, które pozwala korygować, rewidować i rozbudowywać istniejący (funkcjonujący) system nauki. Istotny jest przy tym systematyzujący charakter przedstawionych rozważań jako składnika nowej wiedzy, który włączyć można do dotychczasowego dorobku nauki o prawie<sup>940</sup>. Przedstawiony w pracy nakaz dążenia do poznania prawdy (norma prawdziwości) jest tak dobrze znany przez głębokie zakorzenienie w praktyce językowej prawoznawstwa, że zwykle bardzo trudno prawdę dostrzec. Jednak jej znaczenie widoczne staje się w sytuacji uzmysłowienia sobie, jak wszystko byłoby odmienne, gdyby jej nie było<sup>941</sup>.

Jako przykład omówionych w pracy związków pojęć w prawoznawstwie służyć mogą aktualne rozważania dotyczące kluczowego dla funkcjonowania rozmaitych instytucji prawnych przypisania określonego zachowania. Stanowisko, według którego

---

<sup>936</sup> Teza ta wydaje się znajdować potwierdzenie w najnowszej światowej literaturze przedmiotu poświęconej rozumowaniom i argumentacji prawniczej (zob. np. G. Bongiovanni i in. (red.), *Handbook of Legal Reasoning and Argumentation*, Springer 2018, s. 649).

<sup>937</sup> Należy mieć tu na uwadze dokonywane za jego pomocą **uprawdzwienie**. Mamy z nim do czynienia, gdy dana okoliczność (stanowiąca dowód *sytuacja s*) uprawdzwia *sąd p* wtedy i tylko wtedy, gdy stan rzeczy odpowiadający *sądowi s* należy do zakresu dowodzonej okoliczności, tj. *sytuacji s* (J. Michalski, *Zasada prawdy ...*, s. 35). Jest to dokonywana zgodnie ze schematem T i oparta o koherentne rozumowania podmiotu wykładnia zakodowanej w przepisie normy.

<sup>938</sup> A. Peczenik, *On Law ...*, s. 150.

<sup>939</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 88-89.

<sup>940</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>941</sup> T. Szubka, *Dlaczego należy pamiętać o korespondencyjnej teorii prawdy?*, „Filozofia Nauki” 2 (2006), s. 60-61.

przedmiot poznania istnieje w sposób faktyczny, angażuje sposoby i warunki poznawania właściwe podmiotowi poznającemu, wyznaczone jest przez deklarowaną przez niego adekwacyjną lub koherencyjną koncepcję prawdy. Z uwagi na możliwie wysoki stopień pewności prezentowanych twierdzeń jako zasadne jawi się przyjęcie dwubiegunowości ludzkiego poznania, które zależne jest zarówno od przedmiotu jak i podmiotu<sup>942</sup>. Wzajemna zgodność i wspieranie się nośników prawdy jest charakterystyczna dla właściwości w ogólnej nauce o prawie koherencji jako relacji lub własności systemu, ponieważ jako struktura uzasadniania może odnosić się zarówno do systemu przekonań jakiejś osoby (wersja subiektywna) lub też systemu przekonań wspólnych jakiejś społeczności (wersja obiektywna)<sup>943</sup>.

Na gruncie prawa karnego mogą to być np. **rozważania dotyczące obiektywnego bądź subiektywnego przypisania czynu zabronionego**. W wymiarze praktycznym wykreowanie odpowiedzialności karnej jest efektem wielu odnoszących się do prawdziwości ocen, które dotyczą różnych piętér dogmatycznej struktury przestępstwa. Przypisanie czynu, którego podstawę tworzy rzeczywiste zachowanie, ustalone w wyniku intelektualnej rekonstrukcji rzeczywistości<sup>944</sup>, nie jest wyłączone z uwagi na znaczenie rozmaitych ocen odnoszących się do elementów strukturalnych w dogmatycznej konstrukcji przestępstwa, lecz odnosić musi się również do jakiejś ogólnie akceptowanej aksjologii<sup>945</sup>. Wynika to z przyjęcia, że w naszej kulturze pojęcia „prawdy”, „obiektywności” a także „racjonalności” i „nauki” są nawzajem powiązane<sup>946</sup>. Uwzględnienie obiektywizmu i subiektywizmu jako odpowiadających im sposobów filozoficznego pojmowania prawdy i odpowiadających im wizji świata, czyli realizmu i subiektywizmu, prowadzi do konieczności uwzględnienia we właściwym pojmowaniu prawdy zarówno perspektywy metafizycznego realizmu (odwołującego się do adekwacji pomiędzy słowami czy znakami myśli, a zewnętrznymi rzeczami i ich zbiorami) jak i idealizacji racjonalnej akceptowalności<sup>947</sup>. Ta ostatnia pojmowana ma być jako doskonała koherencja. Realizm wewnętrzny prowadzi do akceptacji internalizmu, który w związku z racjonalną konstru-

<sup>942</sup> M. Roszczyk, *Filozofia ...*, s. 40.

<sup>943</sup> J. Ziobrowski, *Struktury uzasadnienia. Część I. ...*, s. 92-93.

<sup>944</sup> J. Giezek, P. Kardas (red.), *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, Warszawa, 2016, s. 13 i 36-37.

<sup>945</sup> *Ibidem*, 15.

<sup>946</sup> M. Roszczyk, *Filozofia ...*, s. 90.

<sup>947</sup> W przyjętym rozumieniu realizm zakłada, że nie ma innych faktów niż te, które są wyjaśniane dzięki metodom proponowanym przez nauki ścisłe i psychologię behawioralną (M. Smolak, *Prawo ...*, s. 127). Wyrazem akceptacji przedstawionego stanowiska jest utrwalony np. w refleksji karnistycznej pogląd, zgodnie z którym **prawdziwość twierdzeń formułowanych w sądzie musi być zarazem obiektywna i subiektywna** (K. Sobolewski, A. Laniewski, *Polski Kodeks karny z 11 lipca 1932 r. z komentarzem*, Lwów 1932, s. 80).

kcją umożliwia taką właśnie interpretację prawa<sup>948</sup>.

Niezależnie od przyjęcia obiektywnej bądź subiektywnej wizji prawdy w prawnictwie, prawda stanowi dyrektywę uzasadniania twierdzeń faktycznych w procesie stosowania prawa<sup>949</sup>. Chodzi przy tym już nie tyle o „klasyczne” (adekwacyjne) rozumienie prawdy, co raczej o poparte argumentami (na gruncie przyjmowanego paradygmatu poznawczego) uznanie twierdzeń za prawdziwe na podstawie spójności (koherencji) ich zbioru. **Zatem w prawie jako bycie konwencjonalnym powinno mówić się tylko o obecnej w niepozytywistycznej koncepcji prawa autorstwa A. Peczenika przybliżonej, tj. zobiiektywizowanej prawdzie, której podstawę filozoficzną stanowi związana z jego praktyką koncepcja eklektycznego pojmowania prawdy.**

**Pogląd ten zgodny jest z kierunkiem obecnym w najnowszym piśmiennictwie, gdzie wskazuje się w oparciu o myśl K. Ajdukiewicza i W.V.O Quine’a na konieczność wykorzystywania przy ustalaniu w naukach prawdziwości twierdzeń, które dotyczą bytów konwencjonalnych innych niż wyłącznie adekwacyjne (korespondencyjne) koncepcje prawdy i stosowania jej kryterialnego (głównie koherencyjnego) pojmowania<sup>950</sup>. Poczynione w pracy ustalenia w sposób innowacyjny przedstawiają możliwość wykazania związków filozoficznego sposobu pojmowania prawdy (jego eklektyzmu) w obszarze dotyczącym praktyki prawniczej.**

---

<sup>948</sup> M. Smolak, *Prawo ...*, s. 96.

<sup>949</sup> O. Bogucki, *Teoretyczne aspekty zasady prawdy ...*, s. 53.

<sup>950</sup> J. Woleński, *Konwencjonalizm a ...*, s. 172-173.

## CO WYSZŁO? CZYLI O USTALENIACH

PRZEPROWADZONE BADANIA POTWIERDZAJĄ PRAWIDŁOWOŚĆ ZAŁOŻENIA, ŻE DLA PRAWOZNAWSTWA ZAJMUJĄCEGO SIĘ TWOREM KONWENCJO-  
NALNYM, JAKIM JEST PRAWO, POWINNO MÓWIĆ SIĘ TYLKO O ZOBIEKTYWIZO-  
WANEJ PRAWDZIE, KTÓREJ FILOZOFICZNĄ PODSTAWĄ JEST KONCEPCJA EKLEK-  
TYCZNEGO POJMOWANIA PRAWDY. TA PROPOZYCJA ALETEJOLOGICZNA ŁĄ-  
CZY ELEMENTY ADEKWACYJNEJ TEORII PRAWDY I EPISTEMICZNEGO JEJ POJMO-  
WANIA.

Praca służyć miała głównie usystematyzowaniu wykorzystania filozoficznego pojmowania prawdy w teorii prawa i wskazaniu praktycznych narzędzi ustalania eklektycznie pojmowanej prawdy. W zamierzeniu miała obejmować krytyczne przemyślenie znanych stanowisk, wskazanie ich mocnych i słabszych elementów składowych a także propozycję własnej argumentacji wspierającej obecne już w prawoznawstwie stanowisko. Przy takim ujęciu jej charakter nie musiał oznaczać oderwania się od poglądów wyrażanych w środowisku naukowym<sup>951</sup>.

Analiza aktów normatywnych, założeń teoretycznych i prowadzonej w oparciu o nie praktyki prawniczej potwierdza obecny w refleksji filozoficzno-prawnej pogląd, że prawda w prawoznawstwie może być pojmowana trojako:

- po pierwsze, prawda jest chronioną w systemie prawa dyrektywalną wartością aksjologiczną (bezpośrednio wpływa na treść źródeł prawa);
- po drugie, jest determinantą podejmowanych działań (jako norma-zasada ma wpływ na postępowania prawne) i
- po trzecie, stanowi podstawę zapadających w sprawie rozstrzygnięć (jako normatyw jest kryterium oceny ostatecznych decyzji stosowania prawa).

Prawda łączy się z prawem ze względu na fakt, że systemy opartej o prawdę wiedzy i norm prawnych odwołują się do jej pojmowania jako wartości etycznej i moralnej. Należy zatem w obrocie prawnym wykluczyć mówienie o prawdzie pojmowanej wyłącznie adekwacyjnie. Odwołanie do koherentnego zespołu przekonań podmiotu rozstrzygającego o prawdziwości pojawiające się w eklektycznej teorii prawdy (np. sędzia wydający wyrok musi być przekonany o zgodności ustaleń z rzeczywistością) potwierdza obecny w ogólnej nauce o prawie integracyjny postulat wykorzystania różnorodnego rodzaju równoległych teorii prawa i przyjmowanego w nich pojmowania prawdy.

Propozycją filozoficznoprawną, która czyni zadość wymogom powyższych ustaleń, jest niepozytywistyczna koncepcja prawa (NKP) autorstwa Aleksandra Peczenika. Wśród jej podstawowych założeń pojawia się odwołanie do koherencji. Wynika z tego służący ustaleniu eklektycznej prawdy postulat holizmu metodologicznego w postępowaniu uczestników obrotu prawnego. Ze względu na cechę normatywności prawdy nakazuje on odwołanie się do różnych aspektów poznania. Dotyczą one: prawnych oraz pozaprawnych wymiarów sprawy, przyczyn sporu lub problemu prawnego, właściwości osobistych

<sup>951</sup> H. Izdebski, A. Łazarska, *Metodologia ...*, s. 106. Szczególny obiektywny status ontologiczny dotyczący realnego aspektu prawa wiąże się bowiem z subiektywnym wymiarem jego badania (M. Smolak, *Prawo. ...*, s. 98).

stron sporu i jego uwarunkowań społecznych, wpływu prawa i praktyki prawniczej na harmonię wewnętrzną klienta i jego rozwoju osobowego czy wreszcie relacji między prawnikiem i klientem.

Przyjęta socjologiczna wizja prawa wskazuje, że należy pojmować je jako instytucjonalny artefakt społeczny. Jako wytwór ludzkiego umysłu ma ono charakter bytu konwencjonalnego, którego istota **skłania ku pojmowaniu prawdy w nauce o nim w sposób tylko zbiektywizowany.**

## Źródła

### I. Bibliografia

1. Adorno T., *Teoria estetyczna*, PWN Warszawa 1994;
2. Ajdukiewicz K., *O sprawiedliwości*, [w:] *Język i poznanie t. I*, PWN Warszawa 1985;
3. Ajdukiewicz K., *O stosowaniu kryterium prawdy*, [w:] *Język i poznanie t. I*, PWN Warszawa 1985;
4. Ajdukiewicz K., *Propedeutyka filozofii dla liceów ogólnokształcących*, Książnica Atlas Lwów - Warszawa 1938;
5. Ajdukiewicz K., *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania, metafizyka*, Kęty – Warszawa 2004;
6. Alexy R., *W obronie niepozytywistycznej koncepcji prawa*, „Państwo i Prawo” 11-12 (1993);
7. Andrzejewska M., *Adaptacja koncepcji Thomasa Kuhna dla postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 3 (2013);
8. Araszkiewicz M. i in., *One right answer thesis*, [w:] *Dyskrecjonalność w prawie. Materiały XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa*, Lexis Nexis 2010;
9. Araszkiewicz M., *Koherencyjny model rozumowań prawniczych*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 1 (2010);
10. Bałaban A., *Granice interpretacji zasady demokratycznego państwa prawnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1 (2018);
11. Banasik P., *W poszukiwaniu wartości wymiaru sprawiedliwości jako dóbr oczekiwanych społecznie*, [w:] *Warunki sprawiedliwości w dobie oczekiwań społecznych. Część I: Prawo*, red. P. Banasik, C.H. Beck Warszawa 2015;
12. Barut A., *Wolne społeczeństwo i sędzia Herkules. Instytucjonalizacja społecznej dyskusji nad prawem w filozofii Ronalda Dworkina*, „Studia Prawnicze KUL” 4 (2010);
13. Barut A., *Sąd jako inkarnacja Ludu. Dekonstrukcja ludowego konstytucjonalizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2017);
14. Bator A., Gromski W., Kozak A., Kaźmierczyk S., Pułka Z., *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, LexisNexis Warszawa 2012;
15. Bator A., Zajadło J., Zirk-Sadowski M., *Wielka encyklopedia prawa t. VII*, Warszawa 2016;
16. Bator A., *Ewolucja analitycznej teorii prawa a bezpośrednie stosowanie konstytucji*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 1 (2018);
17. Bednarz I., *O Kazimierzu Ajdukiewiczu w publikacjach autorów polskich*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 4 (2013);
18. Bińczyk E., Dera A., *Wybrane problemy programu semantycznego Donalda Davidsona*, „Przegląd Filozoficzny” 2 (2006);
19. Błuchat M., Gromski W., Kaczor J., *Techniki prawodawcze*, C.H. Beck, Warszawa 2008;
20. *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, (red.) M. Bojarski, Warszawa 2020;
21. Bogucki O., *Teoretyczne aspekty zasady prawdy materialnej w nowym modelu postę-*

- powania cywilnego, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1 (2000);
22. Bogucki O., *Pojęcia prawdy a prawda w sądowym ustalaniu faktów*, „Państwo i Prawo” 8 (2020);
  23. Bolzano B., *Podstawy logiki t. I*, Kęty-Warszawa 2010;
  24. Bolzano B., *Podstawy logiki t. II*, Kęty-Warszawa 2012;
  25. Bongiovanni G. i in., *Handbook of Legal Reasoning and Argumentation*, Springer 2018;
  26. Brożek B., *Kilka uwag o logice norm*, [w:] *Studia z filozofii prawa* (red.) J. Stelmach, Kraków 2001;
  27. Brożek B., *Normatywność prawa*, Warszawa 2012;
  28. Brożek B., *Granice interpretacji*, Kraków 2018;
  29. Bryk A., *Konstytucjonalizm*, [w:] *Filozofia prawa. Normy i fakty*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski, Warszawa 2020;
  30. Bucholc M., *Wstęp do wydania polskiego* [w:] K. Jaspers, *Problem winy*, Warszawa 2018;
  31. Bynum W., *Krótką historia nauki*, Warszawa 2016;
  32. Chirkowska-Smolak T., M. Smolak, *Oceny moralne w rozumowaniu sędziowskim*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2 (2017);
  33. Chlewicki M., *O tak zwanych nieklasycznych koncepcjach prawdy według Ajdukiewicza*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, 4 (2013);
  34. Chlewicki M., *Ajdukiewiczowska obrona klasycznej koncepcji prawdy*, „Filo-Sofija” 28 (2015);
  35. Chmielewski A., *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna*, Wrocław 2003;
  36. Choduń A., Zieliński M., *Uzasadnianie twierdzeń interpretacyjnych z perspektywy derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2020);
  37. Chrobak K., *O faktach instytucjonalnych*, „Diametros” 28 (2011);
  38. Chwedeńczuk B., *Spór o naturę prawdy*, Warszawa 1984;
  39. Cieśliński C., *Dyskwotacyjna koncepcja prawdy i problem generalizacji*, „Filozofia Nauki” 3 (2008);
  40. Cohen M., *Filozofia od środka. 3000 lat myśli filozoficznej w przekroju*, 2016;
  41. Copleston F. *Historia filozofii t. VIII*, Warszawa 1989;
  42. Coreth E. i in., *Filozofia XX wieku*, Kęty 2004;
  43. Cyrul W., *Problem ważności w habermasowskiej teorii uniwersalnej pragmatyki*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (2005);
  44. Czarnocka M., *Droga do koncepcji prawdy symbolicznej*, Warszawa 2009;
  45. Czepita S., *Czesław Znamierowski's conception of the norm and the problem of truth*, [w:] M. Piechowiak (red.), *Norm and Truth*, Poznań 2008;
  46. Czepita S., Wronkowska S., Zieliński M., *Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa*, „Państwo i Prawo” 2 (2013);
  47. Czepita S., *O pojęciu czynności konwencjonalnej i jej odmianach*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1 (2017);
  48. Czerniawski K., *Trzy wersje epistemicznej teorii prawdy. Dummett, Putnam, Wright*, Warszawa 2014;

49. Dehnel P., *Ludwig Wittgenstein: teoria a terapia*, Warszawa 2014;
50. Detel W., *Nauka*, [w:] *Filozofia. Podstawowe pytania*, (red.) E. Martens i H. Schanädelbach, Warszawa 1995;
41. Dębowski J., *O klasycznej koncepcji prawdy i jej filozoficznych podstawach*, [w:] *Oblicza prawdy w filozofii, kulturze, języku*, Olsztyn 2014;
52. Dobosz A., *Kilka uwag na temat koncepcji prawdy Alfreda Tarskiego, pewnych pojęć epistemicznych i procesów twórczych*, „Filo-Sofia” 1 (2009);
53. Dobrzeńcki K., „Prawo do prawdy” w perspektywie filozoficznoprawnej. *Przyczynek do dyskusji*, „Akta Universitatis Wratislaviensis” CXXII (2020);
54. Dolecki H., *Jedna czy kilka prawdy w poznaniu sądowym*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 15-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego*, (red.) Z. Ofiarski, Szczecin 2004;
55. Drajewicz D. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz t. 1*, Warszawa 2020;
56. Duma T., *Problem prawdy w filozofii Arystotelesa*, „Roczniki Filozoficzne” 2 (2013);
57. Durozoi G., Roussel A., *Filozofia. Słownik. Postacie, pojęcia, problemy*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1997;
58. Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998;
59. Dybowski M., *Teoria prawa wobec wyzwań pragmatyzmu analitycznego*, „Archiwum Filozofii Społecznej i Filozofii Prawa” 1 (2017);
60. Dybowski M., *O intuicji w analitycznych teoriach prawa*, „Avant” 1 (2018);
61. Dyrda A., *Spór o pojęcie prawa – debaty Hart Dworkin ciąg dalszy?*, „Państwo i Prawo” 4 (2014);
62. Dyrda A., *Realizm prawniczy*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski;
63. Dyrda A., Gizbert-Studnicki T., *Granice sporów interpretacyjnych w prawoznawstwie*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2020);
64. Dziobkowski B., *Wina i kara*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski;
65. Ereciński T., Weitz K., *Prawda i równość stron w postępowaniu cywilnym a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Orzecznictwo TK a Kpc*, (red.) T. Ereciński, K. Weitz, Warszawa 2010;
66. Ferber R., *Podstawowe pojęcia filozoficzne*, Kraków 2008;
67. Feyerabend P., *How to defend society against science*, [w:] N. Warburton, *Philosophy. Basic Readings*, Routledge 2005;
68. Filipczyk H., *Tax avoidance and rationality of law*, Wolters Kluwer 2017;
69. Flaga-Gieruszyńska K., *Postępowanie cywilne. Pytania, testy, kazusy, tablice*, Warszawa 2007;
70. Foucault M., *Zło czynić, mówić prawdę. Funkcja wyznania w sprawiedliwości*, Wydawnictwo Znak 2018;
71. Frańczuk M., *Prawda jako pojęcie języka prawnego*, „Zeszyty Naukowe” 6 (2015);
72. Fuller L.L., *Moralność prawa*, Warszawa 1978;
73. Gadamer H.-G., *Prawda i metoda*, Wydawnictwo Naukowe PWN 2013;
74. Giezek J., Kardas P. (red.), *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzial-*



- ności karnej*, Warszawa, 2016;
75. Gizbert-Studnicki T., *Zasady i reguły prawne*, „Państwo i Prawo” 3 (1988);
76. Gizbert-Studnicki T., *Prawda sądowa w postępowaniu cywilnym*, „Państwo i Prawo” 7 (2009);
77. Gizbert-Studnicki T., *Analityczna teoria prawa z perspektywy metafizycznej*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski;
78. Gomulowicz A., *Glosa do wyroku WSA z dnia 25 czerwca 2014 r., sygn. akt I SA/Wr 432/14*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2 (2012);
79. Gordon C., *Power/Knowledge. Selected Interviews and Writings 1972-1977 by Michel Foucault*, Pantheon Books, New York 1980;
80. Góralski, *Spór o miejsce i rolę wartości w prawie: koncepcje prawnonaturalne i pozytywistyczne*, „Studia Płockie” 40 (2012);
81. Gmerek K., *Identyfikowanie czynności konwencjonalnych w prawie jako proces rozpoznawania ich sensu – wstęp do problematyki*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 3 (2021);
82. Grabowski A., *Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, Kraków 2009;
83. Grobler A., *O tym, co istnieje*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 4 (2008);
84. Grzybowski T., *Interpretacyjny park jurajski: odpowiedź Agnieszce Choduń*, „Archiwum Filozofii Społecznej i Filozofii Prawa” 2 (2015);
85. Habermas J., *Od obrazów świata do świata życia*, „Filozofia i Nauka” 3 (2015);
86. Hanusek J., *Argument Tarskiego i dwie teorie znaczenia Kazimierza Ajdukiewicza*, „Diametros” 32 (2012);
87. Harari Y. N., *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie 2015;
88. Hart H.L.A., *Nowe wyzwanie dla pozytywizmu prawniczego*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2014);
89. Heller M., *Filozofia przypadku*, Kraków 2021;
90. Hofmański P. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1-296 t. I*, wyd. 4, Warszawa 2011;
91. Ignatowicz J., *Ciężar dowodu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2 (1982);
92. Jabłońska-Bonca J., Zeidler K., *Prawnik a sztuka retoryki i negocjacji*, Warszawa 2016;
93. Jabłoński P., *Polskie spory o rolę filozofii w teorii prawa*, Wrocław 2014;
94. Jadacki J., *Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii*, Warszawa 1985;
95. Jadacki J., *Człowiek i jego świat. Propedeutyka filozofii*, Warszawa 2003;
96. James W., *Pragmatyzm*, Kraków 2004;
97. Jankowski J., *Dążenie do poznania prawdy w postępowaniu cywilnym*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 73 (2014);
98. Janusz-Pohl B., Mazur P., *Zawieszenie postępowania przygotowawczego a prawnie chroniony interes pokrzywdzonego w polskim procesie karnym*, „Ius Novum” 3 (2009);

99. Janusz-Pohl B., *Przyczynek do rozważań o formalnym i konwencjonalnym charakterze procesu karnego*, "Ius Novum" 4 (2014);
100. Janusz-Pohl B., *Uwagi na marginesie książki Jana Jodłowskiego „Zasady prawdy materialnej w postępowaniu karnym. Analiza w perspektywie funkcji prawa karnego”*, „Ius Novum” 3 (2016);
101. Janusz-Pohl B., Żbikowska M., *Wpływ modyfikacji dodatkowego okresu przedawnienia karalności przestępstwa na efektywność ścigania karnego*, „Prawo w Działaniu” 35 (2018);
102. Janusz-Pohl B., Kosmatka P., *Zmiany w prawie karnym procesowym – analiza z perspektywy zasady koncentracji*, „Prawo w Działaniu” 47 (2021);
103. Jasiński W., *Model procesu karnego a efektywność dochodzenia do prawdy – uwagi na tle projektu nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym*, (red.) K. Kremens, J. Skorupka, Wrocław 2013;
104. Jaskiernia J., *Rozumienie niektórych norm konstytucyjnych o charakterze klauzul generalnych w świetle prac konstytucyjnych*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 3 (1998);
105. Jaspers K., *Problem winy*, „Etyka” 17 (1979);
106. Jaspers K., *Wprowadzenie do filozofii. Dwanaście odczytów radiowych*, Wrocław 2004;
107. Jaśkiewicz J., *Poznanie faktów w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013;
108. Jaśkiewicz J., *Prawda jako przypadek praktyki. Uwagi na marginesie dogmatycznej koncepcji prawdy obiektywnej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 73 (2014);
109. Jaworski K., *Antynomia kłamcy a teoria hiperzbiorów*, „Studia Paradyskie” 27 (2017);
110. Jezierska J., *Polityczna, moralna, kryminalna? Rozważania o winie na podstawie teorii Karla Jaspersa*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2018);
111. Joerden J.C., *Pojęcie i istota odpowiedzialności karnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” XLVII (2000);
112. Judycki S., *Epistemologia XX wieku: przegląd stanowisk*, „Roczniki Filozoficzne” 46-47 (1998/1999);
113. Judycki S., *O klasycznym rozumieniu prawdy*, „Roczniki Filozoficzne” 49 (2001);
114. Judycki S., *O dzisiejszym stanie epistemologii*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, (red.) M. Hetmański, Kraków 2007;
115. Judycki S., *Znaczenie introspekcyjne: metafizyczne aspekty semantyki*, „Roczniki Filozoficzne” 51 (2013);
116. Judycki S., *Wiedza a priori*, [w:] R. Ziemińska (red.), *Przewodnik po epistemologii*, Kraków 2013;
117. Kaczmarek P., *Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli zawodowej*, LexisNexis 2014;
118. Kalużyński B., *Idea prawdy jako korespondencji w filozofii późnego Wittgensteina*, „Diametros” 33 (2012);
119. Kamiński S., *Argumentacja filozoficzna w ujęciu analityków*, [w:] *Filozofia i metoda. Studia z dziejów metod filozofowania*, Lublin 1993;

120. Kaniowski A.M., *Kantowskie rozumienie prawa*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski;
121. Kardas P., *Przestępstwo polityczne w prawie polskim. Próba analizy teoretycznej na tle obowiązującego stanu prawnego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1-2 (1998);
122. Kardas P., *Konstytucyjne podstawy rozstrzygnięcia kolizji obowiązków i konfliktów dóbr w czasie epidemii*, „Palestra” 6 (2020);
123. Kardela H., *Ile jest strukturalizmu w kognitywizmie lub czy istnieją rewolucje naukowe w językoznawstwie?*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVII (2012);
124. Karolczak C., *Dżungla Quine’a*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 41 (2007);
125. Karwowski M., *Eksternalizm Putnam i Burge’a w świetle filozofii późnego Wittgensteina*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 3 (2016);
126. Keil G., *Język*, [w:] *Filozofia. Podstawowe pytania*, (red.) E. Martens i H. Schanädelbach, Warszawa 1995;
127. Kijania-Placek K., *Konsensualna teoria prawdy*, [w:] *Prawda*, (red.) D. Leszczyński;
128. Kil J., *Prawda w procesie karnym*, Warszawa 2015;
129. Kliś W., *Ontologiczne założenia instytucjonalnej teorii prawa. Ujęcie krytyczne*, „Amor Fati” 4 (2015);
130. Kołakowski L., *Husserl i poszukiwanie pewności*, Warszawa 1990;
131. Kołakowski L., *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 2011;
132. Kołodziejczyk A., *Wznowienie postępowania karnego na podstawie art. 540 a pkt 1 Kpk – zagadnienia wybrane*, „Studia Iuridica Lublinensia 14 (2010);
133. Konstańczyk S., *Kazimierza Ajdukiewicza lwowskie wykłady z etyki*, „Galicja. Studia i Materiały” 5 (2019);
134. Kordela M., *Zasady prawa jako normatywna postać wartości*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1 (2006);
135. Kordela M., *Możliwość konstruowania ogólnej teorii zasad prawa. Uwagi do koncepcji Roberta Alexy’ego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (2007);
136. Kordela M., *Aksjologia źródeł prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (2016);
137. Korybski A., *Teoria interesów Roscoue Pounda*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 11 (1983);
138. Kotowski A. (red.), *Wybrane zagadnienia teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2021;
139. Kowalewska-Łukuć M., Pohl Ł., *Umyślność w prawie karnym i psychologii – artykuł recenzyjny*, „Państwo i Prawo” 12 (2016);
140. Kowalewska-Łukuć M., *Wina w prawie karnym*, Warszawa 2019;
141. Koszkowski M., *Czy w prawie w ogóle myślimy*, „Edukacja Prawnicza” 1 (2018);
142. Kozik J., *„Wprowadzenie do filozofii”, K. Jaspers (recenzja)*, „Sztuka i Filozofia” 13 (1997);
143. Krajewski K., *Racjonalność w etyce. Sumienie: prawość i twórczość*, Lublin 2009;
144. Krok M., *Realizacja zasady prawdy w postępowaniu cywilnym a ciężar dowodu i ciężar argumentacji*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” 73 (2014);
145. Król M., *Lepiej już było. O luksusie wolności, niepamięci i trzech wartościach eu-*

- ropejskich*, Warszawa 2016;
146. Kubalica T., *Aksjotyczna teoria prawdy*, [w:] *Prawda*, (red.) D. Leszczyński;
  147. Kuhn T., *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 2001;
  148. Kuniewicz Z., Czepita S., *Aspekty wadliwości czynności prawnych spółki kapitałowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 3 (2002);
  149. Künne W., *Prawda*, [w:] *Filozofia. Podstawowe pytania*, (red.) E. Martens i H. Schanädelbach, Warszawa 1995;
  150. Kuźmicz K., *Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918-1950*, Białystok 2009;
  
  151. Lang W., *Uwagi o możliwościach uzasadniania systemów normatywnych*, „Etyka” 10 (1972);
  152. Leszczyna D., *O żywotności myśli Josė Ortegi y Gasseta*, „Diametros” 20 (2009);
  153. Leszczyna H., *Filozoficzne zagadnienia państwa i prawa*, „Studia Iuridica” XXXI (1996);
  154. Leszczyński D., *Prawda*, Wrocław 2011;
  155. Leszczyński D., *Kara i sprawiedliwość*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski;
  156. Leszczyński J., *Relacja prawa i moralności z prawnego punktu widzenia. Moralność partykularna a moralność kooperatywna*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 4 (2020);
  157. Leszczyński L., Maroń G., *Pojęcie i treść zasad prawa oraz generalnych klauzul odsyłających. Uwagi porównawcze*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” LX (2013);
  158. Lewandowski S., *Charakter normatywny preambuły*, „Studia Iuridica” XXXVI (1998);
  159. Lewandowski S., *Retoryczne i logiczne podstawy argumentacji prawniczej*, Warszawa 2015;
  160. Lyotard J.-F., *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997;
  
  161. Łakomy J., *Pojęcie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, [w:] *Wrocławskie studia erazmiańskie. Zeszyty studenckie, Prace prawne, administratywistyczne i historyczne*, (red.) M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2009;
  162. Łętowska E., *Prawdziwe prawo buduje się długo*, [w:] *Biuro myśli znalezionych*, (red.) M. Zaborski, Tamaryn 2013;
  163. Łętowska E., *Prawo – miecz czy tarcza?*, [w:] (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski, *Filozofia prawa ...*;
  164. Łukowski Ł., Żukowski B., *Zasada tzw. „prawdy materialnej” i „prawdy formalnej”. Analiza logiczno-filozoficzna i przeglądowa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 73 (2014);
  165. Łuksza M., *Motywy składania fałszywych oświadczeń*, „Ius Novum” 2(2012);
  166. Łuszczynska M., *Prawo natury a prawo stanowione – dwa antagonistyczne ujęcia filozofii prawa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia”, LII/LIII (2005-2006);
  
  167. Maciaszek J., *Metafizyka zdarzeń Donalda Davidsona*, „Acta Universitatis Lodzie-

- nensis. *Folia Philosophica*” 2 (2009);
168. Maciaszek J., *Holistyczna teoria znaczenia Kazimierza Ajdukiewicza. Próba krytycznej analizy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 3 (2016);
169. Malec-Lewandowski P., *Prawdziwość zarzutu na gruncie karnoprawnej regulacji przestępstwa zniesławienia*, „Forum Prawnicze” 10 (2012);
168. Malinowski A., *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006;
169. Maniak M., *Artysta, tłumacz, autorytet? Próby zdefiniowania profesji kuratora*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1 (2013);
170. Marciszewski W., *Mała Encyklopedia Logiki*, Wrocław 1988;
171. Maroń G., *Odwołania do szkół filozoficzno-prawnych w uzasadnieniach orzeczeń polskich sądów*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 4 (2020);
172. Martens E., Schanädelbach H. *Filozofia. Podstawowe pytania*, Warszawa 1995;
173. Martyniak Cz., *Problem filozofii prawa. Filozofia prawa, jej przedmiot, metoda i podział*, Lublin 1949;
174. Matczak M., *Próba pragmatyngwistycznej interpretacji koncepcji normy kompetencyjnej Z. Ziemińskiego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 9 (2002);
175. Matczak M., *Summa Iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007;
176. Matczak M., *Odpowiedź na recenzję Anny Tomzy dotyczącą książki „Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa”*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 1 (2011);
177. Matczak M., *Imperium tekstu. Prawo jako postulowanie i urzeczywistnianie świata możliwego*, Warszawa 2019;
178. Michalski J., *Zasada prawdy w polskim procesie karnym – uwagi na tle zmian Kpk*, „Acta Iuris Stetinensis” 3 (2016);
179. Mikołajewicz J., *O paremii „clara non sunt interpretanda”*, „Studia Prawa Publicznego” 2 (2015);
180. Moore G.E., *Z głównych zagadnień filozofii*, Warszawa 1967;
181. Moń R., *Gadamerowska interpretacja hermeneutyki Fridricha D.E. Schleiermachersa*, „Warszawskie Studia Teologiczne” VIII (1995);
182. Nawrocki M., *Ustalenie zamiaru popełnienia przestępstw umyślnych*, „Prawo i Działanie” 43 (2020);
183. Nowak M., *Rola i znaczenie sądowej ochrony prawdziwości informacji przekazywanych w trakcie kampanii referendalnej – elementy wybrane*, „Zeszyt Studenckich Kół Naukowych Wydziału Prawa i Administracji UAM” 8 (2018);
184. Oniszczyk J., *Filozofia i teoria prawa*, C. H. Beck 2012;
185. Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, Warszawa 2006;
186. Osika G., *Teoria działania komunikacyjnego J. Habermasa*, [w:] *Procesy i akty komunikacyjne. Koncepcje klasyczne i współczesne*, Kraków 2011;
187. Palacz R., *Klasyki filozofii*, Warszawa 1988;
188. Partyk A., Partyk T., *Fakty znane sądowi z urzędu jako podstawa ustaleń faktycznych w sprawie*, LEX/el. 2019;
189. Patryas W., *Uznawanie zdań*, PWN Warszawa-Poznań 1987;

190. Patryas W., *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Seria Prawo (136), Poznań 1988;
191. Patryas W., *Rozważania o normach prawnych*, Poznań 2001;
192. Patryas W., *Performatywy w prawie*, Poznań 2005;
193. Patryas W., *Czynnik intelektualny jako determinanta ludzkiego postępowania wyznaczająca winę*, „Acta Iuris Stetinensis”, 1 (2018);
194. Peczenik A., *Czy istnieje logika norm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1 (1964);
195. Peczenik A., *Uprawnienie a obowiązek*, „Państwo i Prawo” 2 (1964);
196. Peczenik A., *Płaszczyzny badania prawa*, „Państwo i Prawo” 2 (1968);
197. Peczenik A., *Rodzaje analizy pojęć prawnych*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 3-4 (1969);
198. Peczenik A., *Weighing rules*, „International Journal for the Semiotics of Law”, 5 (1992);
199. Peczenik A., *Second Thoughts on Coherence and Juristic Knowledge*, [w:] A. Aarino, R. Alexy, A. Peczenik, W. Rabinowicz, J. Woleński (red.), *On Coherence Theory of Law*, Lund 1998;
200. Peczenik A., *Stan obecny teorii i filozofii prawa w krajach zachodnich*, [w:] J. Stelmach, *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2003;
201. Peczenik A., *Can Philosophy Help Legal Doctrine?*, „Ratio Juris” 1 (2004);
202. Peczenik A., *On Law and Reason*, Springer 2008;
203. Peczenik A., *Niepozytywistyczna koncepcja prawa*, „Roczniki Nauk Prawnych” t. XX, 1 (2010);
204. Pelc J., *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, Warszawa 1967;
205. Peno M., *Problem sposobu pojmowania i roli winy w prawie karnym (od dogmatyki do wartości)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 3 (2016);
206. Perelman Ch., *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984;
207. Peyrefitte A., *Wymiar sprawiedliwości. Między ideałem a rzeczywistością*, Warszawa 1987;
208. Pichlak M., *W sprawie reinterpretacji modelu konstytucyjnego systemu źródeł prawa*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszych dekadach XXI wieku wobec wyzwań politycznych, gospodarczych, technologicznych i społecznych*, S. Biernat (red.), Warszawa 2013;
209. Pichlak M., *Obiektywność w prawie – podejście instytucjonalne jako alternatywa dla dominujących stanowisk teoretycznych*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2014);
210. Piechowiak M., *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa. Arthura Kaufmana teoria sprawiedliwości*, Warszawa – Poznań 1992;
211. Pietrzykowski T., *John R. Searle i ontologia prawa*, „Studia Prawnicze”, 1-2 (2009);
212. Pietrzykowski T., *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011;
213. Pietrzykowski T., *Naturalizm i granice nauk prawnych. Esej z metodologii prawnoznawstwa*, Warszawa 2017;
214. Piłat R., *Prawda jako wewnętrzna norma sądu. Husserl wobec analitycznych teorii prawdy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa seria” 4 (2009);
215. Piłat R., *Realność i normatywność prawdy*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 2 (2010);

216. Pohl Ł., Zieliński M., *W sprawie rzetelności wiedzy o wykładni*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2 (2011);
217. Pohl Ł., Burdziak K., Jankowski M., Banaszak P., *Zabójstwa kwalifikowane w Kodeksie karnym z 1997 r. Naukowa i sądowa wykładnia znamion kwalifikujących*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości 2017;
218. Pohl Ł., *Kodeks karny. Komentarz*, C.H. Beck 2018;
219. Pohl Ł., *Wokół sporu o adekwatny poziom odczytywania prawa – lex czy ius*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 3 (2018);
220. Polanowska-Sygulska B., *Pluralizm wartości i holizm prawniczy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3 (2019);
221. Popkin R.H., Stroll A., *Filozofia*, Poznań 1994;
222. Popper K., *The problem of demarcation*, [w:] N. Warburton, *Philosophy. Basic ...*;
223. Potrzeszcz J., *Filozofia prawa Czesława Martyniaka w kontekście współczesnej dyskusji wokół paradygmatu niepozytywistycznej koncepcji prawa*, „Roczniki Nauk Prawnych” t. XX 2 (2010);
224. Póltuski A., *Aletejologia Husserla*, „Studia Filozoficzne” 1-2 (1983);
225. Prechtl P., *Leksykon pojęć filozofii analitycznej*, Kraków 2009;
226. Prus J., *Teorie prawdy: klasyczna, korespondencyjna i semantyczna – próba uściślenia relacji*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2 (2018);
  
227. Quine W.V.O., *Filozofia logiki*, PWN, Warszawa 1977;
228. Quine W.V.O., *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*, Warszawa 1986;
229. Quine W.V.O., *Różności. Słownik prawie filozoficzny*, Warszawa 1995;
230. Quine W.V.O., *Na tropach prawdy*, Warszawa 1997;
231. Quine W.V.O., *Na tropach prawdy, Z punktu widzenia logiki*, Warszawa 2000;
232. Quine W.V.O., *Korzenie ontologii*, Warszawa 2006;
  
233. Rabinowicz W., *Relacje wartości*, „Etyka” 42 (2009);
234. Raczkowski P., *Język jako bariera w komunikacji administracji publicznej z obywatelami*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1 (2022);
235. Radbruch G., *O celu prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3 (1937);
236. Radbruch G., *Filozofia prawa*, PWN, Warszawa 2012;
237. Redemacher M., *Hans-Georg Gadamer-świadek minionego stulecia*, „Fenomenologia” 8 (2010);
238. Rodziński A., *Chwała i eudajmonia*, „Roczniki Filozoficzne”, 2 (1984);
239. Romanowicz M., *Teoria klaryfikacyjna wykładni jako teoria uzasadnienia. Perspektywa psycholingwistyczna a pozytywistyczna koncepcja wykładni prawa*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 1 (2011);
240. Ross A., *Tû-Tû*, „Societas et Ius” 6 (2017);
241. Rossmann A., *Praworzędność w perspektywie zasady podtrzymywania oraz pogłębiania komunikacji między ludźmi*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 87 (2019);
242. Roszczyk M., *Filozofia Rorty’ego i problem uniwersalistycznego relatywizmu prawnomocnościowego*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 3 (2011);
243. Rozbicki B., *Gadamer i Wittgenstein: o prawdzie jako grze*, „Czasopismo Filozo-

- ficzne” 6 (2010);
244. Rozwadowski W., *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, wyd. II, Poznań;
245. Rzepiński W., *Współczesne aspekty tezy Duhema-Quine’a. Analiza procesu rewizji w kardiologii inwazyjnej*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 3 (2016);
246. Rzepiński W., *Znaczenie językowe normy prawnej w poznańsko-szczecińskiej szkole teorii prawa w świetle pragmatyzmu analitycznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1 (2019);
247. Sady W., *Jaką teorię wiedzy sugerują uwagi Wittgensteina „Opewności”*, [w:] *Ludwig Wittgenstein – Przydzielony do Krakowa. Krakau zugeteilt*, (red.) J. Bremer, J. Rothhaupt, Kraków 2009;
248. Safjan M., *Trybunał Konstytucyjny po trzydziestu latach – doświadczenie i przyszłość*, „Przegląd Konstytucyjny” 1 (2017);
249. Sakowicz A. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2020;
250. Schlosser P., *Problem wykrycia prawdy a prawo zachowania tajemnicy w procesie cywilnym Europy Zachodniej i USA*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 5 (1982);
251. Searle J., *Czym jest akt mowy*, „Pamiętnik Literacki” 2 (1980);
252. Searle J., *Minds, brains, and programs*, [w:] N. Warburton, *Philosophy. Basic ...*;
253. Sikora M., *Problem prawdy w kontekście sporu realizmu z antyrealizmem*, [w:] *Prawda*, (red.) D. Leszczyński;
254. Skorupka J., *Uwagi o modelu postępowania przygotowawczego i sądowego*, „Ius Novum” (2010);
255. Skorupka J., *Głos w dyskusji*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym. Materiały Wrocławskiego Seminarium Karnoprocesowego 2013*, Wrocław 2013;
256. Skuczyński P., *Czy grozi nam kryzys prawa? Rozważania na tle problemu tzw. roszczenia do słuszności*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2 (2011);
257. *Słownik encyklopedyczny. Filozofia*, (red.) G. Vesey, P. Foulkes, Warszawa 1997;
258. Smolak M., *Morfologiczne funkcje pojęć prawnych*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2 (1997);
259. Smolak M., *Smolak, Prawo. Fakt. Instytucja*, Poznań 1998;
260. Smolak M., *Trzy modele uzasadnienia aksjologicznego decyzji orzeczniczej*, [w:] *Filozofia prawa wobec globalizmu*, (red.) J. Stelmach, Kraków 2003;
261. Smolak M., *Presupozycje ontologiczne tekstu prawnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 4 (2011);
262. Smolak M., *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Warszawa 2012;
263. Smolak M., *Konieczne serio postanalitika (uwagi w związku z recenzją T. Gizberta-Studnickiego książki M. Stambulskiego)*, „Państwo i Prawo” 1 (2023);
264. Soin M., *Wittgenstein w kwestii prawdy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 4 (2002);
265. Sopiński M., *Rozumowania prawnicze jako rozumowanie praktyczne w świetle nowej teorii prawa naturalnego Johna M. Finnis’a*, „Archiwum Filozofii Prawa



- i Filozofii Społecznej” 1 (2011);
266. Stambulski, *Polityczność w polskiej analitycznej teorii prawa. Zarys problematyki*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 3 (2018);
267. Starczewska K., *Pojęcia podstawowe*, „Etyka” 16 (1979);
268. Steinborn S., *Aksjologiczne uwarunkowania ograniczeń w dochodzeniu do prawdy materialnej w procesie karnym*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy ...*;
269. Stelmach J., *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1999;
270. Stelmach J., *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2003;
271. Stępień A.B., *Elementy filozofii*, Lublin 1982;
272. Stępień J.A., *Wymiar sprawiedliwości*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski;
273. Stępień M., *Postulatywne modele orzekania sądowego*, [w:] M. Araszkievicz i in., *Dyskrecjonalność w prawie*, LexisNexis 2010;
274. Strawson P.F., *Prawda*, [w:] J. Pelc, *Logika i język ...*;
275. Strawson P.F., *O odnoszeniu się użycia wyrazów do przedmiotów*, [w:] J. Pelc, *Logika i język ...*;
276. Sulikowski A., *Opresywność pozytywizmu prawnego i jej postmodernistyczna krytyka*, [w:] *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tendencje sporu i jego współczesne implikacje*, (red.) P. Kaczmarek i Ł. Machaj, Wrocław 2010;
277. Sundholm G., *When and why did Frege read Bolzano*, „The Logica Yearbook. 1999”, Prague 2000;
278. Synoradzki M., *Cztery rozumienia „prawdy” w polskich tekstach prawnych*, „Journal of Modern Science” 4 (2013);
279. *System Prawa Karnego t. 1. Zagadnienia ogólne*, (red.) A. Marek, C.H. Beck 2010;
280. Szabat M., *Normatywna wartość prawdy a problem kłamstwa*, „Edukacja Etyczna” 9 (2015);
281. Szahaj A., *Interes. Poznanie. Dyskurs. Prawda. Jürgena Habermasa teoria poznania*, „Studia Filozoficzne” 4 (1985);
282. Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972;
283. Szostek A., *Racjonalność w etyce (Normatywna moc prawdy)*, [w:] *Racjonalność w etyce ...*
284. Szubka T., *Czym jest epistemiczna koncepcja prawdy*, [w:] J. Jaskuła i A. Olejńczyk, *Prawda a metoda. Część I. Aporia myśli współczesnej*, Wrocław 2003;
285. Szubka T., *Dlaczego należy zapomnieć o korespondencyjnej teorii prawdy?*, „Filozofia Nauki” 2 (2006);
286. Szubka T., *Neopragmatyzm*, Toruń 2012;
287. Szymanek K., *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2012;
288. Szymura J., *Jak klasyfikować teorie prawdy? Próba nowej typologii*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” z. 130 (1990);
289. Szyszkowska M., *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008;
290. Tarski A., *Truth and Proof*, „Scientific American” 6 (1969);
291. Tarski A., *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa 1995;
292. Tatariewicz W., *Historia filozofii*, Wydawnictwo Naukowe PWN 2009;
293. Thagard P., *Explanatory coherence*, „Behavioural and Brain Sciences” 12 (1989);
294. Tischner J., *Krótki przewodnik po życiu*, Kraków 2017;

295. Tokarczyk R., *Koncepcja proceduralnego prawa natury Lon L. Fullera*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 1 (1978);
296. Tokarczyk, R., *Sprawiedliwość jako naczelną wartość prawa*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” XLIV (1997);
297. Tokarczyk R., *Etyka prawnicza*, Warszawa 2011;
298. Trepczyński M., *Zasada prawdy formalnej w polskim cywilnym prawie procesowym a rozumowania niemonotoniczne*, „*Zeszyty Prawnicze*” 2 (2016);
299. Trybulec B., *Błąd naturalistyczny – analiza i krytyka. Metaetyczne źródło sporu o naturalizowanie epistemologii*, „*Rocznik Filozoficzny Ignatianum*” 2 (2013);
300. Trypuz R., *Spór o wartość logiczną norm. Logika norm a logika deontyczna*, „*Roczniki Filozoficzne*” 1 (2004);
301. Urbański M., *Rozumowania abdukcyjne. Modele i procedury*, Poznań 2009;
302. Waltoś S., *Pojęcie zasady prawdy materialnej w znaczeniu abstrakcyjnym (opisowym) – zakres, definicja*, [w:] *System Prawa Karnego Procesowego t. III: Zasady procesu karnego, cz. 1*, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2014;
303. Warburton N., *Krótką historia filozofii*, Warszawa 2016;
304. Warnock M., *What makes someone a philosopher*, [w:] N. Warburton, *Philosophy. Basic ...*;
305. Wawrzyniak J., *Austin i Quine o rozróżnieniu analityczne/syntetyczne*, „*Argument*” Vol. 4, nr 2 (2014);
306. Wąsek A., *Prawo karne – minimum moralności*, „*Annales UMCS*” 1 (1984);
307. Wielec M., *Tajemnica w postępowaniu karnym*, „*Monitor Prawniczy*” 9 (2014);
308. Wiliński P., *Konstytucyjne podstawy prawdy materialnej – pomiędzy karnoprosocnymi a konstytucyjnymi koncepcjami ujęcia prawdy*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy ...*;
309. Wiśniewski A., *Sceptycyzm a kryterium prawdy*, „*Poznańskie Studia z Filozofii Nauki*”, 12 (1992);
310. Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, Wydawnictwo Naukowe PWN 2004;
311. Wittgenstein L., *O pewności*, Warszawa 2014;
312. Wittgenstein L., *Uwagi o barwach*, Warszawa 2014;
313. Wojtczak S., *XX Jubileuszowy Zjazd Katedr Teorii i Filozofii Prawa - Integracja zewnętrzna i wewnętrzna prawoznawstwa, 6-9. 09. 2012 r.*, „*Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*” 2 (2012);
314. Wojtuń M., *Prawda, prawo i literatura*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica*” 73 (2014);
315. Woleński J., *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Warszawa 2005;
316. Woleński J., *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, Kraków 2012;
317. Woleński J., *Konwencjonalizm a prawdziwość*, „*Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*” 4 (2013);
318. Woleński J., *Szkoła Lwowsko-Warszawska z perspektywy historycznej*, „*Przegląd Pedagogiczny*” 1(2014);
319. Woleński J., *Czym jest filozofia prawa?*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski;
320. Woleński J., *Pozytywizm prawniczy a prawo natury*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski;

321. Woleński J., *Rozumowania prawnicze*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski;
322. Wójs P., *Czas komunikacji – czas prawdy. O Jaspersa ujęciu prawdy jako powstającej w komunikacji*, „*Annales Acadegogicae Cracoviensis, Studia Philosophica II*” 30 (2005);
323. Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001;
324. Wronkowska S., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2003;
325. Wróblewski J., recenzja: *Rationality To-Day*, (red.) Th. F. Geraets, Ottawa 1979, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*”, 2 (1981);
  
326. Zajadło J., *Filozofia prawa Arthura Kaufmanna*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, 23 (1987);
327. Zajadło J., *Po co prawnikom filozofia prawa*, Warszawa 2008;
328. Zajadło J., Zeidler K., *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, Warszawa 2008
329. Zajadło J., Zeidler K., *Filozofia prawa w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2013;
330. Zajadło J., *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, Wydawnictwo C.H. Beck 2017;
331. Zajadło J., *Neokantowski świat wartości Gustawa Radbrucha*, [w:] *Niemiecka filozofia prawa XX wieku wobec problemów konstytucjonalizmu*, (red.) Ł. Perlikowski, K. Jesiołowski, Toruń 2018;
332. Zajadło J., *Formuła Radbrucha – martwa czy żywa?*, [w:] *Filozofia prawa ...*, (red.) J. Hołówka, B. Dziobkowski;
333. Zamroczyńska M., *Zasada prawdy materialnej w kontradiktoryjnym procesie karnym – głos w dyskusji*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy ...*;
334. Zeidler P., *Cóż to jest prawda, Zaproszenie do filozofii. Wykłady z filozofii dla młodzieży*, (red.) P. Zeidler, K. Łastowski, Poznań 2001;
335. Zieliński M., *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań 1979;
336. Zieliński M., *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, „*Palestra*” 3-4 (2011)
337. Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2012;
338. Ziemiński Z., *Przepis prawny a norma prawna*, „*Ruch Prawniczy i Ekonomiczny*” 1 (1960);
339. Ziemiński Z., *Kompetencja i norma kompetencyjna*, „*Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny*” 4 (1969);
340. Ziemiński Z., *Założenia faktyczne wypowiedzi normatywnych*, „*Etyka*” 15 (1977);
341. Ziemiński Z., *Swoisty sposób rozprawiania o moralności i prawie*, „*Etyka*” 17 (1979);
342. Ziemiński Z., *Teoria prawa a polityka i zasady legislacji*, „*Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny*” 4 (1994);
343. Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 2004;
344. Ziemińska R., *Dwie koncepcje prawdy i dwie wizje świata*, *Roczniki Filozoficzne*” 3 (2013);
345. Ziemińska R., *Współczesne koncepcje prawdy*, [w:] *Prawda*, (red.) D. Leszczyński;
346. Ziemiński I., *Filozofia analityczna: między pragnieniem prawdy a pokusą zwątpienia*, „*Diametros*” 23 (2010);
347. Ziobrowski J., *Struktury uzasadniania. Część I. Infinityzm i koherentyzm*, „*Filozofia*

- Nauki” 1 (2018);
348. Ziobrowski J., *Struktury uzasadniania. Część II. Fundacjonizm*, „Filozofia Nauki” 2 (2018);
349. Zirk-Sadowski M., *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Kraków 2000;
350. Zirk-Sadowski M., Bekrycht T., *Filozofia prawa a teorie wykładni. Wybrane zagadnienia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 78 (2017);
351. Zoll A., *Nowa kodyfikacja karna w świetle Konstytucji*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2 (1997);
352. Zoll A., *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a*, Wolters Kluwer 2017;
353. Żbikowska M., *Prawdopodobieństwo w procesie karnym*, „Państwo i Prawo” 3 (2018);
354. Żelazna J., *Spinoza według Karla Jaspersa*, „Ruch Filozoficzny” 4 (2017);
355. Żelazny M., *Filozofia egzystencji u Kirkegaarda, Jaspersa i Heideggera*, „Studia z Filozofii Historii” 3 (2012);
356. Żółtek S., *Znaczenie normatywne ustawowych znamion czynu zabronionego. Z zagadnień semantycznej strony zakazu karnego*, Wolters Kluwer 2017.

## **II. Akty prawne**

1. Konstytucja Rzeczypospolitej z dnia 2 kwietnia 1997 r.;
2. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/1055 z dnia 15 lipca 2020 r. zmieniające rozporządzenia (WE) nr 1071/2009, (WE) nr 1072/2009 i (UE) nr 1024/2012 w celu dostosowania ich do zmian w transporcie drogowym;
3. ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego;
4. ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego;
5. ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego;
6. ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa;
7. ustawa z dnia 20 czerwca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym;
8. ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym;
9. ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych;
10. rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 r. w sprawie *Zasad techniki prawodawczej*;
11. uchwała Zgromadzenia Ogólnego PAN z 25 czerwca 2020 r. Kodeks etyki pracowników nauki.

## **III. Orzecznictwo**

### **Sąd Najwyższy:**

- orzeczenie w sprawie o sygn. III CR 462/58;
- postanowienie w sprawie o sygn. V KZ 95/00;
- wyrok w sprawie o sygn. II CSK 1269/00;
- wyrok w sprawie V CSK 417/11;
- postanowienie w sprawie o sygn. II CSK 472/13;
- wyrok w sprawie II KK 125/14;

- wyrok w sprawie V CSK 122/15;
- postanowienie w sprawie o sygn.. V KO 12/17;
- wyrok w sprawie o sygn. V KO 26/18;
- wyrok w sprawie o sygn. IV KK 33/18;
- postanowienie w sprawie o sygn. II CSK 401/18;
- postanowienie w sprawie o sygn. I PK 94/19;
- postanowienie w sprawie o sygn. IV KK 160/19;
- postanowienie w sprawie o sygn. III KK 617/19;
- postanowienie w sprawie o sygn. I CSK 1307/22.

### **Sądy Apelacyjne:**

#### Białystok

- wyrok w sprawie o sygn. I ACa 651/13;

#### Gdańsk

- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 201/15;
- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 211/18;

#### Szczecin

- wyrok w sprawie o sygn. I ACa 176/13;
- wyrok w sprawie o sygn. I ACa 708/15;
- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 1/16;
- wyrok w sprawie o sygn. I AGa 100/20;

#### Warszawa

- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 344/04;
- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 290/13;
- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 235/17;
- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 251/17;
- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 336/17;
- wyrok w sprawie o sygn. III AUa 1095/17;
- wyrok w sprawie o sygn. VII AGa 1455/18;

#### Wrocław

- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 47/17;
- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 229/17;
- wyrok w sprawie o sygn. II AKa 237/18;

### **Sądy Okręgowe:**

#### Częstochowa

- postanowienie w sprawie o sygn. IV U 1251/10;
- wyrok w sprawie o sygn. IV Pa 58/15;

#### Gliwice

- wyrok w sprawie o sygn. III Ca 197/16;

#### Lublin

- wyrok w sprawie o sygn. II Ca 404/18;

#### Poznań

- wyrok w sprawie o sygn. II K 1488/12;

#### Szczecin

- wyrok w sprawie o sygn. VIII Ga 162/14;

Warszawa

- wyrok w sprawie o sygn. IV Ca 168/13;
- wyrok w sprawie o sygn. V Ca 1951/18.

**Sądy Rejonowe:**

Szczecin-Centrum

- wyrok w sprawie o sygn. IX P 170/15;
- wyrok w sprawie o sygn.. IV K 913/15.

**Wojewódzkie Sądy Administracyjne:**

Gdańsk

- wyrok w sprawie o sygn. III SA/Gd 455/18;

Poznań

- wyrok w sprawie o sygn. I SA/Po 571/18;

Szczecin

- wyrok w sprawie o sygn. II SA/Sz 1024/09;
- wyrok w sprawie o sygn. I SA/Sz 591/18;
- wyrok w sprawie o sygn. I SA/Sz 850/18.

**Naczelny Sąd Administracyjny:**

- wyrok w sprawie o sygn. II FSK 707/17.

**Wojskowy Sąd Garnizonowy:**

Warszawa

- wyrok w sprawie o sygn. P 1/99.

**Trybunał Konstytucyjny:**

- wyrok w sprawie o sygn. SK 13/05;
- wyrok w sprawie o sygn. P 53/08;
- wyrok w sprawie o sygn. K 7/09;
- postanowienie w sprawie o sygn. Tw 29/10;
- wyrok w sprawie o sygn. P 46/13;
- wyrok w sprawie o sygn. K 35/15;
- wyrok w sprawie o sygn. K 1/20.

**Krajowa Izba Orwoławcza:**

- wyrok w sprawie o sygn. KIO 124/16;
- wyrok w sprawie o sygn. KIO 983/22.

## STRESZCZENIE

Przedmiotem rozprawy są sposoby pojmowania prawdy w ogólnej nauce o prawie na tle filozoficznych koncepcji prawdy. Celem pracy uczyniono zatem ustalenie występowania i rodzaju związków pomiędzy koncepcjami prawdy a teorią i praktyką prawa. Przeprowadzone badania opierają się o wykorzystanie właściwych aletejologii oraz prawoznawstwu metod analitycznych (głównie lingwistycznej czy komparatystycznej) i hermeneutycznych (przede wszystkim interpretacja tekstów aktów prawnych). Przy analizie tekstów prawnych, orzecznictwa i literatury korzystano też z metody dogmatycznej (doktryna) i empirycznej (rozstrzygnięcia uprawnionych organów). Realizacji wskazanego wyżej zadania posłużył przegląd materiału badawczego poświęconego filozoficznym ujęciom istoty prawdy. Obejmował on opracowania filozoficzne (monografie, podręczniki i artykuły w czasopismach naukowych), krytyczną refleksję nad aktami normatywnymi (Konstytucja, kodeksy, ustawy i inne) oraz praktyką ich stosowania (głównie orzecznictwo).

W wyniku analizy ustalono najważniejszy element łączący prawdę i prawo jako dwa obszary ludzkiej aktywności myślowej. Jest nim cecha normatywności, czyli możliwość traktowania prawdy i prawa jako reguł postępowania, zgodnie z którymi postępuje się po namyśle. Przegląd dostępnych źródeł (ponad 180 książek i około 160 artykułów) wskazuje na brak w badanym piśmiennictwie (krajowym i światowym) całościowego opracowania poświęconego wskazaniu filozoficznych podstaw rozumienia prawdy w ogólnej nauce o prawie. Dotyczy to również braku jego pojmowania w praktyce obrotu prawnego. Używający pojęć prawdy formalnej i materialnej prawnicy nie zagłębiają się bowiem w filozoficzną istotę problemu.

W zakresie dociekań filozoficznych (jako realizacji metody poszukującej) odwołano się do dorobku **Kazimierza Ajdukiewicza**, tj. przyjętej przez niego typologii koncepcji prawdy i myśli jako nośnika tytułowej wartości. Podzielił on definicje prawdy na dwie grupy: klasyczną (w pracy utożsamioną z „adekwacyjną”) i nieklasyczne. Do poglądów polskiego filozofa nawiązał **Willard Van Orman Quine**, który zaproponował pełną (unitarną) teorię prawdy mającą dwa aspekty: adekwacyjny – czego prawda dotyczy i koherencyjny – jak dochodzi się do prawdy. Takie rozumienie prawdy stanowi filozoficzny punkt wyjścia dla ustalenia przyjmowanej w pracy wizji prawdy w prawoznawstwie. W odniesieniu do ogólnej nauki o prawie, przy ustaleniu prawdy w niej obecnej, wykorzystano niepozytywistyczną koncepcję prawa w wariacie opracowanym przez **Aleksandra Peczenika**. Twórczość tych trzech filozofów stanowi zasadniczy zrąb

przyjętych w pracy poglądów na prawdę i prawo uzupełniany myślą innych autorów tam, gdzie służyć to może lepszemu wyjaśnieniu zagadnienia.

Jak zaznaczono wyżej, praca składa się z dwu części: filozoficznej i prawnej. Poprzedzające je uwagi wstępne mają pokrótce wyjaśnić przyjęty układ zagadnień i zwrócić uwagę Czytelnika na obecne w całej pracy pojęcia: **normatywności, eklektycznej koncepcji prawdy** czy związanego z nią **zobiektywizowania**. Pierwsza część, którą tworzą cztery rozdziały i zwięzłe podsumowanie przeprowadzonych ustaleń filozoficznego pojmowania prawdy, poświęcona jest przeglądowi stanowisk wybitnych filozofów od czasów starożytnych do współczesności i wyszukaniu elementów ich dorobków, które wykorzystać można do opisanego pojmowania prawdy w prawoznawstwie.

W rozdziale pierwszym wskazano na zasadność umiejscowienia poszukiwania prawdy w epistemologii jako części refleksji filozoficznej. Poruszono tu m.in. zagadnienia: istoty, nośników, roli kryteriów w ustalaniu prawdy. Wymienione wyżej pojęcia rozpatrywane są jako wyznaczniki podziału koncepcji prawdy. Przedstawiono również ewolucję pojmowania tytułowej wartości od jej rozumienia ontologicznego do pojmowania logicznego.

Rozdział drugi rozpoczyna się od przedstawienia przedfilozoficznych poglądów na prawdę związanych z jej intuicyjnością i translingwistycznością. Dalej ukazano ich wpływ na rozwinięte w okresie antycznym adekwacyjne pojmowanie prawdy i podjęto próbę przybliżenia pierwszych stanowisk sceptycznych. W związku z odmiennym statusem ontologicznym relatywizmów omówionej tu prawdy adekwacyjnej, rozdział jej poświęcony kończy przedstawienie zarzutów formułowanych wobec zgodnościowego jej pojmowania.

Przedmiotem rozważań rozdziału trzeciego uczyniono współczesne pojmowanie prawdy adekwacyjnej. Przedstawiono założenia koncepcji korespondencyjnej, semantycznej i ich ewolucję w kierunku „wypłaszczenia” problemu prawdy w teoriach deflacyjnych. Wychodząc od propozycji redundacyjnej, bliżej przedstawione zostały współczesne ujęcia deflacyjne, tzn. dyskwalifikacjonizm i performatywizm. Rozdział zamykają uwagi dotyczące antydeflacyjizmu i wskazanie paradoksów związanych z deflacyjnym pojmowaniem prawdy.

Przy omówionych w rozdziale czwartym nieklasycznych teoriach prawdy, uwagę zwrócono na oczywistość będącą pierwotnym kryterium prawdy i koherencję jako dominujące kryterium prawdy pojmowanej nieklasycznie. Opisano również w pewien sposób nawiązujące do ewidencjonizmu i koherentyzmu, a także do siebie, koncepcje pragmatyczną, konsensualną i wykorzystanie metody hermeneutycznej. Oprócz wymie-



nionych wyżej tradycyjnych sposobów nieklasycznego widzenia prawdy, przedstawiono jako pewną nowość, pełną teorię prawdy czerpiącą z dorobku K. Ajdukiewicza i W.V.O. Quine'a.

Dokonany przegląd filozoficznego ujęcia problemu prawdy kończą wnioski, w których zostały syntetycznie ujęte podobieństwa i różnice wspomnianych koncepcji aletejologicznych. Zgodnie wskazują one na istotę prawdy pojmowaną jako zgodność, lecz odmiennie podchodzą do roli i rodzaju kryterium stosowanego w ustalaniu prawdy. Zarysowana zwięźle w rozdziale 4.2.2. charakterystyka pełnej teorii prawdy jest natomiast podstawą rozwinięcia tytułowego zagadnienia w drugiej części pracy. Na podstawie przeprowadzonej analizy przyjęto, że przedmiotem poznania może być prawda pojmowana w sposób tylko zobiektywizowany. Prezentowane założenie badawcze szczególnie ważne jest przy ustaleniach odnoszonych do tworców konwencjonalnych, takich jak tworzące prawo normy.

Rozdział piąty, który rozpoczyna rozważania drugiej części pracy dotyczące nauki prawa, poświęcony został eksplikacji powiązań filozofii i prawa. Za właściwą do tego celu przyjęto cechę normatywności. Choć w sposób oczywisty łączy się ona z prawem jako systemem, można wykazać jej występowanie także przy filozoficznym omawianiu problemu pojmowania prawdy. Chodzi o wspólną obu porządkom perspektywę, w której tytułowa wartość wyznacza postępowanie podmiotów.

Poświęcony stosowanemu na co dzień w obrocie prawnym rozumieniu prawdy materialnej i formalnej rozdział szósty przedstawia, jakie pojmowanie prawdy jest podstawą jej rozumienia w rudymenarnych dla funkcjonowania systemu prawnego i jego uczestników instytucjach. Analiza dotyczy głównych gałęzi prawa, tzn. prawa konstytucyjnego i administracyjnego oraz karnistyki i cywilistyki. Rozdział zawiera też uwagi dotyczące inkwizycyjnego i kontradyktoryjnego modelu związanego z dochodzeniem do prawdy prawniczego poznania.

Zagadnienie filozoficznoprawnych podstaw wymienionych wyżej dogmatycznych wizji prawdy omówione zostało w rozdziale siódmym. Przedstawiono tu pojmowanie prawdy odniesione do założeń prawa naturalnego, pozytywizmu i poszerzonej charakterystyki niepozytywistycznej koncepcji prawa A. Peczenika. Ta ostatnia myśl filozoficznoprawna stanowi podstawę postulatów kierowanych pod adresem działań podejmowanych przez różne podmioty prawa.

Zawarte w rozdziale ósmym uwagi wyjaśniające znaczenie i pojmowanie prawdy w praktyce prawoznawstwa zasadzają się na prześledzeniu jej funkcjonowania w procesach: wykładni, rozumowań prawniczych i argumentacji. Przez związek z konwencjo-

nalnym charakterem prawa właśnie argumentacja została wskazana jako właściwa droga dochodzenia do prawdy w obszarze ogólnej nauki o prawie i opartej o nią praktyce.

Część prawną zamyka rozdział dziewiąty, w którym przez pryzmat przeprowadzonych badań, wskazano na celowość postulowanej od dłuższego już czasu w doktrynie integracji zewnętrznej nauk prawnych. Wydaje się ona najbardziej efektywnym sposobem poszukiwania pojmowanej w możliwie eklektyczny sposób prawdy wykorzystywanej w prawoznawstwie.

Kończące pracę krótkie podsumowanie potwierdzać ma zasadność założenia wskazującego, że **w obszarze ogólnej nauki o prawie prawdę należy pojmować w sposób tylko zobiektywizowany, który filozoficznie opiera się o możliwie eklektyczne jej pojmowanie**. W efekcie przeprowadzonych dociekań ustalono, że w prawoznawstwie prawda pojmowana może być jako: chroniona przez prawo wartość aksjologiczna, zasada wyznaczająca postępowanie uczestników postępowań i normatyw, który stanowi podstawę zapadających w sprawie rozstrzygnięć.

Pracę zamyka zestawienie wykorzystanej literatury i piśmiennictwa, powołanie aktów prawnych oraz wskazanie orzeczeń pomocnych dla wyjaśnienia przedmiotu dysertacji.

## SUMMARY

The subject of the dissertation are ways of understanding truth in jurisprudence based on the philosophical concepts of truth. As a result of the research carried out, it was found that the most important element connecting truth and law is the feature of normative, that is the possibility of understanding truth and law as rules of conduct which are followed by consideration. It leads to the explications of philosophy and law connections. The conclusions of the investigation were that the truth in the law could be understood as: the axiological value that is protected by law, the principle of determination of the participants in the proceedings and the normative framework which forms the basis for the legal decisions to be taken.

The dissertation consists of two parts: philosophical and legal. In the area of philosophical investigation (as a research method) reference was made to the achievements of Kazimierz Ajdukiewicz, i.e. in his own sense of typology of the concept of truth and of thought as a carrier of the title value. There was also reference to the position of Willard Van Orman Quine, who proposed an eclectic (unitarist) theory of truth with two aspects: the one that is adequate – what is the subject of truth and the coherent – how the truth can be achieved. With regard to jurisprudence, in establishing the truth understanding, non-positivist conception of law was used in the option brought out by Aleksander Pacznik.

The philosophical part of the dissertation is devoted to reviewing the positions of outstanding philosophers from ancient to contemporary times. This served to find elements of their achievements that could be useful to describe the understanding of truth in jurisprudence. A concise description of the eclectic theory of truth is the basis for developing the title issue in the legal part of the work. According to mentioned issue, in the chapters on selected areas of legal practice, an analysis was carried out of the understanding of the daily legal understanding of the material and procedure truth. The arrangements relate to the main branches of law, i.e. constitutional and administrative law, and to the criminal and civil law. Reference was also made to the corresponding inquisitive and contradictory model associated with the investigation of the truth in juristic knowledge.

Explanations of the meaning and understanding of truth in practice are based on legal indications in monitoring its functioning in the processes of interpretation, legal reasoning and argumentation. Due to relationship with the conventional nature of the law, the argument has just been indicated as the right way of searching the truth. Both jurisprudence and the practice based on it should implement the postulate of external

integration of legal sciences. As a result of the deliberations carried out, combining the achievements of particular sciences seems to be the most effective way of understanding the truth that is used in law as eclectic as possible.